ŻYWOT ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA KRÓLEWICA POLSKIEGO I KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO

IVSTVS VT PALMA FLO
REBIT SICVT CEDRVS
LIBANI MVLTIPLICABITVR
1594 RENOVATVM

Św. Kazimierz tzw. Trzyręki
(połowa XVI wieku?),
obraz z kaplicy świętego w katedrze wileńskiej.

U góry polski Orzeł i litewska Pogoń.
Napis u dołu: *Iustus ut palma florebit sicut cedrus Libani multiplicabitur. 1594 renovatum*
(Sprawiedliwy jak palma zakwitnie, rozrośnie się jak cedr na Libanie. Odnowiono 1594).

ŻYWOT ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA KRÓLEWICA POLSKIEGO I KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO

w Wilnie Roku 1606
przez
Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza przełożony

Przydane są modlitwy nabożne i hymny do św. Kazimierza

Opracował
Jan Okoń
przy współpracy
Katarzyny Gary i Jolanty Rzegockiej

Muzeum Historii Polski
Warszawa 2016

SPIS TREŚCI

Wstęp, **napisał Jan Okoń**_11
Bibliografia_53
Zasady wydania_58
Napis na tabliczce epitafijnej Chryzostoma Wołodkiewicza w Krożach_61
Mateusz (Chryzostom) Wołodkiewicz: *Coelesti foedere iungit – Niebieskim przymierzem wiąże...*_63

ŻYWOT PRZECHWALEBNEGO WYZNAWCE ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA... przez **Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza** przełożony, **opracował Jan Okoń**_65

*Jaśnie Wielmożnej... Zofijej z Mielca... Chodkiewiczowej*_67
*Żywota przechwalebnego wyznawce część pierwsza*_73
*Żywota część wtóra*_83
*Dokończenie żywota*_102
*Świadectwo dowodne*_104
*Brewe albo Dekret Ś. Ojca papieża*_106
*Modlitwy nabożne ku ś. Kazimierzowi i Pannie Naświętszej*_107
Modlitwa ś. Kazimierza do Najświętszej Panny każdodzienna, **przełożył ks. S[tanisław] G[rochowski]**_109
Zachariasz Ferreri, *Hymny o ś. Kazimierzu, z królów polskich*_121
Zachariasz Ferreri, *Na grób ś. Kazimierzowi*_124

A N E K S Y
Zachariasz Ferreri, *Vita beati Casimiri confessoris – Żywot błogosławionego Kazimierza wyznawcy*, **opracowała i przełożyła Katarzyna Gara**_129
Grzegorz Święcicki, *Theatrum sancti Casimiri – Vita sancti Casimiri*, **opracowała Katarzyna Gara**_177
Piotr Skarga, *Żywot świętego Kazimierza królewica polskiego*, **opracował Jan Okoń przy współpracy Katarzyny Gary**_219

Summary, **przełożyli Clarinda Calma, Aeddan Shaw**_233
Santrauka, **przełożyły Jolanta Rzegocka, Giedrė Mickūnaitė**_238

Spis ilustracji_242

vrodzeniem wysoce zacny / bogáctwy y dostátkámi Krolewskiemi potężny/ złotomłodym wiekiem kwitnący/vrodą ślicżny/ ánimuszem spániały / náuką godny/ y wszelákimi cnotámi obdárzony/ iednák sobą dla Bogá pogardzáiący/ odniosł zapłáte/ iák niewypowiedziáną chwałę. Zá ten krótki / skáżitelny/ y mizeryi wszelákich pełny żywot/ wźiął wiekuisty y náwszem szczęśliwy. Zá pogárdzoną márną świátá tego godność / prawdźiwą z Anioły y z świętymi chwałą iest vraczony. Przeniosł go Bog z wygnánia do Oyczyzny / z padołu płáczu / do miástá weselących się / gdźie prace y trudy iego dla dostąpienia żywotá wieczńego podiete / y strapione niegdy z vważánia bolesney Krystusowey męki/serce iego/przedźiwnie y niepoiećie słodkim istnośći swey Boskiey widzeniem vwesela/y wszelákę łzę z oczu iego oćieráiąc / rzekę poćiech domu swego onego vpaia. Niechże to nam zdárzy dusz ludzkich odkupićiel Krystus/ ábyśmy tego ták pożądánego szczęśćia / ták wielkiey y obfitey zapłáty/ nád ktorą większa y obfitsza być nie mo-

Zapłátá w niebie

że/ prá-

że/ prágnieniem zieći/ nas sámych ku náśládowániu tego Swiętego pobudzáli/ ktory też nas do tego / y doskonálego żywotá swego przykłádem y niewymownéy zapłáty wielkośćią Korony niegdy niezwiędłey nádźieią pewną wzywa y powabia.

ZYWOTA S. KAZIMIERZA.

Część wtora.

O Cudach ktore się przezeń po śmierći iego dźiały.

ACżkolwiek żadnego nie było y zá żywotá świętego Káźimierzá/ktoryby o iego żywotá niewinnośći y świątobliwośći wątpił/

Prom lib. 29.

Pierwodruk
Żywotu przechwalebnego wyznawce...
w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza,
Wilno 1606, k. B4v–B5r.

WSTĘP

Obecna edycja żywotu św. Kazimierza jest wydarzeniem niezwykłym, i to z wielu względów. Pierwsze wydanie, które ukazało się w Wilnie w 1606 roku, zaginęło bowiem bez śladu i ponad czterysta lat czekało na ponowne odkrycie. Owszem, widział je Piotr Skarga w roku 1610 i nawet zachęcał do jego czytania. Dziesiątki lat później zainteresowało ono autorów herbarzy i bibliografów – głównie jednak jako dzieło przedstawiciela szlacheckiego rodu ze Żmudzi, co więcej, spowinowaconego z książęcą rodziną Kiejstuta, stryja Jagiełły. Sama książka zniknęła jednak w pomroce dziejów i jeśli nawet w ostatnich latach wzbudziła znów zainteresowanie, to dlatego, że stała się przedmiotem domysłów, jak też okazją do powstania nowych, niekiedy dość nawet zabawnych, błędów.

A jedyny zachowany z dawnych wieków egzemplarz czekał tymczasem cierpliwie na bibliotecznej półce we Lwowie. Trafił tam, nabyty gdzieś w początkach XX wieku przez wielkopolskiego bibliofila Zygmunta Czarneckiego, zasłużonego zbieracza staropolskich rzadkości. Jedynie on docenił wartość niewielkiego rozmiarami druku, który – po włączeniu do bibliotecznego zbioru – nie wyróżniał się już spośród innych nabytków.

Odkrycie zatem na nowo unikatu i możliwość zagłębienia się w jego treść prowadzi dziś czytelnika wprost do czasów, w których ów druk powstawał i które na swoich kartach odsłania. Sporo bowiem mówi nam dzisiaj to odkrycie i wiele przekazuje ów wytwór działalności anonimowego drukarza z Wilna. Możemy dziś, owszem, poddawać analizie jego warsztat i czcionkarski zasób użyty w druku, domyślać się, kim był ów typograf, i wybierać pomiędzy przedsiębiorczym Janem Karcanem a nie mniej aktywną drukarnią Akademii Wileńskiej. Sprawą o wiele ważniejszą staje się jednak kolejne odkrycie. Oto

dzieło ukazało się drukiem dzięki Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej, pierwszej żony wielkiego zwycięzcy spod Kircholmu, hetmana Jana Karola Chodkiewicza. To księżna Chodkiewiczowa bowiem, jako jedna z pierwszych uczonych dam na Litwie, stała się mecenasem tego wydania. Z pewnością złożyła tą drogą, w atmosferze euforii po zwycięstwie, dziękczynne wotum świętemu królewiczowi, którego patronat w zwycięskich bojach z Moskwą wszedł na stałe do historycznej świadomości Polaków i Litwinów.

Otóż wszystko to można było jednak rozpoznać i stwierdzić dopiero teraz, gdy udało się dotrzeć po owych czterystu przeszło latach do jedynego egzemplarza dzieła, który się zachował. Unikat ów – by było jeszcze niezwyklej – odnalazł się w bibliotece, która na ukraińskim już gruncie kontynuuje tradycję kulturalnych dokonań książęcego rodu Ossolińskich i jego służby Ojczyźnie.

W nowym świetle jawi się też postać niezwykłego tłumacza, Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza, młodego i uzdolnionego literacko Żmudzina, który po ukończeniu nauk w Akademii Wileńskiej wpadł na ambitny pomysł wykorzystania swych uzdolnień do rozkrzewienia kultu św. Kazimierza. Jakże dziś zrozumiała jest jego chęć, by zastosować w praktyce swoje wykształcenie, by wejść w nurt bieżących wydarzeń i zachwycić się zjawiskiem, którym żyje wciąż jeszcze ulica. By poprzez szkołę wejść na drogę kariery. Wiele wskazuje na to, że mu się udało.

Przykład Wołodkiewicza zmusza nas dzisiaj do nowego spojrzenia na pracę pedagogów w szacownych murach Akademii Wileńskiej. Wiedzieliśmy dotąd, że nowocześni w swych programach (przynajmniej wówczas) jezuici wprowadzali polską i litewską społeczność do Europy poprzez uniwersalny język kultury i zarazem język klasy rządzącej, to jest łacinę – tworząc z niej swoisty język elit[1]. Miała to być zatem opozycja: łacina, owszem, ale kosztem języka polskiego. Dzisiaj jednak widzimy, że polszczyzna stawała się drugim, obok łaciny, językiem warstw wykształconych Litwy, a zarazem językiem powszechnie znanym. Trudno inaczej zrozumieć sytuację, że Wołodkiewicz tworzy swój przekład jako całkiem świeży absolwent Akademii i że pisze równie dobrze po łacinie. A był to czas, kiedy Akademia Wileńska przyciągała młodzież z całej północnej Europy. Dwudziestoletni Żmudzin uczył się zatem wśród kolegów z Anglii, Danii, Norwegii, Pomorza, Szwecji, a nawet z Węgier.

Nie z nimi jednak szlifował Wołodkiewicz język polski. By to lepiej zrozumieć, powinniśmy pójść śladem poetyckiej wizji Czesława Miłosza. W wierszu *Filologija* wprowadził on obraz jezuity z tamtych lat, Konstantego Szyrwida, jako zbieracza pojedynczych słów, które krążą po ulicy i które on gromadzi, by następnie wpisać do słownika, słownika litewskiego i polskiego[2]. Wołodkiewicz

[1] Zob. *Łacina jako język elit*, red. Jerzy Axer, Warszawa 2004.

[2] Czesław Miłosz, *Wiersze*, t. III, Kraków 1993, s. 328. Wiersz poświęcony pamięci Konstantego Szyrwida SJ, „profesora Akademii Jezuickiej w Wilnie i litewskiego kaznodziei, który w roku 1612 wydał pierwszy słownik litewsko-łacińsko-polski" (słownik w rzeczywistości ukazał się dopiero w 1629; w 1612 roku Szyrwid kończył teologię w Wilnie – i tylko parę lat był starszy od Wołodkiewicza).

o tyle działał inaczej, że potrzebnych słów poszukiwał w literackiej tradycji, wyniesionej ze szkoły. Jego publikacja staje się w rezultacie dlatego również niezwykła, że jest bodaj pierwszą książką spisaną i wydaną w języku polskim przez autochtona (Żmudzina) na ziemi litewskiej. Jako taka zaś stanowi wyraz wspólnych korzeni dawnej kultury.

I wreszcie ostatnie zdziwienie: postacią świętego królewicza – osobowości wyrastającej ze swojego czasu, a zarazem tak do niego nieprzystającej[3]; będącej wzorem dla wszystkich, którzy chcą odkryć samych siebie i pójść własną drogą.

Książeczka to drobna i o niewielkich rozmiarach – dlatego też może zagubiona przez tyle stuleci na domowych półkach i w bibliotecznych regałach. Niesie ona jednak ze sobą, jak widać, tyle nowych i wręcz zaskakujących treści, że warto się jej przyjrzeć bliżej.

I. Królewicz Kazimierz i jego dzieje

Królewicz Kazimierz Jagiellończyk to jedyny święty spośród wszystkich królewskich rodów dawnej Polski. Żył w drugiej połowie XV wieku, pod koniec polskiego średniowiecza. Kanonizowany w roku 1604, nie zdobył już tej sławy, którą mogli się cieszyć królowie założyciele innych państw Europy, tacy jak w Czechach król Wacław (zginął w 929 lub 935 roku), w Anglii Edward Wyznawca, fundator opactwa w Westminster (zm. 1066), we Francji Ludwik IX Święty z dynastii Kapetyngów, inicjator krucjat przeciw muzułmanom (zm. 1270), na Węgrzech Stefan I (zm. 1038), w Niemczech cesarz Henryk II, wróg Bolesława Chrobrego (zm. 1024), czy w Danii Kanut Laward, czczony nawet na naszym Pomorzu (zamordowany w 1131 roku), a w Norwegii Olaf II Haraldsson, który uwolnił swój kraj od Duńczyków i Szwedów (poległ w roku 1030).

Wszyscy oni sprawowali władzę królewską, walczyli o nią bądź oddali za nią życie, dzierżąc w ręku królewskie jabłko, symbol władzy, jak też miecz, który podnosili na swych wrogów i wrogów wiary oraz Kościoła. Wszyscy też wkrótce po śmierci zostali otoczeni kultem, inicjowanym najczęściej przez wierny lud.

[3] Zwrócił na to uwagę Marcin Kromer w swej kronice, przeciwstawiając postawę Kazimierza zachowaniu ludzi wieku XVI: „Sławią tedy tak czystym i wstrzemieźliwym być żywot jego [...] daleko inaczej rozumiejąc, aniż wiele ludzi w zepsowanym teraźniejszym wieku żyjących, którzy ani za grzech, ani za sromotę nie poczytają sobie, w błocku plugawego wszeteczeństwa przelegać" (Marcin Kromer, *O sprawach, dziejach i wszytkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, przeł. Marcin Błażowski, Kraków 1611, s. 562).

Stawali się ojcami założycielami i gromadzili wokół siebie poddanych, a na ich grobach formowały się państwa i kształtowała cywilizacja współczesnej Europy.

W Polsce podobną rolę odegrał św. Wojciech z czeskiego rodu Sławnikowiców, męczennik, zamordowany przez Prusów 23 kwietnia 997 roku i już od roku tysięcznego patron metropolii w Gnieźnie, pierwszej w kraju. Również jego grób stał się symbolicznym początkiem polskiej państwowości.

Czy jednak stosowne jest porównywanie królewicza Kazimierza ze świętymi królami średniowiecza, skoro jego świętość związała się z zaprzeczeniem tej tradycji? Konfrontacja, owszem, służyć może do tym mocniejszego podkreślenia różnicy. Kazimierz stał się bowiem świętym wbrew dynastycznym tradycjom średniowiecza, powracając jakby do czasów ewangelicznych: uniżył się na wzór Chrystusa, wziął we władanie własne człowieczeństwo i złożył je w ofierze Bogu. Dzięki cnocie pokory dał przykład postawy dla świata niezrozumiałej, ale jednak owocnej również dzisiaj, w czasach zupełnie odmiennych. Także dziś przypomina ona, że najwyższą wartością jest godność człowieka, będąca udziałem zarówno rządzących, jak i rządzonych. Jak mówił sam święty: „królewicz nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi – On osobiście nie pragnie większego zaszczytu, jak służyć najuboższemu z ubogich". W roku 1521 pierwszy jego biograf, legat papieski Zachariasz Ferreri notował, że Kazimierz: „Umysłem, sercem, duszą całą zwrócił się w krainę świata niestworzonego. W oczach jego tracił świat cały swój zwodniczy urok i świecił tylko nicestwem. [...] Blask tronu, świetność znaczenia, potęga ziemskiej władzy nie nęciły go wcale. Wszystkie jego usiłowania skupiły się na drodze cichej cnoty, na której pragnął być jednym z najpierwszych"[4].

Rodzeństwo

Królewicz Kazimierz Jagiellończyk to najzdolniejszy spośród sześciu synów króla Kazimierza Jagiellończyka – aż czterech z nich zostało królami: najstarszy, Władysław – królem Czech, młodsi: Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt, zwany później Starym – królami Polski; najmłodszy, Fryderyk, otrzymał sakrę arcybiskupią w Gnieźnie i godność kardynała.

Miał jeszcze Kazimierz siedem sióstr – wszystkie (poza jedną, zmarłą w pierwszym roku życia) wyszły za mąż za synów książęcych w Polsce bądź w Europie. Zwłaszcza najstarsza, Zofia, zapisała się trwale w naszych dziejach, nawet jeśli niemal anonimowo: poślubiwszy księcia Fryderyka Brandenburskiego, została matką Albrechta, mistrza zakonu krzyżackiego, który przeszedł na protestantyzm i jako świecki władca złożył w roku 1525 na rynku w Krakowie hołd (zwany pruskim) swojemu wujowi, a królowi polskiemu, Zygmuntowi I Staremu.

4 Cytuję za: Kazimierz Drzymała SI, *Święty Kazimierz*, Kraków 1984, s. 46.

Paradoksem historii jest bodaj, że – jak mówią znawcy dziejów politycznych – nie ma dziś w Europie rodzin królewskich, w których by nie płynęła krew Jagiellonów...

Nie przypadkiem też matka Kazimierza, Elżbieta z rodu Habsburgów, córka Albrechta II, kolejno władcy Czech oraz Węgier i króla niemieckiego (zm. 1439), otrzymała przydomek „matki królów" i „matki Jagiellonów". Poślubiwszy w lutym 1454 roku króla Kazimierza Jagiellończyka, mogła była później pretendować do korony Czech i Węgier po swym młodszym bracie, Władysławie Pogrobowcu (zm. 1457, w wieku siedemnastu lat), choć w praktyce nieco później, gdyż po śmierci innego pretendenta, Jerzego z Podiebradów (zm. 1471). Zrodziła się stąd pierwsza z okazji do korony również dla królewicza Kazimierza – który też, mając lat trzynaście, próbował z tego skorzystać i nawet wyruszył z wojskową wyprawą na Węgry. Powrócił jednak bez sukcesu, a niepowodzenie przeżył głęboko na zamku królewskim w Dobczycach pod Krakowem.

Tradycja rodzinna – i Europa

Pierwszym rodzinnym wspomnieniem, które mógł mu wpoić Jan Długosz (1415–1480) – królewski wychowawca, a historyk z ducha i sekretarz biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego (1389–1455) – musiało być wspomnienie klęski pod Warną, kiedy to 10 listopada 1444 roku zginął z rąk Turków w wieku dwudziestu lat stryj Kazimierza, Władysław Warneńczyk, król polski i węgierski. Bitwa była jedną z ważniejszych w zmaganiach z rosnącym wciąż w siłę, nowym dla Europy zagrożeniem: imperium tureckim. Młody Kazimierz wzrastał w atmosferze niebezpieczeństwa, w okresie nieudanych prób krucjaty, podejmowanych przez kolejnych papieży: minęło ledwie czternaście lat od Warny, gdy się urodził; miał pięć lat, gdy Turcy zdobyli Konstantynopol (1453) i gdy ostatecznie zniknęło całe wschodnie cesarstwo bizantyjskie, a Turcy rozpoczęli ekspansję aż po Belgrad, Cecorę, Chocim i Wiedeń.

Klęska pod Warną obrosła legendą, zwłaszcza że nie odnalazło się ciało króla Władysława. Legenda głosiła więc, że król nie zginął, zwłaszcza że krążył w odpisach rzekomy list Władysława do poddanych, wysłany z wygnania. Nadzieja, że Władysław nie zginął, była tak duża, iż przebywający na Litwie jego brat Kazimierz (później ojciec królewicza) odmawiał przyjęcia polskiej korony i dopiero w czerwcu 1447 roku przybył do Polski. W bibliotece w Oksfordzie zachował się do dzisiaj tajemniczy *Modlitewnik Władysława Warneńczyka*. Owszem, z modlitwami (m.in. z pochwałą Maryi), ale i z tajemniczą wizją dziejów wszechświata.

Królewicz Kazimierz wzrastał przy żywej wciąż pamięci klęski – musiała być ona świeża i otoczona kultem w rodzinie królewskiej, gdy żyła jeszcze ostatnia żona króla Jagiełły, królowa Zofia (Sonka; zm. 1461), matka Warneńczyka

i króla Kazimierza, babka królewicza. Jeszcze bodaj w roku 1487 Kallimach spisywał po łacinie historię wyprawy Warneńczyka (tytuł w przekładzie: *O królu Władysławie, czyli o klęsce warneńskiej*). Twierdzą niektórzy, że uczynił to na prośbę królewicza Kazimierza, swojego niegdyś wychowanka – już po jego śmierci, ale przez pamięć o nim[5].

Przypomnieć to wypada, aby zrozumieć, w jakiej atmosferze królewicz Kazimierz wzrastał i jak się kształtowała jego osobowość. Umierał młodo, ale jako starszy o pięć lat od stryja Władysława, który stał się dla niego wzorem rycerza chrześcijańskiego w walce z niewiernymi. Trudno się dziwić, że mając lat trzynaście, udał się pod koniec 1471 roku po ową koronę węgierską, ofiarowaną mu przez prymasa Węgier i panów tamtejszych, wbrew jednak silniejszemu konkurentowi, Maciejowi Korwinowi.

W niespełnionych marzeniach królewicz wybiegał z pewnością poza Warnę i był myślami przy nowej krucjacie, jako kontynuator dzieła stryja Władysława. Późniejsze rozczarowanie przyczyniło się do tym szybszego rozpoznania kulis wielkiej polityki i zwycięstwa na innej drodze życia.

Królowa Zofia

Tymczasem jednak, u progu życia, zetknął się królewicz Kazimierz z inną także tradycją, bodaj nie mniej ważną.

Oto gdy się urodził, żyła jeszcze „stara" królowa Zofia, czwarta żona króla Jagiełły, jego dziadka. Mógł ją zapamiętać, ponieważ zmarła (21 września 1461) dopiero, gdy miał trzy lata. Nie znamy szczegółów, ale z pewnością zdążyła go otoczyć miłością i ciepłem nie tylko rodzinnym, ale i rodowym, jako córka kniazia Andrzeja Holszańskiego, spadkobierczyni splendoru i rodowej dumy książąt Holszańskich, dawnych pretendentów do władzy na Litwie, konkurujących z dynastią Jagiellonów. Wierna do końca życia prawosławiu i związana poprzez religię z kulturą Bizancjum, wywarła królowa Zofia wpływ na bizantyjski w charakterze wystrój i malowidła kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze na Wawelu, jak też w kaplicy zamkowej w Lublinie. Równocześnie, będąc nawet polityczną przeciwniczką biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, otwarła się na kulturę polską oraz jej potrzeby i w późnym już wieku zleciła (być może w intencji syna, króla Władysława Warneńczyka) przełożenie Biblii na język polski. Przekład ten, znany dziś jako *Biblia królowej Zofii* albo *Biblia szaroszpatacka* (od miasta Sáros-Patak na Węgrzech, gdzie była przechowywana od XVIII wieku), to największe osiągnięcie polskiego średniowiecza w tym

[5] Zob. Philippo Buonaccorsi (Callimachus), *Historia de rege Vladislao*, ed. Irmina Lichońska, Warszawa 1961, s. 14; przedruk odnośnego fragmentu wstępu-dedykacji w tomie: *Casimiriana. Fontes vitae et cultus s. Casimiri – Šv. Kazimiero gyvenimo ir kulto istorijos šaltiniai*, sudarė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2003, s. 62–64.

zakresie i jedyny wówczas pełny przekład Starego Testamentu. Tłumaczył go m.in. kapelan królowej, Andrzej z Jaszowic. Biblijne księgi powstawały jakby na powitanie królewicza Kazimierza: ostatni z czterech kopistów zapisał w rękopisie datę 6 maja 1455. Zanotował ją w Biblii po Księdze Hioba, czyli daleko przed końcem. Praca z pewnością trwała więc nadal – również wtedy, gdy królewicz był już na świecie i w latach dziecięcych zaczynał wchodzić w świat Biblii. Tak było przynajmniej do dziewiątego roku życia, kiedy to wychowaniem królewiczów zajął się kanonik spod Wawelu, Jan Długosz, a później też Filip Buonaccorsi, Kallimach, humanista-uciekinier z Włoch, polecony królowi przez biskupa lwowskiego, również humanistę, Grzegorza z Sanoka.

Na styku wielu kultur wyrastała, jak widać, książęca osobowość Kazimierza. Jeśli nawet przebywał razem z braćmi, to – bardziej uzdolniony – głębiej i pełniej przeżywał doświadczenia młodości. Cenił go za to Długosz i do kronik zapisał pochwałę jego umysłu oraz świetnej pamięci. Dopowiadał Kallimach, że to prawdziwie *divus adolescens* – boski młodzieniec.

Długosz, a tym bardziej Kallimach zapoznawali królewiczów z wiedzą potrzebną przyszłym władcom, zgodną z zaleceniami ksiąg o wychowaniu księcia. Bracia wiedzieli sporo o dziejach świata i sztuce rządzenia, o związanych z nią zasadach moralnych. Uczyli się łaciny i niemieckiego. Czytając starożytnych mistrzów, poznawali sztukę wymowy. Ćwiczyli się też w sztuce rycerskiej, w której arkana wprowadzał ich ochmistrz Stanisław ze znakomitej rodziny Szydłowieckich.

Rodzina królewska i Kraków jako środowisko

W badaniach, zwłaszcza polskich, zwraca się uwagę na głęboką religijność rodziny królewskiej Kazimierza Jagiellończyka i na jej rolę w kształtowaniu się duchowej osobowości królewicza. Szczególną rolę odgrywał kult Chrystusa, zwłaszcza cierpiącego i umęczonego na krzyżu, oraz Chrystusa eucharystycznego, a także kult Matki Bożej, w tym przede wszystkim czczonej w obrazie jasnogórskim. Wyrazem tego były pielgrzymki rodziny króla do benedyktyńskiego klasztoru św. Krzyża na Łysej Górze oraz na Jasną Górę w Częstochowie. Po pożarze klasztoru św. Krzyża król Kazimierz zadbał o jego odbudowę. Rodzina królewska wpisała się też do konfraterni jasnogórskiej, uznając się za czcicieli cudownego obrazu. Mogła to zresztą uczynić w klasztorze paulinów Na Skałce, świeżo ufundowanym przez Jana Długosza[6]. W zachowanych do dzisiaj modlitewnikach członków rodziny królewskiej znajdują odbicie wszystkie te formy

[6] Zob. akt przyjęcia do konfraterni z 12 sierpnia 1472 roku, przedrukowany w tomie: *Casimiriana. Fontes vitae et cultus s. Casimiri*, op. cit., s. 102–104.

zewnętrznej pobożności. Tyle że królewicz Kazimierz użył ich w sposób heroiczny do zbudowania duchowego wnętrza.

Istotny wpływ na księcia wywarło też z pewnością środowisko królewskiego Krakowa. Religijną atmosferę miasta kształtowała zwłaszcza pamięć o obecności i niezwykłych kazaniach Jana Kapistrana, najbliższego współpracownika św. Bernardyna ze Sieny i współzałożyciela nowego zakonu. Przybywszy do Krakowa 28 sierpnia 1453 roku, Jan Kapistran działał tu do 14 maja 1454, gromadząc tłumy słuchaczy podczas swoich kazań, które głosił na rynku przed kościołem św. Wojciecha. Niemal też z miejsca zmobilizował możnych do ufundowania nowych klasztorów bernardyńskich: pierwszy powstał u stóp Wawelu i królewicz Kazimierz tam właśnie udawał się na poranne nabożeństwa. Zarówno w klasztorze, jak i na Wawelu mógł się spotykać z wybitnym kaznodzieją, Szymonem z Lipnicy, wielkim opiekunem ludzi ubogich, który zmarł, posługując chorym w czasie zarazy morowej w lipcu 1482 roku.

Bernardyni rozwijali w Polsce nowy typ duchowości, chrystologicznej i maryjnej, oparty na wspólnym śpiewie pieśni religijnych, prostych i melodyjnych, o silnym ładunku emocjonalnym, a zarazem wprowadzających w podstawowe prawdy wiary. Ich zasługą było rozpowszechnienie w kościołach bożonarodzeniowych żłóbków, kultu Maryi jako Matki Radosnej i Matki Boleściwej, jak też dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Wiele z tych elementów odnaleźć można w duchowości królewicza Kazimierza.

Miał on jeszcze inny wzór do naśladowania. Był nim profesor Akademii Krakowskiej, Jan Kanty (1390–1473), słynny opiekun ubogich. Kazimierz, przygotowując się do sakramentu bierzmowania, udał się do celi Kantego i również tam, jak zaświadcza Długosz, uczył się pokory oraz prawdziwie chrześcijańskiej pobożności.

Działalność publiczna Kazimierza

Mimo młodego wieku dał się królewicz Kazimierz poznać zarówno z zalet umysłu, jak i charakteru. Cenił go, jak wiemy, Długosz, a ojciec wyraźnie przeznaczał na swojego następcę. Ochmistrz Stanisław Szydłowiecki potwierdzał, że Kazimierz jest nad wiek rozwinięty. To królewicz, po powrocie z Węgier, wygłosił w lipcu 1472 roku w Wieliczce mowę powitalną do legata papieskiego Marka Barbo, patriarchy Akwilei, który przybył do Polski w sprawie ugody z Maciejem Korwinem. W mowie przypomniał Kazimierz zasługi, jakie dla chrześcijaństwa położyli jego dziadek, Władysław Jagiełło, oraz stryj Władysław, król Węgier, i wyraził nadzieję, że przez wzgląd na sprawiedliwość Ojciec Święty stanie po jego stronie jako pokrzywdzonego[7].

[7] Zob. przedruk mowy w: ibidem, s. 132–134.

Dwa lata później, na wiosnę 1474 roku, przebywając z Długoszem i braćmi na zamku w Lublinie, Kazimierz zwrócił na siebie uwagę posła weneckiego, Ambrosia Contariniego, który przybył w celu zawiązania ligi antytureckiej. Sprawą tą, widać, królewicz interesował się w dalszym ciągu.

Z końcem 1475 roku król Kazimierz Jagiellończyk zabrał ze sobą syna na Litwę i zaczął go włączać bezpośrednio w sprawy państwowe. Rok później królewicz, mając osiemnaście lat, uczestniczył w Malborku w rozmowach z Krzyżakami, jak też z przedstawicielami ziem i miast pruskich: Gdańska, Elbląga i Torunia. Na tych ostatnich również zrobił korzystne wrażenie swoją łaskawością i przychylnością.

W styczniu 1478 roku wziął udział Kazimierz w zjeździe generalnym szlachty w Piotrkowie i w obradach sejmu w Radomiu, a później w Brześciu.

W roku 1479 wyjechał z ojcem ponownie do Wilna i przebywał tu do lata 1481 roku. Z uwagi na trudną sytuację na Litwie ojciec powierzył Kazimierzowi zarząd polskim królestwem w charakterze namiestnika. Wróciwszy pod koniec 1481 roku, królewicz osiadł na zamku w Radomiu i tu również – mając u boku światłych doradców, jak m.in. wspomniany Kallimach – zasłużył swoimi decyzjami na pochwały ze strony wszystkich, których sprawy załatwiał: mieszczan wrocławskich, gdańszczan, wojewody malborskiego Mikołaja Bażyńskiego[8]. Był w tym trzeźwym realistą i nie wahał się uwięzić rozbójników w Górach Świętokrzyskich, a nawet skazać rycerza Piotra Szafrańca z Pieskowej Skały jako przywódcę bandy.

Po dwu latach, w roku 1483, znalazł się znów w Wilnie i pełnił funkcję podkanclerzego. Sam najpewniej wpisywał do ksiąg wydatki królewskiego dworu, w tym również jałmużny, które rozdawał ubogim. Syn królewski, ale jak chcą żywoty – wychodził na ulice, rozmawiał z ludźmi i nawet w nocy opuszczał górny zamek, by korzyć się w modlitwie przed zamkniętymi drzwiami kościołów. Takim zapamiętali go współcześni i taki jego obraz zapisał w pierwszym żywocie wysłannik papieski do sprawy beatyfikacji, nuncjusz Zachariasz Ferreri (1521). Działalność dobroczynną potwierdzają archiwa, w tym rachunki dworu królewskiego: świadczą one o jałmużnach królewskich dla czerńców, czyli mnichów prawosławnych, i nawet dla pielgrzymów muzułmańskich, a w okresach Wielkiego Postu – także dla monasterów i szpitali prawosławnych[9].

W kontekście tych działań królewicza nie daje się utrzymać zarzut co do zakazu budowy nowych cerkwi, który to zakaz miał wyprosić Kazimierz u ojca. Sprawę tę podjął nawet Piotr Skarga w swoim żywocie Kazimierza, w innej zupełnie sytuacji i w innych też czasach. Już badania ks. Jana Fijałka sprzed stulecia nie potwierdziły zarzutu: stosowny wpis w księdze kapituły wileńskiej

[8] Zob. dokumenty wystawione przez królewicza w 1482 roku w Radomiu, Lublinie i Jedlnej: ibidem, s. 136–146.

[9] Urszula Borkowska OSU, *Życie religijne polskich Jagiellonów*, w: *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, pod red. Marka T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, s. 170.

pochodzi z lat późniejszych[10]. Wskazuje się też dzisiaj, że nawet istniejący zakaz był ograniczony do Litwy etnicznej i nie przestrzegano go, tak że również w samym Wilnie wciąż powstawały nowe fundacje[11].

W Wilnie w każdym razie zapadł królewicz na suchoty (tak w kronikach), czyli na gruźlicę, a podjęte leczenie nie przynosiło rezultatu. Próbując zmienić klimat, wyruszył Kazimierz do Grodna. Tu na zamku zmarł 4 marca 1484 roku, w wieku zaledwie dwudziestu pięciu lat i pięciu miesięcy. Wezwany, król Kazimierz Jagiellończyk przybył do syna, ale zdążył już tylko przewieźć jego ciało z powrotem do Wilna. Pochował go w tamtejszej katedrze, w kaplicy, którą kazał zbudować. Odnowił ją w roku 1636 król Władysław IV z dynastii Wazów.

Na drogach kanonizacji

Królewicz Kazimierz zmarł w opinii świętości. Już w roku jego śmierci sekretarz królewski, biskup przemyski Jan z Targowiska, pisał o nim, że zaskarbił sobie „miłość wielu narodów" cnotliwym życiem i mądrością. Wkrótce też rodzice, a w ślad za nimi i jego królewscy bracia podjęli starania o zatwierdzenie kultu. Ojciec, król Kazimierz Jagiellończyk, wzniósł w wileńskiej katedrze osobną kaplicę Matki Boskiej, w której złożono ciało młodzieńca. W trumnie umieszczono również tekst hymnu *Omni die dic Mariae*, przepisany przez Kazimierza na pergaminie. Matka Elżbieta zainicjowała traktat (łaciński) *O wychowaniu królewskiego dziecka* (1502), przeznaczony dla dorastających dzieci najstarszego syna, Władysława, króla Czech i Węgier. W dedykacji znalazło się tu zdanie o Kazimierzu jako tym, którego „potomność między świętych zaliczyła". Jeszcze wcześniej, w roku 1501, brat Aleksander, jako wielki książę Litwy, wysłał do Rzymu proboszcza katedry wileńskiej, Erazma Ciołka, by w jego imieniu złożył obediencję Aleksandrowi VI (1492–1503). W mowie swej Ciołek zapewniał papieża, że przedwcześnie zmarły królewicz od prawie dwudziestu lat doznaje czci religijnej, a za jego wstawiennictwem Bóg wysłuchuje próśb wiernych, zanoszonych przy grobie. Papież wydał w odpowiedzi bullę odpustową z 15 maja tego roku dla kaplicy, w której spoczął Kazimierz. W bulli przywoływał świadectwa licznych cudów tu dokonywanych.

Sława świętości Kazimierza zaczęła się też szerzyć w środowisku królewskim na Wawelu. W roku 1513 poeta humanista Andrzej Krzycki, wtedy kanclerz królowej Barbary z rodu Zapolyów, pierwszej żony Zygmunta I, ułożył

[10] Jan Fijałek, *Cześć św. Kazimierza i cerkwie ruskie w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie" 1924, nr 2, s. 131–158. Zob. też: Henryk D. Wojtyska CP, *Kazimierz Jagiellończyk – święty na wszystkie czasy*, w: *Chrzest Litwy*, op. cit., s. 144.

[11] Grzegorz Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1482–1569*, Poznań 2002, s. 254–255.

Zachariasz Ferreri jako biskup i natchniony poeta –

rycina w jego dziele *Vita beati Casimiri confessoris* (Kraków, Jan Haller, 1521).

U dołu zdanie z Ps 119 (118), 135: *Faciem tuam illumina super servum tuum Domine et doce me iustificationes tuas* (Rozjaśnij Twe oblicze nad swoim sługą, Panie, i naucz mnie Twoich ustaw!).

po łacinie wiersz o cnotach królewicza. Zwrócił się w nim do zmarłego o wstawiennictwo za króla i za całą ojczyznę. Wiersz zawieszono u grobu Kazimierza jako wotum. Prośba była na czasie, ponieważ wtedy utraciła Polska Smoleńsk na rzecz Moskwy.

Podjęto też formalne starania o wszczęcie procesu kanonizacyjnego. Król Zygmunt w liście z 10 maja 1516 roku pisał do papieża Leona X (1513–1521), że już trzeci raz zwraca się z korną prośbą o przeprowadzenie procesu, w imieniu tak swoim, jak i biskupa oraz kapituły wileńskiej. Oficjalne pismo do Stolicy Apostolskiej wysłał w tymże roku biskup Wojciech Radziwiłł. Bernardyni wileńscy w lutym 1517 roku skierowali podobną petycję, poświadczając, że zmarłego królewicza nawet „sąsiednie i obce narody czczą i doznają jego cudownego wstawiennictwa"[12]. Przybyło też w tym roku do Rzymu poselstwo w imieniu polskiego króla, kapituły wileńskiej i dostojników.

W odpowiedzi 4 listopada 1517 roku zebrało się kolegium kardynalskie i podjęło decyzję o rozpoczęciu procesu. Wtedy to prymas Jan Łaski i biskup Radziwiłł przeprowadzili wstępne badania w tej sprawie i przesłali akta do Rzymu. Na tej podstawie papież Leon X wydał 15 września 1519 roku brewe, w którym dla zbadania i potwierdzenia kultu delegował na Litwę Zachariasza Ferreriego (Zacharias Ferrerius, 1479–1524), biskupa gardyjskiego (biskupa miasta Guardialfiery). Był on tradycjonalistą i wrogiem reformacji, ale zarazem humanistą (sam siebie nazwał *orator christicolis*, tj. „mówcą chrześcijańskim"). Pamiętajmy, że to szczytowy okres humanizmu rzymskiego. Był też Ferreri uzdolnionym poetą, który na zlecenie papieża przygotował nową edycję brewiarza oraz hymnów liturgicznych.

Do Polski i na Litwę przybył Ferreri w początkach 1520 roku z podwójnym zadaniem: miał, oprócz zajęcia się kwestią świętości Kazimierza, pogodzić króla Zygmunta z siostrzeńcem, wspomnianym wyżej Albrechtem, mistrzem krzyżackim. Nie znając miejscowych realiów, a przy rozpoczętych już działaniach wojennych, inspirował różne postanowienia króla skierowane przeciwko innowiercom. „Fanatyczny i chciwy – jak nazwano rzecz wprost w *Encyklopedii Orgelbranda* z 1883 roku – sprzedawał bez umiarkowania odpusty, łaski, i różne zwolnienia" i tak bardzo naraził się protestantom z Torunia, w którym się zatrzymał, że musiał stamtąd uciekać. Bardziej udanie wywiązał się z drugiego zadania, choć i w tym nie do końca, ponieważ sprawę Kazimierza miał zbadać również w Moskwie, dokąd jednak nie mógł się udać z powodu wojny. Przybył natomiast do Wilna 2 września 1520 roku i tu zbadał „najsumienniej", jak zapewniał, cuda zdziałane przez Kazimierza, przesłuchał świadków i zebrał potrzebną dokumentację. Spisał też osobno żywot Kazimierza. Przewidując rychłą jego kanonizację, dołączył stosowne modlitwy, wśród nich oficjum

[12] Henryk D. Wojtyska CP, op. cit., s. 144 (cytuje kolejno: *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wydał August Bielowski, Warszawa 1961, s. 237, oraz *Vetera Monumenta Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, vol. II, ed. Augustin Theiner, Roma 1861, s. 372–374).

brewiarzowe i mszalne, a w nim m.in. hymny na cześć Kazimierza. Całość datował na 21 listopada 1520 roku[13].

Leon X zmarł jednak wkrótce, po dłuższej chorobie, 1 grudnia 1521 roku. Najpewniej nie zdążył też zatwierdzić kanonizacji. Co więcej, akta Ferreriego, jak też wcześniejsze akta, wysłane przez prymasa Jana Łaskiego, zaginęły, wraz z tajną kancelarią papieską, w toku sławetnego *sacco di Roma* (tj. „plądrowania Rzymu"), kiedy to od maja do września 1527 roku niemieckie i hiszpańskie wojska cesarza Karola V zdobyły, po czym złupiły papieski Rzym, kładąc kres jego renesansowej świetności. Sam papież Klemens VII z florenckiego rodu Medicich schronił się wtedy w zamku św. Anioła. Wcześniej jednak (w roku 1523) zdążył zaaprobować nową edycję hymnów kościelnych, przygotowaną przez Ferreriego. Wydane w Rzymie w 1525 roku jako *Hymni novi ecclesiastici*, wprowadzały one królewicza Kazimierza do grona świętych czczonych w całym Kościele[14]. Co prawda, z uwagi na zbyt klasycyzujący ton hymnów, nowy ich zbiór przeznaczony został do użytku tylko prywatnego, niemniej jednak imię Kazimierza przekroczyło już wtedy granice wielkiego państwa Jagiellonów.

Król Zygmunt Stary wysłał jeszcze w roku 1539 kolejnego posła do papieża Pawła III, ale ten nie podjął polskiej sprawy, zajęty walką z odrzucającą kult świętych reformacją (wprowadził m.in. inkwizycję oraz indeks ksiąg zakazanych). Nie przyspieszył też kanonizacji zwołany przez papieża sobór trydencki (1545–1563), zbyt ostrożny wobec polemicznej presji protestantów. Sporządzone w roku 1582 nowe *Martyrologium rzymskie* (wydanie polskie: Kraków 1591) uwzględniło wprawdzie św. Kazimierza i umieściło go pod właściwą datą 4 marca, ale pełno w nim było błędów, w związku z czym nie zdobyło ono uznania ludzi Kościoła. Przyznawał to sam Cezar Baroniusz, który przewodniczył pracom komisji. Za włączone błędnie do *Martyrologium* uznał też imię św. Kazimierza nuncjusz papieski w Polsce, Germanik Malaspina, i wytknął to w liście z roku 1593 do kurii rzymskiej[15]. Mimo to jeszcze w 1602 roku powoływał się na *Martyrologium* król Zygmunt III Waza w swoim posłaniu do papieża Klemensa VIII (1592–1605)[16].

Wraz z drukiem *Martyrologium* kult Kazimierza nie odnowił się jednak na Litwie, przy bardzo tutaj silnych wpływach reformacji. Od czasów Zygmunta Augusta protestanci przeważali bowiem wśród magnatów litewskich, a przewodził im sam kanclerz wielki litewski i wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł Czarny, brat Barbary, żony króla. Za ostatniego Jagiellona więcej było na Litwie

[13] *Vita beati Casimiri confessoris*, Kraków, Jan Haller, 1521.

[14] *Hymni novi ecclesiastici iuxta veram metri et latinitatis normam a Clemente VII approbati*, Roma 1525, k. 103v–106v. Teksty hymnów zob. dalej w żywotach.

[15] Szerzej o tym Paulius Rabikauskas SJ, *Święty Kazimierz, patron Litwy*, przeł. Danuta Brodowska, Kraków 1997, s. 117.

[16] Wydanie polskie: *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*, Kraków, Andrzej Piotrkowczyk, 1591. Tłumacz, Szymon Nikowski, był wychowawcą młodego Zygmunta Wazy, do Krakowa przybył w roku 1591 i tu zmarł w czasie zarazy. Wcześniej pozostawał w kontaktach ze Skargą.

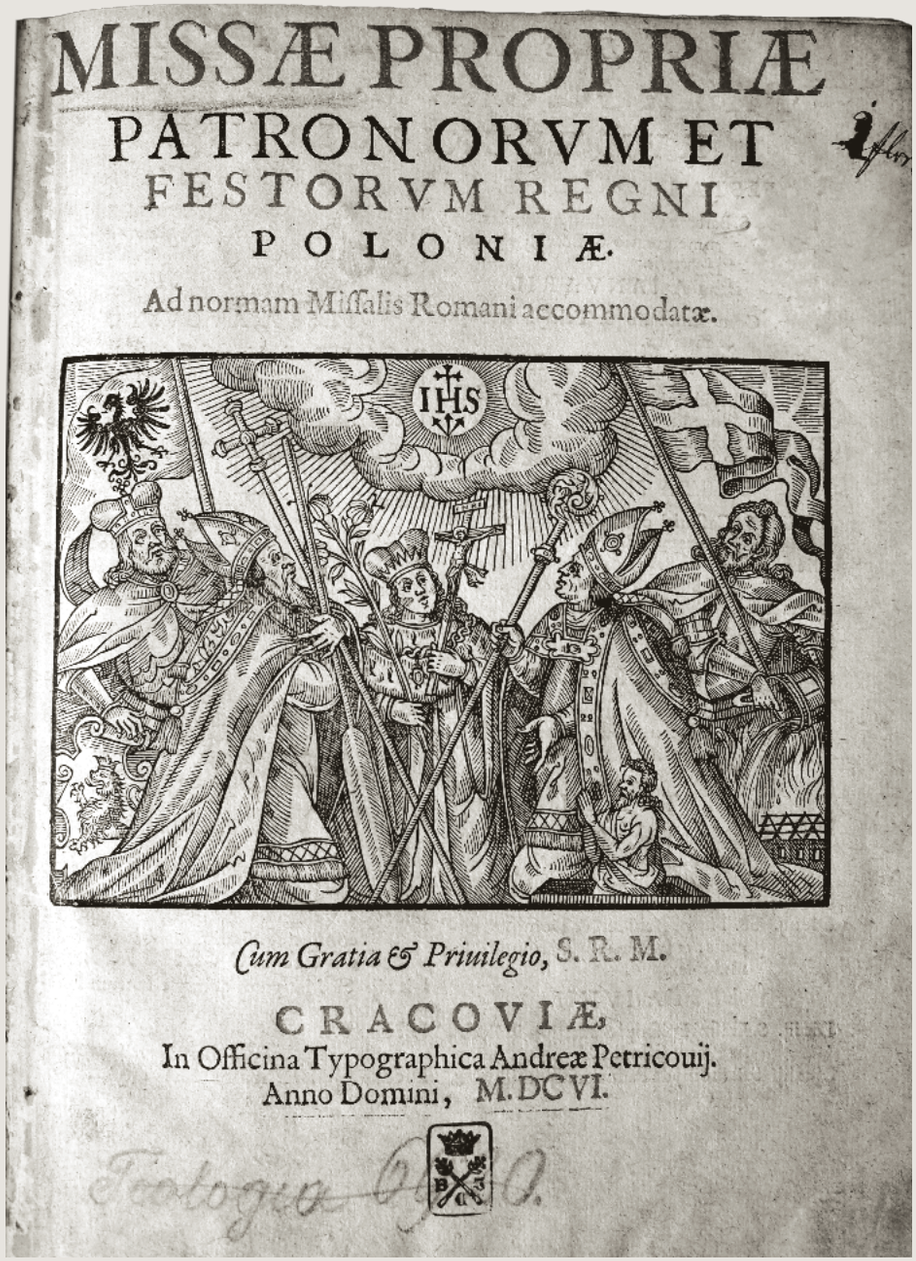
MISSÆ PROPRIÆ
PATRONORVM ET
FESTORVM REGNI
POLONIÆ.
Ad normam Missalis Romani accommodatæ.

Cum Gratia & Priuilegio, S. R. M.

CRACOVIÆ,
In Officina Typographica Andreæ Petricouij.
Anno Domini, M.DCVI.

Es tu peregrinantibus
Per huius orbis ambitum:
Regina prestantissima
Sacrarium purissimum
Tu trinitatis maximę,
Dux nostra, princeps vnica!
O nympha candidissima:
O mater illustrissima:
O virgo dignos effice
Nos esse summis ædibus:
Quem virgo mater edidit
O rex tibi sit gloria
Cum patre et almo spiritu
Per sæculorum sæcula.

In die festo Casimiri confessoris ex Regibus Polonię in primo vespere Sapphicum.

LAETA iucundo resonare cantu
Si decens vnqꝫ fuit hora, nunc est:
Quum tuus viuis generosus heros
Sarmata cœlo.

Roma, quę sancto numero aggregabis
Iure perspectę probitatis illum
Plaudito: cuius decor ampliatur
Frigida ab arcto.
Terra, quę brumam patitur rigentem,
Et caret phœbi radio calente,
Sentit accensum boream superni
Sydere amoris.
Nempe, cui clarum genus, et propago
Regia, exurgens Casimirus ignem,
Quo calet frigens aquilo ministrat
Aethere ab alto.
Ignis est virtus animosa: per quam
Mens in authorem calefacta summum
Nil nisi mundam cupit: et beatam
Degere vitam.
Ille vix primam tetigit iuuentam:
Quum voluptates renuit caducas,
Et deum cœpit studiosus omni
Quærere nixu.
Sit deo patri, genitoqꝫ dulci,
Et paracleto imperium perenne:

Strona 25

Św. Kazimierz
w otoczeniu głównych patronów Polski
– miedzioryt w mszale krakowskim z roku 1606.

W mitrze książęcej na głowie i z atrybutami: krzyżem oraz liliami w dłoniach, nowy święty adoruje Chrystusa (w symbolu IHS) wraz z dawnymi patronami królestwa: Wacławem i Wojciechem oraz Stanisławem i Florianem.

Strony 26 i 27

Początek hymnów o św. Kazimierzu
w dziele Zachariasza Ferreriego
Hymni novi ecclesiastici
(Roma 1525).

To pierwsza próba upowszechnienia kultu św. Kazimierza w całym Kościele.

zborów protestanckich niż kościołów katolickich. Na Żmudzi pozostało wtedy ledwie siedmiu katolickich księży.

W takiej to sytuacji tym bardziej konieczna była nowa inicjatywa, a kult św. Kazimierza miał być zarazem wzmocnieniem dla Kościoła katolickiego. Z inspiracji papieża Klemensa VIII, jako byłego legata w Polsce i czciciela królewicza, podjął się sprawy biskup wileński, Benedykt Woyna, wspierany przez kapitułę i króla Zygmunta III Wazę. Rzecz była na czasie, gdyż poprzez osobę Kazimierza ród Wazów, spowinowacony na nowo z Habsburgami, mógł się przedstawiać opinii szlacheckiej w Polsce w roli kontynuatora dynastii Jagiellońskiej.

Z misją do Rzymu, jako delegat biskupa Woyny i kapituły wileńskiej, udał się na wiosnę 1602 roku kanonik Grzegorz Święcicki. Klemens VIII przychylił się do prośby i na mocy brewe *Quae ad Sanctorum* z 7 listopada 1602 roku zatwierdził kult świętego królewicza, na razie tylko na Litwie i w Polsce. Dalsze decyzje co do rozszerzenia kultu, aż do uznania św. Kazimierza za patrona Litwy, będą zapadały ze strony kolejnych papieży w latach 1621–1636.

Z brewe w ręku, papieską chorągwią kanonizacyjną i z drukowanymi w Rzymie księgami oficjów Grzegorz Święcicki powrócił w maju 1603 roku. Tryumfalne obchody kanonizacyjne odbyły się jednak dopiero 10–12 maja kolejnego roku ze względu na panującą w Wilnie zarazę. Wtedy też kanonik Święcicki wydał drukiem teksty dokumentów, a wśród nich drugi żywot św. Kazimierza, przez siebie spisany (Wilno 1604).

II. Żywoty łacińskie Kazimierza – Zachariasz Ferreri i Grzegorz Święcicki

Oba najstarsze żywoty św. Kazimierza ukazały się po łacinie.

Pierwszy spisał i wydał u Jana Hallera w Krakowie w roku 1521 pod tytułem *Vita beati Casimiri* legat papieski, Zachariasz Ferreri. Już w tytule (*vita* to określenie gatunkowe) nawiązał on do tradycji hagiograficznej i zgodnie z nią przedstawił wspaniałość rodu oraz nadzwyczajne cnoty Kazimierza, którymi wyrastał ponad otoczenie. Przyjął przy tym Ferreri za prawdziwą miejscową legendę o rzymskim pochodzeniu władców Litwy, jak i narodu litewskiego. Do kronik polskich nie sięgnął (litewska, Macieja Stryjkowskiego, ukazała się w 1582 roku) i żadnego z naszych kronikarzy nie wymienił z nazwiska. Zdążył jednak przejąć również mit o sarmackim pochodzeniu Polaków. Wprowadził

zarazem opis geograficzny kraju i umieścił Polskę wśród sąsiednich państw i narodów – znał już może niedawno wydany, a popularny w Europie, bestseller Macieja z Miechowa: traktat o dwu Sarmacjach, azjatyckiej i europejskiej (Kraków 1517; Augsburg 1518; 1519?; Kraków 1521).

Nowością humanistyczną żywotu było to, że sylwetkę Kazimierza osadził Ferreri mocno w tradycji biblijnej. Wykazując się doskonałą znajomością Biblii, poprzez liczne cytaty i nawiązania, szczególnie do psalmów, ale też do ksiąg Nowego Testamentu – przedstawił Kazimierza jako młodzieńca Bożego, który w swoim krótkim życiu stał się prawdziwym naśladowcą Chrystusa.

Tak ujęta sylwetka królewicza była zgodna z zasadami „nowej pobożności" (*devotio moderna*), kierunkiem duchowości pogłębionej i indywidualnej, którego podstawy wyłożył sto lat wcześniej Tomasz a Kempis w dziele *O naśladowaniu Chrystusa* (przed 1418). Sięgając do Biblii, zwłaszcza do Nowego Testamentu, działał zarazem Ferreri jako humanista, znający tendencje nowej krytyki tekstu biblijnego i hasła powrotu do źródeł, wyrażone w pismach Erazma z Rotterdamu i w jego niedawnej edycji Nowego Testamentu (1516).

Postawą humanisty można tłumaczyć, że Ferreri ograniczył opis cudów zdziałanych za sprawą Kazimierza i wybrał z nich jedynie dwa, najwyższej rangi: przywrócenie do życia zmarłej dziewczynki oraz pomoc w zwycięstwie wojsk polskich nad Moskwą w roku 1518.

Jako humanista zaopatrzył Ferreri żywot Kazimierza w utwory poetyckie, w tym hymny. Tuż po żywocie umieścił humanistyczne epitafium, jedno z pierwszych na gruncie polskim. Znajdziemy je w obecnej edycji.

Dzieło Ferreriego nie wzbudziło większego zainteresowania polskich humanistów, najpewniej z uwagi na to, że siłą rzeczy oddaliła się sama sprawa kanonizacji. Stosunkowo duża liczba zachowanych egzemplarzy (Centralny Katalog Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie notuje ich ponad dziesięć!), jak też marginalia na nich świadczą, że było jednak znane i czytane. Przetrwało zresztą próbę czasu i stało się podstawą drugiego z kolei żywotu, który po upływie osiemdziesięciu trzech lat przygotował Grzegorz Święcicki (1577–1617), kanonik, a później archidiakon katedry wileńskiej. Uwzględniły je, co zrozumiałe, *Acta sanctorum* z roku 1668.

Żywot ułożony przez Święcickiego przeznaczony był również na potrzeby kanonizacji. Ma on tym bardziej charakter dokumentu, pisanego po łacinie. Włączył go Święcicki w całość o barokowym tytule *Theatrum S. Casimiri* (Teatr św. Kazimierza, Wilno 1604), nawiązując do odbytych wcześniej, 10–12 maja 1604 roku, uroczystości kanonizacyjnych. Objęły one tłumną procesję ulicami Wilna, w ślad za przywiezioną z Rzymu chorągwią kanonizacyjną. Procesja obchodziła miasto, zatrzymując się po drodze przy czterech bramach tryumfalnych. Odbywały się przy nich występy teatralne bądź oratorskie. Cały „scenariusz" znalazł się zresztą w druku. W tomie, na jego czele, dał Święcicki rodzaj emblematu z postacią św. Kazimierza i wierszowanym podpisem, w którym podkreślone zostały cnoty królewicza. Wyeksponowano je zresztą symbolicznie także w samym obrazie, na którym Kazimierz trzyma w prawej dłoni krucyfiks, symbol wiary,

VITA BEATI CASIMIRI CONFESSORIS
ex ſereniſſimis Polonię regibus, & magnis Lituanię
ducibus clariſſimi a Reuerendiſſimo patre dño
Zacharia Ferrerio Vicentino pontifice
Gardieñ: in Poloniã & Lituaniã legato
apoſtolico ex fide dignorꝫ teſtium
depoſitionibus ſcripta.

B. Caſimirus Regis Caſimiri filius quattuor Regum ⁊ vnius Cardinalis germanus ac Ludouici Hungariæ ⁊ Boemiæ Regis patruus.

Bibl. Jag.

Strona tytułowa dzieła Zachariasza Ferreriego *Vita beati Casimiri confessoris*
(Kraków, Jan Haller, 1521).

Lilie w ręku to symbol czystości, różaniec – wyraz nabożeństwa wobec Maryi. Drzewo na wysokiej skale jest symbolem trudów w dążeniu do wzniosłych celów życiowych. Podpis pod ryciną głosi, że bł. Kazimierz to syn króla Kazimierza, brat czterech królów i jednego kardynała oraz stryj Ludwika, króla Węgier i Czech.

w lewej zaś lilie, symbol czystości; okrywa go płaszcz, a na głowie ma książęcą mitrę. Umieszczone w rogach u dołu herby Polski i Litwy wskazują na świętego jako patrona obu krajów, złączonych unią, a umieszczony w tle oddział wojska odsyła do cudów Kazimierza jako patrona zwycięstw nad Moskwą.

Zgodnie z praktyką humanistów Święcicki zamieścił na początku list „do czytelnika". Jako wychowanek Akademii Wileńskiej nawiązał w nim do popularnego w szkołach jezuickich zbioru biografii cesarzy rzymskich (*Scriptores Historiae Augustae* z V wieku), by uzasadnić znaczenie takich dzieł dla zachowania w pamięci pokoleń czynów znakomitych postaci – i zaliczył do nich właśnie św. Kazimierza. Na takim tle wymienił dzieło swego poprzednika jako już zapomniane, a które on wydobywa „z ciemności na światło". Przywołał też poprzedników Kazimierza, patronów Polski: Wojciecha i Stanisława biskupa, Jadwigę śląską i Jacka Odrowąża (kanonizował go przed dziesięciu laty ten sam Klemens VIII).

Za podstawę przyjął Święcicki opis Ferreriego, ale przystosował go, uaktualnił i rozwinął, sięgając w części pierwszej do kronikarzy polskich: Decjusza, Macieja Miechowity i Marcina Kromera, jak też do Macieja Stryjkowskiego i jego kroniki litewskiej. Część drugą natomiast poświęcił w całości opisom cudów, w dużej mierze współczesnych. Przywoływał przy tym opowieści żyjących jeszcze świadków oraz autentyczne zapisy na wotach składanych przy grobie królewicza – nad wotami on sam zresztą miał pieczę jako kanonik katedry. Co ciekawe, dołączył również własną opowieść z podróży powrotnej do Rzymu, z nieco sensacyjną relacją o wypadku na górskiej drodze w Alpach. Całość tych jego opowieści ma też dzisiaj wartość dokumentu jako obraz codziennego życia Wilna z przełomu XVI i XVII wieku.

III. Żywoty polskie – Piotr Skarga i Mateusz Chryzostom Wołodkiewicz

Zwracamy tu jednak uwagę przede wszystkim na żywoty polskie św. Kazimierza, zwłaszcza zaś na pierwszy polski żywot – ten, który wydajemy po prawie czterystu dziesięciu latach.

Znał go już Piotr Skarga i wskazał na niego, gdy sam pisał wkrótce potem żywot świętego królewicza. Od jego też żywotu zacznijmy opowieść.

Piotr Skarga pisał żywot w 1610 roku w Wilnie, dokąd się udał rok wcześniej wraz z dworem królewskim i niedawno urodzonym (22 marca 1609) następcą tronu, Janem Kazimierzem, którego był ochrzcił tuż po jego urodzeniu,

a którego teraz ofiarowywał na ołtarzu św. Kazimierza w wileńskiej katedrze[17]. Dziecko wciąż niedomagało i cały dwór lękał się o jego życie, zwłaszcza że był to już „wtóry" Jan Kazimierz (pierwszy zmarł 9 stycznia 1608 roku, po dwu zaledwie tygodniach od urodzenia). Tym większą nadzieję pokładano we wstawiennictwie świętego Kazimierza (stąd drugie imię na chrzcie).

Tajemnicą pozostaje, dlaczego sylwetkę Kazimierza napisał Skarga tak późno, dopiero w roku 1610 (sam zmarł wkrótce potem, w 1612). Mógł ją przecież zamieścić w pierwszym wydaniu *Żywotów*, gdy był w Wilnie w roku 1579, albo też później, począwszy od 1585 roku, gdy wpisano imię Kazimierza do nowego *Martyrologium*. Mógł to zrobić, skoro obok Kazimierza umieścił teraz Jana Kantego, znanego nam profesora Akademii Krakowskiej, który również zmarł w opinii świętości (1473), ale beatyfikowany został dopiero w roku 1680 (kanonizowany jeszcze później, w 1767). Przy pisaniu żywotów kierował się Skarga nie tylko tradycją i urzędowymi aktami, ale też przejawami kultów lokalnych. Będąc wcześniej przez wiele lat w Wilnie (m.in. jako rektor Akademii), widocznie nie zetknął się z kultem Kazimierza. Nie zachęciło go też do pisania dzieło kanonika Święcickiego, zawierające żywot Kazimierza. Wiemy, że księgę tę przywieziono do Krakowa i znalazła się w jezuickim domu profesów u św. Barbary (gdzie wcześniej Skarga był superiorem) – mógł do niej dotrzeć, kiedy przebywał na Wawelu jako kaznodzieja królewski.

Pisząc w Wilnie w roku 1610 żywot Kazimierza, włączał się Skarga w życie bieżące. Przedstawił przebieg starań o kanonizację, wspomniał o wyprawie króla Zygmunta na Moskwę, a także objaśnił etymologię imienia *Kazimierz*: twierdził, że znaczyło ono „z słowieńska" *Każe-mir*, to jest „rozkazuje pokój", a nie *Kazi-mir*, „jakoby psował pokój". Podnosił w ten sposób Skarga rolę świętego jako patrona królestwa w zmaganiach z wrogami – ale też przypominał, że pokój to dobro, wpisane wręcz w naturę tego patronatu.

Skarga odnotował, że młody Kazimierz „cisnął się do rozmów ludzi mądrych i bogobojnych, i starych", dzięki którym mogły się rozwijać jego życiowa mądrość i *virtus*, czyli cnota. Pisał to jako wychowawca starszego (przyrodniego) brata Jana Kazimierza, Władysława, późniejszego Władysława IV, który skończył już wtedy lat piętnaście i którego jezuita chciał ukształtować wedle zasad przekazanych przez Ludwika IX Świętego, króla Francji z XIII wieku. Zasady te wyłożył Skarga w jednej z dedykacji do *Żywotów*, skierowanej do Władysława, i powtórzył obecnie, będąc w Wilnie. Zalecał w nich m.in.:

„Po tym się przyuczaj do poznania samego siebie, iżeś człowiek podległy wszystkim nędzom i odmianom świata tego";

„Królem prawym [tj. prawdziwym] będziesz, jeśli sam sobie i skłonnościom swoim złym i popędliwościom rozkazować nawykniesz";

„Po tym królestwie świeckim wstępuj jako po wschodzie [tzn. jak po schodach] do wiecznego"[18].

[17] Czesław Lechicki, *Jezuici i Skarga na dworze Zygmunta III*, Lwów 1929, s. 23–24.
[18] Piotr Skarga, *Żywoty świętych*, Kraków, Andrzej Piotrkowczyk, 1610, k.)(ijv–)(iijv.

Na programie tym oparł Skarga jedną z głównych myśli żywotu św. Kazimierza – że „ciałem i człowieczeństwem król każdy nauboższemu jest równy".

Na pokorę i wzgardę samego siebie i czci świeckiej, które dostrzegł u św. Kazimierza, spojrzał Skarga w sposób pogłębiony. Jego zdaniem była to wcale nie średniowieczna asceza, lecz świadome kształtowanie siebie, zgodne z personalistyczną wizją człowieka: może on cieszyć się wrodzoną godnością, jako dzieło stworzenia, ale musi zarazem czuć odpowiedzialność za jej wykorzystanie – im wyższa godność, tym większa odpowiedzialność. W taką koncepcję wpisał Skarga wzgardę świata i krańcowe wyrzeczenie, na które zwrócił uwagę w komentarzu do słów królewicza: „sam się do lepszego królestwa przyprawował".

W ten sposób jezuita zbudował idealny wzorzec królewicza-ascety i osadził go w rzeczywistości historycznej, zapewniając w tytule, że jest to żywot „wyjęty z kronik polskich". Do kronik zresztą sam sięgał z rzadka i pominął epizod ubiegania się o koronę węgierską, odnotowywany najszerzej w kronikach.

Mateusz Wołodkiewicz i jego żywot

Miał tę zasługę Skarga, iż zapisał w swoim żywocie informację, że „o inszych cudach tego świętego, dawniejszych i świeżych, są książki polskie, wydane roku Pańskiego 1606".

Bezcenna to była informacja – dowód, że książka istniała i że Skarga miał ją najpewniej w ręku, skoro znał zawartość. Ujawniał też język i datę wydania – a podając je, zalecał ów druk tym, którzy mogli być ciekawi cudów św. Kazimierza.

Trudno powiedzieć, czy książka została zaczytana. Przepadła jednak na długie dziesięciolecia. Dopiero po stu latach odnalazł ją Kasper Niesiecki, również jezuita (1682–1744), autor *Herbarza polskiego*, jednego z najważniejszych dzieł z zakresu genealogii szlacheckiej, wydawanego we Lwowie w latach 1728–1743 (wtedy nosiło tytuł *Korona polska*). Po kolejnych stu latach ukazało się ono w Lipsku (t. I–X, 1839–1845) i stało nieocenionym źródłem wiadomości o szlachcie polskiej oraz dokonaniach jej przedstawicieli, w tym również o pisarzach oraz ich utworach[19].

Otóż Niesiecki jako pierwszy opisał w roku 1743 bardziej dokładnie owe „książki polskie" o św. Kazimierzu, podając ich tytuł i format: *„Żywot przechwalebnego wyznawcę, Ś. Kazimierza Krolewicza Polsk[iego] z Łacińskiego na Polski przetłumaczył*, Vilnae 1606, in 8vo"[20].

[19] O zainteresowaniu dziełem świadczą współczesne przedruki fotooffsetowe: Warszawa 1979, 1988 i 1989.
[20] Kasper Niesiecki, *Korona polska*, t. IV, Lwów 1743, s. 577; idem, *Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1845, s. 412.

Do dzisiaj nikt nie zauważył, że „podpiął" on tę informację do tytułów, które jego poprzednik w heraldyce, również jezuita, Wojciech Wijuk Kojałowicz (1609–1677), przypisał wcześniej w swoim herbarzu jednemu z ważniejszych przedstawicieli żmudzkiego rodu Wołodkiewiczów (Wołodkowiczów), Chryzostomowi. Niesiecki dotarł do rękopisu Kojałowicza (dziś w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie) i skojarzył znane sobie dzieło z nazwiskiem, które tam znalazł!

Sam Wojciech Wijuk Kojałowicz druku już bowiem nie znał, mimo że działał na tym samym terenie co Skarga, m.in. jako rektor Akademii w Wilnie. Tam więc najwyraźniej nie było już książki w połowie wieku XVII. Nie było jej też później, gdy materiałów o św. Kazimierzu poszukiwał Adam Jocher (1791–1860), bibliotekarz i bibliograf z Wilna, który przetrząsał nie tylko tamtejsze, lecz także europejskie księgozbiory. Dotarł wprawdzie do pierwszego żywotu, pióra Ferreriego – ale książki znanej Skardze nie znalazł i w swojej bibliografii nie opisał (*Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. III, Wilno 1857).

Niesiecki z kolei działał w prowincji polskiej jezuitów i przebywał m.in. w trójkącie miast: Jarosław – Krasnystaw – Lwów. Gdzieś tutaj natrafił na egzemplarz kolejny heraldyk, Franciszek Siarczyński (1758–1829), dawny uczeń jezuitów z Jarosławia. Wstąpił on po kasacie w roku 1773 do pijarów, był proboszczem w Jarosławiu, a potem bibliotekarzem u Czartoryskich w Sieniawie (od 1804) i od września 1827 roku pierwszym dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Wtedy to wydał swoje dzieło *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego* (Lwów 1828) i w nim powtórzył opis Niesieckiego.

Odtąd wszystkie herbarze, encyklopedie i bibliografie, na czele z *Bibliografią polską* Karola i Stanisława Estreicherów (t. XXXIII, z 1939 roku), notowały *Żywot św. Kazimierza* – umieszczając go, w ślad za Niesieckim i Siarczyńskim, pod nazwiskiem Chryzostoma Wołodkowicza (Wołodkiewicza) jako autora.

Zrozumiałe, że taką też informację podaje najnowsza bibliografia specjalna hagiografii, opracowana w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod tytułem *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne* (2007). Spotykamy tu nawet podwójne imię Wołodkiewicza (Jan Chryzostom) oraz rozszerzoną informację o nim jako autorze przekładu: „Jest [on] pierwszym tłumaczem łacińskiego żywota św. Kazimierza napisanego przez Zachariasza Ferreriego *Żywot przechwalebnego Wyznawce S. Kazimierza* (1606). Nie wiadomo, czy posłużył się oryginałem, czy jego przedrukiem w *Acta Sanctorum* (Martii I s. 345–354) lub tekstem zamieszczonym przez Grzegorza Święcickiego w *Theatrum S. Casimiri* (1604)"[21].

[21] Aleksandra Witkowska, Joanna Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. I: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007, s. 264. Autorki korzystają z wcześniejszych opracowań.

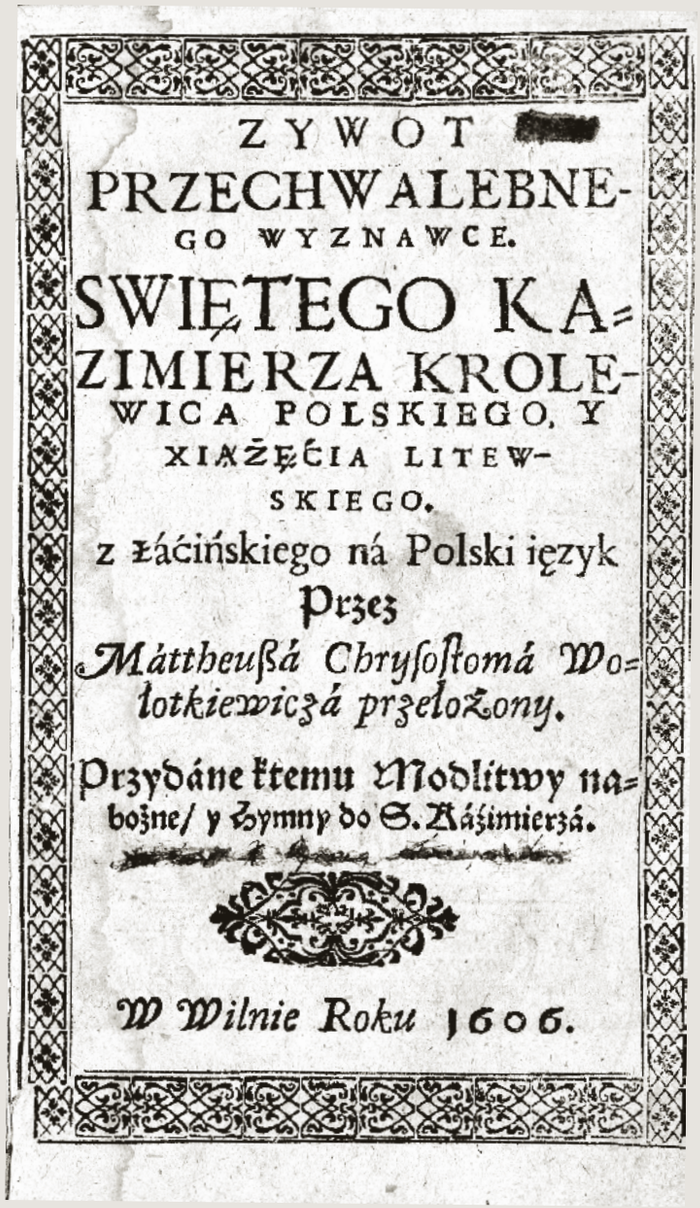
ZYWOT
PRZECHWALEBNE-
GO WYZNAWCE.
SWIĘTEGO KA=
ZIMIERZA KROLE-
WICA POLSKIEGO, Y
XIAŻĘCIA LITEW-
SKIEGO.
z łáćińskiego ná Polski ięzyk
Przez
Mátthеußá Chryſoſtomá Wo=
łotkiewiczá przełożony.
Przydáne ktemu Modlitwy na=
bożne/ y Hymny do S. Káźimierzá.
W Wilnie Roku 1606.

Strona tytułowa *Żywotu przechwalebnego wyznawce...* w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza.

Nikt jednak w dalszym ciągu egzemplarza tego utworu nie widział i nie miał w ręku! Nie odnotowuje go też Centralny Katalog Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie i nie ma go w dalszym ciągu w bibliotekach Wilna.

Dopiero po odkryciu unikatowego egzemplarza[22] i w toku przygotowań do obecnego wydania stosowna wiadomość została zamieszczona w nowej edycji *Bibliografii polskiej* Estreicherów z 2013 roku[23].

Dlatego tym bardziej należy podkreślić, że egzemplarz odnalazł się w dawnej Bibliotece im. Ossolińskich we Lwowie, której dyrektorem był niegdyś wspomniany Siarczyński. Dziś jest to Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk im. Wasyla Stefanyka – ona posiada ów unikatowy druk pod sygnaturą 78101. Egzemplarz pochodzi z biblioteki Zygmunta Stanisława Czarneckiego (1823–1908), Wielkopolanina, zbieracza starożytności polskich, którego niezwykle cenny księgozbiór składał się w dużej części z takich jak ten unikatów. Księgozbiór umieszczono w 1914 roku we lwowskiej Bibliotece Baworowskich, sprzedany tu po obniżonej cenie przez spadkobierców. Po roku 1944 trafił natomiast (częściowo) do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Bliższe badania mogłyby ustalić, czy znalazł się wtedy wśród tych książek nasz unikat.

Trudno powiedzieć, czy to ten sam egzemplarz, który znał Piotr Skarga – albo też ten, który miał w swoich rękach Kasper Niesiecki, a po nim może Franciszek Siarczyński. Pierwszy z nich nie zwrócił uwagi na autora, ale też nie przyjrzeli się mu dokładnie dwaj pozostali i nie odczytali imienia (imion) autora-tłumacza.

Z tego też powodu druk mógł się tu ukryć wśród innych książek. Przechowywany pod nazwiskiem Grzegorza Święcickiego, zapewne nie przyciągał uwagi czytelników – jako dzieło wyłącznie religijne.

Dziś unikatowy utwór Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza ukazuje się drukiem ponownie.

Tłumacz i jego dzieło

Z uwagi na znaczenie rodu Wołodkiewiczów (Wołodkowiczów), jak też rolę, jaką na Litwie odgrywał w pierwszej połowie XVII wieku najbardziej znany jego przedstawiciel, Chryzostom Wołodkowicz, trwają dziś intensywne badania archiwalne nad jego życiem, prowadzone zarówno po stronie polskiej

[22] Zob. Jan Okoń, *Pokłosie Skargowskie: „książki polskie" o św. Kazimierzu Jagiellończyku (na tropach druku i egzemplarza)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2013, t. XI, s. 44–60.

[23] *Bibliografia polska Karola i Stanisława Estreicherów*, t. XXXVI/1, Kraków 2013, s. 346 (tu omyłkowo informacja, że autorem wersji łacińskiej jest Zacharias Ferrerius).

(Grzegorz Błaszczyk[24]), jak i (zwłaszcza) litewskiej (Darius Antanavičius, Darius Žukauskas[25]). Nie zostały one zakończone i za wcześnie na ostateczne konkluzje.

Wiadomo od dawna o dostojnych początkach rodu, który wywodzi się od Wołodka, wnuka Raczy, siostry księcia litewskiego Witolda. To linia starsza, herbu Łabędź, osiadła na Żmudzi. Linię młodszą, herbu Radwan, notowaną za czasów Zygmunta Augusta na terenach województwa mińskiego, możemy tu tylko wspomnieć.

Ród rozrastał się i obejmował, poprzez lokalne koligacje, tereny rdzennej Żmudzi, osiadał coraz szerzej na środkowych i południowych obszarach Księstwa Litewskiego i zaczął, zwłaszcza po unii lubelskiej, odgrywać pewną rolę w Rzeczypospolitej. Formą awansu społecznego stawały się nie tylko stanowiska w rządzie lokalnym, ale też wykształcenie, a wraz z nim działalność literacka i pisarska w ogóle, w tym także w administracji lokalnej i państwowej. Był to rezultat upowszechniania się kultury renesansu, która pod koniec XVI wieku dotarła na litewską prowincję.

Przypomnieć wypada w tym miejscu słowa Adama Mickiewicza, który w wykładach z literatur słowiańskich w Collège de France (wykłady 37 i 38 z 15 i 18 czerwca) mówił o królu Stefanie Batorym i jego epokowych dla kultury polskiej dokonaniach. Jednym z nich stało się „pokojowe posuwanie się języka polskiego" w stronę Inflant i na tereny północno-wschodnie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Najwcześniej i najmocniej uległo wpływom języka i kultury polskiej bojarstwo, a w ślad za nim poszła litewska szlachta, pragnąca dorównać także w zakresie praw i przywilejów szlachcie polskiej. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku powstawały na Litwie nowe wyspy językowe z polszczyzną jako wyraz oporu wobec rusyfikacji[26].

Należy wszystko to wziąć pod uwagę, gdy ogląda się przekładowe dokonanie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza (w tej formie sam się tu podpisuje).

Swoje dzieło dedykował on Zofii Mieleckiej, ukochanej pierwszej żonie Jana Karola Chodkiewicza. Zwierza się jej, że już prawie dwa lata nosił się z zamiarem przełożenia żywotu św. Kazimierza, który wydał Grzegorz Święcicki, wtedy kanonik, a dzisiaj archidiakon katedry wileńskiej. Żywot ten, choć napisany po łacinie, jest przez ludzi czytany – on sam jednak, przeczytawszy, uznał za „rzecz wielce potrzebną i pożyteczną", aby go „z łacińskiego w język pospolity bez odwłoki przełożyć".

Język „pospolity" oznacza tu „powszechnie używany" przez tych, którzy nie znają łaciny, zatem również przez „gmin", ludzi niewykształconych. Język polski jest więc językiem „gminu". Bodźcem do działania staje się „świątobliwość"

[24] Grzegorz Błaszczyk, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica" 1989, t. III, s. 203–232.

[25] Darius Antanavičius, *Lietuvio bajoro* Dešimtmetis Livonijos karas: *autorystės problema*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 2000, s. 82–87; Darius Žukauskas, *Kražių bažnyčios didžiojo altoriaus paveikslas: istorinis, ikonografinis, stilistinis aspektai*, „Logos" 2013, nr 75, s. 167–192.

[26] Zob. Jan Jakubowski, *Język polski w Kowieńszczyźnie*, „Przegląd Współczesny" 1930, t. XXXII, s. 450–456.

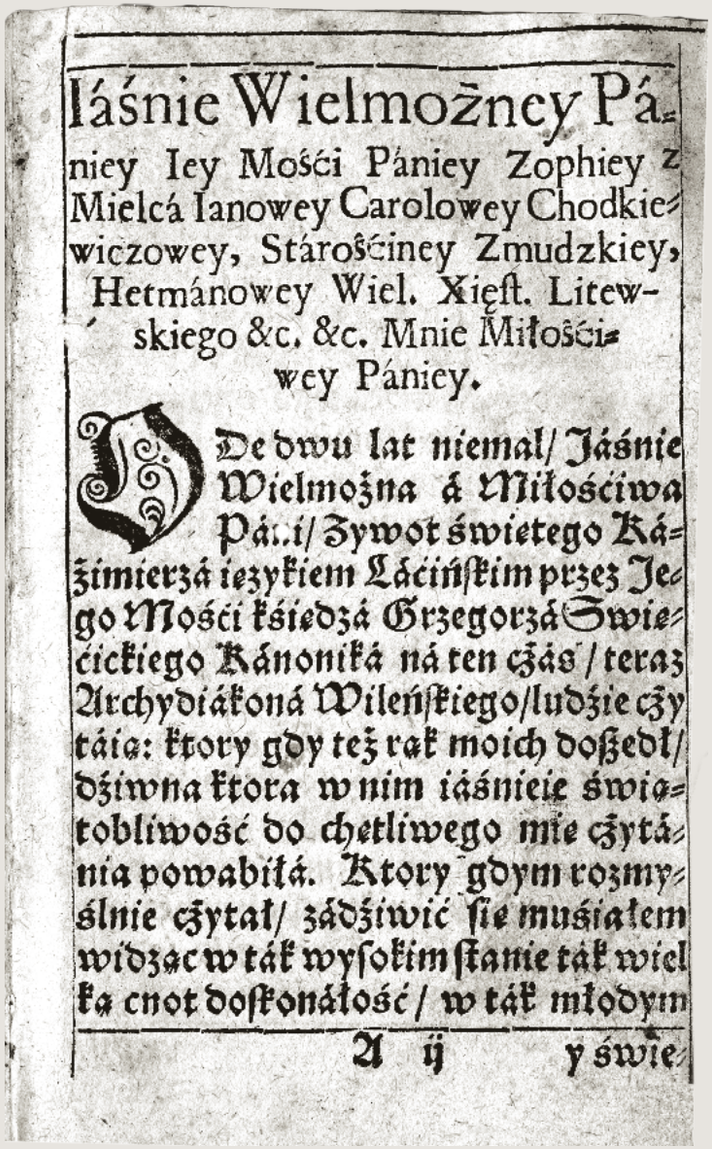

Iáśnie Wielmożney Pániey Iey Mośći Pániey Zophiey z Mielcá Ianowey Carolowey Chodkiewiczowey, Stárośćiney Zmudzkiey, Hetmánowey Wiel. Xięst. Litewskiego &c. &c. Mnie Miłośćiwey Pániey.

Iż De dwu lat niemal/ Jáśnie Wielmożna á Miłośćiwa Pá.i/ Zywot świetego Kázimierzá iezykiem Láćiń/kim przez Jego Mośći kśiedzá Grzegorzá Swiećickiego Kánoniká ná ten czás / teraz Archydiákoná Wileń/kiego/ludźie czytáia: ktory gdy też rak moich doszedł/ dźiwna ktora w nim iáśnieie świątobliwość do chetliwego mie czytánia powabiłá. Ktory gdym rozmyślnie czytał/ zádźiwić sie muśiałem widząc w ták wysokim stanie ták wielką cnot doskonáłość / w ták młodym

A ij y świe-

Pierwsza strona dedykacji
Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza
dla Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej.

Kazimierza, która „jaśnieje" w żywocie i która „powabiła" (tj. pociągnęła) piszącego do lektury, a następnie do pracy tłumacza. Doskonałość Kazimierza budzi bowiem podziw i chęć naśladowania, a także pragnienie podzielenia się emocjami i podjęcia trudów pracy, która nie jest wcale ceniona i nie przynosi sławy, dlatego nikt z uczonych pracy tej się nie podjął.

Słowa te pisze młody entuzjasta, który jednak ukrywa tajemniczo swój młody wiek i swoje „zabawy", to jest zajęcia, „które czasowi właśnie służą", czyli są odpowiednie. I dopowiada, że teraz „zabawy te ułacnił", czyli zakończył. Teraz, gdy pisze, jest „dzień ś. Mateusza", czyli 21 września „Roku 1606".

Tą nieco wstydliwą rzeczą była nauka szkolna. Dwa lata wcześniej brał nawet Wołodkiewicz udział w uroczystościach kanonizacyjnych. Ukrył się tam jako poeta w zbiorze epigramatów uczniowskich z wileńskiego kolegium jezuitów *Theatridium poeticum*, tzn. *Teatrzyku poetyckim*. Zbiorek uczniowski dołączono bowiem do „dorosłego" zbioru dokumentów kanonizacyjnych i opisu obchodów w Wilnie, wydanych przez kanonika Święcickiego w roku 1604 jako (wielki) „Teatr" – *Theatrum S. Casimiri*[27]. Chodziło o poetyckie popisy uczniów z sodalicji (kongregacji) mariańskiej NMP, której kult krzewili jezuici. Popisy poetyckie zaś nie tylko dlatego, że sztuka poezji tak bardzo się upowszechniła wraz z renesansem i dotarła na Litwę, ale też dlatego, że św. Kazimierz stawał się patronem młodych poetów i poniekąd ich nieco starszym kolegą jako (rzekomy) autor hymnu *Omni die dic Mariae*. Odnaleziony przy królewiczu w czasie otwarcia trumny, a zapisany przez niego własnoręcznie, ów hymn średniowieczny mianował go bowiem poetą – czcicielem Maryi. W 1604 roku nikt jeszcze w Wilnie nie wątpił w poetyckie uzdolnienia królewicza Kazimierza[28]. Zrozumiałe, że w ślad za nim uczniowie również pisali wiersze i że tworzyli je po łacinie – uczyli się wszak w klasie poezji, przedostatniej.

Otóż w owym uczniowskim gronie poetów znalazł się także „Mateusz Wołotkiewicz" (!), tak właśnie podpisany. Był jednym z kilkudziesięciu uczniów, głównie z Litwy, ale też Duńczyków (tych jest najwięcej) i Szkotów; dołączyli do nich Norweg, jeden „Pomorzanin", Węgier i Szwed – taki był wielonarodowy skład osobowy studentów Akademii Wileńskiej.

Wiersz zamieszczony przez Wołodkiewicza – *Coelesti foedere iungit* (czyli *Niebieskim przymierzem wiąże*) – ukazuje szczególną rolę św. Kazimierza

[27] W egzemplarzu przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. 23620 I Mag. St. Dr.) oprawiono *Theatridium* razem z *Theatrum* Grzegorza Święcickiego, ale i tutaj ma ono osobną pierwotną proweniencję, jak też własną dawną sygnaturę biblioteczną. Katalog poloników XVII wieku Biblioteki im. Ossolińskich potwierdza istnienie *Theatrum S. Casimiri* oraz *Theatridium poeticum* jako pozycji wydawniczo osobnych (sygn.: XVII-1154; XVII-1153; XVII-344; XVII-8662); zob. *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. VII, oprac. Wiesław Tyszkowski, Wrocław 1995, nr 7182.

[28] Dopiero w XIX wieku ustalono na podstawie rękopisu z Biblioteki Cesarskiej w Paryżu, że właściwym autorem był już nawet nie św. Bernard z Clairvaux, któremu również hymn przypisywano, lecz mnich z Cluny, Bernard z Morlas (XII wiek). Zob. *Modlitwa świętego Kazimierza Jagiellończyka do Najświętszéj Panny. Z rękopisów XII, XIV i XV wieku i ze źródeł archiwalnych krytycznie wyjaśniona*, przez Aleksandra Przezdzieckiego, Kraków 1867.

jako potomka królewskiej dynastii, który wieńczy ostatecznie, bo węzłem niebieskim, niespełnione marzenie „jałowej" ziemi litewskiej, połączonej dotąd przez Jagiełłę jedynie węzłem ziemskim z „urodzajną" ziemią polską, bogatą w patronów: Wojciecha, Stanisława biskupa i Jacka Odrowąża. Wyraża też Wołodkiewicz nadzieję, że dołączy do nich Stanisław Kostka jako błogosławiony – a nadzieja ta spełniła się już rok później (1605), gdy Klemens VIII zaliczył Stanisława Kostkę do tego grona.

W maju 1604 roku był zatem Mateusz Chryzostom Wołodkiewicz uczniem klasy poezji w Wilnie (koniec nauki u jezuitów: 31 lipca) i brał udział w uroczystościach kanonizacyjnych. Trudno się dziwić, że chłonął też atmosferę oczekiwań na wyniesienie na ołtarze Stanisława Kostki.

Biorąc udział w uroczystościach jako „poeta", Mateusz Chryzostom Wołodkiewicz podążał śladem Jana Karola Chodkiewicza, który dwadzieścia pięć lat wcześniej, w 1579 roku, witał w imieniu Akademii Wileńskiej króla Stefana Batorego, kiedy ten ciągnął przez Wilno pod Połock. Chodkiewicz miał dziewiętnaście lat, gdy przemawiał, i był retorem, uczniem najstarszej klasy. Wołodkiewicz, jako poeta, młodszy o rok, miałby w 1604 roku lat osiemnaście, a po niespełna dwu latach, gdy pisał dedykację – lat dwadzieścia. Musiał więc urodzić się w 1585 lub około tego roku.

Wołodkiewicz datuje dedykację: „Z Golń, w dzień ś. Mateusza, Roku 1606", to jest 21 września. Byłby to dzień jego imienin, choć może „imienin" tylko poetyckich. Pod tym bowiem imieniem występował on jako poeta i jako tłumacz. Mogłoby to wskazywać na odchodzenie od tradycji związków duchowych z Kościołem wschodnim na rzecz identyfikacji politycznej z terenem Inflant jako ziemią rodzinną. Zważyć bowiem trzeba na żywy w kręgach niemieckich kult św. Mateusza, a z drugiej strony – na znane Kojałowiczowi, a niedokończone dzieło o zakonie kawalerów mieczowych, które napisać on miał jako już tylko Chryzostom Wołodkiewicz, „woyski i pisarz ziemski żmudzki", znany tak dotąd autorom herbarzy.

W świetle działań młodego Mateusza Wołodkiewicza w latach 1604–1606 można jednak dopuścić inne rozwiązanie: imienia Mateusz mógł użyć Chryzostom Wołodkiewicz jako poetyckiego pseudonimu. Jako uczeń i młody absolwent czuł się on wtedy najwyraźniej poetą humanistą, i to poetą polskim. W samym *Żywocie* zamieścił próbki poetyckie wysokiego lotu: przetłumaczył na polski nie tylko sam tekst kanonika Święcickiego, ale też hymny Zachariasza Ferreriego z jego oficjów na cześć Kazimierza. Wybrał je trafnie spośród całego zbioru modlitw jako teksty najbardziej poetyckie. Na końcu zaś sięgnął po epitafium Ferreriego i dał jego przekład, zatytułowany *Na grób Ś. Kazimierza*. Tutaj również ukazał królewicza jako „polskich królów plemię" i patrona, który może uleczyć każdego, kto „chorobą cielesną złożony".

Mało tego. Dotarł bowiem Wołodkiewicz do przekładu hymnu *Omni die dic Mariae*, który osiem lat wcześniej przygotował Stanisław Grochowski (wespół z Przecławem Mojeckim) i wydał w Krakowie u Jakuba Siebeneychera, pod auspicjami kanonika i archiprezbitera Hieronima Powodowskiego (1598). Przekład

Zofia z Mieleckich Chodkiewiczowa (1567?–1619),
obraz z kaplicy nagrobnej kościoła w Kretyndze
(I połowa XVII wieku?).

ów również dołączył tłumacz do żywotu, zaznaczając inicjałami autorstwo Stanisława Grochowskiego. Poziomem swoich wierszy zresztą mu nie ustępował.

Tak złożoną całość wzbogacił Wołodkiewicz o jeszcze jeden element, nowy i aktualny, adresowany jakby do samego Chodkiewicza: dołączył dwie modlitwy prozą do św. Kazimierza, nieznane dotąd i najpewniej jego pomysłu. W pierwszej sięgnął do etymologii imienia Kazimierza, podobnie jak uczynił to później Piotr Skarga. Drugą skierował wprost do żołnierzy, idąc niejako tropem Piotra Skargi, który akurat w roku 1606 wydał w Krakowie *Żołnierskie nabożeństwo*, zresztą z dedykacją dla Chodkiewicza.

Wołodkiewicz wybrał trafnie, kierując się w stronę nie tyle samego hetmana, ile jego umiłowanej żony, Zofii Mieleckiej Chodkiewiczowej, znanej z pobożności i przejawiającej też ambicje kulturalne[29]. Była ona jedną z pierwszych książęcych żon litewskich, które korespondowały z mężami również w sprawach osobistych. Korespondencja ta była na tyle ciekawa, że wydano ją już w XIX wieku. Jako osoba ambitna miała również wpływ na działania męża. Wiedział o tym, jak widać, Wołodkiewicz i w dedykacji nawiązał wprost do ostatnich zwycięstw hetmana Chodkiewicza w Inflantach. Pisze tu o „sławnym onym zwycięstwie" nad nieprzyjacielem, choć nie podaje, o które z nich chodzi – możemy się domyślać, że o wcześniejsze o rok zwycięstwo pod Kircholmem, z 27 września 1605 roku.

Zwraca uwagę, że zna Wołodkiewicz tęsknoty domowników i ich obawy o swoich żołnierzy, gdy wspomina o „częstym osieroceniu a bojaźni niebezpieczeństwa" tych, którzy pozostali w domu. Wyraża też nadzieję na „zwycięstwo nad wiarołomcą Sudermanem i inemi nieprzyjacioły" – mając na myśli zwycięstwo ostateczne nad szwedzkim książęciem i królem.

W świetle zwłaszcza ostatnich informacji możemy właśnie Wołodkiewiczowi przypisać jeszcze jedno dokonanie poetyckie, tym razem spoza *Żywotu*. Chodzi o *Pieśń nową Calliopy sarmackiej o szczęśliwym porażeniu Karola Sudermańskiego*, wydaną w Wilnie w 1605 roku, tuż po wspomnianym zwycięstwie Chodkiewicza pod Kircholmem. Pieśń odkryto w XIX wieku, a za jej autora uznawano dotąd Chryzostoma Gośniewskiego bądź Golniewskiego. Analiza tekstów, a zwłaszcza dedykacja Zofii Chodkiewiczowej pozwoliła ustalić, że chodzi i w tym wypadku o naszego Chryzostoma z Golń – podpisując swoje dokonania poetyckie w czasach młodości, posługiwał się on różnymi formami literackich pseudonimów[30].

[29] Zofia Mielecka, ur. 1567(?), od 1593 Chodkiewiczowa, zm. 1619.

[30] Zob. Jan Okoń, *Litewsko-polskie związki* w Pieśni nowej Calliopy sarmackiej o szczęśliwym porażeniu Karola Sudermańskiego przez Pana Jana Karola Chodkiewicza *(zamknięcie sporu Aleksandra Brücknera z Karolem Estreicherem o autorstwo)*, „Pamiętnik Literacki" 2016 (w opracowaniu).

Lata dorosłe tłumacza

Golnie (dziś: Galva), z których Mateusz Chryzostom kieruje przedmowę do Zofii Chodkiewiczowej, to majątek rodzinny Wołodkiewicza[31]. Natrafiamy na nie w odkrytym przez historyka lituanistę z Poznania, Grzegorza Błaszczyka, odpisie testamentu, spisanego 10 lutego 1642 roku w Rosieniach (rkps BJ 6321, k. 91–93v[32]). Określił je poeta następująco: „majętność moja ojczysta Golniewska w powiecie Jaswońskim w Xięstwie Żmuydzkim". Podpisał się tam jako Chryzostom Wołodkiewicz.

Z testamentu dowiadujemy się, że był synem Mikołaja Wołodkiewicza, podsędka żmudzkiego, i Anny Bernatowiczówny Szydłowskiej i że miał liczne rodzeństwo (cztery siostry i brata). Testament potwierdza, że Wołodkiewicz zachował do ostatnich dni zdolność wyrażania swoich spraw po polsku, jak też pewną świeżość w ich formułowaniu, choć jego język nabrał już wyraźnych cech właściwych dla żargonu urzędniczego. Z poety stał się tłumacz żywotu – urzędnikiem.

Zmarł wkrótce po tym, 29 lutego 1642 roku – gdy pisał testament, czuł najwyraźniej, że zbliża się jego czas.

Datę śmierci kazała wyryć na epitafijnej tabliczce natrumiennej żona Chryzostoma, Aniela z Chrząstowskich. Pochowała męża w kościele panien benedyktynek w Krożach, który to kościół on sam wcześniej ufundował. W epitafium wpisano też wiek: zmarł, „mając lat 57"[33]. Nazwała go tu żona: *Chryzostom Wołłotkiewicz*.

Identyfikujemy go z „naszym" Mateuszem Chryzostomem Wołodkiewiczem, ponieważ pozwala na to porównanie dat, które wynikały z analizy *Żywotu św. Kazimierza*: urodził się on w 1585 roku, w 1604 uczył się w klasie poezji u jezuitów w Wilnie, przez rok kończył jeszcze studia w klasie retoryki i od jesieni 1606 roku osiadł w rodzinnych Golniach.

Wiadomo, że król Zygmunt III darował mu 6 lutego 1609 roku dobra Odolen na Żmudzi na prawie lenna[34]. Dobra te (o nazwie niepewnej jednak) mogły być nagrodą za omówione tu dzieła poetyckie. Uczcił w nich przecież Wołodkiewicz nie tylko postać świętego królewicza, ale też hetmana Chodkiewicza.

[31] Majętność na południowy zachód od miasteczka Kroki, nad rzeczką Jeslą (Grzegorz Błaszczyk, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, op. cit., s. 228). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. II, Warszawa 1881, s. 658) notuje Golnie jako wieś w powiecie rosieńskim na Żmudzi, ale dopiero w 1790 roku, kiedy to dokument sprzedaży wystawiają „bracia Białłozor".

[32] Grzegorz Błaszczyk, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, op. cit., s. 226–231.

[33] Zob. Jan Skłodowski *Cmentarze na Żmudzi. Polskie ślady przeszłości Obojga Narodów*, Warszawa 2013, s. 228 i 231 (odczytuje cyfrę: 47). Płytkę odnalazł proboszcz z Kroż, ks. Vytautas Ripinskis. Zdjęcie udostępnił Darius Žukauskas, weryfikacja daty przy udziale Jolanty Rzegockiej.

[34] Darius Antanavičius, *Lietuvio bajoro* Dešimtmetis Livonijos karas: *autorystės problema*, op. cit., s. 84.

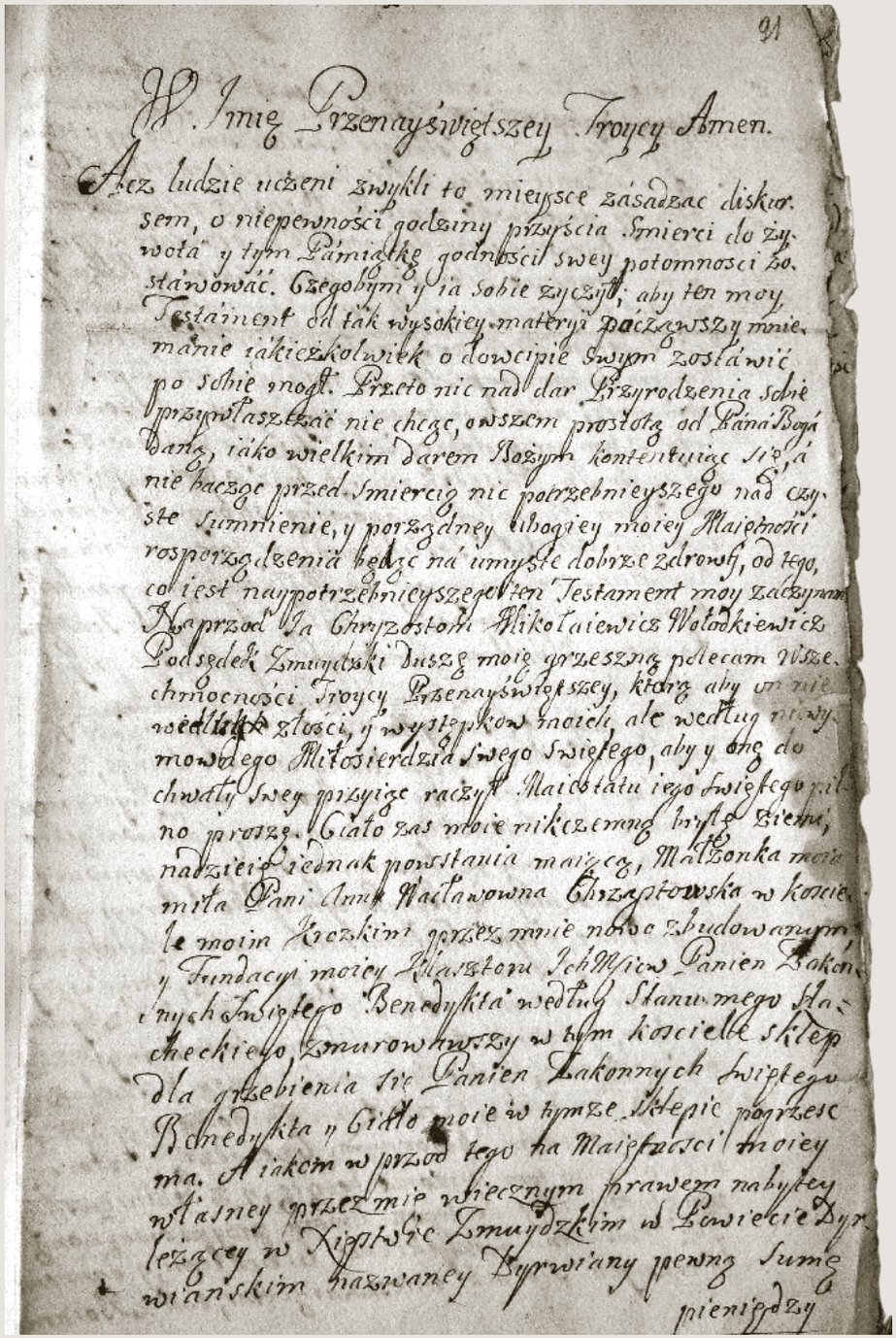
91

W Imię Przenayświętszey Troycy Amen.

Acz ludzie uczeni zwykli to mieyscę zasadzac diskursem, o niepewności godziny przyścia Smierci do żywota y tym Pamiątkę godności swey potomnosci zostawować. Czegobym y ia sobie życzył, aby ten moy Testament od tak wysokiey materyi począwszy mniemanie iakieżkolwiek o dowcipie swym zostawić po sobie mogł. Przeto nic nad dar Przyrodzenia sobie przywłaszczać nie chcąc, owszem prostotą od Pana Boga daną, iako wielkim darem Bożym kontentuiąc się, a nie bacząc przed Smiercią nic potrzebnieyszego nad czyste sumnienie, y porządney ubogiey moiey Maiętności rosporządzenia będąc na umyśle dobrze zdrowy, od tego, co iest naypotrzebnieyszego ten Testament moy zaczynam. Naprzod Ja Chryzostom Mikołaiewicz Wołodkiewicz Podsędek Zmuydzki Duszę moię grzeszną polecam Wszechmocności Troycy Przenayświętszey, ktorą aby on nie według złości, y występkow moich, ale według niewymownego Miłosierdzia swego Swiętego, aby y ono do chwały swey przyiąć raczył. Maiątku iego Swiętego pilno proszę. Ciało zaś moie nikczemne bryłą Ziemi, nadzieią Zmartwychwstania maiącą, Małżonka moia miła Pani Anna Wacławowna Chrząstowska w kościele moim Krożskim przeze mnie nowo zbudowanym, y Fundacyi moiey Klasztoru Ich Mci w Panien Zakonnych Swiętego Benedykta według Stanu mego Stanechckiego, zmurowawszy w tym kościele skiep dla grzebienia się Panien Zakonnych Swiętego Benedykta y Ciało moie w tymże Skiepie pogrzesc ma. A iakom w przod tego na Maiętności moiey własney przez mię wiecznym prawem nabytey leżącey w Xięstwie Zmuydzkim w Powiecie Dywiańskim nazwaney Dyrwiany pewną Sumę pieniędzy

Strona początkowa testamentu Chryzostoma Wołodkiewicza, spisanego w Rosieniach 10 lutego 1642 roku.

W dorosłym życiu Chryzostom Wołodkiewicz piastował urzędy ziemskie na Litwie. Był wojskim i pisarzem ziemskim na Żmudzi, w latach 1626–1633 instygatorem litewskim i sekretarzem królewskim, w roku 1629 posłem na sejm. Dokumentują to historycy archiwiści, nieznający go jednak z prac przekładowych i poetyckich. Pozostaje kwestią otwartą, czy identyfikacja tu przedstawiona potwierdzi się. A także czy „nasz" Wołodkiewicz napisał coś jeszcze w życiu dorosłym.

Książka ukazuje się dzięki współdziałaniu i życzliwej pomocy wielu osób i instytucji. Nie wszystkie można tu wymienić. Zaowocował w każdym razie początkowy entuzjazm dr Clarindy Calmy i dr Jolanty Rzegockiej, które podchwyciły pomysł wydania i wsparły czynnie organizacyjnym działaniem jego realizację. Dołączyła do nich jako kompetentny tłumacz dr Katarzyna Gara, filolog i znawca spraw św. Kazimierza. Punktem wyjścia był jednak druk szczęśliwie przechowany we Lwowie. Słowa podzięki zechcą zatem przyjąć władze i pracownicy Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, w tym Zastępca Generalnego Dyrektora ds. Naukowych, Olga Michajliwna Kołosowska, za łaskawe udostępnienie unikatu, a władze Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, szczególnie jej były Rektor, prof. Marek Pałasiński, oraz Pani Dziekan, dr Katarzyna Kosior, za podjęcie inicjatywy wydania, jak też Rektor obecny, prof. Piotr Kłodkowski, za zainteresowanie i podjęte próby zdobycia środków na wydanie. Wyrazy wdzięczności kieruję do wspomagających nas w różnych merytorycznych kłopotach badaczy litewskich: dr. Dariusa Antanavičiusa z Instytutu Historii Litwy, dr. Liudasa Jovaišy z Uniwersytetu Wileńskiego, dr Giedrė Mickūnaitė z Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych, dr Sigity Maslauskaitė-Mažylienė z Muzeum Dziedzictwa Kościelnego w Wilnie, proboszcza z Kroż ks. Vytautasa Ripinskisa, Eleny Sabaitytė, dr. Dariusa Žukauskasa. Po stronie polskiej udzielili nam pomocy dr Stanisław Siess-Krzyszkowski i dr Jerzy Reizes-Dzieduszycki, konsultację księgoznawczą zapewnił śp. dr Marian Malicki z Biblioteki Jagiellońskiej, konsultację językoznawczą – prof. Joanna Okoniowa. Słowa podzięki zechcą przyjąć Dyrekcja i Pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, w szczególności Pan Dyrektor prof. Zdzisław Pietrzyk, za osobiste zaangażowanie się i pomoc w toku przygotowywania materiałów, oraz Koleżanki i Koledzy z Oddziałów Starych Druków i Rękopisów za stałą pomoc przy korzystaniu ze źródeł, a wreszcie Pracownia Fototechniczna za przygotowanie reprodukcji. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się jednak przede wszystkim władzom Muzeum Historii Polski w Warszawie, które zaakceptowało koncepcję edycji i podjęło trud jej publikacji. Nieocenione były inicjatywa i organizacyjny wysiłek Pani Kierownik Doroty Szkodzińskiej z Działu Wydawnictw i Zasobów Cyfrowych, jak też

nadzwyczaj kompetentny trud redakcyjno-wydawniczy Pana Redaktora Macieja Jaworskiego, do którego dołączyli też na końcowym etapie prac równie profesjonalny grafik, Pan Maciej Sawicki, oraz niezwykle rzetelna Pani Korektor Emilia Kolinko – ich zasługą jest obecny kształt edycji. Wszystkim wymienionym należą się słowa wdzięczności i wyrazy uznania za podjęty trud i prawdziwie profesjonalny wkład w powstanie tej książki, tak drobnej, a tak w swej genezie i zawartości niezwykłej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Acta Nuntiaturae Polonae, vol. II: *Zacharias Ferreri (1519–1521) et nuntii minores (1522–1553)*, ed. Henrico Damiano Wojtyska, Roma 1992.

Bielski Marcin, *Kronika polska, nowo przez Ioach[ima] Bielskiego, syna, wydana*, Kraków, Drukarnia Jakuba Siebeneychera, 1597 (egz. BJ, sygn. Cim. 8176).

Casimiriana. Fontes vitae et cultus s. Casimiri – Šv. Kazimiero gyvenimo ir kulto istorijos šaltiniai, sudarė, vertė ivadą ir paaiškinimus parašė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2003.

Casimiriana II. Vitae antiquiores s. Casimiri – Ankstyvieji šv. Kazimiero „gyvenimai", sudarė, ivadą ir paaiškinimus parašė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2004.

Decius Jodocus Ludovicus, *De vetustatibus Polonorum liber I; de Jagellonum familia liber II; de Sigismundi regis temporibus liber III*, Kraków, Hieronim Wietor, 1521.

Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziesiąta (1370–1405)*, oprac. Zbigniew Perzanowski, przeł. Julia Mrukówna, Warszawa 1981.

Ferreri Zaccaria, *Hymni novi ecclesiastici iuxta veram metri et latinitatis normam a Clemente VII approbati*, Roma, Lodovico degli Arrighi et Lautizio Perugino, 1525.

Ferreri Zaccaria, *Vita beati Casimiri confessoris*, Kraków, Jan Haller, 1521 (egz. BJ, sygn. Cim. 4153).

[Grochowski Stanisław, Mojecki Przecław,] *Rythmy o zacności, dobrodzieystwach y pobożnym wzywaniu Rodzicielki Boskiey, Dziewice Mariey*, Kraków, Drukarnia Jakuba Siebeneichera, 1598 (egz. Bibl. XX. Czartoryskich, sygn. 2126 I).

Kromer Marcin, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Colonia Agrippina, Officina Birckmannica, sumpt. Arnoldi Mylii, 1589 (egz. BJ, sygn. Cim. 8160).

Kromer Marcin, *Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz O pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX*, przeł. i oprac. Jerzy Starnawski, Olsztyn 1982.

Kromer Marcin, *O sprawach, dziejach i wszytkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, przez Marcina Błażowskiego z Błażowa wyraźnie na język polski przetłumaczone, Kraków, Drukarnia Mikołaja Loba, 1611 (egz. BJ, sygn. 22448 III Mag. St. Dr.).

Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków, Hieronim Wietor, 1519.

Martyrologium Kościoła Rzymskiego, przeł. Szymon Nikowski, Kraków, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1591.

Modlitwa świętego Kazimierza Jagiellończyka do Najświętszéj Panny. Z rękopisów XII, XIV i XV wieku i ze źródeł archiwalnych krytycznie wyjaśniona, przez Aleksandra Przezdzieckiego, Kraków 1867.

Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski, t. III, wydał August Bielowski, Warszawa 1961 (wydanie fotooffsetowe; pierwodruk Lwów 1878).

Niesiecki Kasper, *Korona polska, przy złotej wolności starożytnemi rycerstwa polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego klejnotami* [...] *ozdobiona*, t. IV, Lwów, Drukarnia Kolegium Societatis Jesu, 1743; to samo pod tytułem: *Herbarz polski*, t. IX, wydał Jan Nepomucen Bobrowicz, Lipsk 1842 (przedruki fotooffsetowe całości: Warszawa 1979, 1988 i 1989).

Skarga Piotr, *Żywoty świętych polskich*, Kraków 2000.

Skarga Piotr, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu, na każdy dzień przez cały rok*, Kraków, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1610.

Stryjkowski Maciej, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec, Jerzy Osterberger, 1582.

Święcicki Grzegorz, *Theatrum S[ancti] Casimiri*, Wilno 1604.

Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, t. II, ed. Augustin Theiner, Roma 1861.

Wołodkiewicz Chryzostom, *Testament*, kopia, wg oryginału w archiwum diecezji w Worniach, rkps BJ, sygn. 6321 (tzw. Zbiór Prokiera), k. 91–93v.

Życie, cuda i cześć świętego Kazimierza królewicza polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, przez X. A[ugustyna] Lipnickiego, Wilno 1858.

Żywot przechwalebnego wyznawce, swiętego Kazimierza krolewica polskiego y xiążęcia litewskiego, z łacińskiego na Polski ięzyk Przez Mattheusza Chrysostoma Wołotkiewicza przełożony. Przydane ktemu Modlitwy nabozne y Hymny do S. Kazimierza, W Wilnie Roku 1606 (egz. Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. 78101).

Opracowania (wybór)

Antanavičius Darius, *Lietuvio bajoro Dešimtmetis Livonijos karas: autorystės problema*, „Lietuvos Istorijos Metraštis" 2000.

Antanavičius Darius, *Lietuvio bajoro Dešimtmetis livonijos karas (1610 m.) ir jo autorius*, Vilnius 2006.

Augustyniak Urszula, *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.

Bazydło Janusz, *Ferreri, Zaccaria*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989.

Błaszczyk Grzegorz, *Chryzostom Wołodkiewicz – zapomniany pisarz i jego testament*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica" 1989, t. III.

Błaszczyk Grzegorz, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1482–1569*, Poznań 2002.

Bogucka Maria, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1998.

Borkowska Urszula, OSU, *Kazimierz Jagiellończyk (1458–1484), królewicz, święty*, w: *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, pod red. Aleksandry Witkowskiej OSU, Poznań 1999.

Borkowska Urszula, OSU, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Lublin 1999.

Borkowska Urszula, OSU, *Życie religijne polskich Jagiellonów. Zarys problematyki*, w: *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, pod red. Marka T. Zahajkiewicza, Lublin 1990.

Drzymała Kazimierz, SI, *Święty Kazimierz*, Kraków 1984.

Encyklopedia katolicka, t. VIII, Lublin 2000, kol. 1275–1279 (tu: Józef Swastek, *Kazimierz św.*, I: *Życie i działalność*; II: *Kult*; Jerzy Misiurek, III: *Duchowość*; Jerzy Duchniewski, IV: *Zgromadzenia*; Maria Jacniacka, V: *Ikonografia*).

Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995, oprac. Ludwik Grzebień SJ et al., Kraków 1996.

Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda. Nowe stereotypowe odbicie, t. IV, Warszawa 1883.

Fijałek Jan, *Cześć św. Kazimierza i cerkwie ruskie w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie" 1924, z. 2.

Górski Karol, *Kazimierz Jagiellończyk (1458–1484), święty, królewicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.

Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny, t. I, pod red. Romualda Gustawa OFM, Poznań–Warszawa–Lublin 1966.

Koneczny Feliks, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków–Warszawa 1985.

Lechicki Czesław, *Jezuici i Skarga na dworze Zygmunta III*, Lwów 1929.

Mancone Ambrogio, *Ferreri, Zaccaria*, w: *Enciclopedia cattolica*, vol. V, Roma 1950.

Maslauskaitė-Mažylienė Sigita, *Dzieje wizerunku św. Kazimierza od XVI do XVIII wieku. Między ikonografią a tekstem*, przeł. Katarzyna Korzeniewska, Vilnius 2013.

Misiurek Jerzy, *Chrześcijańskie życie duchowe w ujęciu Piotra Skargi SJ (zm. 1612)*, w: idem, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. I, Lublin 1994.

Mitana Tadeusz, *Religijność Skargi (studium psychologiczne)*, Kraków 1922.

Niewiero Florian, *Dzieje kultu św. Kazimierza w kraju i za granicą*, „Nasza Przeszłość" 1970, r. 33.

Okoń Jan, *Litewsko-polskie związki* w Pieśni nowej Calliopy sarmackiej o szczęśliwym porażeniu Karola Sudermańskiego przez Pana Jana Karola Chodkiewicza *(zamknięcie sporu Aleksandra Brücknera z Karolem Estreicherem o autorstwo)*, „Pamiętnik Literacki" 2016 (w opracowaniu).

Okoń Jan, *Nieznany Żywot św. Kazimierza i jego wileński tłumacz – litewskie pogłosy Jana Kochanowskiego*, „Ruch Literacki" 2016, nr 2.

Okoń Jan, *Pokłosie Skargowskie: „książki polskie" o św. Kazimierzu Jagiellończyku (na tropach druku i egzemplarza)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2013, t. XI.

Papée Fryderyk, *O najstarszych wizerunkach świętego Kazimierza*, „Kwartalnik Historyczny" 1905, r. 19.

Pasierb Janusz S., *Wartości duchowe, kulturowe i pastoralne postaci św. Kazimierza dla dzisiejszego katolicyzmu polskiego*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI.

Prokop Krzysztof Rafał, *Św. Kazimierz Jagiellończyk*, Kraków 2008.

Przybyszewski Bolesław, *Spotkanie ze św. Kazimierzem*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI.

Rabikauskas Paulius, SJ, *Święty Kazimierz, patron Litwy*, przeł. Danuta Brodowska, Kraków 1997.

Rożek Michał, *Św. Kazimierz – patron Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI.

Rożek Michał, *„Sospitator Patriae". O kulcie św. Kazimierza*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988.

Samek Jan, *Refleksy kultu św. Kazimierza w sztuce*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI.

Siarczyński Franciszek, *Obraz wieku panowania Zygmunta III...*, cz. II, Lwów 1829.

Skłodowski Jan, *Cmentarze na Żmudzi. Polskie ślady przeszłości Obojga Narodów*, Warszawa 2013.

Smołucha Janusz, *Papiestwo a Polska w latach 1484–1526. Kontakty dyplomatyczne na tle zagrożenia tureckiego*, Kraków 1999.

Stöve Eckehart, *Zaccaria Ferreri*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 46, Roma 1996.

Ulewicz Tadeusz, *Św. Kazimierz w polskiej kulturze umysłowo-literackiej*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI; przedruk w: idem, *Z kultury duchowej polskiego średniowiecza*, Kraków 2003.

Witkowska Aleksandra, Nastalska Joanna, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. I: *Słownik hagiografów polskich*, t. II: *Bibliografia hagiografii staropolskiej*, Lublin 2007.

Wojtyska Henryk D., CP, *Kazimierz Jagiellończyk – święty na wszystkie czasy*, w: *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, pod red. Marka T. Zahajkiewicza, Lublin 1990.

Wojtyska Henryk D., CP, *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia" 1984, t. XVI.

Žukauskas Darius, *Kražių bažnyčios didžiojo altoriaus paveikslas: istorinis, ikonografinis, stilistinis aspektai*, „Logos" 2013, nr 75.

ZASADY WYDANIA

Unikat odnaleziony we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie, sygn. 78101, ukazuje się ponownie w druku po przeszło czterystu dziesięciu latach. Z wielu względów uznać to należy za istotne dla polskiej, i nie tylko polskiej, kultury wydarzenie wydawnicze. Aby je właściwie zaprezentować, staramy się ukazać ten tak niezwykły tekst w możliwie pełnej oprawie. Dlatego też włączamy do edycji trzy dalsze żywoty, z którymi przekład Wołodkiewicza jest w ten czy inny sposób związany. Uwzględniamy zatem w aneksach jego bezpośrednią podstawę: żywot św. Kazimierza, spisany po łacinie przez kanonika Grzegorza Święcickiego, oraz pierwszy żywot, pióra Zachariasza Ferreriego – nie tylko bowiem oparł się na nim sam Święcicki, lecz także wywodzą się pośrednio stamtąd drobne utwory poetyckie, które Wołodkiewicz uwzględnia w swoim przekładzie na język polski. Dołączamy wreszcie żywot spisany przez Piotra Skargę jako drugi z kolei w języku polskim, a zarazem jako niemal współczesny wobec tamtego dokument, potwierdzający translatorskie dokonanie Wołodkiewicza. Ma to również znaczenie z uwagi na trwające badania nad historyczną postacią Chryzostoma Wołodkiewicza.

Ze względu na różnorodność tekstów nie można było zastosować w pełni jednolitych zasad wydania. Różnią się one zwłaszcza w tekstach polskich i łacińskich. Te ostatnie przygotowane zostały według konwencji obowiązujących w edycjach tekstów klasycznych.

Teksty polskie opracowano zasadniczo według przyjętych od dawna zasad wydawania tekstów staropolskich w zastosowaniu do wydań popularnonaukowych. Intencją ogólną było przy tym możliwie wierne zachowanie wymowy wszędzie tam, gdzie daje się ona ustalić na podstawie druku. Wszelkie wątpliwości rozstrzygamy na korzyść druku, zachowując jego pisownię.

W edycji modernizujemy interpunkcję, zapis dużych i małych liter oraz pisownię łączną i rozdzielną. Bez zaznaczenia rozwiązujemy oczywiste skróty. Usuwamy pozostałości pisowni łacińskiej, np. *Physiognomia*, dając *fizjonomija* itp. Zachowujemy wszelkie oboczności, jak *królewica*/*królewicza*, *snać*/*snadź*, *przedsię*/*przecię*, *prozno*/*próżno*, *inny*/*inszy*, również oboczne formy z *na-* i *naj-*. Zachowujemy wyjątkowo skrót *ś.* dla wyrazu święty – jako oryginalny i charakterystyczny dla staropolszczyzny. Teksty na marginaliach podajemy w pisowni oryginalnej.

W przypisach przy lokalizacji ksiąg biblijnych stosujemy współczesne skróty uproszczone, bez przywoływania skrótowych form oryginału.

W aneksach łaciński tekst Ferreriego podany został z równoległym współczesnym przekładem na język polski, natomiast analogią dla tekstu Święcickiego jest przekład Wołodkiewicza, zamieszczony jako główny w edycji.

Skróty występujące w tekstach łacińskich zostały rozwiązane, np. S.R.E. – Sancta Romana Ecclesia, D. – Dominus. W żywotach autorstwa Ferreriego i Święcickiego pojawiają się

liczne nawiązania do Starego i Nowego Testamentu, jak również do dzieł historycznych, które zostały zaznaczone na marginesach. Wszędzie tam wprowadzamy zapis oryginalny. Cytaty biblijne zostały oparte na wydaniu *Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum editio*, Sacros. Oecum. Concilii Vaticani II ratione habita iussu Pauli PP. VI recognita, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata, editio typica altera, Libreria Editrice Vaticana 1979. Tłumaczenia fragmentów biblijnych pochodzą z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2003 (wydanie piąte).

W tekście Grzegorza Święcickiego uwzględniono erratę zamieszczoną na końcu jego *Theatrum sancti Casimiri*, zaznaczając równocześnie w przypisach te miejsca wraz z wykazem błędów.

Konkordancja skrótów ksiąg biblijnych stosowanych w tekstach oryginalnych i ich współczesnych odpowiedników polskich, wprowadzonych w przypisach:

Stary Testament

Exodi./Exod. – Wj
Deu./Deut. – Pwt
Paralip./Par. – Krn
Macc. – Mch
Psal./Ps. – Ps
Prov./Prover./Prou. – Prz
Ecc./Eccl./Eccle./Ecclesiastic. – Syr
Esa./Isa. – Iz

Nowy Testament

Matt./Mat./Math./Matth. – Mt
Lu./Luce./ Luc. – Łk
Jo. – J
Rom./Ro./Roman. – Rz
Co./Cor. – Kor
Ephes./Eph. – Ef
Phili./Phil. – Flp
Colo./Col. – Kol
Heb. – Hbr

Skróty ksiąg historycznych stosowane w tekstach źródłowych i użyte w przypisach:

Cromer/Krom. – Martini Cromeri *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basel, Johann Oporinus, 1555 (egz. BJ, sygn. Cim. 8153).

Iodoc. Ludouic./Iodoc. Ludovic. Decius – Jodocus Ludovicus Decius, *De vetustatibus Polonorum liber I; de Jagellonum familia liber II; de Sigismundi regis temporibus liber III*, Kraków, Hieronim Wietor, 1521 (egz. BJ, sygn. Cim. 8025).

Mat. Miecho./Mat. Miechov./ Matt. Miechovius/ Mat. Miechouius hist. – Mathias de Miechow, *Chronica Polonorum*, Kraków, Hieronim Wietor, 1521 (egz. BJ, sygn. Cim. 8023).

Striykovius – *Kronika Polska Litewska, Żmodzka, y wszystkiey Rusi Kijowskiey, Moskiewskiey, Siwierskiey, Wołyńskiey, Podolskiey, Podgorskiey, Podlaskiey, etc.* […] *przez Macieja Ososteweiciusa Striykowskiego dostatecznie napisana* […], Królewiec, Jerzy Osterberger, 1582 (egz. BJ, sygn. Cim. 8290).

Pozostałe skróty:
lib. – liber (księga)
cap. – caput (rozdział)

Tabliczka epitafijna
na trumnie Chryzostoma Wołodkiewicza
w kościele (dziś parafialnym) w Krożach.

Roku 1642 y 29 Febr.
Szyszedszy z tego swiata Imć Pan
Chryzostom Wołodkiewicz
Fundator Wielebnych Pannin [?]
Zakonnych Reguły Swiętego
Benedekta [?] *w Krozach ma-*
iąc lat 57 pochowany
iest od miłej Małzonki
Swey Imci Anielij y Chrząstow-
skich w Krozach fundatorki [?]
iey [...] *ktorego*
Duszy niech da Pan Bog
Wieczne Odpocznienie.

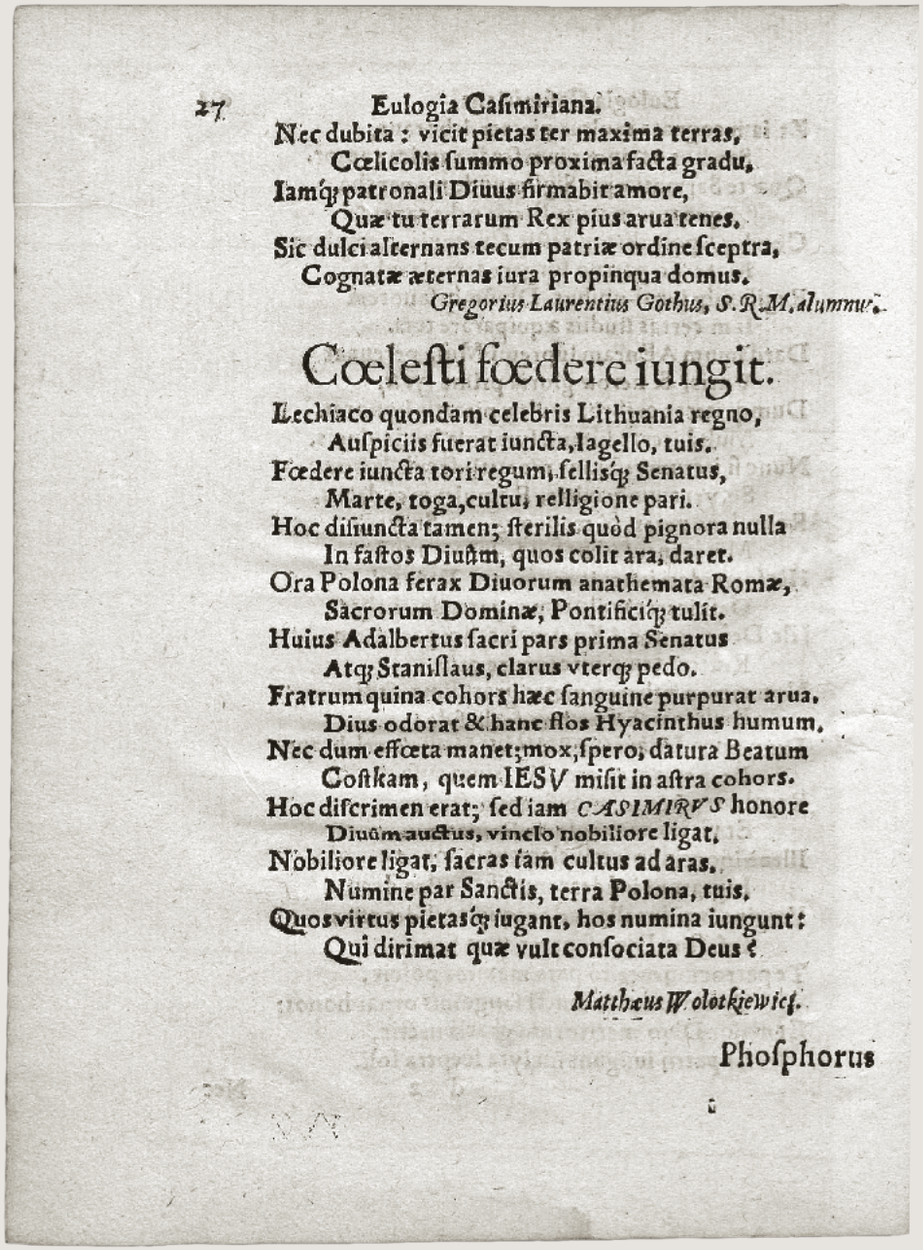

27 Eulogia Casimiriana.

Nec dubita : vicit pietas ter maxima terras,
Cœlicolis summo proxima facta gradu,
Iamq; patronali Diuus firmabit amore,
Quæ tu terrarum Rex pius arua tenes.
Sic dulci alternans tecum patriæ ordine sceptra,
Cognatæ æternas iura propinqua domus.

Gregorius Laurentius Gothus, S.R.M. alumnus.

Cœlesti fœdere iungit.

Lechiaco quondam celebris Lithuania regno,
Auspiciis fuerat iuncta, Iagello, tuis.
Fœdere iuncta tori regum, sellisq; Senatus,
Marte, toga, cultu, relligione pari.
Hoc disiuncta tamen; sterilis quòd pignora nulla
In fastos Diuûm, quos colit ara, daret.
Ora Polona ferax Diuorum anathemata Romæ,
Sacrorum Dominæ, Pontificiq; tulit.
Huius Adalbertus sacri pars prima Senatus
Atq; Stanislaus, clarus vterq; pedo.
Fratrum quina cohors hæc sanguine purpurat arua,
Dius odorat & hanc flos Hyacinthus humum.
Nec dum effœta manet; mox, spero, datura Beatum
Costkam, quem IESV misit in astra cohors.
Hoc discrimen erat; sed iam CASIMIRVS honore
Diuûm auctus, vinclo nobiliore ligat.
Nobiliore ligat, sacras iam cultus ad aras,
Numine par Sanctis, terra Polona, tuis.
Quos virtus pietasq; iugant, hos numina iungunt:
Qui dirimat quæ vult consociata Deus?

Matthæus Wolotkiewicz.

Phosphorus

Wiersz Mateusza Wołodkiewicza
Coelesti foedere iungit
w zbiorze uczniowskim
Theatridium S. Casimiri
(w: Grzegorz Święcicki, *Theatrum S. Casimiri*, Wilno 1604).

Mateusz (Chryzostom) Wołodkiewicz

Niebieskim przymierzem wiąże[1]

Z lechickim ongiś królestwem sławna Litwa
Pod twymi się, Jagiełło, znakami złączyła,
Łożem małżeńskim i krzesłami senatu spojona,
Równa w wojnie i rządzie, w cnotach i wierze.
W tym jednak odmienna, że jałowa, i jednego choćby imienia
Do listy świętych, których się czci na ołtarzach, nie dodająca.
Ziemia zaś urodzajna polska ofiary święte przynosiła
Rzymowi, siedzibie papieży i świętych.
Wojciech[2] ma u niej pierwsze w senacie świętych miejsce
I Stanisław[3], obaj laską pasterską sławni.
Poczet pięciu braci[4] krwią niwy te zrasza,
A boski Hiacyntu[5] kwiat glebę wonią nasyca.
I wciąż nie przestaje być ona ziemią płodną: oto wyda (w co wierzę) błogosławionego
Kostkę[6], którego JEZUS do gwiazd gromady powołał.
Taka to była odmienność ziem – lecz oto KAZIMIERZ, do świętych
Godności wyniesiony, węzłem je szlachetniejszym wiąże.
Węzłem szlachetniejszym, bo na świętych czczony ołtarzach
I majestatem równy twoim, ziemio polska, świętym.
Których cnota i pobożność łączy, tych majestat wiąże –
Któż rozdzieli, co Bóg związane chce mieć[7]?

[1] Przekład: Jan Okoń przy współpracy Katarzyny Gary.
[2] Św. Wojciech (ok. 956–997) – patron Polski, męczennik.
[3] Św. Stanisław (ok. 1030–1079) – biskup krakowski, męczennik; patron Polski.
[4] Pięciu braci – eremici włoscy Benedykt i Jan, uczniowie św. Romualda, oraz Polacy: bracia Izaak i Mateusz oraz ich sługa Krystyn, męczennicy zamordowani podczas napadu rabunkowego w nocy z 10 na 11 listopada 1003 roku w pustelni pod Międzyrzeczem; kult ich odżył pod koniec XV wieku.
[5] Św. Jacek (Hiacynt) Odrowąż (1183–1257) – kanonizowany w 1594 roku (przez Klemensa VIII).
[6] Św. Stanisław Kostka (1550–1568) – beatyfikowany w 1605 roku (kanonizowany w 1726).
[7] Nawiązanie do Mt 6, 19.

Wizerunek św. Kazimierza z *Żywotu przechwalebnego wyznawce...* Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza.

Ten sam sztycharz IS i niemal identyczna postać królewicza, jak w *Theatrum S. Casimiri* (s. 180).

ŻYWOT PRZECHWALEBNEGO WYZNAWCE ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA KROLEWICA POLSKIEGO I KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO

Z łacińskiego na polski język
przez
Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza przełożony.

Przydane k temu modlitwy nabożne i hymny do ś. Kazimierza.

W Wilnie Roku **1606**.

ZYWOT
PRZECHWALEBNE-
GO WYZNAWCE.
SWIĘTEGO KA=
ZIMIERZA KROLE-
WICA POLSKIEGO, Y
XIAŻĘCIA LITEW-
SKIEGO.
z łáćińskiego ná Polski ięzyk
Przez
Mátthеußá Chryſoſtomá Wo=
łotkiewiczá przełożony.
Przydáne ktemu Modlitwy na=
bożne/ y Zymny do S. Káźimierzá.
W Wilnie Roku 1606.

* *Przechwalebnego Wyznawce* – pełnego chwały wyznawcy (wyznawca – jako tytuł świętości Kazimierza).

** *Przydane k temu* – dodane do tego (tj. do żywotu).

Jaśnie Wielmożnej Paniej, Jej Mości Paniej Zofijej z Mielca Janowej Karolowej Chodkiewiczowej[1], Starościnej Żmudzkiej[2], Hetmanowej Wiel[kiego] Księst[wa] Litewskiego etc. etc. mnie Miłościwej Paniej.

Od dwu lat niemal, Jaśnie Wielmożna a Miłościwa Pani, żywot świętego Kazimierza językiem łacińskim przez Jego Mości księdza Grzegorza Święcickiego, kanonika natenczas, teraz archidyjakona wileńskiego[3], ludzie czytają, który gdy też rąk moich doszedł, dziwna, która w nim jaśnieje świątobliwość[4], do chętliwego mię czytania powabiła[5]. Który gdym rozmyślnie[6] czytał, zadziwić się musiałem, widząc w tak wysokim stanie[7] tak wielką cnót doskonałość w tak młodym i świebodnym[8] wieku, w wielkich świata tego rozkoszach i dostatkach, nawet w tak częstych, a niemal każdodziennych[9] do grzechu i utraty niewinności powodach, ciała i dusze od królewicza świętego całość zatrzymaną[10]. Lecz z drugiej strony upatrując, że tej żywota jego świątobliwości ci tylko, którzy język łaciński dobrze rozumieją, są wiadomi[11], a ci zaś, którzy w łacinie nic zgoła albo mało co przewiedzieli[12], cnót i cnych przykładów krolewica i książęcia swego nie znają, za czym nie wiedzą, czym się chlubią i jaki skarb

1 Zofia z Mieleckich (1567?–1619), córka Mikołaja, wojewody podolskiego, hetmana wielkiego koronnego, i Elżbiety z Radziwiłłów, wdowa po ks. Semenie Olelkowiczu Słuckim (zm. 1592), od 1593 żona Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621), od 1605 hetmana wielkiego litewskiego.

2 *Starościnej Żmudzkiej* – starościnie żmudzkiej. Starostą żmudzkim został Chodkiewicz w 1599 roku.

3 Grzegorz Święcicki (1577–1617), kanonik, po 1604 roku archidiakon katedry wileńskiej.

4 *dziwna... świątobliwość* – podziwu godna świętość; *w nim* – tj. w św. Kazimierzu.

5 *do chętliwego... czytania powabiła* – do chętnego czytania pobudziła, zachęciła.

6 *rozmyślnie* – z rozmysłem, z rozwagą.

7 Tj. w stanie królewskim.

8 *w świebodnym* – w swobodnym, skłonnym do swobody, wolności.

9 *w... każdodziennych* – w codziennych, na każdy dzień.

10 *ciała i dusze... całość zatrzymaną* – ciała i duszy całość zachowaną.

11 *są wiadomi* – są świadomi, tj. znają.

12 *przewiedzieli* – dowiedzieli się, poznali.

doma[13] mają. Przetoż bacząc, że to jest z niemałem dobra i pożytku pospolitego ubliżeniem[14], zrazu[15] zdała mi się rzecz wielce potrzebna i pożyteczna żywot ten z łacińskiego w język pospolity[16] bez odwłoki przełożyć. Dwie mię jednak rzeczy z tego przedsięwzięcia zrażały: jedna – zabawy moje, które czasowi właśnie służą[17], druga – oczekawanie[18], aż by się kto tego w oboim języku[19] nad mię bieglejszy podjął. Ale ponieważ już niemało czasu po wydaniu tej książki upłynęło, a żaden jednak tej prace przedsię nie wziął[20], snać dlatego, że nie tak jest pozorna i zaleceniem dowcipu wielkiego udatna[21], owszem, niska i sławy żadnej uczonym nie niosąca. Ja, skorom zabawy me ułacnił[22], te respekty imo się puściwszy[23], z chucią-m się prace w przekładaniu tegoż żywota podjął[24], więcej w tym czci świętego i pożytkowi pospolitemu aniżeli jakiej prywacie[25] mojej dogadzając.

Tę tedy maluczką i nieudatną[26] pracę moję, którą ku chwale Bożej a pomnożeniu czci świętego i spólnemu naśladowaniu przedziwnych cnót jego podjąłem, W[aszej] M[iłości], mej Miłościwej Paniej, oddawam i dedykuję, onę pod imieniem W[aszej] M[iłości] na jaśnią[27] podając – wiedząc, jako się W[asza] M[iłość] w czytaniu ksiąg nabożnych kochasz, a osobliwie jako gorącym i uprzejmym nabożeństwem tego świętego czcisz i poważasz, modły częste do niego czyniąc, z których wielkie bez wątpienia

[13] *doma* – w domu, tu: w ojczyźnie.
[14] *z niemałem... pożytku pospolitego ubliżeniem* – z niemałą dla pożytku powszechnego szkodą.
[15] *zrazu* – od razu, od początku.
[16] *w język pospolity* – tj. na język polski, tu pojęty jako powszechnie używany (a nie elitarny i urzędowy).
[17] *zabawy... które czasowi... służą* – zajęcia, które należą do (młodego) wieku, tj. w domyśle: nauka szkolna; *właśnie* – odpowiednio, stosownie.
[18] *oczekawanie* – oczekiwanie.
[19] *w oboim języku* – w obu językach, tj. po łacinie i po polsku.
[20] *tej prace przedsię nie wziął* – tej pracy nie przedsięwziął, nie podjął się.
[21] *pozorna i... udatna* – okazała, zwracająca na siebie uwagę i wymagająca wielkiego umysłu.
[22] *skorom zabawy me ułacnił* – gdy dokończyłem me zajęcia (tj. naukę szkolną; chodzi o szkoły jezuickie w Wilnie, zob. *Wstęp*).
[23] *te respekty imo się puściwszy* – te względy pominąwszy, odrzuciwszy; *imo się* – mimo, obok siebie, poza siebie.
[24] *z chucią-m się... podjął* – z chęcią się podjąłem.
[25] *prywacie* – tu: osobistemu interesowi.
[26] *nieudatną* – nieudolną (formuła skromności tłumacza).
[27] *na jaśnią* – na światło dzienne.

ratunki i pociechy odnosisz. A zwłaszcza naonczas, gdy W[aszej] M[iłości] o sławnym onym zwycięstwie[28], które Jego Mość Pan Hetman Małżonek W[aszej] M[iłości] nad nieprzyjacielem odniósł, szczęsna nowina doszła, osobliwy i pocieszny skutek przemożnej przed Bogiem przyczyny-ś jego uczuła[29]. Nie wątp i teraz, W[asza] M[iłość], że on jako wierny patron W[aszej] M[iłości], jako w inszych frasowliwych przypadkach[30], tak i w tym częstym osieroceniu[31] a bojaźni niebezpieczeństwa, w której Jego M[ość] Pan Małżonek W[aszą] M[iłość] często zostawuje[32], kiedy jako prawdziwy ojczyzny miłośnik, a czuły w powinności swej hetman, gardło i zdrowie swe na obronę religijej katolickiej i miłej Ojczyzny zaszczycenie[33] ochotnie niesie. Któremu do tych jego pańskich cnót i hetmańskich dzielności aby Pan Bóg wielkie szczęście i zwycięstwo nad wiarołomcą Sudermanem[34] i inemi nieprzyjacioły[35] dać raczył, wszyscy, którzy Ojczyźnie miłej i dobru Rzeczypospolitej z serca sprzyjamy, jego świętej miłości prosimy.

Raczże tedy, W[asza] M[iłość], moja Miłościwa Pani, tę książeczkę, która żywot ś. Kazimierza w sobie zawiera, ode mnie wdzięcznie przyjąć, której uważne czytanie – nie wątpię nic – że W[aszą] M[iłość] do więtszej ku temu świętemu czci i nabożeństwu pobudzi. A on jako opiekun tych, którzy się do niego w troskach i potrzebach swoich uciekają, przemożną przyczyną swoją zjedna to u Pana swego, z którym w niebie króluje, aby on W[aszą] M[iłość] z Jego M[ością] Panem Małżonkiem i z miłem

[28] *o sławnym onym zwycięstwie* – tu najpewniej o zwycięstwie pod Kircholmem (27 września 1605 roku). Zob. *Wstęp*.
[29] *przyczyny-ś jego uczuła* – odczułaś jego (tj. św. Kazimierza) wstawiennictwo.
[30] *jako w inszych frasowliwych przypadkach* – jak w innych, pełnych frasunku przypadkach.
[31] *w... osieroceniu* – tutaj: gdy pozostaje sama (na czas wypraw męża).
[32] *zostawuje* – zostawia.
[33] *na... zaszczycenie* – na chwałę.
[34] *nad wiarołomcą Sudermanem* – nad Karolem Sudermańskim z dynastii Wazów (1550–1611), stryjem Zygmunta III Wazy; *wiarołomcą* – w 1593 roku zobowiązał się do obrony luteranizmu, czym zdobył sobie w Szwecji uznanie stanów, a w roku 1598 pokonał Zygmunta i odsunął go od władzy, wydanych mu zaś zwolenników konkurenta w radzie państwa stracił; zapoczątkował wojny z Polską w Inflantach, w toku których w roku 1604 został ogłoszony królem (koronowany w 1607).
[35] *nad... inemi nieprzyjacioły* – nad innymi nieprzyjaciółmi.

potomstwem[36] w dobrym zdrowiu i w pomyślnych pociechach ku czci i chwale imienia swego i sławie Korony tej i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litew[skiego] długo i nieprzestanno[37] chować raczył. Z tym się z powolnemi służbami memi do miłościwej łaski W[aszej] M[iłości], mej Miłościwej Paniej oddawam. Z Golń[38], w dzień ś. Mateusza[39], Roku 1606.

W[aszej] M[iłości] mej Miłościwej Paniej powolny sługa,

Mateusz Chryzostom Wołodkiewicz[40]

[36] *z miłem potomstwem* – syn Chodkiewiczów, Hieronim (1598–1613), miał wtedy osiem lat, córka Anna (Halszka, ur. 1604) – dwa lata; syn Kazimierz zmarł prawdopodobnie tuż po urodzeniu (data nieznana).

[37] *nieprzestanno* – nieustannie.

[38] Golnie (dziś: Galva) – w źródłach od 1357 (jako *terra* – ziemia); od XVI wieku majętność i dobra ziemskie na Żmudzi, na południowy zachód od miasteczka Kroki, nad rzeczką Jeslą. Zob. *Wstęp*.

[39] *w dzień ś. Mateusza* – tj. 21 września.

[40] W pierwodruku: *Máttheusz Chrysostom Wołotkiewicz.*

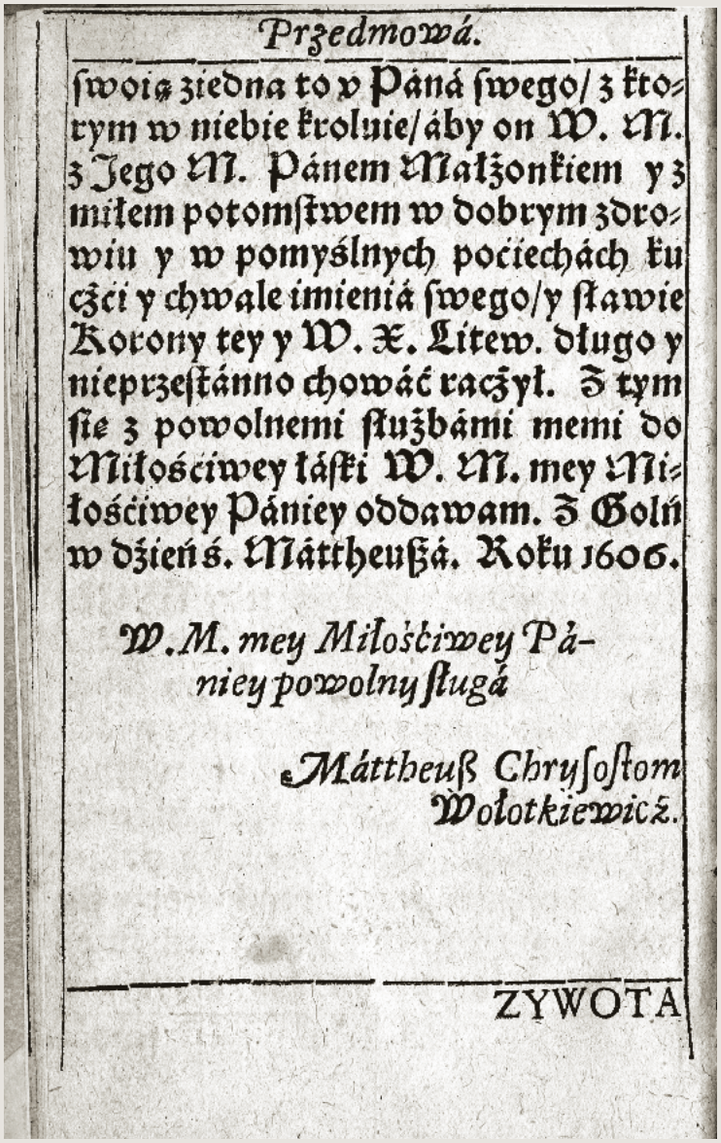

Przedmowá.

swoią ziedna to y Páná swego/ z ktorym w niebie kroluie/ áby on W. M. z Jego M. Pánem Małżonkiem y z miłem potomstwem w dobrym zdrowiu y w pomyślnych pociechách ku czci y chwale imienia swego/ y sławie Korony tey y W. X. Litew. długo y nieprzestánno chowáć raczył. Z tym się z powolnemi służbámi memi do Miłościwey łáski W. M. mey Miłościwey Pániey oddawam. Z Golń w dzień ś. Máttheußá. Roku 1606.

W. M. mey Miłościwey Pániey powolny sługá

Máttheuß Chrysostom Wołotkiewicz.

ZYWOTA

Ostatnia strona dedykacji dla Zofii Mieleckiej Chodkiewiczowej.

ŻYWOTA PRZECHWALEBNEGO WYZNAWCE Ś. KAZIMIERZA

Część pierwsza

O narodzeniu, cnotach i śmierci jego.

Niezmierna i niewysłowiona Boża Mądrość*, która mieszka w radzie i przy myślach ćwiczonych bywa, której jest rada i prawość, roztropność i męstwo, przez którą królowie królują i prawostawcy[41] stanowią sprawiedliwość, przez którą książęta panują i mocarze skazują sprawiedliwość. Świat ten na widoku nam wystawiony[42] tak rządzi i rzeczam[43] ludzkim dogadza, że czasu potrzeby męże znaczną świątobliwością żywota wsławione* i wszystkiemi cnotami ozdobione po wszystkie wieki naznacza i Kościołowi swemu posyła. Tak na początku świata przed zakonu opisaniem patryjarchy, potym zaś przed stanem łaski proroki*, na ostatek po zbawiennym Syna swego na ziemskie kraje przyściu zastępce[44] wiary i pierwsze Ewanielijej ś. rozgłoszyciele[45], apostoły, i jej mężne obrońce niezwyciężone, męczenniki, także też przewyborne rzeczypospolitej, boskiemi od Krystusa prawami obwarowanej, przełożone i rządce, i osobliwą mądrością zawołane biskupy i doktory. Na koniec inszych ludzi świętych mnóstwo wystawia, którzy by ludziom potomnym pobożnego życia wzorem i do osiągnienia wiekuistego szczęścia powodem byli. Z tej ostatniej liczby jeden jest nieśmiertelności godzien, z zacnej Najjaśniejszych Królów Jagiełłów familijej, Kazimierz święty, którego najwyższa rzeczy wszystkich Stworzyciela dobroć za opiekuna i patrona Koronie Polskiej i Wiel[kiemu] Ks[ięstwu] Litew[skiemu] dała, tudzież też za wizerunk i wszelakiej

*Prou. cap. 8. v 12. 14. 16.

*Bóg kościoł zawsze świętymi opatruie.

*Ephes. 4, v 11.

[41] *prawostawcy* – (wy)stawiający prawo, prawodawcy.
[42] Tj. realny, ziemski; dostrzegalny zmysłami.
[43] *rzeczam* – rzeczom, sprawom.
[44] *zastępce* – obrońcy, orędownicy.
[45] *rozgłoszyciele* – głosiciele, ci, którzy głoszą, rozgłaszają; krzewiciele.

pobożności wyraźny konterfet[46] ku naśladowaniu wszem wysadziła[47].

*Rod Kazimierza święte[g]o. Kromer lib. 24. Y Strykowski lib. 19, cap. 6[48].

Narodził się Kazimierz ś. w Krakowie*, w stołecznym i zacnym Królestwa Polskiego mieście, roku 1458, dnia 5 października, nad samym świtaniem, który dzień był barzo sławny, częścią zwycięstwem, które ociec jego Kazimierz w Prusiech nad Krzyżaki znaczne otrzymał i zamku Papowa mężną prawicą dobył[49], częścią też Jerzego Podebradego, czeskiego króla, poselstwem, którym przyjaźni i przymierza żądał i królestwa czeskiego koronę temuż Kazimierzowi, polskiemu królowi, dobrowolnie ofiarował[50]. Już był rok 64 jako Jagiełło, książę litewskie, mąż waleczny, Olgierda syn, Giedymina synowiec, przez Vitenna Rzymianina, męża zacnego[51], za Urbana VI papieża[52] wiarę chrześcijańską katolicką przyjął* i świętym krztu zbawiennego źrzódłem Bogu poświęcony, Władzisława imię otrzymał. Tenże na królestwo polskie obrany, z Konzy (potym Maryjej nazwanej), książęcia kijewskiego córki[53], potomka i nadzieję domu, to jest Władzisława, po szczęśliwym rodzica swego z tego świata ześciu, węgierskiego i polskiego króla[54], i Kazimierza[55], ojca ś. Kazimierza (o którym mówiemy) spłodzieł, który po niedojrzałej Władzisława, brata swego, śmierci królestwa polskiego

*Idem [tj. Kromer] lib. 14. Y Strykowski lib. [19], cap. 4.

[46] *konterfet* (łac.) – konterfekt; wizerunek, obraz.
[47] *wysadziła* – wyznaczyła.
[48] Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea 1555 i nast.; Maciej Stryjkowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmodzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1582.
[49] *zamku Papowa... dobył* – zdobył zamek Papowo, wzniesiony w XIII wieku przez Krzyżaków (dziś: Papowo Biskupie na ziemi chełmińskiej).
[50] Jerzy z Podiebradu (właściwie: z Podiebradów, 1420–1471), król czeski od 1458; w toku walk o tron z Maciejem Korwinem, królem Węgier, przeprowadził elekcję Władysława Jagiellończyka, starszego brata Kazimierza, na swojego następcę.
[51] *Vitennes* (właściwie: Witenes, lit. Vytenis) – wielki książę litewski 1295–1315, starszy brat Giedymina, znany z zaciekłych walk z Krzyżakami i z najazdów na Polskę; uznawany za przodka rodu Jagiellonów. Ślad legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów.
[52] *Urban VI* – papież rzymski 1378–1389.
[53] *z Konzy* (błędnie; u Święcickiego: *ex Sconza*) – właściwie: z Sonki, inaczej: Zofii (ok. 1405–1461), córki kniazia Andrzeja Holszańskiego, czwartej żony Władysława Jagiełły, królowej polskiej od 1424; *potym Maryjej nazwanej* (potem nazywanej Maryją) – tak w ślad za Święcickim (tu: „post Maria dicta"), który błędnie utożsamia Sonkę-Zofię z jej siostrą Marią, żoną władcy Mołdawii.
[54] Władysław III Warneńczyk (1424–1444), król polski od 1434, węgierski od 1440.
[55] Kazimierz IV Jagiellończyk (1427–1492), król polski od czerwca 1447.

rządźcą został[56]. Ten wziąwszy w stan ś. małżeński Elżbietę, Olbrychta, arcyksiążęcia rakuskiego, Najjaśniejszego Rzymskiego, Węgierskiego i Czeskiego Króla, córkę[57], która mu sześciu synów, to jest Władzisława, który węgierskim i czeskim królem był, po nim ś. Kazimierza, trzeciego Jana Olbrychta, Aleksandra czwartego, Zygmunta piątego, królów polskich, i Fryderyka, Tit[uli] S[anctae] Lucijej kardynała, arcybiskupa gnieźnieńskiego[58], szczęśliwie powiła. Miedzy temi wszytkiemi Kazimierz ś. jako miedzy ozdobnemi perłami naśliczniejszy carbunculus[59] albo jaki inny drogi kamień barziej świecił. Jeszcze z pieluch z wielką pilnością i staraniem wychowany*, wespół z mlekiem macierzyńskim te cnoty wyssał, które po wszytek czas żywota jego z nim trwały.

*Wychowanie iego y w młodości ćwiczenie.

Sześcioletną dziecina będąc, dany jest od rodziców uczonym i cnego żywota mistrzom w ćwiczenie, tak w obyczajach osobliwych, jako też w naukach wyzwolonych, w czym on tak znacznie postąpił, iż wszytkim, którzy się mu przypatrowali, w podziw był. Dzieciństwo jego u ludzi wielkiego oczekawania[60] było, uroda i postawa prawie książęca, obyczaje układne, wdzięczne i nagany wszelakiej próżne, które mu u wszytkich, z któremi obcował, łaskę i przyjemność jednały. Chociaż zaiste w wielkich pieszczotach wychowany, bogaty, możny i urodą śliczny, królewic, w wielkim dostatku i wielce świebodnej młodości będąc, jednak tak afektami swemi władnął, iż gdzie wykroczyć mógł, namniej przecię nie wykroczył* i nic zdrożnego i nieprzystojnego, żyjąc, nie czynił*.

*Eccl. 30, v 10[61].
*Wzgarda rzeczy świeckich.

[56] *po niedojrzałej... śmierci* – Władysław Warneńczyk zginął 10 listopada 1444 roku w bitwie pod Warną, mając dwadzieścia lat. Kazimierz Jagiellończyk, wówczas wielki książę litewski, dopiero po dwuletnich pertraktacjach przybył na Wawel, gdzie został koronowany na króla polskiego (przedmiotem sporu były przywileje szlachty, które Kazimierz zatwierdził dopiero w roku 1453, w obliczu wojny trzynastoletniej).
[57] Elżbieta Rakuszanka (1436–1505), córka cesarza Albrechta II Habsburga, królowa polska i wielka księżna litewska od 1454, „matka królów".
[58] Fryderyk Jagiellończyk (1468–1503), bp krakowski od 1488, od 1493 abp gnieźnieński, prymas i kardynał; *Tit[uli] S[anctae] Lucijej* – tytułu św. Łucji, tytuł kardynalski przejęty literalnie (poza spolszczeniem imienia) za Święcickim (tu: „Tit. Sanctae Luciae"). Zob. Henryk Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk*, Warszawa 1935.
[59] *carbunculus* (łac.) – karbunkuł, kamień szlachetny w kolorze czerwonym (rubin, granat).
[60] *oczekawania* – oczekiwania.
[61] Błędnie, zamiast Eccl. 31, 10.

Wzgardziwszy znikomą świata tego chwałą, za złotem i śrebrem się nie unosił i w skarbiech dufności nie pokładał, ale owszem, uważając to sobie, że tu na świecie miasta trwającego[62] mieć nie mógł*, gorącą miłością przeciw Bogu zapalony, wszystko staranie i zamysły swoje na dostąpienie przyszłego, nie ręką uczynionego, które jest w niebie, mieszkania obrócił, gdzie skarbów ani rdza, ani mól zepsuje, ani złodzieje wykradną*. Ustawicznie bowiem tkwiał[63] w pamięci jego on boski wyrok, który Dawid ś. tym, którzy niebieskie pałace posieść[64] chcą, przypomina*, to jest, iż na górę Pańską nikt nie wstąpi i na miejscu jego świętym żaden nie stanie, jedno ten, który będzie niewinnych rąk i czystego serca, który nie weźmie na próżność[65] dusze swojej ani będzie przysięgał zdradliwie bliźniemu swemu. A przeto on wielce żądając chwały wiecznej, aby najwdzięczniejszą i nabogatszą ojczyznę błogosławionych oglądał, wszytkie sprawy swe według tego sznuru[66] i prawidła prostował, które w przerzeczonym[67] boskim wyroku wszystkim chrześcijańskiego żywota naśladowcom podane baczył.

*Heb. 13, v 14.

*Matth. 6, v 20.

*Psal 23, v 4.

Wątpić zaiste nie potrzeba, że żywot jego, rozlicznemi cnotami ozdobiony, panom królestwa tego i wszelakiego stanu ludziom dobrego i chwalebnego żywota był wizerunkiem.

Występków wszelakich tak się chronił i wiarował[68], iż w żadnej zmazie grzechu nie chciał być naleziony, dla czego zbytku w szaciech i buty świeckiej w strojach*, tak też miękkosłanego łoża, jako pewnej do grzechu podniaty[69], wystrzegał się, a gołą i twardą ziemię, miasto miękkiego łoża, i z ostrych końskich włosów grubo tkaną włosienicą, miasto pawłoki i bisioru[70], ciało swe rozkoszne nie mniej często, jako i chętnie (pomniąc na ostrobodzące

*Karność ciała.

[62] *miasta trwającego* – miejsca trwałego.
[63] *tkwiał* – tkwił.
[64] *posieść* – posiąść, zamieszkać (w czym).
[65] *nie weźmie na próżność* – nie skłoni ku marnościom.
[66] *według tego sznuru* – przenośnie: postępował prosto, tj. ściśle według owej zasady czystego serca, wskazanej w psalmie.
[67] *w przerzeczonym* – w przepowiedzianym, tu: we wspomnianym.
[68] *się... wiarował* – wystrzegał się.
[69] *podniaty* – pobudki, okazji.
[70] *miasto pawłoki i bisioru* – zamiast delikatnych, kosztownych tkanin z jedwabiu (*pawłoka*) bądź bawełny czy wełny (*bisior*).

ciernie Krystusowe i na ine męki Jego, dla zbawienia naszego podjęte) trapił i w moc duchowi podbijał[71].

Ku świętym wszytkim wielce był nabożny, osobliwie jednak Naświętszej Pannie Rodzicielce Bożej* i najłaskawszej ludzi orędowniczce rad służył, którą wierszami swemi[72] sztucznie na cześć Jej złożonemi (w których też był grzecznie niemal wszytkie wcielenia Pańskiego tajemnice zawarł), co dzień, upadszy na kolana, nabożnym sercem pozdrawiał. Na słuchanie zaś Mszej świętej, nieszpory i inne nabożeństwa kościelne tak dalece ugęszczał[73], iż go częściej w kościele niż na pałacu, częściej u pobożnych kapłanów niżeli u przyjaciół albo u świetnych i świecko żartownych[74] dworzan królewskich znajdowano.

*Nabożeństwo ku Pannie MARIEY y inszym świętym.

W kościele będąc częstokroć, jakoby zmysłów pozbywszy i w duchu zachwycony, tak gorącym sercem Panu Bogu się modlił*, iż posilenia ciału potrzebnego zapominał i gdyby go byli rodzicy[76] podczas obiadu albo wieczerzy częstym sług posyłaniem od modlitwy nie odwabiali, cały dzień na niej bez pokarmu i posiłku cielesnego mile by i ochotnie przetrwałby był. Tą jednak dzienną ustawicznością[77] na modlitwie nie kontentując się, o północy z łóżka barzo często wstawał i z pokoju potajemnie wychodząc, bosymi nogami na modlitwie do kościoła niewiadomie schadzał[78]. A iż często (według zwyczaju) zamkniony kościół znajdował, miał za to, iż i Panu Bogu, i nabożeństwu swemu dosyć uczynił, gdy przynamniej u drzwi kościelnych łzami progi święte polewając, przez całą noc modły swoje Panu Bogu oddawał. Gdzie go częstokroć nade dniem straż miejska na ziemi krzyżem leżącego i gorąco się modlącego najdowała. Lecz to ciała utrapienie za nic sobie mając, prawdziwie świętobliwy i zacny młodzieniec tak się nad sobą srożył i tak niewinne i miękko wychowane ciało swoje dręczył i umartwiał, jakoby chciał, według apostoła*, nie tylko ciało duchowi

*Ustawiczność[75] modlitwy.

*Rom. 8[79].

[71] *w moc duchowi podbijał* – oddawał mocy ducha.
[72] wierszami swemi – chodzi o hymn *Omni die dic Mariae*, przypisywany św. Kazimierzowi. Zob. niżej *Modlitwę ś. Kazimierza do Najświętszej Panny*.
[73] *tak dalece ugęszczał* – tak bardzo (często) uczestniczył.
[74] *świecko żartownych* – skłonnych do świeckich, swobodnych żartów.
[75] *ustawiczność* – nieustanność, stałość.
[76] *rodzicy* – rodzice.
[77] *dzienną ustawicznością* – nieustanną obecnością w ciągu dnia.
[78] *niewiadomie schadzał* – schodził potajemnie, bez opowiedzenia się.
[79] Zwłaszcza 8, 5–11.

*Umartwienie nieporządnych namiętności.

podbić i powolne uczynić, ale zgoła w ciele bez ciała żyć*. Zaiste, w pomiataniu rozkoszy, które wiele ludzi na świecie uwodzą, był wielce stały i w powściągnieniu wszelakich nieporządnych chuci barzo czujny, w strzymawaniu się od pokarmu i napoju dziwnie ostrożny, w spaniu i w inszych takowych rzeczach, które wczas albo uciechę jaką ciału jego przynosiły, nader ścisły, tak iż na dworze królewskim nie jako dworzanin albo syn królewski, ale jakoby w klasztorze karności zakonnej przywykły Krystusów żołnierz żywot prowadził i od tej surowości żywota, chociaj go podczas choroba łóżkiem więziła, namniej nie odstępował.

Czasu jednego, gdy mu medykowie w dni od kościoła zakazane mięso i mleczno jeść radzili, nie mógł na sobie tego przewieść[80], aby im w tym był posłuszny, i dla poratowania zdrowia, chociaż struchlałego[81], namniej Matki swej, to jest Kościoła świętego, rozkazania odstąpić nie chciał*. Które tak rzadkie i osobliwe przezacnego młodzieńca przeciwko Kościołowi Oblubienicy Krystusowej uszanowanie i posłuszeństwo tym sposobem najwyższa Dobroć Boska nagrodziła, iż ani ona wstrzymawałość[82] od pokarmów zemdlonemu chorobą ciału jego namniej nie szkodziła, ani słabość ochotnego animuszu jego ku doskonalszemu życiu zatrzymywała. Ponieważ on z boskiego natchnienia to wiedział, iż ta choroba duszy wadzić nie miała, a ludzkie zaś lekarstwa i ratunki, jeśliby które były, bez pomocy boskiej namniej pomóc nie mogły.

*Posłuszeństwo ku kościołowi.

Do tych jego wysokich cnót wielka w chorobie cierpliwość i bólu wszelakiego jakoby jaka nieczułość przystępowała. Zawsze lub zdrowy, lub też chorobą złożony, jako we wszytkich innych rzeczach był barzo skromny, tak osobliwie w mowie, chociaż miał wymowę barzo wdzięczną i przestroną[83], był barzo skąpy i ostrożny. A gdy zaś do rozmowy z kim przychodziło, o żadnej inszej rzeczy mówić nie chciał, jedno albo o rzeczach niebieskich i nabożnych, albo o tych, z których by słuchacze naukę jaką albo pożytek wyczerpnąć mogli*. Przeto nic takowego, czym by inszych uszy obraził, w rozmowę nie wnosił i gdy na takiego, który by się nie do końca

*Rozmowy święte y przykładne.

[80] *nie mógł... przewieść* – nie mógł się zmusić.
[81] *struchlałego* – osłabionego.
[82] *wstrzymawałość* – wstrzymywanie się, wstrzemięźliwość.
[83] *przestroną* – gładką, swobodną.

przystojną rozmową zabawiał, natrafiał, przyjacielskie[84] go strofował*, a upornie grzeszących ostrszymi podczas[85] słowy gromił i karał, którzy jeśli więc onego swowolnego życia nie poprzestawali, łacno się o to u pobożnego ojca postarał, aby takowi na dworze królewskim miejsca nie mieli.

*Staranie o cudze zbawienie.

Z tej tedy spaniałej zacnego i świętego książęcia cnoty wielkie przeciw Bogu nabożeństwo, wielka a prawie uprzejma przeciw Krystusowi, wszech ludzi Odkupicielowi, wiara*, wielkie na koniec przeciw Kościołowi rzymskiemu, Oblubienicy Krystusowej i świata wszytkiego mistrzyniej[86], posłuszeństwo i uważenie[87] urosło.

*Szczyrość, całość y obrona wiary Katolickiey.

Których rzeczy mamy i po dziś dzień w katedralnym kościele wileńskim jasne świadectwo, mamy bowiem list, którym na jego żądanie król surowy dekret wydał, aby ci, którzy się z ruskiego narodu od jedności katolickiej i rzymskiej religijej oderwali, cerkiew jako nowych nie budowali, tak też opadłych nie poprawowali[88]. Wiele by o tym mówić, jako się w wielu rzeczach Kazimierz ś. pilnie i usilnie o to zastawiał[89], aby religija katolicka ni w czym była uszczerbiona[90], a prawa i ustawy kościelne w swej też całości zachowane były. Którego znamienitą dzielnością zstało się, iż za jego czasów żadnych błędów kacerskich i opinij różnych w wierze nie było i żadna się herezyja nie wynurzyła, która by czułem przeświętego książęcia dozorem prędziuchno nie była zatłumiona.

Z tą zaś tak wielką przeciw Bogu pobożnością i gorącą miłością nie mniejsza się przeciw bliźniemu litość i miłość łączyła*. Z jako bowiem wielką pilnością[91] ubogie i niedostateczne[92] opatrował, szczęściem niegdy wyniosłe, a potym upadłe ku dobremu mieniu podnosił, smutne cieszył, niewolstwem obciążone oswabadzał, wszytkie na

*Miłość ku bliźnim.

[84] *przyjacielskie* – po przyjacielsku.
[85] *ostrszymi podczas* – bardziej ostrymi tymczasem.
[86] *świata wszytkiego mistrzyniej* (Święcicki: „orbis Magistram") – nauczycielce całego świata.
[87] *uważenie* – uważanie, szacunek.
[88] Dekret, o którym mowa, został wpisany do księgi kapituły wileńskiej po wybuchu wojny polsko-moskiewskiej w roku 1492 (J. Fijałek, *Cześć św. Kazimierza i cerkwie ruskie w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie" 1924, nr 2, s. 131–158). Zob. też *Wstęp*.
[89] *się... zastawiał* – troszczył się, starał się.
[90] *ni w czym była uszczerbiona* – w niczym nie doznała uszczerbku.
[91] *Z jako... wielką pilnością* – szyk przestawny: jako z wielką pilnością.
[92] *niedostateczne* – pogrążone w niedostatku.

ostatek rozmaitym nieszczęściem i przypadkami strapione ratował i wspomagał. Prze co go wdowy opiekunem, sieroty ojcem, ubodzy i strapieni pocieszycielem słusznie nazywali. Tak był ludzki i układny przeciw każdemu, tak łaskawy i użyty przeciw poddanym, iż kogokolwiek potkał, sam dobrowolnie pytał, jeśliby w czym łaski i uczynności jego potrzebował*, co jeśli tak było, tudzież sprawę przyjął i onę z pociechą potrzebującego[94] nieodwłocznie wykonał. Takową niezwykłą dobroczynnością i roztropnością wielką u wszytkich łaskę sobie pozyskał i gdy z tych i inszych miar godnym go, któremu by królestwa polskiego rząd i sprawa poruczona była, sądzono, z tego nie tylko się w pychę nie podnosił*, ale owszem, od ojca i od innych senatorów królestwem sobie ofiarowanym statecznie pomiatał i pogardzał.

*Łaskawość przeciw[93] poddanym.

*Wzgarda godności krolewskiey.

Te rzeczy acz są wielkie i podziwienia godne, wszakże to więtsza i dziwniejsza, że on zawsze w takiej świątobliwości nie tylko duszę, ale i ciało swe zachował, tak iż wiele poważnych ludzi domowych, którzy tajemnic i wszytkich spraw jego dobrze wiadomi byli (iż natenczas świadectwa ojców jego duchownych, którym się on zbawienia dusze swej powierzał, zamilczę), to za pewne twierdzili, że on po wszytek czas żywota swego w panieńskiej czystości żył* i tak się z tym światem pożegnał.

*Ciała czystość y oney zamiłowanie.

To ich świadectwo** sama śmierć dziwnym boskiej Opatrzności zrządzeniem potwierdziła. Wiadomo bowiem, że on wolał raczej żywota postradać, aniżeli wdzięcznowonnego Bogu i anjołom niepokalanej czystości kwiatu bynamniej naruszyć[95]. W czym nie tylko medyków, ale i rodziców, którym doskonale po Bogu winien był posłuszeństwo, nie usłuchał. Gdy bowiem usilnie weń wmawiali*, aby dla poratowania już desperowanego[97] zdrowia na sprawę cielesną zezwolił[98] (to bowiem, zdaniem medyków, ostatnie zachowania żywota jego lekarstwo było), on jako ś. młodzieniec i czystości gorliwy miłośnik, pobożnie je

**Strykowski lib. 20, cap. 5.

*Kromer lib. 29. in histor. anno 1402[96].

[93] *przeciw* – wobec.
[94] *i onę* – i ją (w pierwodruku: *one*); *z pociechą potrzebującego* – dodatek tłumacza.
[95] *wdzięcznowonnego Bogu i anjołom niepokalanej czystości kwiatu... naruszyć* – szyk przestawny: naruszyć kwiat niepokalanej czystości, wdzięcznowonny Bogu i aniołom.
[96] Błąd w dacie, za Święcickim, zamiast 1482.
[97] *desperowanego* – zdesperowanego, tj. w stanie beznadziejnym.
[98] *na sprawę cielesną zezwolił* – pozwolił na obcowanie cielesne.

fukał i łajał, powiadając, że doczesnego i z bydlęty nam spólnego żywota, z naruszeniem wiecznego i anjołom podobnego, przedłużać sobie nie chciał.

A przeto, bacząc, że go barziej a barziej choroba wątliła[99], dzień ześcia swego poczuł i tym, którzy mu w chorobie pilnie usługowali, opowiedział[100], potym się na ostatnią z światem i czartem potyczkę uzbroił i świątości[101], które schodzącym z tego świata zbawienie dawają, nabożnie przyjął*, na koniec w Krystusa ukrzyżowanego obraz, który w ręku trzymał, prawie[102] oczy wlepiwszy, częstokroć święte one z psalmu słowa powtarzając: „W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego"* – już ostatnie[103] się z śmiercią i z żywotem biedząc[104], a rzewliwemi łzami modły swoje polewając, na zamku wileńskim[105] roku 1484, miesiąca marca czwartego dnia, prawie w sam świt (którego też roku Ksystus papież[106] żywota i panowania swego dokonał) miluchno zasnął w Panu*. Gdzie tegoż dnia świętą duszę jego wiele ludzi wiary godnych widzieli, kiedy ją święci anjołowie, światłością wielką ogarnioną, do nieba z tryumfem prowadzili.

*Śmierć jego święta.

*Psal. 30, v 6.

*Mat. Miechouius[107].

Żył lat dwadzieścia cztery, miesięcy pięć. Pogrzeb miał taki, jaki dostojność syna królewskiego wyciągała[108]. Pochowan w kościele katedralnym ś. Stanisława Męczennika w Wilnie, w kaplicy Naświętszej Panny, które on sobie miejsce za żywota na ostatni odpoczynek obrał.

Co się fizjognomijej jego dotycze*: był Kazimierz święty wzrostu śrzedniego, włosów czarnawych, nosa pociągłego, miernej rumianości[109], urodziwej i udatnej twarzy, chodu poważnego, obyczajów układnych i wdzięcznych, tak iż powierzchna ust, czoła i wszytkiego ciała

*Physiognomia jego.

[99] *barziej a barziej... wątliła* – coraz bardziej osłabiała.
[100] *dzień ześcia... opowiedział* – przepowiedział dzień zejścia, tj. śmierci.
[101] *świątości* – świętości, tu: ostatnie namaszczenie.
[102] *prawie* – prawdziwie, mocno.
[103] *ostatnie* – ostatni raz.
[104] *się... biedząc* – walcząc.
[105] *na zamku wileńskim* – właściwie: na zamku w Grodnie.
[106] *Ksystus papież* (w pierwodruku: *Xistus*) – Sykstus IV, papież od 1471 roku, zm. 12 sierpnia 1484.
[107] Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1519, tu ks. IV, rozdz. 73.
[108] *wyciągała* – wymagała.
[109] *miernej rumianości* – średniego rumieńca, średnio rumianej karnacji.

jego postawa[110] wnętrzne umysłu jego piękne ułożenie na jawią wydawała[111].

Tu już, łaskawy Czytelniku[112], jego chwale i zacności, którą go najwyższy rzeczy wszytkich Twórca hojnie ozdobił, chciej się przypatrzyć i zadziwić. Jak wielką, rozumiesz, ten młodzieniec, urodzeniem wysoce zacny, bogactwy i dostatkami królewskimi potężny, złotomłodym wiekiem kwitnący, urodą śliczny, animuszem spaniały, nauką godny i wszelakimi cnotami obdarzony, jednak sobą dla Boga pogardzający – odniósł zapłatę, jak niewypowiedzianą chwałę? Za ten krótki, skazitelny i mizeryj wszelakich pełny żywot wziął wiekuisty i na wszem szczęśliwy*. Za pogardzoną, marną świata tego godność prawdziwą z anjoły i z świętymi chwałą jest uraczony. Przeniósł go Bóg z wygnania do ojczyzny, z padołu płaczu do miasta weselących się, gdzie prace i trudy jego dla dostąpienia żywota wiecznego podjęte i strapione niegdy z uważania bolesnej Krystusowej męki serce jego przedziwnie i niepojęcie słodkim istności swej boskiej wiedzeniem uwesela i wszelaką łzę z oczu jego ocierając, rzeką pociech domu swego onego upaja. Niechże to nam zdarzy dusz ludzkich Odkupiciel Krystus, abyśmy tego tak pożądanego szczęścia, tak wielkiej i obfitej zapłaty, nad którą więtsza i obfitsza być nie może, pragnieniem zjęci, nas samych ku naśladowaniu tego świętego pobudzali, który też nas do tego i doskonałego żywota swego przykładem i niewymownej zapłaty wielkością korony nigdy niezwiędłej nadzieją pewną wzywa i powabia[113].

*Zapłata w niebie.

[110] *powierzchna... postawa* – wygląd zewnętrzny.
[111] *na jawią wydawała* – wydobywała na jaw, ujawniała.
[112] Zwrot do czytelnika w ślad za Święcickim.
[113] *powabia* – zwabia, zachęca.

ŻYWOTA Ś. KAZIMIERZA
Część wtóra

O cudach, które się przezeń po śmierci jego działy.

Aczkolwiek żadnego[114] nie było i za żywota świętego Kazimierza, który by o jego żywota niewinności i świątobliwości wątpił*, wszakże jednak po śmierci jego dziwna rzecz, jak wielkiemi jego cnota i świątobliwość od samego wszytkich darów Dawce[115], Boga, cudami jest objaśniona[116] i stwierdzona, tak iż z trudna by[117] policzyć tych, którzy cudownych jego spraw sławą wzbudzeni[118], do jego świętego grobu dla oddalenia chorób, a pozyskania zdrowia udawali się i to, czego pragnęli, otrzymali. Nie tylko bowiem on ślepym wzrok, głuchym słuch, niemym mowę, chromym chodzenie, lecz co dziwniejsza, tym też, których śmierć żywota była pozbawiła, żywot mocą Bożą przywracał.

*Krom. lib. 29. Mat. Miecho. hist. lib. 4. ca[p]. 73. Iodoc. Ludouic. Decius lib. 2.

I. Abowiem była jedna panienka w Wilnie, na imię Urszula*, która za żywota rodziców swoich umarła była, której śmierć tak była żałosna i ciężka jej rodzicom, że z żalu niemal od rozumu odchodzili i nad zwyczaj ludzki barziej się starali, jakoby córce żywot przywrócili, niżeli ciało jej pogrzebli. Co czynić i gdzie się obrócić? Ponieważ w takim razie wszytka rada i moc ludzka ustawała, do boskiej się tedy udali. I skoro sobie przywiedli na pamięć[119] świętego Kazimierza, ulżenie niejakie na sercu i wesele uczuli, w tym zaraz ślubami się obowiązawszy[120], na miejsce, gdzie leży Kazimierz ś., biegą[121], wzdychaniem i modlitwą płaczliwą u niego ratunku żebrzą i aby była dusza zmarłej ich córki do ciała przywrócona, usilnie proszą.

*Zmarłej panience żywot przywraca.

[114] *żadnego* – nikogo.
[115] *od... darów Dawce* – od Dawcy darów, przez Dawcę darów (u Święcickiego tytuł grecki: „ab... Agonothete").
[116] *objaśniona* – oświecona, oświetlona.
[117] *z trudna by* (w pierwodruku: *strudnaby*) – trudno by.
[118] *wzbudzeni* – pobudzeni.
[119] *przywiedli na pamięć* – przypomnieli.
[120] *się obowiązawszy* – związawszy się.
[121] *biegą* – biegną.

Wejrzał Kazimierz ś. na łzy i na wiarę pobożnych rodziców i tak zmarłej panienki duszę do żywota przywrócił, i wesela rodziców wielkiego nabawił[122].

II. Przytoczę i drugi przykład, który chociaż się zda[123] być mniej dziwny, wszakże ku okazaniu świętego Kazimierza świątobliwości[124] niepośledni. Abowiem roku 1518 car moskiewski, gdy naszy[125] nic o tym nie myślili, bez wieści[126] pod Połock z niemałym wojskiem przyciągnąwszy, zamku dobywał[127]. W te czasy Zygmunt pierwszy, zacny on król polski, będąc w inszych wielkich Rzeczypospolitej trudnościach[128], żołnierza pogotowiu[129] nie miał. Jednak dwa tysiąca[130] z hetmany swemi, Gasztołtem[131] i z Janem Boratyńskim[132], przeciwko wielkiemu wojsku nieprzyjacielskiemu, jako mógł najprędzej, wyprawił. Poszedł on lud mały, na boską się więcej pomoc i ratunek niż na ludzką potęgę spuszczając, a przy tym jednak Kazimierzowi ś. (który się już cudami był wsławił) modły i śluby swe oddawszy, niepewny powód[133] bitwy polecając. Po długich swych do niego uczynionych modłach miłościwej i łaskawej pomocy jego doznali. Abowiem w onym ciągnieniu[134] część niemałą drogi ujachawszy, do rzeki Dźwiny przybyli, a brodu nie nalazszy, nad

[122] *wesela... nabawił* – przyczynił wesela, obdarzył radością.
[123] *się zda* – zdaje się.
[124] *ku okazaniu... świątobliwości* – do pokazania świątobliwości, świętości.
[125] *naszy* – nasi.
[126] *bez wieści* – tj. bez zapowiedzi, bez wypowiedzenia wojny.
[127] *pod Połock... przyciągnąwszy, zamku dobywał* – latem 1518 roku wojsko moskiewskie, w sile ok. 15 tysięcy i z ogromną artylerią, pod wodzą wielkiego księcia Wasyla oraz Iwana Szujskiego, wdarło się na Litwę i obległo Połock.
[128] *w inszych... Rzeczypospolitej trudnościach* – chodzi o konflikt z zakonem krzyżackim, wspieranym przez cesarza Maksymiliana, a następnie Karola V, jak też o spór z Habsburgami w sprawie następstwa tronu w Czechach i na Węgrzech po śmierci brata króla Zygmunta, Władysława Jagiellończyka (1516).
[129] *pogotowiu* – w pogotowiu.
[130] *dwa tysiąca* – dwa tysiące.
[131] *Gasztołt* – Olbracht Gasztołd (zm. 1539) – możnowładca litewski, od 1513 wojewoda połocki; w roku 1518, po powrocie z poselstwa do ordy perekopskiej, przedarł się do zamku w Połocku i zorganizował obronę przed armią moskiewską.
[132] Jan Boratyński (zm. 1546), sławny żołnierz z lat 1514–1531, rotmistrz, od 1518 chorąży przemyski; brał udział m.in. w zwycięskich wojnach z Moskwą, w bitwie pod Orszą (1514), a następnie pod Połockiem, gdzie armia moskiewska poniosła klęskę i ogromne straty w ludziach.
[133] *powód* – tu: powodzenie, wynik.
[134] *w onym ciągnieniu* – w owym pochodzie (wojennym).

brzegiem stanęli i frasować się o przeprawę zbytnie poczęli, alić się im młodzieniec jakiś na białym koniu, urodziwy i białemi szatami świetny pokaże, dobrej nadzieje dodaje i za sobą iść rozkazuje. Co wyrzekszy[135], wnetki konia wzbodzie[136], w rzekę się puści i bród im pokazując*, na drugą stronę rzeki w oczach wszytkich przebrnie. Co widząc polscy żołnierze, nowością rzeczy zdumiali, z miejsca się swego nie ruszyli i póki by on znowu brodu onego nie powtórzył, za nim się przez rzekę udać nie śmieli[137]. Aż nierychło obaczywszy, że to boska sprawa, pełni wiary i nadzieje[138], przez bystrą i głęboką rzekę, którędy on im młodzieniec pokazował, bezpiecznie i cało się przeprawili. Czemu gdy się hetmani i wojsko królewskie dziwowało, a młodzieniec on wtym z oczu ich zniknął, „Kazimierz, Kazimierz" – wszyscy krzyknęli i którego w przeprawie onej przewodnika swego być poznali[139], tegoż, aby im był w blisko przyszłej z nieprzyjacielem potyczce miłościwem pomocnikiem, wszyscy pokornie i gorąco prosili. Nie były daremne żołnierzów pobożnych modły*. Abowiem skoro do potrzeby[140] w trąby uderzono, tak mężnie się z nieprzyjacielem, siłą nierównie potężniejszym, potkali, iż tył podać i zamku oblężonego odbieżeć[141] musiał. Przy tym jednak ich wielu pobili, nie mniej w niewolą[142] zabrali. Zwycięstwo otrzymawszy Polacy, moc Bożą poznali i wesołą piosnkę *Te Deum laudamus* śpiewali, Kazimierza ś. cnotę i około siebie opiekę wysławiali i rzecz królowi cudownie od Boga sprawioną, przy oddawaniu więźniów opisaną, przesłali. Co tak barzo króla wzruszyło, iż nie tylko się do kościoła na pokłon Bogu i Kazimierzowi świętemu prętko pokwapił[143], ale się też uprzejmie starać obiecował, aby był w liczbie świętych Bożych taki patron i dobrodziej przyjęty. Ale podobno ono staranie przyobiecane nie do końca pilne było.

*Brod Polakom przez rzekę pokazuie.

*Moskwę z iego pomocą Polacy zwyciężaią.

[135] *wyrzekszy* – wyrzekłszy, tj. wydawszy rozkaz.
[136] *wnetki... wzbodzie* – wnet ukłuje ostrogami.
[137] *za nim się... udać nie śmieli* – właściwie: za nim by się... udać nie śmieli, tj. nie odważyli.
[138] *nadzieje* – nadziei.
[139] *którego... przewodnika swego być poznali* – składnia łacińska *accusativus cum infinitivo*: którego poznali, że jest ich przewodnikiem, jako przewodnika.
[140] *do potrzeby* – do bitwy, do walki.
[141] *zamku... odbieżeć* – odbiec, oddalić się od zamku.
[142] *w niewolą* – w niewolę.
[143] *się do kościoła... pokwapił* – pospieszył, udał się do kościoła.

III. Owoż ci w drugi rok idący[144] Moskwicin, pierwszą bitwą przegraną rozgniewany, wielkie do samej Litwy wojsko wprowadził i wszystko państwo nieopowiednie[145] ogniem i mieczem pustoszył. Niespodziewanym tym i barzo niebezpiecznym wichrem przestraszona, Litwa rady i ratunku zarazem mieć nie mogła*, ponieważ jednych nieprzyjacielski miecz zabijał, drugich ogień pożerał, niektórych naostatek w niewolą okrutną tyran okrutny zabierał. Obaczywszy to, niektórzy z panów litewskich i z tak wielkiej swoich klęski żalem zjęci, ile się ich onego tak niebezpiecznego czasu zebrać mogło, do obrony aż do gardł miłej ojczyzny spólnie się pobudzali. Lecz małość[146] żołnierza domowego, a wielkość wojska nieprzyjacielskiego złe im serce i otuchę czyniła. Aż gdy sobie przypomnieli, iż roku przeszłego za przyczyną ś. Kazimierza ratunek boski pod Połockiem otrzymali, tegoż się obronie poleciwszy, o pomoc wszyscy onego[147] prosili, a że się niedbale o cześć jego starali, winę swoję w tem uznawając, one uniżenie odpraszali[148], ślubując mu, jeśliby ich w tej potrzebie ratował, o kanonizacyją jego u Stolice Apostolskiej z pilnością się starać. Miała miejsce[149] prośba i obietnica ich u świętego*. Abowiem z nagła tak zapalczywa chuć do potykania się z nieprzyjacielem wszytkich napadła, iż żadnego nie było, który by to desperacką[150] być rozumiał, aby dwa tysiąca[151] żołnierzów (tyle bowiem ślachty litewskiej się było do kupy zebrało) na sześćdziesiąt tysięcy nieprzyjaciół uderzyć mieli. A tak skoro znak bitwie dano, Litwa, Boga i Kazimierza ś. często wzywając, ochotnie i mężnie na nieprzyjaciela uderzyła – alić w pierwszym zaraz potkaniu[152] święty Kazimierz przybywa i swoim hetmani[153], w takiej

*Litwie przeciw Moskwie znacznie dopomaga.

*Cudowne zwycięstwo Litwa nad Moskwą za iego pomocą otrzymawa.

[144] *w drugi rok idący* – z nastaniem następnego roku. Latem 1519 roku wojska moskiewskie istotnie wkroczyły na Litwę, wdarły się aż w okolice Wilna i dopiero stamtąd zostały wyparte – w kronikach nie mówi się tym razem o interwencji św. Kazimierza, ale na wieść o zwycięstwie odbyły się z rozkazu króla Zygmunta dziękczynne modły w kościołach stołecznego Krakowa.
[145] *nieopowiednie* – bez uprzedzenia, bez wypowiedzenia wojny.
[146] *małość* – mała liczba.
[147] *onego* – tj. św. Kazimierza.
[148] *odpraszali* – prosząc, oddalali, odwoływali.
[149] *Miała miejsce* – została wysłuchana.
[150] *desperacką* – beznadziejną, domyślnie: rzeczą.
[151] *dwa tysiąca* – dwa tysiące.
[152] *w pierwszym... potkaniu* – w pierwszym starciu.
[153] *hetmani* – przewodzi.

się im na powietrzu, w jakiej i przeszłego roku, postaci pokazując. Rada takowemu hetmanowi Litwa i ochotnie nieprzyjaciele bijąc, tak im duże dogrzewała[154], iż długo boskiej i Kazimierza ś. sobie przytomnej sile wytrzymać nie mogli. Wnetże padła na nich bojaźń i trwoga niezmierna, tak iż pierzchać poczęli, utraciwszy na placu swoich wiele tysięcy, a z naszych żaden, z łaski Bożej, nie upadł. O czym gdy się król dowiedział i to tak cudowne zwycięstwo samemu tylko po Bogu Kazimierzowi świętemu od wszytkich oczywistych[155] samej rzeczy świadków przypisane być widział, insze też na róznych[156] miejscach tegoż czasu przez drobne barzo naszych wojsko wygrane bitwy tegoż Kazimierza świętego przeważnej przyczynie i pomocy przyczytać nie wątpił[157]. A przeto pobożny król na oddanie dzięk[158] za takie dobrodziejstwa, rozkazawszy, aby Msza święta nad zwyczaj świetniej i z tryumfem odprawiona była, potym bez żadnego omieszkania[159] do biskupa rzymskiego posła wyprawił*, który by się starał, aby Kazimierz ś. w liczbę świętych był policzony[160]. Papież na słuszne króla krześcijańskiego żądanie zezwolił i rzecz legatowi swemu do Polski posłanemu i samemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Janowi i Piotrowi, poznańskiemu biskupowi, podkanclerzemu koronnemu, zlecił[161], którzy cudownych spraw błogosławionego Kazimierza z pilnością się wywiadowali i wywiedziawszy, godnemi wiary świadkami stwierdzili, i tak stwierdzone najwyższemu biskupowi rzymskiemu Leonowi X roku 1520 posłali. W które papież drugiego roku z kardynałami pilnie wejrzawszy i onę dobrze wybadawszy, jednostajnym

*Zjgmunt [!] pierwszy stara się o Kanonizacią ś. Kazimierza.

[154] *tak im duże dogrzewała* – tak bardzo na nich natarła.
[155] *oczywistych* – naocznych.
[156] *róznych* (w pierwodruku: *roznych*) – różnych.
[157] *przyczytać nie wątpił* – nie wątpił, aby przypisać.
[158] *na oddanie dzięk* – na podziękowanie, aby podziękować.
[159] *bez... omieszkania* – nie zwlekając, bezzwłocznie.
[160] Zob. we *Wstępie* o staraniach Zygmunta I o kanonizację (listy z 10 maja 1516 i z 31 maja 1518; w tym ostatnim król prosił o połączenie kanonizacji królewicza Kazimierza i dominikanina z Krakowa, Jacka Odrowąża, co mogło m.in. przyczynić się do opóźnień, jakie w tym względzie nastąpiły).
[161] Abp gnieźnieński Jan to prymas i kanclerz wielki koronny Jan Łaski (1456–1531). Już 20 października 1514 roku, podczas soboru laterańskiego IV, wysłał on do papieża prośbę o kanonizację królewicza Kazimierza, ale wśród innych jeszcze czterech kandydatów. Na zlecenie papieża, najpóźniej w maju 1518 roku, udał się on też na parę tygodni do Wilna dla zbadania życia i cudów królewicza. Współdziałał z nim Piotr Tomicki (1464–1535), biskup przemyski i podkanclerzy (biskupem poznańskim został on w roku 1520).

wszech zezwoleniem Kazimierza błogosławionego w poczet świętych przyjął[162]. Którego potym Klemens VIII papież wszytkiemu Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu i innym prowincjam[163] ich władzy podległym *sub duplicis officij ritu*[164], aby wszyscy jawnie i w osobności chwalili i dzień jego święcili, roku tysiącnego [!] sześćsetnego wtórego rozkazał[165] – jako szerzej o tym w wyroku papieskim czytać niżej będziesz. Ale niż ten położym, przedsięwzięte cuda kończyć będziem, z których jako jest dziwny Pan w świętym Kazimierzu, snadniej obaczym.

IV. Jaśnie Wielmożna Pani Jej M[ość] Pani [Katarzyna] Tęczyńska, hrabie z Tęczyna córka, książęcia Słuckiego małżonka[166], będąc już wdową, w roku 1580 ciężkim bólem głowy przez cały niemal rok strapiona*, w którym ratunku, od wielu medyków szukanego, mieć nie mogąc, lekarza jej błogosławionego Kazimierza nabożna jakaś białagłowa pokazała. Usłuchała jej tak zdrowej rady i wnetże, żądając[167] od niego pomocy, śrebrną głowę wielkością swej zbolałej głowie równą do grobu świętego obiecała. Co skoro postanowiła, alić święty wszytkie boleści precz od niej oddalił, ciało jej i duszę w krótkim czasie, z podziwieniem wszytkich, uweselił. Na które dobrodziejstwo tak wielkie pomniąc, skrzętnie[168] się starała, aby obietnicę swą świętemu uczynioną jak najhojniej i najlepiej zyściła[169].

*Głowy bolenie vzdrawia.

[162] Leon X miał uznać świętość królewicza Kazimierza, ale stosowna bulla się nie zachowała, a sam papież zmarł 1 grudnia 1521 roku i raczej nie zdążył jej wystawić, skoro konsystorz kardynałów w tej sprawie, zwołany na 21 maja tego roku, nie odbył się z powodu choroby papieża. Brak tu informacji o działaniach legata papieskiego Zachariasza Ferreriego (1479–1524). Zob. *Wstęp* i w aneksach żywot spisany przez Ferreriego.

[163] *prowincjam* – prowincjom.

[164] *sub duplicis officij ritu* (łac.) – w rycie zdwojonym, tzn. że *matutinum*, modlitwa poranna brewiarza, składa się z trzech części (nokturnów), a w drugim z nich czyta się trzy lekcje o życiu i cnotach świętego. Modlitwy ku czci świętego odmawia się też podczas mszy w dniu jego święta. Zob. niżej *Hymny o św. Kazimierzu.*

[165] Zob. niżej *Brewe albo Dekret Ś. Ojca papieża.*

[166] W pierwodruku: Anna (w ślad za Święcickim, ale bez uwzględnienia erraty na końcu, gdzie poprawnie: *Katarzyna*). Katarzyna Tęczyńska (ok. 1544–1592) – córka Stanisława, wojewody krakowskiego, trzecia żona ks. Jerzego II Olelkowicza Słuckiego (ok. 1531–1578), starosty bobrujskiego.

[167] *żądając* – pragnąc.

[168] *skrzętnie* – pilnie, bardzo.

[169] *aby... zyściła* – aby ziściła, spełniła.

V. Taż Pani po kilku leciech[170], gdy z wdowiego w stan małżeński za Jego Mości Pana wojewodę wileńskiego poszła[171] i z nim córkę Elżbietę powiła[172], która rychło w chorobę tak ciężką wpadła, iż rodzicy o jej zdrowiu zwątpiwszy, jak umarłą opłakiwali. Lecz ślub do grobu błogosławionego Kazimierza uczyniony onę do pierwszego zdrowia przywrócił* – która i po te czasy, dziwnie nabożna do tegoż świętego, w dobrym zdrowiu żyje. Ofiarowała też do grobu świętego pobożna matka, na pamiątkę wziętego dobrodziejstwa, tak wielki obraz z wosku, jak wielka córka jej natenczas była.

*Panienkę barzo zchorzałą ku zdrowiu przywraca.

VI. A iż pospolicie tych, którycheśmy łaski i pomocy w doległościach[173] naszych doznali, goręcej miłujemy i nieodstępną od nich chęcią ku nim przystajemy, wielkie świętego tego dobrodziejstwa tę panią tak zniewoliły, iż go ona sobie za osobliwą w swoich troskach ucieczkę być od Boga danego rozumiała[174]. Na czym się nie omyliła. Abowiem gdy potym daleko cięższym niż niegdy głowy boleniem piersi strapiona była*, tak dalece, iż się jej już uschłe być zdały, i natenczas zwykłą lekarza łaskawego pomoc, za ślubem, do grobu jego uczynionym, otrzymała i boleści wszelakiej pozbywszy, do pierwszego zdrowia z wielką radością z daru ś. Kazimierza przyszła. Jest i teraz tej rzeczy pamiątka na śrebrnej tablicy wyryta i przy grobie świętego zawieszona.

*Piersibolenie leczy[175].

VII. Często też ślachetna pani Barbara, Leona N. córka, tego świętego ratunków doznawała. Roku 1598, ciężkim i długim głowy boleniem zjęta będąc, nawet i od rozumu odeszła, którą potym ślachetny[176] P[an] Chrysztof Wolski, małżonek jej, wiernie ją miłujący, do grobu ś. Kazimierza (co był słusznie obiecał) z pokorną i nabożną modlitwą przywiódł, prosząc, aby to, czego żądał, jeśli

[170] *po kilku leciech* – po kilku latach.

[171] Katarzyna Tęczyńska wyszła w roku 1581(?) za Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła (1547–1603), podkanclerzego litewskiego, od 1584 wojewodę wileńskiego, od 1589 hetmana wielkiego litewskiego.

[172] Elżbieta (Halszka; ok. 1582–1611) – córka Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła i Katarzyny z Tęczyńskich, od 1599 druga żona Lwa Sapiehy (1557–1633), od 1589 kanclerza wielkiego litewskiego.

[173] *w doległościach* – w dolegliwościach.

[174] *iż go... sobie... danego rozumiała* – rozumiała, że został jej dany.

[175] *piersibolenie* (tak w pierwodruku) – ból piersi (złożenie, nowotwór językowy).

[176] *ślachetna... ślachetny* – ze szlacheckiego rodu; *Chrysztof* (Krzysztof) *Wolski* – postać nieustalona.

by z dobrym miłej małżonki jego było, otrzymać mógł. Skłonił uszy swoje Kazimierz ś. ku modlitwie jego i tejże godziny rozum zdrowy jej przywróciwszy, boleść wszelaką od niej odpędził*; którego przyczyną zdrowie sobie być przywrócone i po dziś dzień z wychwaleniem sama wyznawa[177].

*Z bolu wielkiego rozum vtracony przywraca.

VIII. Wysławia też[178] i drugi cud, przez niego uczyniony roku 1603 w Boćkach, majętności Jego Mości Pana Andrzeja Sapiehy, starosty omelskiego[179]. Gdy bowiem dom drzewiany wielki, w którym natenczas mieszkali, z trefunku jakiegoś nagle się zapalił i zewsząd płomieniem ogarniony był, tak iż żadnego przystępu do ratowania ludzie nie mieli, przestraszona tym niebezpieczeństwem, taką modlitwę do Kazimierza świętego uczyniła: „Święty Kazimierzu, wielki patronie i w niebezpieczeństwach moich obrońco, wspomoż nas". Wnetki ten, który ogień nieczystych żądz, jeszcze w ciele będąc, ugasił*, płomienną też, z ciała wyzuty, moc zatrzymawszy, dom w całości zachował.

*Od ognia broni.

IX[180]. I ono też wielce dziwno jest, co Jego Mość ksiądz Mikołaj Jasiński, kanonik wileński, sekretarz K[rólewskiej] J[ego] M[ości], roku 1600 otrzymał. Ten w Warszawie w zbytnią gorączkę wpadszy i już radą i ratunkiem od wszytkich medyków będąc opuszczony, błogosławionego Kazimierza o pomoc prosił i za jego przyczyną barzo prędko do pierwszego zdrowia przyszedł*. Wyświadcza to dobrodziejstwo i teraz tabliczka z obrazem ś[więtego], która jest przy grobie jego.

*Gorączkę nieuleczoną oddala[181].

[177] *którego przyczyną zdrowie sobie być przywrócone... sama wyznawa* – składnia łacińska, a przekład nieco zawikłany: za którego przyczyną, (jak) wyznaje, zdrowie jej zostało przywrócone; *po dziś dzień* – dodatek tłumacza.
[178] *Wysławia też* – właściwie: wysławia taż (Święcicki: „Praedicat eadem"), czyli wspomniana wyżej Barbara; z opisu wynikałoby, że to córka Leona Sapiehy (zob. *Sapiehowie. Materiały genealogiczne i majątkowe*, t. I, Petersburg 1890, s. 331–340).
[179] Andrzej Sapieha, z linii kodeńskiej – starosta homelski, leśniczy bielski (zm. 1610), syn Bohdana, wojewody mińskiego, i kniahini Maryny Kapuścianki; *Boćki* – miasteczko nad rzeką Nurzec, na południowy zachód od Bielska Podlaskiego.
[180] W przekładzie opuszczony został właściwy u Święcickiego numer IX, z krótkim, anonimowo podanym, opisem uzdrowienia wspaniałego konia, który niemal padł w czasie podróży.
[181] *nieuleczoną* – nieuleczalną.

X. Tenże prałat drugie dobrodziejstwo, które go od Kazimierza ś. potkało[182], wysławia. Powietrze* roku 1603 tak wielkie panowało, iż nie tylko ludzie, ale i bydło powietrzem zdychało, a mianowicie w folwarku jego, Replach, z ośmidziesiąt[184] bydła ledwie dziesięć zostało. Litując[185] tak wielkiej szkody, pocznie tymi słowy mówić: „Święty Kazimierzu, spraw to twą przyczyną, aby ten ostatek zdrów był zachowany; z tych, co najlepszego na cześć twą ofiaruję". Wysłuchał święty i zaraz oddaliwszy powietrze, bydło zdrowe zachował. Kanonik też obietnicy swej dosyć uczynił i przy grobie jego lampę śrebrną zawiesił.

*Powietrze od bydła odpędza[183].

XI. A iż mówiemy o tym folwarku, powiemy, jakiej tegoż roku, miesiąca listopada[186], niejaki Maciej, domowy czeladnik tegoż prałata, łaski dostąpił. Ten jeszcze od narodzenia do lat wieku swego piącidziesiąt[187] na każdy miesiąc kadukiem był trapiony* i raz przy bytności[189] jednego pobożnego kapłana kaduk go o ziemię ciężko uderzył, tak iż długo miecąc się[190], pianę z ust toczył; nad którym on kapłan, zlitowawszy się, nabożnie się za nim do ś. Kazimierza modlił i tak mu wiele swą wiarą i modlitwą zjednał, że zaraz się z ziemie[191] zdrów porwał i od onego czasu od kaduku wolen[192] na potym został.

*Kaduku długiego pozbawia[188].

XII. Przystępuje do tych trzech czwarty cud, znakomitszy, który mu się, do Rzymu jadącemu, przytrafił, jako sam powiada. Niemen rzeka na wiosnę z śniegów barzo wielkich była wezbrała, przez którą się on przewozić miał pod Boleczą folwarkiem[193]. Tam, gdy przewoźnicy łódki swe przeciwko wodzie bystrej pędzili, jednemu z nich, który nad inne przeciw onej bystrej i porywczej wodzie przemagał, bosak się złamał i sam, bo się nim był wsparł, z łódki wypadł i w głębią się zanurzył. Tym nagłem przypadkiem towarzysze jego przestraszeni, jakoby

[182] *które go... potkało* – które go spotkało, które otrzymał.
[183] *powietrze* – zaraza.
[184] *z ośmidziesiąt* – z osiemdziesięciu, domyślnie: sztuk.
[185] *Litując* – użalając się; głęboko poruszony (Święcicki: „graviter... permotus").
[186] *miesiąca listopada* – pomyłka tłumacza, zamiast października (Święcicki: „mense Octob[re]").
[187] *do lat... piącidziesiąt* – do lat pięćdziesięciu.
[188] *kaduk* – padaczka, epilepsja.
[189] *bytności* – obecności
[190] *miecąc się* – miotając się, rzucając się.
[191] *z ziemie* – z ziemi.
[192] *wolen* – wolny, uwolniony.
[193] *pod Boleczą folwarkiem* – Święcicki: „iuxta praedium Polecia nominatum".

*Tonące ratuie.

sił pozbywszy i zapomniawszy się, stali, a łódź śrzodkiem bez sternika barzo niebezpiecznie z wodą bieżała*. Wtym on prałat, jakoby od kogo napomniony, pocznie wołać: „Ś. Kazimierzu, ratuj tonących, przywróć zdrowie temu, który w wodzie zanurzony leży". A tak, po długim czasie i miejsca onego odjachaniu[194], on topień[195], jakoby ręką wyprowadzony, zdrów do łodzi przyszedł, którego już byli opłakali. Który cud, że przez ś. Kazimierza uczyniony był, jegoż powieść[196] pokazała, abowiem powiadał, że mię jakiś młodzieniec[197] i od wody ubronił, i do łodzi, wziąwszy za rękę, przyprowadził. Był przy tym Jego Mość ksiądz Grzegorz Święcicki, kanonik wileński, i drudzy dwaj ślachetni młodzieńcy, tychże prałatów słudzy[198], którzy spólnie to dobrodziejstwo wszytkim na potym opowiadali.

XIII. I Jego Mość ksiądz Grzegorz Święcicki też coś podobnego na sobie doznał, abowiem, miedzy wielą innych[199] to też dobrodziejstwo sobie od Pana Boga za przyczyną świętego Kazimierza dane wszystkim szeroce oświadczał[200]. Roku 1603, gdy szczęśliwie błogosławionego kanonizacją sprawiwszy[201], z Rzymu do ojczyzny się wracał*, na początku miesiąca czerwca, miedzy Wenkoną i Pontewą[202], miasty weneckimi, trafiło się, że woźnica jego, nieostrożnie jadąc (gdy sam ksiądz kanonik i pan

*Podrożnym w przygodach ratunku dodaie.

[194] *po... miejsca onego odjachaniu* – po odjechaniu z tego miejsca.
[195] *topień* – topielec.
[196] *jegoż powieść* – tj. opowiadanie owego topielca.
[197] *jakiś młodzieniec* – zam. ogólnie: ktoś (Święcicki: „a quodam").
[198] *tychże prałatów słudzy* (Święcicki: „iisdem Praelatis ab obsequiis") – tj. będący na służbie u tych prałatów (Mikołaja Jasińskiego i Grzegorza Święcickiego).
[199] *miedzy wielą innych* – między wieloma innymi, wśród wielu innych.
[200] *szeroce oświadczał* (Święcicki: „prolixe testatus est") – szeroko, wszem wobec, opowiadał.
[201] *kanonizacją* (w pierwodruku: *Kanonizatią*) *sprawiwszy* – odprawiwszy, po załatwieniu kanonizacji. Tu w przekładzie (mimowolna?) sugestia o dwu etapach procesu: kanonik Święcicki „załatwił" kanonizację królewicza jako dotąd błogosławionego. W oryginale brak tego rozróżnienia („cum exanimi sententia... confecta ex urbe in patriam reverteretur"). Dwie procedury: beatyfikacji i kanonizacji – wprowadził dopiero Urban VIII (1625 i 1632).
[202] *miedzy Wenkoną i Pontewą* (Święcicki: „Wenczonam inter et Ponteuam") – między Venzone i Pontebbą. Oba miasteczka leżą w pobliżu granicy z Austrią, na tradycyjnej trasie z Polski do Wenecji i Rzymu.

Jan Rudomina[203], i pan Mikołaj Lubomierski[204] pieszo uprzedzali[205]), ciężki wóz z wysokiej barzo skały wywrócił, nad rzeką tudzież płynącą, gdzie niemal przez całą godzinę on wóz wszytek jednym tylko kołem z przednich dziwnym jakimsi sposobem zatrzymany wisiał, a radą i siłami ludzkiemi, dla przykrego, a zgoła niepodobnego przystępu[206], podźwigniony być nie mógł. Była na tym tam wozie chorągiew poświęcona, *Officium* w Rzymie drukowane[207], obraz świętego Kazimierza z wielą inszych autentyk[208] i wszytkiej ekspedycyjej onej odprawa[209]. Aczkolwiek żałosna i ciężka ona przygoda temu kanonikowi była, barziej jednak woźnicę samego, Jana Baptystę Padwana, i towarzysza jego rzeczy wszytkich w niebezpieczeństwie obecnym zguba bolała, tak iż dzień i godzinę narodzenia swego przeklinali, a padszy obaj na ziemię z żalu wielkiego, płacząc, łykali[210]. Lecz że się to z zrządzenia Bożego stało, aby święty cześć swą wdzięczną sobie ratunkiem i pomocą w gwałtownej potrzebie od siebie dodaną pokazał, jaśnie domyślić się możemy. Abowiem gdy on kanonik i z towarzystwem swoim o tak wielkiego skarbu wyratowaniu frasowliwie[211] przemyślał, wziął się za ten ratunek, który mu się zdał naonczas napewniejszy. Uciekł się tedy do świętego Kazimierza, onemu się w milczeniu tym sposobem modląc:

„Kazimierzu ś., twegom ja często w pracach, pokusach, troskach, boleściach i w rozmaitych doległościach moich ratunku i pomocy doznał, ciebie ja za opiekuna wiernego i obrońcę osobliwego sobie obrawszy, czczę i weneruję[212], dopomoż strapionemu, oddal niebezpieczną

[203] *Jan Rudomina* – może Jan Rudomina Dusiatski (1581–1646), syn Jana, wojskiego brasławskiego, później rotmistrz husarski i kasztelan nowogródzki, w latach 1595–1596 student Akademii Wileńskiej i członek kongregacji maryjnej, od 1600 roku w podróżach zagranicznych, choć głównie w Niemczech, latem 1606 w podróży do Włoch jako wychowawca młodych Radziwiłłów.
[204] *Mikołaj Lubomierski* – bliżej niezidentyfikowany.
[205] *pieszo uprzedzali* – szli pieszo przed wozem.
[206] *dla przykrego, a zgoła niepodobnego przystępu* – z powodu zbyt stromego i wręcz niemożliwego dojścia, dostępu.
[207] *Officium w Rzymie drukowane* – oficjum, zbiór modlitw, podał do druku w Rzymie Święcicki.
[208] *z wielą inszych autentyk* – z wieloma innymi autentykami.
[209] *wszytkiej ekspedycyjej... odprawa* – tj. cała dokumentacja związana z wyjazdem Święcickiego do Rzymu.
[210] *łykali* – łkali, szlochali (Święcicki: „prae gemitu ceu lupi ulularent").
[211] *frasowliwie* – frasobliwie, martwiąc się.
[212] *weneruję* (łac.) – czczę, wielbię.

zgubę chwały twojej, wspomni na chorągiew' tobie poświęconą. Izali[213] chwale twej miedzy skałami i wodami zginąć dopuścisz? – strapisz miłą ojczyznę, Wilno, które czci twojej radośnie i chętnie oczekiwa, żalu wielkiego nabawisz, zafrasujesz wielkiego chwały twojej promotora, Zygmunta Trzeciego, króla polskiego? Ratuj strapionego, oddal niebezpieczeństwo, szczęść drogę".

Tak się modlił, a ratunku czekał. Owo się młodzieniec w białym ubierze włoskim na wysokich onych skałach, jakoby ku nim idący, pokaże i gdy do nich, nad wozem smutno stojących, przyjdzie, nie proszony, ale dobrowolnie, nic nie mówiąc, pod on wóz tak ciężki podlezie i on (którego potym, na równinie wywróconego, ośm chłopów ledwie podniosło) dziwnym sposobem, na onej skale pochyłej stanąwszy, podniesie i ze wszystkiemi rzeczami cało na drodze postawi, i tak od nich, dziwujących się, milczkiem odejdzie. Aż potym, na pół staja od nich odszedszy, do nich się obróci i po włosku rzecze: „Miejcie się dobrze, łasce się waszej oddaję".

Powiada tenże kanonik, że się był tak barzo przed temi jego słowy zadumiał, iż namniej o nim pomyślić ani słowa do niego przemówić mógł. Wszyscy także, k sobie przyszedszy, nie człowieka, ale kogoś sobie na ratunek z nieba posłanego jednostajnie twierdzili i dlatego za nim się prędzej, chcąc go doścignąć, pogonili, aby mu podziękowali. Ale próżno – bo chociaż go z pilnością szukali, widzieć go więcej nie mogli. I sługa kanoniczy, Chrzysztof Wielowski, który opodal wóz był uprzedził[214] i przy tym frasunku ich nie był, twierdził za pewne, iż ciasną oną drogą żaden nie przejachał, a do tego żadnej inej drogi albo ścieżki, którą by ich mógł był minąć, nie było, bo po lewej ręce był padoł[215] zbyt przykry i szyje złamaniem abo w rzece dołem płynącej utonieniem grożący, po prawej lepak[216] skała barzo wysoka prześcia broniła. Kto by im tu nie dał wiary, iż jako powiadają, tak byli barzo zsfrasowani[217]. Ciężko im było, że do tak wielkiego dobrodzieja słowa namniejszego przemówić nie mogli, który ich w onym tak złym razie ratował i pocieszył. Ale

[213] *Izali* – czy.
[214] *Chrzysztof Wielowski* – postać nieustalona; *opodal* (w pierwodruku: *opodał*) *wóz był uprzedził* – wyprzedziwszy wóz, zatrzymał się nieopodal.
[215] *padoł* – wąwóz.
[216] *lepak* – zaś, znowu.
[217] *zsfrasowani* – zafrasowani, przygnębieni.

jako zwolenników[218] do Emaus idących, aby Pana nie poznali, były zatrzymane oczy, tak też myśl ich była jakoby związana, iż o tym, na którego patrzyli, nie myślili.

XIV[219]. Niemało też i to do chwały jego przymnożenia, co powiemy, służy. Roku 1603 kapłan jeden przy kościele fary wileńskiej[220], człowiek dobry i pobożny, surowiej chłopca swego dla jakiegoś występku karał i zacinając go pasem rzemiennym, z trefunku[221] oko mu przęcką wyciął[222], które od mnogo[223] ciekących przez dwa dni łez wypłynęło*. Przestraszony tym trefunkiem, on pobożny kapłan biegał do wszytkich barwierzów[224] (którzy znać więcej byli zaszkodzili, niż pomogli[225]), lecz gdy żaden się nie podjął, ten ostatni ratunek zawziął: do świętego Kazimierza się uciekł i ślub uczyniwszy, pacholę, które było oka postradało, do ołtarza przywiódł i ofiarę świętą sam odprawując, niebieską go potrawą[226] posilił. Ledwie trzykroć z ślubu Mszą świętą odprawił, pacholę ono wzrok doskonały[227] otrzymało.

*Chorego na oczy leczy.

XV. Tegoż też roku 1603, miesiąca grudnia[228], w Wilnie powietrze (które wyższej wspomnieliśmy) srogie panowało*, tak iż się też miedzy ojce bernardyny[229] do klasztoru zakradszy, ośminaście zakonników, krom czeladzi klasztornej, umorzyło[230] i swym zaraźliwym pożarem dalej by było poszło, aż przełożony onego klasztoru, po długich modłach, poście i płaczu, siebie samego i bracią

*Powietrze uskramia.

[218] *zwolenników* – właściwie: uczniów (Święcicki: „discipulorum"). Aluzja do uczniów z drogi do Emaus (Łk 24, 13–35). Spośród przekładów Biblii z XVI wieku określenie to występuje jedynie u Jana Leopolity (*Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu*, Kraków 1561, 1575 i 1577).
[219] U Święcickiego numer XVI (brak tam numeru XV).
[220] *przy kościele fary wileńskiej* – tj. przy katedrze (z kaplicą św. Kazimierza).
[221] *z trefunku* – przypadkiem, niechcący.
[222] *zacinając... przęcką wyciął* – uderzając... sprzączką wybił.
[223] *mnogo* – bardzo, licznie.
[224] *do... barwierzów* – do balwierzy, cyrulików (Święcicki: „in Chirurgorum operis conquirendis").
[225] *którzy znać więcej byli zaszkodzili, niż pomogli* – komentarz Wołodkowicza, zgodny z obiegową opinią o lekarzach.
[226] *niebieską... potrawą* – komunią świętą.
[227] *wzrok doskonały* – Święcicki: „visum perfectissime".
[228] *miesiąca grudnia* – u Święcickiego: „ad nonas Novembr[es]", tj. do 5 listopada.
[229] *miedzy ojce bernardyny* – między ojców bernardynów (klasztor bernardynów, znany później z pobytu w nim Adama Mickiewicza).
[230] *umorzyło* – doprowadziło do śmierci.

swoję[231] świętemu Kazimierzowi ofiarował i jego łaskawej obronie polecił. Za czym ona powietrza zaraza, nikomu w klasztorze więcej nie szkodząc, ustała. Przełożony, tak wielkiego dobrodziejstwa śluby swe i braciej swoich kazawszy na miedzi[232] wyryć, u grobu ś. Kazimierza zawiesił. Roku 1604, stycznia 8. dnia.

XVI. A iż przez te cztery lata inszych tego świętego cudów barzo wiele z powieści wielu godnych wiary ludzi wzięliśmy, abyśmy długością wyliczania tesknice[233] nie czynili, niektórych tylko krótko dotkniemy. I te tu wspomniemy, którzy chorób swoich lekarza ś. Kazimierza doznawszy, usty własnemi wyznawali i na znak wziętych dobrodziejstw tabliczki, bądź śrebrne, bądź też malowane, u grobu jego zostawili.

XVII. Roku 1600 Jego Mość ksiądz Mikołaj Pac, sufragan wileński, od ciężkiego bolu głowy wyzwolony jest*.

*Rozmaite choroby vzdrawia.

Także Jego Mości pana Rakowskiego, kasztelana wiskiego, syn, który długo strapiony chorobą leżał i bliski śmierci, z niebezpieczeństwa wyjęty jest i zdrowiu przywrócony.

XVIII[234]. Pan Gasper Ostrowski od gorączki. Ksiądz Paweł Maliszewic[235], pleban widzeński, od ciężkiego tchnienia piersi wybawieni.

Od takiejże[236], lecz daleko cięższej gorączki (której medykowie żadną miarą zabieżeć nie mogli) za pomocą ś. Kazimierza uzdrowieni byli Jego Mość pan Piotr Pac, starosta mścisławski, i Jarosz Jabłko, mieszczanin wileński, roku 1602.

Roku 1603[237] Wojciech Jarczewski od paraliżu, pani Zofia Włodzińska, Katarzyna Kierznowska[238], Elżbieta Karwacka i Anna Gudziejewska od nieuleczalnych gorączek są wyzwolone.

XIX. Roku 1604 pan Jan Gąsiorowski, Justyna Ostrowska, pan Antoni Maffo, gdy dziatki swe chorobą złożone ś. Kazimierza opiece poruczyli, za jego przyczyną i żywot, i zdrowie doskonałe od Pana Boga otrzymali.

[231] *bracią swoję* – (współ)braci swoich.
[232] *na miedzi* – uściślenie tłumacza (Święcicki ogólnie: „laminam... appendit").
[233] *tesknice* – tęsknicy, tj. tutaj: znudzenia.
[234] U Święcickiego jako dalszy ciąg numeru poprzedniego (tj. XIX).
[235] *Paweł Maliszewic* – Święcicki: „Paulus Malyssewicz".
[236] U Święcickiego nowy numer (XX).
[237] U Święcickiego nowy numer (XXI).
[238] *Kierznowska* – Święcicki: „Kierśnowska".

XX. W takimże złym razie godne pamięci w uleczeniu syna swego dobrodziejstwo ś. Kazimierza wysławia Jej Mość pani Piasecka, starościna gieranońska[239]. Tej synaczek zmysł i siłę utraciwszy[240], już niemal konał. A iż go serdecznie miłowała, żalem haniebnym zjęta[241], na kolana swe upadszy i rzewliwie płacząc, ś. Kazimierza o pomoc prosiła, płaczliwej modlitwie i ślub przydając, a wielką nadzieję w błogosławionym Kazimierzu pokładając. Dziwna rzecz, z nagła chory on synaczek, jakoby ożyjając[242], otworzywszy oczy, wolniej tchnąć począł[243], dając znak uproszonego zdrowia. Matka potym nie omieszkała w obietnicy swej[244], ślubowaną bowiem drogę z synem swym do grobu świętego Kazimierza, Bogu i świętemu dzięki czyniąc, ochotnie odprawiła.

XXI. Piotr, niejakiś szwiec[245] wileński, już niemal od lat piętnastu postradawszy oka prawego, potym też po ośmiu leciech i lewe utracił, przez te tedy piętnaście lat ustawicznie jako z modlitwami, tak też z ofiarami do grobu ś. Kazimierza uczęszczał, nadzieję pewną mając, że mu wzrok przez zasługi jego miał być przywrócony, i tak długo odkładaną łaskę Bóg wszechmogący w ten czas, który w tajnej radzie swej był naznaczył, onemu pokazał: tegoż bowiem samego dnia, którego poświęconą chorągiew z wielkim tryumfem do grobu ś. Kazimierza przyniesiona była[246], w starości swej okiem prawym przejrzał – który cud przed wielu ludzi wiary godnych wyznawał.

[239] *pani Piasecka, starościna gieranońska* – Jadwiga (zm. 1633), żona Hieronima Piaseckiego, starosty gieranowskiego, później pisarza polnego litewskiego (zm. 1630). Starostwo obejmowało w powiecie oszmiańskim miasteczka Gieranojny i Lipniszki i należało do dóbr królewskich, przejętych po śmierci (1542) ostatniego z rodu Gasztołdów, Stanisława (por. wyżej cud II, przypis 131).
[240] *zmysł i siłę utraciwszy* – utraciwszy zmysły, przytomność (Święcicki: „omnibus destitutus sensibus").
[241] *żalem haniebnym zjęta* – zdjęta wielkim żalem, pogrążona w okropnym żalu.
[242] *jakoby ożyjając* – jakby ożywając, powracając do życia.
[243] *wolniej tchnąć począł* – zaczął swobodniej oddychać.
[244] *nie omieszkała w obietnicy swej* – nie zaniedbała spełnienia swej obietnicy.
[245] *niejakiś szwiec* – pewien szewc.
[246] Tj. w czasie tryumfalnych obchodów kanonizacyjnych w Wilnie 10 maja 1604 roku.

XXII. Na ostatek[247] i tych trzech cudów znamienitszych nie godzi się przepomnieć[248], które tegoż czasu, którego drukowano tę książkę, przydały się[249]. Wpadła w ciężką gorączkę Jej Mość pani Tryznina, podkomorzyna słonimska[250], która ją tak barzo utrapiła, iż tchnąć[251] nie mogła, i wszyscy zwątpili byli o jej zdrowiu. Żałośni jednak przyjaciele i powinni będąc[252] i chcąc ją bytnością swą ucieszyć, w koło łóżka jej stanęli. Tam już, gdy ustawała natura, do boskiego ratunku niektórzy uciekać się radzili, a przypominając błogosławionego Kazimierza zasługi, aby ślub do niego uczyniła, upominali. Mając ona wszemi czasy świętego Kazimierza pomoc doświadczoną[253], wzywała go i modlitwie ślub przydawała, jeśliżeby[254] do pierwszego zdrowia przyszła, grób jego święty nawiedzić miała. Gdy to uczynić umyśliła, boleści ją odstąpiły, siła do członków się wróciła i sen wdzięczny nastąpił. Nazajutrz o świtaniu, z wielkim wszytkich podziwieniem i radością, dobrze zdrowa wstała, dobrodziejstwo świętego wysławiała i ślub za pierwszą okazyją[255] wypełniła.

XXIII. Drugi[256] jest, lecz daleko dziwniejszy. Niewiasta jakaś przez dwadzieścia i dwie lecie od latawca miała wielkie i przykre gabanie[257]; próżno wszytkich,

[247] Wołodkiewicz pomija tu ogólnie ujętą informację Święcickiego (numer XXV) o przedziwnie miłym zapachu, który się rozszedł 16 sierpnia, w czwartym miesiącu od wspomnianego wyżej tryumfu z poświęconą chorągwią, gdy kanonik Święcicki przenosił ciało świętego do nowego grobowca (zob. niżej *Świadectwo dowodne*). Święcicki przedstawia ten cud jako ilustrację słów apostoła Pawła o świętych jako miłej Bogu wonności Chrystusa (2 Kor 2, 15).

[248] *przepomnieć* – zapomnieć.

[249] *tegoż czasu... przydały się* – przydarzyły się w tym czasie, to jest wtedy, gdy drukowano *Theatrum s. Casimiri* Grzegorza Święcickiego (Wilno, po 10 maja 1604).

[250] *Tryznina, podkomorzyna słonimska* (opuszczone: „Soror Magnifici Domini Pauli Sapiehae") – Raina z Sapiehów Tryznina, córka Bogdana Sapiehy, żona Grzegorza Tryzny.

[251] *tchnąć* – oddychać.

[252] *Żałośni... przyjaciele i powinni będąc* – szyk przestawny: przyjaciele i powinni, tj. powinowaci, będąc żałośni, czyli pełni żalu, współczując.

[253] *Mając ona wszemi czasy... pomoc doświadczoną* – zdanie niezbyt jasne: Biorąc zatem pod uwagę, że zawsze (od świętego) otrzymywała pomoc... (Święcicki: „At illa compertam alias... opem habens").

[254] *jeśliżeby* – że jeśliby; w razie, gdyby.

[255] *za pierwszą okazyją* (w pierwodruku: *occasią*) – przy pierwszej okazji.

[256] *Drugi* – domyślnie: cud.

[257] *od latawca miała... gabanie* (Święcicki: „incubum miseranda servitute passa", tj. cierpiąc na bolesne duszenie nocne) – była napastowana, dręczona przez latawca, tj. złego ducha (według wierzeń ludowych).

jako ludzkich, tak też boskich, lekarstw zażywała: ani bowiem modlitwy, posty, dobrowolne udręczenia ciała, na koniec sakramentów używanie i inne śrzodki od niej złego onego ducha odegnać nie mogły*, lecz gdy się tej nędze jednemu kapłanowi zebrania Pana Jezusowego[258] zwierzyła[259], ten jej, aby się do ś. Kazimierza z modlitwami uciekła, radził. Dziwna rzecz: gdy według zwyczaju[260] nieprzyjaciel duszny do zwykłej swej niecnoty się wracał, na wspomnienie tylko same świętego Kazimierza z wielką furyją[261] i drzwi trzaskaniem uciekł i dalej[262] onej białejgłowie nie dokuczał.

*Ducha nieczystego odpędza.

XXIV. Trzeci, ten nie mniej od dwu pierwszych znaczniejszy. Niewiasta jedna (ogniem piekielnym[263]) tak ciężko nogę zarażoną miała, iż o sile swej z miejsca się ruszyć żadną miarą nie mogła. A przeto, aby się to złe dalej nie szerzyło, zdanie to barwierzów było, aby noga była odcięta. Szczęśliwie się jej przydało[264], gdy dla spowiedzi kapłana żądała, tenże kapłan zebrania Pana Jezusowego do niej przyszedł, który ucieszywszy wprzód chorą i wiele o świętego Kazimierza pomocy i zasługach powiedziawszy, jął jej radzić, aby się do ś. Kazimierza obiecowała[265], spodziewając się, że się lepiej, niżeli tuszy[266], mieć będzie. Nie oszukała się na poradzie, ale skoro ślub uczyniła, od boleści nogi jest wyzwolona.

Tu mi się też, Czytelniku łaskawy[267], przy dokończeniu nie zdał opuszczać[268] niektórych rzeczy, które są i wiadomości godne, i kanonizacyją świętego niepomału objaśniają.

XXV. Naprzód, gdy dziesiątego dnia maja[269] chorągiew, świątobliwości błogosławionego Kazimierza znamię,

[258] *zebrania Pana Jezusowego* – zgromadzenia Pana Jezusa, tj. jezuicie.

[259] *tej nędze... zwierzyła* – zwierzyła się z tej nędzy, z tej dolegliwości.

[260] *gdy według zwyczaju* – podczas gdy zwykle, zazwyczaj.

[261] *z wielką furyją* (w pierwodruku: *furią*) – z wielką furią, gwałtownie.

[262] *dalej* – więcej.

[263] *ogniem piekielnym* – Święcicki (również w nawiasie): „igne sacro, ut vocant".

[264] *się... przydało* – przydarzyło się.

[265] *aby się... obiecowała* – aby się poleciła, obiecała ofiarę (Święcicki: „ut voti religione... sese obstringat").

[266] *niżeli tuszy* – aniżeli spodziewa się.

[267] Zwrot do Czytelnika – w ślad za Święcickim.

[268] *Tu mi się... nie zdał opuszczać...* – tu mi się nie wydało właściwe, by opuszczać...

[269] Tj. w czasie uroczystej procesji ulicami Wilna w 1604 roku.

z Rzymu przyniesiona, przy barzo mnogim pospólstwie i niemałej mieszczan, kapłanów, zakonników, prałatów, panów też godnością i sławą przedniejszych gromadzie, do grobu jegoż z wielkim aparatem i tryumfem niesiona była, bocian (którego po wielu znakach poznano), żadnego łupu i gniazda poblisko nie mając, a snać od założenia miasta nigdy nad Wilnem niewidziany, z lekka[270], jakoby Wilnu wszytkiemu winszując, po powietrzu latał. Tknął ten widok wielu ludzi i patrzący nań, jakoby duchem prorockim, tak wykładali: kacerstwo, powiadają (ptaka onego jakoby powinność upatrując), święty wykorzeni. Jako bowiem wężom nieprzyjacielem jest bocian, iż i ogrody, i łąki od nich wyczyszcza, tak też, iż za świętego Kazimierza staraniem kacerskie błędy wyrzucone będą, nie od rzeczy wieścili. Byli też drudzy, którzy inaczej wykładali[271]. Lecz ta rzecz bądź to, bądź owo znaczyła, o tym nie dyskurujem[272], jednak tak niezwyczajny widok, aby nie miał czego znaczyć, zgoła twierdzić nie możem.

XXVI. Po nim i on drugi następuje, wszem naonczas wielce pożądany. Zaszło było niebo w ciemne i barzo ciężkie na ludzie obłoki i w nich barzo przez długi czas, bądź to z przyrodzenia, bądź też z boskiego na ukaranie grzechów ludzkich dopuszczenia, z nieprzestanym dżdżu gwałtownego laniem trwało. Dzień zatym na tryumf ś. Kazimierza złożony nadchodził, stąd się panowie[273] zbytnie frasowali, obawiając się, aby tej czci, o którą się przez wszytek czas pilnie starali, i tryumfu onego, na który ze wszytkiego niemal księstwa panów naprosili byli, chwila ona barzo niepogodna nie sturbowała[274]. Lecz tak pobożnemu obywatelów litewskich staraniu Kazimierz ś. łaskawie dopomógł. Abowiem nie zamieszkał[275] przybyć do spólnej radości tych, których widział dla chwały swej nabożnie zgromadzonych. Noc po dniu następowała, a deszcz jednak, tak we dnie, jako i w nocy, nie przestawał, nadzieja słabiała, rady ludziom nie stawało. Alić święty Kazimierz zorzę ubłaganą[276] pokazuje, podnosi upadłe

[270] *z lekka* – ledwo dostrzegalnie, tu: bardzo wysoko.
[271] U Święcickiego dalszy ciąg zdania: „elinguem avem notare, elingues in criminando divo Casimiro obstreperos haereticos esse oportere".
[272] *nie dyskurujem* – nie przesądzamy, nie opowiadamy się.
[273] *panowie* (Święcicki: „Primates") – tu: dostojnicy.
[274] *chwila... nie sturbowała* – czas nie zmartwił.
[275] *nie zamieszkał* – nie omieszkał, nie zaniedbał.
[276] *ubłaganą* (Święcicki: „auroram placatam") – tu: upragnioną.

animusze, ro[z]świtł[277] poranek jasny i słońce wesoło ku górze się podniósszy, obłoki przerwało i rozpędziło, i tak cały dzień tak wielkiej pogody aż do wieczora samo tylko zażywało Wilno (abowiem za miastem tudzież[278] deszcz haniebny lał). Skąd ludzie baczni łacno się mogli dorozumieć, że ta pogoda cudownie dana była dla pomnożenia świętego chwały.

XXVII. Miedzy temi zacnemi pany, którzy się do tryumfu ś. Kazimierza[279] przykładali, jest też w liczbie[280] Jaśnie Wielmożny Jego Mość Pan Jan Karol Chodkiewicz[281], hrabia na Szkłowie, Myszy i Bychowie, starosta żmudzki, a teraz Wiel[kiego] Księst[wa] Litewskiego hetman[282] dzielny i fortunny[283], który naonczas wyjeżdżając do Inflant przeciwko wiarołomcy Karolowi Sudermanowi[284], szczęśliwie hetmaństwo swe od wzywania Boga Wszechmogącego naprzód, potym zaś ś. Kazimierza zaczynał* i nie drzewiej[285] do wojska odjachał, aż pierwej szablę swoję u ołtarza dał poświęcić. Którą Jego Mość ksiądz biskup wileński Benedykt Woyna poświącał[286]. A iż to przy Mszy świętej się działo, po przyjęciu Naświętszego Ciała Pańskiego szablę Jego Mość ksiądz biskup sam, zapłakawszy[287], przed ołtarzem uniżenie na kolana upadającemu hetmanowi w ręce podał, ono powtarzając, aby świętego Kazimierza pomocy i obronie się poruczając, bezpiecznie przeciwko nieprzyjacielowi jachał, a tych,

*Na żołnierskiej szczęści.

[277] *ro[z]świtł* – nowotwór językowy: rozświetlił się, rozjaśnił się.
[278] *tudzież* – tuż, nieopodal.
[279] Tj. do uroczystości kanonizacyjnych i procesji w dniu 10 maja 1604 roku (zob. numer XXVI).
[280] *jest... w liczbie* – należy do, znajduje się.
[281] Końcowa apologia Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621) jako rycerza chrześcijańskiego – w ślad za Święcickim. Zob. *Wstęp* i dedykację.
[282] *a teraz... hetman...* – od 1601 roku był Chodkiewicz hetmanem polnym litewskim, dopiero od 1605 – hetmanem wielkim litewskim.
[283] *fortunny* – mający szczęście.
[284] *przeciwko wiarołomcy* – jako temu, który wystąpił przeciwko prawowitej władzy Zygmunta III Wazy w Szwecji, jak też doprowadził do uznania Szwecji za królestwo protestanckie; Karol Suderman – książę Karol Sudermański, stryj Zygmunta III, od 1594 współregent, a od lutego 1604 roku król Szwecji; główny wódz, a nawet bezpośredni uczestnik kampanii inflanckiej przeciwko Polsce w latach 1600–1605.
[285] *nie drzewiej* – nie wcześniej; zanim.
[286] Benedykt Woyna – biskup wileński od 1600 roku (zm. 1615), zob. *Wstęp*; *poświącał* – poświęcał.
[287] *zapłakawszy* – rozpłakawszy się.

którzy się z dobrego króla poddaństwa[288] wybijali i ojczyznę najeżdżali, mężnie bił. Ta rzecz serce jego przeciwko nieprzyjacielowi dziwnie obostrzyła i wielu ludziom, którzy w koło byli stanęli, łzy wdzięczne z oczu wycisnęła. A tak gdy potym pod Kokonhauzem do potrzeby z nieprzyjacielem[289] przyszło, on więcej pomocy ś. Kazimierza niż zbrojej i sile swojej dufając, zbroję z siebie złożywszy i rękę do tego prawą po łokieć obnażywszy, sam wprzód[290] na nieprzyjaciela uderzył, w której tak mężnej potyczce miał przytomną pomoc Kazimierza ś., abowiem oną szablą nieprzyjaciele na się bijące odgromił[291] i wielu na poboisku[292] martwo zostawiwszy, zdrów do swoich wrócił.

Dokończenie żywota

Masz tedy, Czytelniku łaskawy, żywot znamienitego wyznawce[293] krótko dotkniony, masz cnót wszelakich i dziwnej świątobliwości wzór wystawiony, jest, czemu się masz dziwować i czego naśladować. Aza[294] nie dziwny jego żywot, obyczaje, obcowanie, nabożeństwo przeciw Bogu i miłość ku bliźniemu? Zaś sama śmierć ciała i dusze tak wielą cudów potwierdzona niewinność[295], to zaiste jest, czemu się mamy dziwować i czego naśladować. Dziwujmy się cudów darowi znamienitemu, naśladujmy zaś świątobliwości i doskonałości życia. Cuda niepotrzebne są do zbawienia, lecz w świątobliwości chrześcijańskiej, jeśli przykładem jego nie będziem obfitowali, na wieki od nadzieje zbawienia

[288] *z dobrego króla poddaństwa* – tj. z poddaństwa wobec Zygmunta III Wazy jako króla szwedzkiego.
[289] *pod Kokonhauzem do potrzeby z nieprzyjacielem* – do walki z nieprzyjacielem (Szwedami) pod Kockenhausen (dziś: Koknese). Wojsko polsko-litewskie pod dowództwem hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła Pioruna w bitwie 23 czerwca 1601 roku pokonało tu przeważające liczbą oddziały szwedzkie, idące z odsieczą oblężonej załodze, która też musiała się poddać. Chodkiewicz odznaczył się w bitwie jako jeden z głównych dowódców.
[290] *wprzód* – najpierw.
[291] *na się bijące odgromił* – atakujących go odparł.
[292] *na poboisku* – na pobojowisku, na polu bitwy.
[293] *wyznawce* – wyznawcy; *wyznawca* – tytuł świętości, przyznany Kazimierzowi (por. też niżej brewe Klemensa VIII).
[294] *Aza* – czy(ż)?
[295] *dusze... niewinność* – niewinność duszy.

dusznego i ojczyzny niebieskiej odzierżenia będziem oddaleni[296]. Naśladujmy przeto w tak wysokim stanie głębokiej pokory, w godnościach własne nas samych wzgardy, w rozkoszach dobrowolnego utrudzenia[297]. Zapalajmy się gorącemi i częstemi modlitwami, niech się żarzy w modłach naszych niebieski ogień, którym usilnie Boga miłujące serce jego pałało. Tego w zwyciężenie ciała i świata sprosnych rozkoszy[298], tego w umartwianiu wszelakich nieprzystojnych żądz za przykład sobie bierzmy. Z nim niech królowie i książęta sprawiedliwie, mężnie i mądrze królują, z nim niech czują przede drzwiami kościelnemi gospodarze, od niego wszyscy niech się uczą szukać królestwa niebieskiego. Ale osobliwie młodzieniaszkowie jako wodza swojej żołnierskiej[299], w młodym wieku barzo niebezpiecznej, niech naśladują i w nim cnotę swoję własną, panieństwa – mówię – ozdobę, niech poznają i miłują, do której ich niepokalanemu ciału ś. Kazimierza zgotowana korona i pieśń, którą za Barankiem chodzący sami tylko zmazy cielesnej próżni śpiewać będą – wzywa i pobudza[300].

Co zaś wszytka Litwa? – niech patrzy na przykład, który jej jest wystawiony i według niego niech się sprawuje, niech się przypatruje świecy na lichtarzu postawionej[301], a jako świątobliwości swojej jasnością ś. Kazimierz wszytek Kościół oświecił, tak ona pobożnemi uczynkami niech świeci narodom i wszytkich cnót, jakoby dziedzictwo jakie sobie od niego zostawione, niech w cale dochowywa[302]. Przez niego złośnik niech swych złości poprzestawa i z niewolstwa grzechów wybija[303], przez niego

[296] *od nadzieje zbawienia dusznego i ojczyzny niebieskiej odzierżenia będziem oddaleni* – będziemy oddaleni od nadziei zbawienia duszy i odzierżenia, tj. otrzymania, ojczyzny niebieskiej.
[297] *Naśladujmy... głębokiej pokory... dobrowolnego utrudzenia* – naśladujmy... głęboką pokorę... dobrowolne utrudzenie.
[298] Zob. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego sonet IV *O wojnie naszej, którą wiedziemy z szatanem, światem i ciałem* (*Rytmy abo wiersze polskie* ukazały się drukiem pięć lat wcześniej, w roku 1601, we Lwowie).
[299] *swojej żołnierskiej* – domyślnie: cnoty.
[300] *do której ich niepokalanemu ciału ś. Kazimierza zgotowana korona... wzywa i pobudza* – szyk przestawny: do której wzywa ich i pobudza korona zgotowana niepokalanemu ciału ś. Kazimierza.
[301] *świecy na lichtarzu postawionej* – nawiązanie do ewangelicznej przypowieści o lampie, którą się stawia na świeczniku (Mt 5, 15; Mk 4, 21).
[302] *niech w cale dochowywa* – niech w całości dochowuje (przechowuje).
[303] *niech... wybija* – właściwie: niech się wybija, tj. uwalnia.

zdrady i zastarzałe nienawiści niech porzuci, przez niego, na ostatek, przymierze z piekłem uczynione złamawszy, niech do Boga przystanie. A zatym temuż Darówdawcy[304], Bogu, przeto, że mu we wszytkich jego trudnościach i troskach ś. Kazimierza jako ucieczkę jaką wystawił, cześć i chwałę po wszytkie wieki niech oddawa.

Świadectwo dowodne[305]

Za poruczeniem i rozkazaniem Wielebnego w Chrystusie Ojca, Jego Mości Księdza Benedykta Woyny, z łaski Bożej i z zwierzchności apostolskiej Biskupa Wileńskiego. Przy niej pisarza kapitulnego[306] i świadków niżej opisanych bytności[307]: Jego M[ość] ksiądz Grzegorz Święcicki, nauk wyzwolonych i filozofijej mistrz[308], kanonik wileński, trunnę wyznawce[309], ś. Kazimierza, W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] patrona, w pomienionym katedralnym kościele schowaną, otworzył, ciało ś. wyznawce po stu dwudziestu i dwu leciech[310] od pochowania, jako o tym jest wiadomość, wespół z szatą atłasu czerwonego, którą przykryte i uwinione było, całe i nienaruszone naleziono*, z którego wonia dziwnej wdzięczności, po wszytkim się kościele rozchodząca, wszytkich, jako duchownych, tak też świeckich natenczas modlących się w pomienionym kościele, mile ucieszyła. W czym tak wielka moc Boża pokazuje się, która na wilgotnym miejscu (tak, iż od zbytniej wilgotności wierzch sklepiku onego gołemi rękoma rozebrano) przez tak wiele lat w woni wdzięcznej ciało jego święte zachować raczyła. Przez trzy dni, w które grób dla powinnej czci i więtszego poszanowania

*Ciało iego nienaruszone wonią z siebie wydawa[311].

[304] *Darówdawcy* – złożenie-neologizm: Dawcy darów.
[305] Dokument spisany 26 sierpnia 1604 roku (zgodnie z datą na jego końcu), a więc po papieskim brewe z 10 maja 1603 roku, jak też po uroczystej procesji kanonizacyjnej, która przeszła ulicami Wilna 10 maja 1604 roku; *dowodne* – dowodowe, spisane jako dowód, autentyczne.
[306] W pierwodruku: *Kapitalnego.*
[307] *Przy... bytności* – w obecności.
[308] *Grzegorz Święcicki, nauk... mistrz* – tytuł magistra nauk wyzwolonych i filozofii uzyskał Święcicki w Akademii Wileńskiej w roku 1590. Zob. też *Wstęp* i niżej jego żywot.
[309] *trunnę wyznawce* – trumnę wyznawcy.
[310] Po stu dwudziestu dwóch latach – tak u Święcickiego, który drukował jednak swoje dzieło w roku 1604, a nie 1606 – rok śmierci Kazimierza to 1484.
[311] *wonią... wydawa* – woń wydaje.

świętych relikwij jego gotowano[312], i w insze potym, tęż wonią[313] wiele ludzi, którzy do kościoła na nabożeństwo chodzili, czuli trzej młodzieńcy: Jan Pawłowicz, Stanisław Bujwid, obaj wileńczykowie[314], i Jakub Jurgiewicz z Grodna, żacy szkoły katedralnej wileńskiej, rękę na piersiach położywszy, pod dobrą wiarą i sumnieniem zeznawali, że o północy onego dnia, którego grób ś. Kazimierza otworzony był, wielką i niezwyczajną światłość nad grobem ś. Kazimierza świecącą i przez okna kapliczki onej wychodzącą, z podziwieniem widzieli, tak iż też od radości płacząc, padszy na kolana swoje, po paciorku zmówili, i drugiej[315] nocy, że takowąż światłość widzieli, za pewne twierdzili. Takowąż wiarą i sumnieniem Piotr Peregrinus z Lombardyjej, miasta Sowaty[316] rodem, i Szczepan Symonowicz z dóbr królewskich z Rakonciszek[317], obaj mularze[318], którym zlecono było, aby grób otwierali, zeznali, że też zgoła wonią przy tym ostatnim otwieraniu, którą i przed półtorą lat[319], odmykając tenże grób z rozkazania Jego Mości Księdza Biskupa Wileńskiego, uczuli. Działo się to w Wilnie w dzień poniedziałkowy dwudziesty szósty miesiąca augusta[320] roku Pańskiego 1604, za czasu Ojca Najświętszego Klemensa VIII roku trzynastego[321], przy bytności Jego M[ości] księdza Jana Ryszkowskiego, archidyjakona wileńskiego, i Jego M[ości] księdza Mikołaja Jasińskiego, kantora kościoła katedralnego, i czcigodnych mężów: księdza Mikołaja Korzeniewskiego, plebana Niemenczyńskiego, i Wojciecha Pniewskiego, tegoż kościoła katedralnego podkustoszego, świadków wiary godnych, na to umyślnie proszonych.

[312] *gotowano* – tj. przygotowywano.
[313] *tęż wonią* – ten zapach.
[314] *wileńczykowie* – mieszkańcy Wilna.
[315] Tj. następnej.
[316] Chodzi może o miejscowość (ale nie miasto) Sovazza nad Lago Maggiore w północnych Włoszech.
[317] Rakonciszki – wieś i dobra królewskie w powiecie wileńskim, dawna posiadłość książąt Holszańskich, w XVII wieku starostwo niegrodowe.
[318] Murarze.
[319] *przed półtorą lat* – przed półtora roku, tj. w marcu 1602 roku (gdy kanonik Święcicki przygotowywał się do wyjazdu do Rzymu).
[320] *miesiąca augusta* – sierpnia.
[321] Klemens VIII został papieżem w roku 1592.

A iż ja, Marcin Kwaszewski[322], kapituły wileńskiej pisarz, przy przerzeczonym[323] grobu otwieraniu, narządzaniu, przy rekognicyjej albo wyświadczeniu[324] i wszytkich wyższej[325] opisanych rzeczach, które się działy, pospołu z pomienionymi świadkami byłem obecny i to wszytko, że się tak działo, widziałem, słyszałem, uczułem. A przeto jawne to świadectwo w księgi wpisałem i wypis ten wydałem[326], pisałem, podpisałem i pieczęcią zapieczętowałem, na to proszony i najdowany[327].

Brewe
albo dekret[328] ś. ojca papieża
na obchodzenie dnia ś. Kazimierza, od ś. pamięci Leona X papieża kanonizowanego.

Na wieczną rzeczy pamiątkę. Co do świętych, w których Pan Bóg chwalon bywa, czci pomnożenia należy[329], tego My chętnie pozwalamy. Ponieważ tegoż królowie pobożni i inszy wierni Chrystusowi żądają i sami według Pana Boga rzecz być potrzebną upatrujem. Żądaniu tedy i prośbie namilszego w Chrystusie syna naszego, Zygmunta Trzeciego, Polskiego, Szwedskiego Króla Najaśniejszego, nam przełożonej dogadzając i zezwoleniem wielebnych braciej naszej Kościoła ś. Rzymskiego kardynałów, na święte obrzędy i ceremonije wysadzonych[330],

[322] U Święcickiego: Kwaszowski.
[323] *przy przerzeczonym* – przy wspomnianym.
[324] *przy rekognicyjej* (z łac.) – przy rekognicji, tj. urzędowym stwierdzeniu prawdziwości rzeczy bądź dokumentu; *wyświadczenie* – zaświadczenie, potwierdzenie.
[325] W pierwodruku: *wyszszej* (najpewniej błędna kontaminacja słów: „wyższech" i „wyżej").
[326] Tj. wypis z akt kapituły wileńskiej.
[327] *najdowany* – wynajęty, zaangażowany.
[328] Uroczysty dokument w postaci listu apostolskiego z 7 listopada 1602 roku, potwierdzony przez sekretarza papieskiego Vestriusa Barbianiego i przywieziony do Wilna przez kanonika Święcickiego (obecnie w Bibliotece Akademii Nauk w Wilnie, sygn. F6-267). Zob. w aneksach żywot Święcickiego.
[329] *Co do świętych... czci pomnożenia należy* – szyk przestawny: co się tyczy pomnożenia czci świętych.
[330] *na... obrzędy... wysadzonych* – wybranych do sprawowania obrzędów.

aby po wszytkim Królestwie Polskim i W[ielkim] Ks[ięstwie] L[itewskim], i we wszytkich prowincyjach do niej należących dzień święty świętego Kazimierza wyznawce, z królewskiej Jagiełłów, królów polskich, familijej, który od szczęśliwej pamięci Leona papieża V, przodka naszego, w liczbę świętych przyjęty jest – był święcony od wszytkich, jako świeckich, tak duchownych kapłanów, w kościele jawnie i w domiech, i na rynku *sub duplici ritu*[331] *iuxta Rubricas Breviarii Romani* i z niżej napisanemi modlitwami i lekcyjami własnemi, które ciż kardynałowie Congregationis Sacrorum Rituum egzaminowali[332] i pochwalili. Władzą apostolską tym naszym listem pozwalamy i dajemy. Tak, żeby w tym nie przeszkadzały ustawy i ordynacyje apostolskie, że takowy dzień w kalendarzu i w Brewiarzu rzymskim nie jest napisany, także insze przeszkody wszytkie.

Modlitwy nabożne ku ś. Kazimierzowi i Pannie Naświętszej[333]

Róża wdzięcznej przyjemności miedzy cierniami, fijołku ślicznowoniający ogrodu rajskiego, gwiazdo najświetniejsza Tronu niebieskiego, lilijo pagórków syjońskich, Kazimierzu święty, ciebie Darówdawca Duch Ś., miedzy ościstemi głogami żyjącego na świecie, bujnym cedrem nad wodami libańskimi wystawił, ciebie, brzydkiej niegdy pogańskiemi błędami Litwie, jako jaki ogród wdzięcznej wonności z kazy i mirry, jako się imię twoje wykłada[334] – wszczepił, ciebie w nawałnościach świata i ciała niebezpiecznych Cynozurę jaśnie świecącą wysadził[335], ciebie, mężnego zwycięzcę nad światem, ciałem

[331] *sub duplici ritu...* – w rycie zdwojonym, tzn. że w dzień św. Kazimierza poranne modlitwy brewiarzowe winny się składać z trzech części (nokturnów); w drugiej z nich mają być czytane trzy lekcje o jego życiu i cnotach.
[332] *egzaminowali* – poddawali badaniu.
[333] Dodatek Wołodkiewicza, zgodnie z zapowiedzią na karcie tytułowej. Obu modlitw brak u Święcickiego, jak też u Ferreriego.
[334] Etymologia doraźna imienia, nawiązująca do brzmieniowego podobieństwa oraz znaczeń dwu jego łacińskich członów (*casia* – drzewo lub krzew wonny w Arabii, *myrrha* – myra, mira, drzewo żywiczne).
[335] *Cynozura* – Gwiazda Polarna; *wysadził* – wysunął ponad innych.

i czartem[336], na przykład nam przełożył. Ciebie, pośrednika miedzy sobą a nami Chrystus Jezus obrał. Ty nas, grzechami brzydkiemi pomazanych, którzy nie śmiemy oczu do nieba podnieść, modlitwą twą z Bogiem Ojcem zjednaj. Ty, któryś mógł zgasić ogień nieczystych żądz, uproś Jezusa Chrystusa, abyśmy w czystości żyjąc, niebieskich rzeczy pragnęli, a ziemskiemi gardzili. Ty, któryś był opiekunem wdów, ojcem sierot, ubogich i strapionych pocieszycielem, nie odrzucaj i teraz nas, sierot, w niedostatkach naszych wielkich, o pomoc cię żądających. Staw się łaskawym przyczyńcą[337] do Pana Jezusa, poznaj naszę nędzę, zlituj się nad poddanymi przodków twoich, wznów onę miłościwą opiekę, którąś zwykł był nędznych i strapionych przed ojcem twym, królem polskim, opatrować[338]. Krolewicu niebieski, przyjmuj od nas żałobnice[339] nasze i oddawaj spólnemu Panu i Królowi naszemu, a proś o łaskawą odprawę[340], niechaj uleczy urazy dusze[341] naszej, niech i ciału słuszne wychowanie pozwoli, chowając nas w łasce swej, niech na hańbę i posromocenie inszym narodom[342] nas nie wystawia, niech od nas, przez twoję przyczynę ubłagany, pochwalon będzie na wieki wieków. Amen.

Druga do tegoż ś[więtego] żołnierzom należąca[343]

Niezwyciężony od wszelkich żądz świata i ciała Kazimierzu ś., patronie i obrońco narodu twego, stróżu czujny granic ojczyzny twojej, hetmanie sprawny

[336] *nad światem, ciałem i czartem* – zob. sonet IV Mikołaja Sępa Szarzyńskiego *O wojnie naszej, którą wiedziemy z szatanem, światem i ciałem*. Por. objaśnienie 333.
[337] *przyczyńcą* – tym, który się przyczynia, wstawia za kim.
[338] *opatrować* – opatrywać; zapewniać, zabezpieczać.
[339] *żałobnice* – żale, prośby.
[340] *odprawa* – przyjęcie, wysłuchanie.
[341] *dusze* – duszy.
[342] *na... posromocenie inszym narodom* – na sromotę, tj. na poniżenie przez inne narody.
[343] *Druga... żołnierzom należąca* – nawiązanie do modlitw dla żołnierzy, upowszechnianych przez Antonia Possevina w dziele *Il soldato christiano* i jego polskim odpowiedniku: *Żołnierskim nabożeństwie* Piotra Skargi (Kraków, Jakub Siebeneycher, 1606).

i przewodniku strapionego wojska polskiego i litewskiego, za twoją pomocą często strwożony lud pociechę odnosił, za twoim hetmaństwem maluczka garść tak wiele tysięcy nieprzyjaciół poraziła, za twoją przytomnością[344] siła i serce żołnierzowi rosło, ciebie i teraz prosim, królewicu polski, książę litewskie, broń ojczyznę twą od wszelakich najazdów nieprzyjacielskich, przybywaj do pocztów narodu twego, sprawuj lud twój, dodawaj serca lękliwym, zastawiaj się za Kościół Boży, niech nieprzyjaciel pociechy nie odniesie. A nam serce i prawicę mężną uproś u Jezusa Chrystusa, abyśmy szczęśliwie poraziwszy nieprzyjaciela, w sławie i w zdrowiu Pana zastępów wielbili, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa ś. Kazimierza do Najświętszej Panny każdodzienna[345]

którą sam po łacinie napisał[346], na polski język przełożona przez Ks. S[tanisława] G[rochowskiego][347].

Duszo moja, rzecz to twoja
Wielbić zawsze Maryją.
Jej dni święte, sprawy wzięte[348]
Niech w pamiątce twej żyją.

[344] *za twoją przytomnością* – przy twojej obecności.
[345] *Modlitwa... każdodzienna* – tj. hymn *Omni die dic Mariae*, odmawiany codziennie.
[346] *którą sam... napisał* – zob. o tym we *Wstępie*.
[347] Wołodkowicz korzysta z wydania *Rytmy o zacności... Dziewice Maryjej* (Kraków, Jakub Siebeneycher, 1598), gdzie dopiero w posłowiu podane zostały inicjały tłumaczy: „X. St. Gr. y Pr. Mo."; nazwisko drugiego z nich, Przecława Mojeckiego, pomija.
[348] *Jej dni święte, sprawy wzięte* (łac.: „Eius festa,/ Eius gesta") – dni jej poświęcone i sprawy; *wzięte* – tu: sławne, pełne chwały.

Smysł twój pilny i dziw[349] silny
Zabawiaj w Jej zacności[350].
Zow[351] ją wielką Rodzicielką,
Zow Panną z jej czystości.

Czyń uczciwość[352], by grzech i złość
Z ciężarem ich znieść chciała.
Weźmi onę za patronę,
By cię piekłu nie dała.

Ktoż z nas, co by z tej Osoby
Nie wziął szczęścia wiecznego?
Z tą Królową wziął świat nową
Światłość daru boskiego.

Wargi moje[353], znaki zbroje,
Tej cnej Panny wspomnicie,
Co przeklęctwo przez swe męstwo
Przeniosła z nas[354] obficie.

Nie ustajcie, wysławiajcie
Wszego świata Królową.
Tej fortunny, cnej Patrony,
Sławcie swą pieśnią nową.

I wy, moje smysły, swoje
Głosy w niebo podajcie.
Pamięć onej, tak wsławionej,
Tej panienki wznawiajcie.

Lecz od prawdy[355] kto tak hardy
Lub szczęśliwy swą mową,
By słodkiemi hymny swemi
Zrównał z tą Białągłową.

349 *Smysł* – umysł; *dziw* – podziwienie, tu: cześć.
350 *Zabawiaj w Jej zacności* – niech się zajmie jej zacnością, wspaniałością.
351 *Zow* – nazywaj.
352 *Czyń uczciwość* (łac.: „Ipsam cole" – kształtuj samego siebie) – postępuj, żyj uczciwie.
353 W wydaniu *Rytmów* Stanisława Grochowskiego z roku 1606 odpowiednik tej strofy brzmi odmiennie: „Usta moje/ Sczęsne boje/ Tej Matki sławcie pieniem,/ Iż przez męstwo/ Z nas przeklęctwo/ Zniosła dziwnym rodzeniem".
354 *Przeniosła z nas* – zniosła z nas, uwolniła nas.
355 *od prawdy* – prawdziwie, zaprawdę.

Cześć Jej dajmy i stąd chwalmy,
Że Pana[356] Boga rodzi.
Zgoła błądzi, kto tak sądzi,
Że tej Góry dochodzi[357].

Ktoż wymowi, kto wysłowi
Tej cnej Panny zasługi?
Rząd wszytkiego świata tego
Trzyma, zdobiąc swe sługi.

Jednak (co wiem, że to z zdrowiem[358]
Umysłu nabożnego)
Wielbić pilnie i usilnie
Chcę Matkę Pana mego.

Prawda, że tej Panny świętej
Godnie nikt nie wysłowi,
Lecz zaś wszelki człek to lekki[359],
Co o Jej czci nie mowi.

Której żywot pełen wszech cnot,
Z nieba wziąwszy nauki,
Zmyślne wszytkie heretyckie
Starł wywody i sztuki[360].

Zwyczajami, by kwiatkami,
Zbór[361] powszechny przybrała.
To czyniła, co mowiła,
Na przykład to nam dała.

Nam Jewina pierwsza wina
Rajskie wrota zawarła.
Z inszej miary, z lepszej wiary
Ta nam niebo otwarła.

356 *Pana* – w *Rytmach* z roku 1606: „Panna".
357 *tej Góry dochodzi* – dorównuje świętości Maryi, pojętej symbolicznie jako Boża Góra, góra Syjon; w *Rytmach* z roku 1606: „w jej sławę ugodzi".
358 *z zdrowiem* – *Rytmy* 1606: „zdrowiem" (łac.: „prodesse... constat" – jest pomocne).
359 *lekki* – mało znaczący (łac.: „vanus et insanus" – próżny i szalony).
360 sztuki – sztuczki, wymysły (łac.: „figmenta" – zmyślenia).
361 *Zwyczajami... Zbór... przybrała* – ozdobiła Kościół zwyczajami (łac.: „mores").

Z pierwszej matki wszytkie dziatki
Wzięliśmy potępienie,
A z tej drugiej Matki drogiej
Bierzemy swe zbawienie.

Tę miłować i szanować
Wszytkim by nam przystało[362],
Chwałę dawać, nie ustawać,
Z której[363] Bóg nasz wziął ciało.

Wołam do niej, wiedząc, że jej
Na świecie nic skrytego,
By szczyciła[364] i broniła
Nas grzechu śmiertelnego.

Z jej raczenia, słów i chcenia
Syna jej niech pilnuj[ę][365],
A stąd szedszy w żywot lepszy,
Na wieki z nim króluj[ę].

WTÓRA CZĘŚĆ

O wielebna i chwalebna,
Z białych głów nazacniejsza,
Tyś wybrana i wezwana,
Z stworzenia naprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku Twej sławie
Co z chęcią przynosimy.
Zmyj grzech brzydki, a z nas wszytki
Uczyń nieba godnymi.

[362] *przystało* – było stosownym, należało (czynić).
[363] *Z której* – domyślne: tej, z której.
[364] *szczyciła* – ochraniała, osłaniała (przed czym).
[365] *Z jej raczenia... chcenia... niech pilnuję* – za jej łaskawym wstawiennictwem niech pilnuję tego, co chce (wymaga) jej Syn (w pierwodruku: *pilnuje... króluje*). W *Rytmach* 1606 jaśniej: „Niech pozwoli,/ Abym woli/ Syna jej tu pilnował".

Rózgo Jesse[366], Ty w pociesze
Myśl postawiasz troskliwą[367],
Ty świat zdobisz i sposobisz
Światłość, Świątnico, żywą[368].

Wzór żywota, cnych spraw cnota,
Łaskę mając w hojności,
Dom wiecznego Boga swego
Przykład sprawiedliwości.

Panno, ciebie, która w niebie
Władzą masz, pozdrawiamy.
Żeś wężowę zdradną głowę
Starła, dzięki-ć dawamy[369].

Uwielbiona i uczczona,
Córko krwie Dawidowej,
Tyś od Pana jest przejźrzana[370]
Sprawie zbawienia nowej.

Róża nowa, lilijowa
Czystość, perłaś nadroższa,
Co swe sługi przez zasługi
Wprowadzasz na niebiosa.

Racz sprawami i ustami
Memi zawsze kierować,
Bym z ochoty mógł Twe cnoty
Chwalebnie odprawować[371].

[366] *Rózgo Jesse* – właściwie: różdżko z drzewa Jessego; tytuł Maryi, nawiązujący do biblijnej genealogii Jezusa (zob. Mt 1, 1–16). Genealogia ta miała postać drzewa, na którego gałęziach umieszczano wizerunki królów-przodków Jezusa; na wierzchołku znajdowała się Maryja z Dzieciątkiem; *Jesse* – ojciec króla Dawida.
[367] *w pociesze... postawiasz troskliwą* – pocieszasz stroskaną.
[368] *sposobisz Światłość... żywą* – przysposabiasz, wychowujesz Światłość żywą, tj. Jezusa; *Świątnico* – świątynio (*Rytmy* 1606: „świątnico żywa").
[369] *dzięki-ć dawamy* – oddajemy ci dzięki, dziękujemy.
[370] przejźrzana – *Rytmy* 1606: „przejrzana".
[371] *odprawować* – odprawiać, sprawować, tu: naśladować.

Naprzód proszę, niech odnoszę
Dar pamięci takowy,
Bym cię hojnie i przystojnie
Sławił sercem i słowy.

Acz zmazane[372] i związane
Czuję być usta swoje,
Jednak trzeba aż pod nieba
Wynosić chwały Twoje.

Chwały wszelkiej i czci wielkiej
Panno[373], racz być wesoła,
Któraś onych potępionych
Wywiodła z piekła zgoła[374].

Cna Dziewico i Rodzico,
W czystości niewzruszona,
Matko godna, jako płodna
Palma-ś jest rozkrzewiona.

Twą ślicznością i wonnością
Ucieszyć się pragniemy,
Że Twój wiecznie i koniecznie
Owoc zbawia, wierzemy.

W tej[375] cudności i zacności
Nie masz żadnej przysady[376],
Niech wstydliwie i uczciwie
Usta Cię chwalą rady[377].

O szczęśliwa, żeś życzliwa[378]
Światu nowej radości.
Wiarą Twoją wrota stoją
Otwarte rajskich włości.

[372] *zmazane* – splamione, grzeszne.
[373] Panno – *Rytmy* 1606: „Godna".
[374] *zgoła* – zupełnie.
[375] *W tej* – *Rytmy* 1606: „W twej".
[376] *przysady* – skazy, wady (łac.: „maculae").
[377] *rady* – rade, chętne.
[378] *życzliwa* – właściwie: życząca, tj. przynosząca (łac.: „per quam data").

Tyś sprawiła i zrządziła
Światu wesele nowe.
Zbyło złości i ciemności
Potomstwo Adamowe.

Teraz możni są dóbr prożni,
Jakieś[379] obiecowała,
A ubóstwo wszego mnóstwo
Ma, coś prorokowała.

Przez Cię płone[380] i skażone
Leczą się obyczaje,
A fałszywa i błędliwa
Nauka już ustaje.

Świeckie dumy[381] i rozumy
Wzgardzać uczysz potężnie,
Boga szukać, siebie fukać[382],
Grzechom się zbraniać mężnie.

Myśl ku górze wieść po sznurze
Rozmyślania boskiego,
Ciało gromić, żądzą złomić[383]
Dla królestwa wiecznego.

Tyś w czystości w swych wnętrzności
Chrysta Pana nosiła,
Zbawiciela, byś wesela
I czci nam dostąpiła[384].

Matko ista[385], jednak czysta,
Zrodziłaś święte plemię,
Króla tego, co z niszczego[386]
Stworzył niebo i ziemię.

[379] *Jakieś* – *Rytmy* 1606: „Jakoś" (łac.: „sicut").
[380] *płone* – płonne, jałowe.
[381] *Świeckie dumy* – pychę światową (łac.: „Mundus, luxus,/ Atque fluxus"). W *Rytmach* 1606 cała strofa odmienna: „Próżność, zbytki/ Świeckie wszytki/ Tyś nas uczyła wzgardzać,/ Bogu służyć,/ Ciało kruszyć/ Grzechom się nie poddawać".
[382] *fukać* – łajać, karać.
[383] *żądzą złomić* – żądzę złamać.
[384] *nam dostąpiła* – nam udostępniła, dla nas uzyskała.
[385] *ista* – prawdziwa.
[386] *z niszczego* – z niczego.

Tyś od Pana pożegnana[387],
Tyś śmierć zdradną stłumiła,
A w zwątpieniu o zbawieniu
Nadzieję-ś przywróciła.

Króla cnego wszechmocnego
Słusznie się matką czujesz.
Spłodzon z Ciebie, by nas w niebie
Stawił[388], gdzie z nim królujesz.

TRZECIA CZĘŚĆ

Pocieszenie[389] i zbawienie
Dusze rozpaczającej[390],
Zbaw[391] ciężkości z nieprawości,
W ludziach pochop mającej.

Módl się, proszę, że odniosę
[Swój][392] odpoczynek wiecznie,
Bym srogiego, piekielnego
Ognia mógł ujść koniecznie.

Tego żądam i poglądam
Na Cię, byś mię zleczyła,
A w żądaniu i w wołaniu
Łaski swej użyczyła.

Bym w czystości i w mierności[393]
Ludzkość, trzeźwość zachował,
Bacznie, drożnie[394] i pobożnie
Żył, a zwad się wiarował[395].

[387] *pożegnana* – pobłogosławiona (łac.: „Benedicta").
[388] *by... Stawił* – by postawił, przyprowadził.
[389] *Pocieszenie* – Pocieszycielko.
[390] *Dusze rozpaczającej* – duszy rozpaczającej; *Rytmy* 1606: „Grzesznych rozpaczających".
[391] W *Rytmach* 1606 cały dwuwiersz odmienny: „Zbaw nas, za złości/ Swe niepokutujących".
[392] *Swój* – tak *Rytmy* 1606 (łac.: „Pro me pete,/ ut quiete"); w pierwodruku: *Twoy*.
[393] *w mierności* – w umiarkowaniu, w skromności.
[394] *Bacznie, drożnie* – skromnie, rozważnie (łac.: „rectus, circumspectus").
[395] *zwad się wiarował* – wystrzegał się zwad (łac.: „Simultatis nescius" – nie znał zazdrości).

Bym ćwiczony, opatrzony
Pańskich słów mandatami,
Bogobojnie i przystojnie
Szedł świętymi ścieżkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny,
Łaskawy, wstrzymieźliwy[396],
Prosty[397], stały, doskonały,
Pokorny i cierpliwy.

Bym roztropny i pochopny
Był prawdę w uściech chować[398],
Grzech porzucał, siebie zuczał[399]
Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie,
Panno, lud Boży wierny
Żyć w pokoju, by w [tym][400] boju
Nie wygrał świat mizerny.

Tyś niebieska gwiazda morska,
Nigdy niewysłowiona,
Twoja krasa światłość nasza,
Nad słońce wywyższona.

Modły Twemi gorącemi
Ciesz i wspieraj proszące[401],
Znieś ciężary z każdej miary
Duszy naszej szkodzące.

Panno, zgoła bądź wesoła,
Żeś nas czartu odjęła[402],
Gdyś prawdziwie, nie wątpliwie,
Boga w ciele zrodziła.

[396] *wstrzymieźliwy* – wstrzemięźliwy.
[397] *Prosty* – naturalny, szczery (łac.: „simplex").
[398] *pochopny... prawdę w uściech chować* – skłonny do mówienia prawdy; *w uściech* – w ustach.
[399] *zuczał* – uczył.
[400] *w tym* – w pierwodruku: *w twym*.
[401] *Ciesz... proszące* – pocieszaj proszących.
[402] *zgoła... Żeś nas czartu odjęła* – szyk przestawny dla rymu: żeś nas zupełnie czartowi odjęła.

Niewzruszona, a uczczona
Niebieskim pokoleniem,
W płód-eś zaszła, lecz nie zgasła
Czystość Twym porodzeniem.

Bo zrodziwszy, Panną bywszy,
Zostałaś, czymeś była.
Stwórcę swego wcielonego
Swemi-ś piersi karmiła.

Daj smutnemu słudze swemu,
Panno, wieczne radości.
Życz pomocy z tej niemocy
Dźwignąć się i z ciężkości.

Chrystusowi, Synaczkowi
Twemu, zaleć mię pilnie,
Bym nie zginął, lecz wypłynął
Z świeckich wód nieomylnie.

Daj w cichości i czystości
Na świecie żyć bez zwady.
Życz obrony na zmyślony
Fałsz, daj myśl bez przysady[403].

Świecka żądza niech nie wpądza
W sak[404] ani mię niewoli,
Co zaćmiwa i stwardziwa[405]
Myśl, którą ma w swej woli.

Niech gniewliwie ni chełpliwie
Sobie nie postępuje[406],
Gdyż do złego z źrzódła tego
Pochop[407] być upatruje.

[403] *myśl bez przysady* – umysł bez przywar, stateczny.
[404] *niech nie wpądza/ W sak* – wyrażenie przysłowiowe: niech nie wpędza w sak, tj. w sieć, w pułapkę.
[405] *żądza... Co zaćmiwa i stwardziwa...* – żądza, co zaćmiewa i czyni zatwardziałym.
[406] *Niech... nie postępuje* – domyślnie: myśl, umysł.
[407] *Pochop* – skłonność.

Mss. Paris: Nº 2445. A. f. 217 218 v.

Nº V.

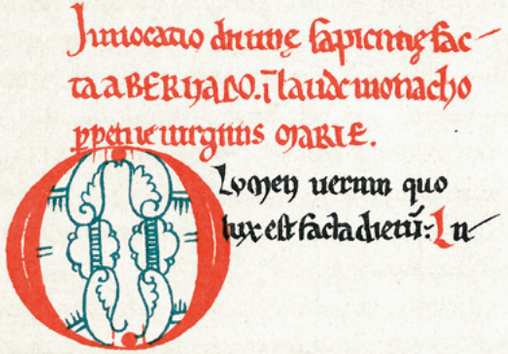

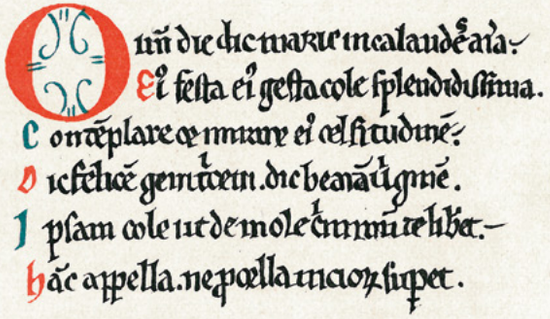

Autograf mnicha Bernarda z Morlas i początek jego hymnu z XII wieku *Omni die dic Mariae*

(kodeks znajdujący się w Bibliothèque National w Paryżu).

Proś Chrystusa, by ma dusza
Zakwitła łaską Jego,
By czart srogi nie [miał] drogi[408]
Siać kąkolu jakiego.

Życz pomocy, dodaj mocy
I ratuj tych prawdziwie,
Co dni święte, sprawy wzięte
Twoje sławią chętliwie[409]. Amen.

Hymny o świętym Kazimierzu z Królów Polskich[410]

Na pierwszy nieszpór

Wesołe wdzięcznie brzmicie, polskie kraje:
Jeśli kiedy czas dał pogodę, daje
Teraz, gdy wasz wódz jest do nieba wzięty,
Kazimierz święty.
Rzymie, raduj się, któryś tak uraczył
Książęcia tego, iż z świętemi zbracił,
Którego sławą słyną zimne strony,
Septentryjony[411].
Ziemia, która mróz cierpi lodosieczny,
Której i promień nie grzeje słoneczny,
Czuje, że zimne topnieją srogości
Z boskiej miłości.
Ogień jest cnota przyjemna, którego
Mocą myśl ludzka do Twórce swojego
Gdy się zapali, już przez czas wieczności
Żyje w czystości.
Ten ledwie przyszedł do pierwszej młodości,
Wszytkich odstąpił na świecie możności,
Pałając Boga zawsze tą miłością,
Szukał z pilnością.

[408] *By... nie miał drogi* – by nie mógł (w pierwodruku: *By... nieśmiał...*).
[409] *Co... sprawy wzięte/ Twoje sławią chętliwie* – co sławne Twoje sprawy (łac.: „gesta") z chęcią wysławiają.
[410] Przekład hymnów Ferreriego (włączonych też do zbioru *Hymni novi ecclesiastici*, Rzym 1525 – zob. *Wstęp*), przedrukowanych przez Święcickiego (zob. aneksy).
[411] *Septentryjony* (łac.) – strony, kraje północne.

Chwała jest Twórcy wszech rzeczy, Ojcowi,
I który zbawił świat, Jego Synowi,
Także Świętemu Duchowi – śpiewajmy,
Moc wyznawajmy.

O północy

Noc cicha daje godziny spokojne
Pieśniam i chwale świętego przystojne.
Bądźże pochwalon, książę z domu cnego
Jagiełłowego.
Choc[i]aż rodzica miał króla polskiego,
Wszakże z książęcia przodka litewskiego
Poszedł, którego imię słynie wszędzie
I słynąć będzie.
I choćby którzy Litwę od Litona[412]
Książęcia zwali, jednak przodki ona
Wiedzie swe z Włoch, których dziś w Rzymie
Wiadome imię.
Z tych się Kazimierz niegdy urodziwszy,
Wszytkie bogactwa przodków swych wzgardziwszy,
Zamknął żywot swój zasługami cnemi,
Chcąc żyć z świętymi.
Śmierć niedojrzałą[413] podjąć dobrowolnie
Wolał, niż ciało swe chować swowolnie,
Przeto koronę odniósł tej karności,
Wiecznej radości.
Chwała jest Twórcy wszech rzeczy, Ojcowi,
I który zbawił świat, Jego Synowi,
Także Świętemu Duchowi – śpiewajmy,
Moc wyznawajmy.

O świtaniu

Zorza różana natenczas powstała
I skryte słońca promienie wydała,
Gdy z twego dusza, Kazimierzu, ciała
W niebo leciała.

[412] *Litona* – dodatek Wołodkiewicza; brak go u Ferreriego.
[413] *Śmierć niedojrzałą* – tj. przedwczesną, w zbyt młodym wieku.

Brzmicie[414] już wdzięcznie, cytary i lutnie,
Śpiewajcie, wszyscy narodowie, chutnie[415],
Śpiewaj już, Włochu, Polaku, Litwinie,
W swojej krainie.
Wszelkiejś zapomniał już teraz ciężkości,
Cny Kazimierzu. Zażywasz radości,
Patrząc na światło Światła prawdziwego,
Twórcę twojego.
Więtszą masz teraz nierówno koronę
I władze państwa twego rozszerzone
Niżli na ziemi, choćbyś wszytkie króle
Miał po swej woli.
Tak teraz możesz ojczyznę twą bronić
I od najazdów wszelakich zasłonić,
Że nieprzyjaciel nie najrzy[416] do grodu
Twego narodu.
Tak teraz możesz odciąć błędy brzydkie
Złych heretyków, których dusze wszytkie
Do piekła, właśnie jak się lasy walą
Podcięte stalą.
To złe powietrze i z Polski, i z Litwy
Zgładź, Kazimierzu, przez twoje modlitwy,
A odszczepieńce[417] przyłącz do jedności
Rzymskiej zwierzchności.
Chwała jest Twórcy wszech rzeczy, Ojcowi,
I który zbawił świat, Jego Synowi,
Także Świętemu Duchowi – śpiewajmy,
Moc wyznawajmy.

Na wtórym nieszporze

Słońce zachodzi, ciemna noc nastaje,
Już twym chwalebnym pieśniam koniec daje
Język, abowiem od dziennego pienia
Szuka wytchnienia.
Z cudów tak wielkich, których przez twe ciało
Wiele na świecie ludzi doświadczało,
Osądzić możem, Kazimierzu święty,
Żeś Bogu wzięty.

[414] *Brzmicie* – brzmijcie.
[415] *chutnie* – chętnie.
[416] *nie najrzy* – nie zajrzy, nie spojrzy.
[417] *odszczepieńce* – w domyśle: od wiary.

Gdy się do ciebie uciecze i prosi
O zdrowie chory, wnet zdrowie odnosi,
Ślepy wzrok, chromy chodzenie, żałosny
Bywa radosny.
Głuchy także słuch, dostaje mowy
Niemy. Co więtsza, powiem, cud nowy:
Umarli przezeń do życia przychodzą,
Znowu się rodzą.
Tak swoją władzą przez cię Jezus słynie,
Święty wyznawco, w sarmackiej krainie,
Którą i niebo, ziemię, piekło rządzi
I dusze sądzi.
Chwała jest Twórcy wszech rzeczy, Ojcowi,
I który zbawił świat, Jego Synowi,
Także Świętemu Duchowi – śpiewajmy,
Moc wyznawajmy. Amen.

Na Grób ś. Kazimierzowi[418]

Kazimierz tu schowany[419], polskich królów plemię,
Leży, z książąt spłodzony cnej litewskiej ziemie.
Wzgardziwszy wszelką pompą świata w swej młodości,
Zażywa z Bogiem w niebie wieczystej radości.
Ktośkolwiek jest chorobą cielesną złożony,
Ślubuj[420] grobowi temu, będziesz uzdrowiony.

[418] Przekład epitafium Ferreriego (zob. aneksy).
[419] *schowany* – pochowany.
[420] *Ślubuj* – złóż ślubowanie, uroczyste przyrzeczenie.

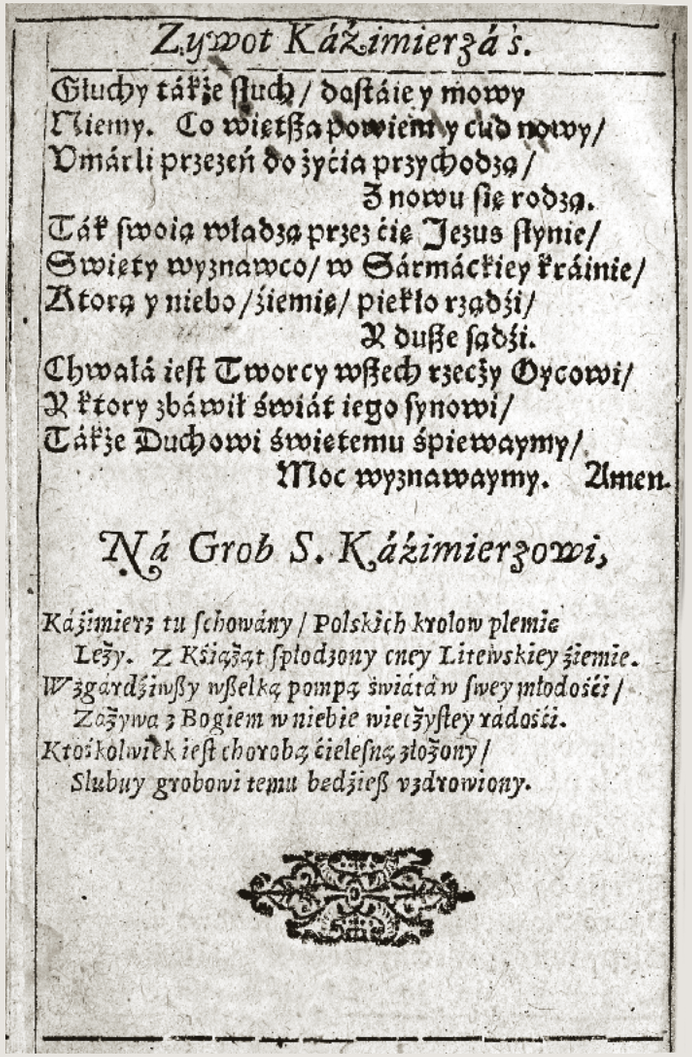
Zywot Káźimierzá ś.

Głuchy táką słuch / dastáie y mowy
Niemy. Co więtsza powiem y cud nowy/
Vmárli przezeń do życia przychodzą/
Z nowu się rodzą.
Ták swoią władzą przez cię Jezus słynie/
Swięty wyznawco/ w Sármáckiey kráinie/
Ktorą y niebo/ziemię/ piekło rządźi/
Y dusze sądźi.
Chwalá iest Tworcy wszech rzeczy Oycowi/
Y ktory zbáwił świát iego synowi/
Tákże Duchowi świętemu śpiewaymy/
Moc wyznawaymy. Amen.

Ná Grob S. Káźimierzowi,

Káźimierz tu schowány / Polskich krolow plemie
Leży. Z Książąt spłodzony cney Litewskiey źiemie.
Wzgárdźiwszy wszelką pompą świátá w swey młodośći /
Zożywa z Bogiem w niebie wieczystey rádośći.
Ktośkolwiek iest chorobą cielesną złożony /
Slubuy grobowi temu będźiesz vzdrowiony.

Ostatnia strona *Żywotu przechwalebnego wyznawce...* z epitafium Ferreriego w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza.

ANEKSY

[A r]

VITA BEATI CASIMIRI CONFESSORIS

ex serenissimis Poloniae regibus, et magnis Lituaniae ducibus clarissimi a Reverendissimo patre domino Zacharia Ferrerio Vicentino pontifice Gardiensi in Poloniam et Lituaniam legato apostolico ex fide dignorum testium depositionibus scripta.

[Drzeworyt z postacią św. Kazimierza, zob. s. 31]

[Podpis pod drzeworytem]

B. Casimirus Regis Casimiri filius quattuor Regum et unius Cardinalis germanus ac Ludovici Hungariae et Boemiae Regis patruus.

[Drzeworyt z postacią Zachariasza Ferreriego jako biskupa-poety, zob. s. 21]

[Podpis pod drzeworytem]

*Faciem tuam illumina super servum tuum Domine et doce me iustificationes tuas**

(Rozjaśnij Twe oblicze nad swoim sługą, Panie, i naucz mnie Twoich ustaw!).

*Ps. 119 (118), 135.

ŻYWOT BŁOGOSŁAWIONEGO KAZIMIERZA WYZNAWCY,

z najjaśniejszych Polski królów i wielkich Litwy książąt najznakomitszego, przez Przewielebnego ojca, pana Zachariasza Ferreriego z Vicenzy, biskupa Guardialfiera, legata papieskiego do Polski i Litwy, na podstawie relacji wiarygodnych świadków spisany.

[Podpis pod drzeworytem]

Błogosławiony Kazimierz, syn króla Kazimierza[1], brat czterech królów[2] i jednego kardynała[3], stryj Ludwika, króla Węgier i Czech[4].

[1] Kazimierza IV Jagiellończyka (1427–1492).
[2] Władysława II Jagiellończyka (1456–1516), Jana I Olbrachta (1459–1501), Aleksandra Jagiellończyka (1461–1506) i Zygmunta I Starego (1467–1548).
[3] Fryderyka Jagiellończyka (1468–1503).
[4] Ludwika II Jagiellończyka (1506–1526).

[Aii r]

VITA BEATI CASIMIRI CONFESSORIS.

In nomine sanctae et individuae Trinitatis Patris, et filii, et spiritus sancti Amen. ZACHARIAS Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Gardiensis Sanctissimi in Christo patris et domini nostri domini Leonis divina providentia Papae decimi praelatus domesticus, et referendarius, ac per universum Regnum Poloniae, et Magnum Ducatum Lituaniae et Moscoviae, omnesque et singulas terras eisdem Regno et ducatibus mediate vel immediate, aut alias quomodolibet subiectas cum omnimoda legati de latere, et maioris paenitentiarii de urbe potestate nuncius, et orator, atque ad infrascripta Commissarius specialis universis et singulis christianae religionis professoribus salutem, et aeternam foelicitatem. Immensa et incompraehensibilis Dei sapientia habitans in consilio, et eruditisque praesidens cogitationibus: cuius est aequitas: cuius et prudentia, ac fortitudo, per quam reges regnant, principes imperant, et legum conditores iusta decernunt*, sic sua inenarrabili providentia omnia temperat, omnia moderatur: ut nulli aetati, nulli nationi, nulli ordini oportuna ope ac largitate ullo usque tempore desit quasi trames aquae imensae, et quasi fluvius Dorix rigans hortum plantationum, et penetrans omnes inferiores partes terrae*. Ipsa est, quae priori saeculo ante legem scriptam patriarchas, post legem et ante gratiam prophetas, post vero gratiam nascenti ecclesiae apostolos, et evangelistas, adolescenti martyres, crescenti in fortiorem aetatem pontifices, doctores, et interpretes sanctissimos, in fines autem saeculorum declinanti ut plurimum confessores viros insignes, qui variis in locis et mundi regionibus ad bene beateque vivendum, per/

*Prov. 8, 12; 14–16.

*Ecclesiastic. 24, 40–42.

[Aii r]

ŻYWOT BŁOGOSŁAWIONEGO KAZIMIERZA WYZNAWCY

W imię świętej i niepodzielnej Trójcy Ojca, Syna i Ducha Świętego, Amen. ZACHARIASZ, z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski biskup Guardialfiera, Ojca w Chrystusie Świętego, Leona X, z Bożej opatrzności papieża prałat domowy i referendarz, i na całe Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie i Moskiewskie, wszystkie i poszczególne ziemie podległe temu królestwu i księstwom pośrednio lub bezpośrednio lub inne ziemie jakkolwiek podległe nuncjusz z całkowitą władzą legata *de latere*[5] i Wielkiego Penitencjarza Rzymu, a także rzecznik i komisarz specjalny do niżej opisanych spraw, wszystkim wyznawcom religii chrześcijańskiej i każdemu z osobna przesyła pozdrowienia i życzenia wiecznej radości. Niezmierzona i niepojęta jest mądrość Boża mieszkająca w radzie, i kierująca uczonymi myślami: jej jest sprawiedliwość, jej rozwaga i potęga; dzięki niej królowie panują, książęta rządzą, a prawodawcy ogłaszają słuszne decyzje*. W swej nieopisanej opatrzności tak wszystko powściąga, wszystkim kieruje, że ludziom w każdym wieku, każdego pochodzenia, każdego stanu z odpowiednią pomocą i szczodrością w każdym czasie zawsze przychodzi jak strumień niezmierzonej wody i jak rzeka Doryx[6], nawadniająca ogród pełen roślin i przenikająca wszystkie głębsze pokłady ziemi*. Ona to w swojej niewyczerpanej dobroci przyniosła dawnym wiekom, przed spisaniem praw, patriarchów; po spisaniu praw, przed czasem łaski – proroków, a po czasie łaski przyniosła rodzącemu się kościołowi apostołów i ewangelistów; kościołowi wzrastającemu – męczenników, dojrzałemu – papieży, doktorów i świętych egzegetów, chylącemu się zaś ku schyłkowi wieków – rozlicznych wyznawców, mężów znamienitych, którzy w różnych świata miejscach i krainach dla prawego życia i

*Cytat z Prz 8, 12; 8, 1–16.

*Aluzja do Syr 24, 40–42.

5 Dosłownie: „od boku papieża", specjalny wysłannik papieża ze szczególnymi uprawnieniami.
6 Jak wyjaśnia św. Bonawentura, Doryx to *medicinalis fluvius* – uzdrowicielska rzeka.

[Aii v]/petuamque foelicitatem capescendam quasi tutelares patroni humano generi opitularentur sua indeficienti bonitate providit. Quum enim Lituania, seu potius Litaliania Sarmatiae ampla et nobilis apud Basternas provintia, quam ex Italis quondam plurimi in magni Pompeii partes declinantes longe antea coloniis, et nomine illustrarant, sub Urbano. vi. Pontifice maximo, et Vladislao Iagellone Lituanorum, seu Litalianorum magno duce anno salutis millesimo trecentesimo octuagesimo sexto Christi fidem suscepisset, eodemque Vladislao sacro fonte baptizato, ac in Sarmatiae sive Poloniae regem coronato Vitoldus alias Alexander, et deinde Sigismundus eius germani titulum christianitatis adepti Lituanis successive imperarent omnipotens pater misericordiarum, et Deus totius consolationis*, quo novella haec verae religionis plantatio eo altius cresceret, et tanquam lignum plantatum secus decursus aquarum uberiorem fructum afferret in tempore suo*, coelestis illam gratiae imbre in servo suo Casimiro ex regibus Poloniae, et ducibus Lituaniae spectabili visitare, et perfundere dignatus est. Nam Vladislaus ipse Iagello ex Sophia tercia uxore duos genuit filios, Vladislaum, et Casimirum ipsius Casimiri patrem. Vladislaus Hungariae et Poloniae regnis potitus est. Casimirus autem post Vladislai fratris sui obitum ad Poloniae regnum sublimatus tanquam casa mira seu mirabilis iuxta sui nominis Latinam ethimologiam de Helisabet Alberti ex Austriae duce Hungariae, et Boemiae, demumque Romanorum Regis filia coniuge sua veluti ex arbore optima optimus fructus* procreavit Vladislaum Boemiae, et deinde Hungariae, Casimirum de quo agimus, Ioannemalbertum, Alexandrum, et Sigismundum Polo/

*2 Cor. 1, 3.

*Ps. 1, 3.

*Matt. 7, 17: „Sic omnis arbor bona fructus bonos facit, mala autem arbor fructus malos facit".

[Aii v] zyskania wiecznej szczęśliwości jak opiekuńczy patroni niosą pomoc rodzajowi ludzkiemu. Kiedy bowiem Lituania, albo raczej Litaliania, prowincja Sarmacji rozległa i sławna wśród Basternów[7], którą niegdyś wielu z Italów, sprzyjających partii Pompejusza Wielkiego[8], dawno temu koloniami i imieniem rozsławiło, za papieża Urbana VI[9] i Władysława Jagiełły, wielkiego księcia Litwinów albo Litalianów, w roku 1386 przyjęła wiarę chrześcijańską, a Władysław został ochrzczony w świętym źródle i koronowany na króla Sarmacji, czyli Polski, Witold (inaczej Aleksander) i potem Zygmunt, jego bracia[10], przyjęli wiarę chrześcijańską i rządzili kolejno Litwinami. Wszechmocny Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy*, przez którego ten nowy szczep prawdziwej wiary tym wyżej wzrastał i jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą przynosił obfity owoc w swoim czasie*, raczył go nawiedzić i skropić deszczem łaski niebieskiej w swoim słudze, prześwietnym Kazimierzu z królów Polski i książąt Litwy. Sam bowiem Władysław Jagiełło z Zofią, swoją trzecią żoną[11], miał dwóch synów, Władysława i Kazimierza[12], ojca naszego Kazimierza. Władysław objął królestwo Węgier i Polski[13]. Z kolei Kazimierz po śmierci swego brata Władysława został wyniesiony na tron Polski. Jak niezwykły albo cudowny dom (wedle łacińskiej etymologii jego imienia)[14] ze swoją żoną Elżbietą, córką Albrechta, króla Węgier, Czech, a wreszcie Rzymian[15], syna księcia Austrii[16], jak z najlepszego drzewa najlepszy owoc** spłodził Władysława, króla Czech i potem Węgier, Kazimierza, o którym mówimy, Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta,

*Cytat z 2 Kor 1, 3.

*Cytat z Ps 1, 3.

**Parafraza Mt 7, 17: „Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce".

7 Bastarnowie (Basternowie) – szczep germański zamieszkujący dolny bieg Wisły. Około 200 roku przed Chr. migrował na południe. Od II wieku po Chr. wspólnie z Sarmatami i Dakami Bastarnowie rozpoczęli najazdy na tereny Imperium Rzymskiego.

8 Jan Długosz w *Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego* pierwszy opisuje rzymskie pochodzenie Litwinów. Przypuszcza się, że legenda ta zaczęła krążyć w drugiej połowie XV wieku (zob. Elżbieta Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny" 1980, nr 1, s. 4, 8). Za Długoszem taką genealogię Litwinów przedstawia Maciej z Miechowa w *Opisie Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*.

9 Urban VI – papież w latach 1378–1389.

10 Witold (ok. 1350–1430) i Zygmunt (1365–1440) Kiejstutowicze, bracia stryjeczni Władysława Jagiełły.

11 Zofia Holszańska była czwartą żoną Jagiełły, po Jadwidze Andegaweńskiej, Annie Cylejskiej i Elżbiecie Granowskiej.

12 Jagiełło z Zofią Holszańską miał trzech synów: Władysława, Kazimierza i Kazimierza, który zmarł w dzieciństwie.

13 Władysław III Warneńczyk (1424–1444).

14 Łac. *casa* – dom, chata; *mirabilis* – niezwykły; *mirus* – cudowny.

15 Albrechta II Habsburga (1397–1439).

16 Albrechta IV Habsburga (1377–1404).

[Aiii r]/niae reges, necnon Foedericum sanctae Luciae in septem soliis Sanctae Romanae Ecclesiae diaconum Cardinalem postea Gneznensem archipraesulem liberos sex christiana pietate conscpicuos sicuti calamos aureos sex* (si dicere fas est) ex tabernaculi Domini catholicam ecclesiam praesignantis aureo illo candelabro prodeuntes. Verum Casimirus secundus inter eos acsi inter gemmas speciosissimas carbunculus quidam divino amore afflatus civitatem hic permanentem se non habere conspicatus futuram quaesivit* non manufactam in coelo, thesaurizansque sibi thesauros ubi nec erugo nec tinea demolitur, furesque non defodiunt*, aut auferunt labentis huius saeculi gloriam contempsit, atque post aurum non abiens, nec sperans in pecuniae thesauris, quum inter divites dives, ac potentes principes et ipse princeps transgredi potuerit, non est tamen transgressus, nec mala gessit*. Quum igitur adhuc puer praeclaris moribus, bonisque litteris erudiendus optimis praeceptoribus a parentibus traditus in tenera illa aetate tantum profecisset: ut non mediocri omnibus esset admirationi pueritiam ipsam et adolescentiam virtutibus omnibus, ingenuarumque artium disciplinis ita exaegit, ut semper et aetate et sapientia cresceret, ac spiritus Domini esset in illo*. Inerat ei timor Domini tantus verae sapientiae initium**, ut minimum etiam reatum flagitium maximum nec tantum declinare a malo: sed et facere bonum necessarium fore arbitraretur***. Porro dum eum adolescentiae florem, quo potissimum illud hominum genus voluptati indulgere consuevit, attigisset, tanto sensus omnes, animumque, ac corpus ipsum continentiae freno ab omni labe compescuit, ut non modo adolescentibus: sed et gravioribus viris, totius munditiae, et castitatis speculum haberetur. Quanquam in domi/

*Exod. 15–37[17].

*Heb. 13, 14.

*Matt. 6, 20.

*Ecclesiastic. 31, 8; 31, 10.

*Luc. 2, 40: „Puer autem crescebat et confortabatur plenus sapientia; et gratia Dei erat super illum"; 2, 52: „Et Iesus proficiebat sapientia et aetate et gratia apud Deum et homines".

**Prov. 1, 7; Ps. 109[18].

***Ps. 37 (36); 3, 27.

[17] W rzeczywistości chodzi o Exod. 25–37.

[18] W rzeczywistości chodzi o Ps. 111 (110), 10.

[Aiii r] królów Polski, a także Fryderyka, Świętego Kościoła Rzymskiego diakona kardynała tytularnego *Sanctae Luciae in septem soliis*, później arcybiskupa gnieźnieńskiego – sześciu potomków sławnych z pobożności chrześcijańskiej, jak sześć złotych trzcin (jeśli godzi się tak rzec) wyrastających z tego złotego świecznika tabernakulum Pana, obrazującego kościół katolicki*. A Kazimierz, drugi między nimi, jak jakiś karbunkuł między najszlachetniejszymi klejnotami, Bożą miłością natchniony, spostrzegłszy, że tutaj nie ma trwałego miasta, poszukał w niebie przyszłego*, niestworzonego przez człowieka, i gromadząc sobie skarby, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną*, wzgardził chwałą tego przemijającego życia doczesnego. Nie goniąc za złotem ani nie pokładając nadziei w skarbach pieniężnych, chociaż bogacz między bogaczami i królewicz między potężnymi książętami, mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył i nie uczynił źle*. Kiedy więc wciąż jeszcze chłopcem będąc, został przez rodziców powierzony najlepszym nauczycielom dla nauki szlachetnych obyczajów i sztuk, w tym młodym wieku tak wiele osiągnął, że niemały podziw wzbudził u wszystkich. Sam wiek chłopięcy i lata młodości tak dalece poświęcił opanowywaniu wszelkich cnót i nauce sztuk wyzwolonych, że nieustannie czynił postępy w latach i mądrości, a duch Pana był w nim*. Bojaźń Pańska – początek prawdziwej mądrości** – była w nim tak wielka, iż najmniejsze nawet przewinienie za największą hańbę poczytywał i nie tylko uznawał za konieczne odstępowanie od złego, ale też czynienie dobra***. Co więcej – gdy osiągnął wiek kwitnącej młodości, w którym rodzaj ludzki szczególnie zwykł folgować przyjemnościom, wszystkie swoje zmysły, duszę i samo ciało ujął w tak silne karby wstrzemięźliwości od wszelkiego grzechu, iż nie tylko przez młodzieńców, ale także przez poważnych mężów uważany był za zwierciadło doskonałej obyczajności i czystości. Chociaż żył w pałacu

*Wj 25–37[19].

*Cytat z Hbr 13, 14.

*Cytat z Mt 6, 20.

*Aluzja do Syr 31, 8; 31, 10.

*Parafraza Łk 2, 40: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim"; 2, 52: „Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi".

**Cytat z Prz 1,7 i Ps 111 (110), 10.

***Aluzja do Ps 37 (36), 3; 27.

[19] Zostały tutaj opisane przepisy dotyczące kultu. Przede wszystkim jest to aluzja do złotego świecznika.

*Matt. 11, 8.

[**Aiii v**]/bus regum esset, mollibus tamen non vestiebatur*: sed secretiori super carnem cilicio nonnunquam utens, lectique molliciem, tanquam peccandi fomentum quantum cautius poterat furtim effugiens super nudam humum saepenumero quiescebat: et licet innocens et omnis pene peccati expers esset, tanto tamen compunctionis ardore, et in salvatoris nostri Iesu Christi pro humani generis salute susceptam servi formam, agonemque, ac mortem assidua compassionis meditatione afficiebatur, ut lavaret per singulas noctes lectum suum, et lachrymis suis stratum suum rigaret*. Incredibili etiam erga gloriosam Dei genitricem devotione flagrabat, quam pius adolescens facta a se exametris egregia oratione (quam et vidimus omnia pene dominicae incarnationis misteria pulchro schemate claudentem) quotidie salutabat, assiduisque laudabat praeconiis. Quid referam quanta sedulitate divinis orationibus, divinisque laudibus, et cerimoniis ecclesiasticis intentus erat, cuius vita magis in ecclesia, quam in aula regia, magisque cum sacerdotibus et viris religiosis, quam cum aulicis semper acta est? Consueverat sane silentis noctis medio sancta frequenter loca et sacras aedes nullo saepius comitatus homine clam visere, et quarum nocturno tempore, (uti fieri solet) ianuae non patebant limina saltem venerabatur, osculabatur valvas, apud quas vigiles civitatis, et excubantes nocturni exploratores eum diutius orantem saepenumero offenderunt. Mane Dei templa quotidie ingrediens divinis sacrificiis omnibus quousque occluderentur phani ianuae ita sedulus, ita devotus, et supra seipsum miruminmodum elevatus, ac mente in Deum erectus intererat, ut quasi suiipsius oblitus, et in divinum amorem penitus raptus esse videretur.

*Ps. 6, 7.

[**Aiii v**] królewskim, jednak nie nosił miękkich szat*, lecz nieraz w sekrecie wkładając włosiennicę na nagie ciało i skrycie unikając – tak przezornie jak tylko mógł – miękkiego łoża jako zachęty do grzechu, częstokroć spał na gołej ziemi. I chociaż był niewinny i wolny niemal od wszelkiego grzechu, to jednak umartwiał się tak wielkim pragnieniem skruchy i nieustannym rozważaniem cierpienia na wzór sługi naszego, zbawiciela, Jezusa Chrystusa, jego męki i śmierci dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że co noc obmywał łzami swoje łoże i skrapiał nimi swe posłanie*. Niewiarygodną też pobożnością wobec chwalebnej Bożej Rodzicielki pałał pobożny młodzieniec i niezwykłą modlitwą, przez siebie ułożoną w heksametrach (która w swej pięknej formie, jak widzieliśmy, obejmuje niemal wszystkie tajemnice Wcielenia Pańskiego)[20], codziennie Ją pozdrawiał i nieustannymi pochwałami uwielbiał. Czy mam opisywać, z jak wielką gorliwością był oddany świętym modlitwom, pochwałom Boga i nabożeństwom kościelnym? Jego życie zawsze było bardziej w kościele niż na dworze królewskim, bardziej z kapłanami i mnichami niż z dworzanami. Często wręcz w środku nocy zwykł skrycie odwiedzać święte miejsca i kościoły, częstokroć bez żadnej eskorty, i gdzie zastał zamknięte w czasie nocnym bramy (jak to zwykle ma miejsce), czcił nawet progi i całował podwoje. Straże miasta i czuwający w nocy wartownicy niejednokrotnie znajdowali go, gdy dłużej się modlił. Codziennie rano wstępował do świątyń Bożych i aż do zamknięcia bram z taką żarliwością, z takim oddaniem, niezwykłym uniesieniem i myślą wzniesioną do Boga trwał we wszystkich świętych obrzędach, iż zdawało się, jakby zapominał o sobie i całkowicie pochłaniała go miłość Boża.

*Aluzja do Mt 11, 8.

*Cytat z Ps 6, 7.

[20] Chodzi o hymn *Omni die dic Mariae.*

[Aiiii r] Praeteribat frequentissime sumendi cibi, et reficiendi corporis hora, quum parentum repetitis nunciis, ac mandatis, ad prandendum e templo vix adduceretur. Cibi potusque parcissimus, ieiuniisque, et abstinentiae assidue vacans Apostolicum illud sibi proposuerat: quoniam regnum Dei non est esca et potus*. In sermone rarus, mitis, et modestus nil aliud quam Deum, quam divina praecepta, quam virtutes egregias, quam salutaria monita, et documenta eloquebatur. Quis unquam eum detrahentem secreto proximo suo*, aut ociosum, seu vanum proferentem verbum audivit? Peccantes amice corripiebat, emendatos mira complectebatur humanitate. Inexorabiles autem, et obstinati animi homines acri severitate obiurgabat, quorum plures cum ex sua clientela domoque eliminari praecepit, tum ex regia aula pelli summa opera effecit. Religio erga Deum, erga Christum fides, erga Sanctam Romanam Ecclesiam orbis magistram veneratio tanta in eo fuit, ut Ruthenos, qui variis erroribus impliciti facto in nostri redemptoris inconsutilem tunicam schismate Sanctae Apostolicae Sedi minime parent, et quorum per Litalianiam ipsam maximus est numerus eo sancto insectaretur odio, ut Regi Poloniae parenti suo eorum antiqua phana, seu vetustate corruentes ecclesias, ad quas supersticiosi conveniunt, quum catholicae adversentur unitati instaurari publico edicto prohiberet modo opportune, modo importune persuaderet, quod et aliquando sua solertia impetravit. Spes in eo futurorum bonorum, ac aeternae foelicitatis perpetua, quare existimabat non esse condignas passiones huius temporis ad futuram gloriam, quae revelabitur in nobis*. Quamobrem voluptatibus corporeis a se prorsus abdicatis castigabat cum Apostolo corpus suum, et in servitutem redigebat: ne insurgeret

*Rom. 14, 17.

*Ps. 101 (100), 5.

*Rom. 8, 18.

[Aiiii r] Opuszczał bardzo często godziny posiłku i odpoczynku. Ponawiane przez rodziców wezwania i ich polecenia z ledwością mogły go sprowadzić ze świątyni na śniadanie. W jedzeniu i piciu bardzo umiarkowany, oddając się postom i wstrzemięźliwości od picia, przedłożył sobie te słowa Apostoła: „Bo królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije”*. W mowie oszczędny, powściągliwy i skromny; nie mówił o niczym innym jak tylko o Bogu, boskich nakazach, chwalebnych cnotach, zbawiennych pouczeniach i przykładach. Któż go kiedykolwiek słyszał, by skrycie uwłaczał swemu bliźniemu* albo wyrzekł słowa czcze i pozbawione celu? Grzeszników po przyjacielsku upominał, poprawionych otaczał szczególnymi względami. Ludzi zaś upartych i o nieugiętym charakterze z całą surowością łajał. Wielu z nich zarówno nakazał usunąć ze swego otoczenia i domu, jak też największym staraniem sprawił, że zostało wygnanych z dworu królewskiego. Pobożność względem Boga, wiara w Chrystusa, uwielbienie dla Świętego Kościoła Rzymskiego, nauczycielki świata, były w nim tak wielkie, iż Rusinów, którzy popadli w różne błędy, a po rozerwaniu niezszywanej tuniki naszego Odkupiciela[21] okazują najmniejsze posłuszeństwo Świętej Stolicy Apostolskiej i w samej Litalianii jest ich wielka liczba, prześladował tym świętym gniewem, że króla Polski, swojego rodzica, już to w odpowiedniej chwili, już to w niewłaściwej porze przekonywał, by państwowym rozporządzeniem zakazał odbudowy ich dawnych świątyń lub kościołów walących się ze starości, w których gromadzą się poganie, by sprzeciwić się jedności Kościoła katolickiego – i wyjednał to w końcu swoją zaradnością. Nie ustawała w nim nadzieja na przyszłe dobra i wieczną szczęśliwość, dlatego sądził, że teraźniejszych cierpień nie można stawiać na równi z chwałą, która się w nas objawi*. Stąd całkowicie poniechawszy przyjemności cielesnych, karał z Apostołem swoje ciało i wpędzał je w stan niewoli, by nie powstało

*Cytat z Rz 14, 17.

*Cytat z Ps 101 (100), 5.

*Cytat z Rz 8, 18.

[21] Mowa o schizmie. Autor nawiązuje tutaj do słów św. Jana, zob. J 19, 23.

[Aiiii v] aliquando caro contra spiritum. Charitas autem pene incredibilis, non ficta quidem, sed sincaera, qua erga omnipotentem Deum illo spiritu divino fervebat tam diffusa erat in corde eius*, tam exundabat, ex intimoque pectore ita exterius effluebat in proximum, ut nihil ipsi iucundius, nihil optatius esset, quam non solum propria erogare, verum et seipsum totum Christi pauperibus, peregrinisque, valitudinariis, captivis et afflictis hominibus dedere, et elargiri. Viduis, pupillis, oppressis, non modo tutor, non modo curator, sed et pater, filiusque, ac frater erat. Hic profecto longam texere historiam opus esset, si singula dilectionis, et amoris summi opera, quae in eo erga Deum, et homines viguere essent recensenda. Haec succincta narratione, et breviori compendio percurrimus, quae ab insignibus et fide omni dignis hominibus, qui cum eo diuturnam, assiduamque habuere conversationem longa oratione percepimus, quorum pars magna circa eius a nobis collecta miracula facile perspici potest. Sicuti vero charitas est vinculum perfectionis*, finisque praecepti divini, ex qua et leges pendent et prophetae*, sic Casimirus regius et sanctus adolescens, quum praeclaras virtutes omnes sicuti Christi bonus odor redoleret. Charitatem tamen veluti omnium odoramentorum thecam mirabili quadam suavitate undique spirabat, undique exhalabat. Eam uti virtutum caeterarum principem, reginamque praestantissimam in sponsam, quam unice adamaret, sibi delegerat, quae Dei filium, pro humani generis salute, de summo coelo descendere, seipsum exinanire, carnem nostram sumere, et mortem subire, sola efficere potuit. Sic enim Deum dilexisse mundum, ut filium unigenitum pro mundo daret* die noctuque, ardentissimo cogita/

*Rom. 5, 5: „spes autem non confundit, quia caritas Dei diffusa est in cordibus nostris per Spiritum Sanctum, qui datus est nobis".

*Col. 3, 14.

*Matt. 22, 36–40.

*Jo. 3, 16.

[Aiiii v] nigdy przeciw duchowi. A miłość – niemal niewiarygodna, ale szczera, którą przez Ducha Świętego pałał względem wszechmocnego Boga, była tak rozlana w jego sercu*, tak tryskała i z głębi serca tak wylewała się na zewnątrz na bliźniego, że nie było dla niego nic słodszego, nic bardziej upragnionego od rozdania nie tylko tego, co posiadał, ale też oddania i hojnego ofiarowania siebie całego ubogim Chrystusa, pielgrzymom, chorym, jeńcom i uciśnionym. Wdowom, sierotom i zgnębionym był nie tylko obrońcą, nie tylko opiekunem, ale ojcem, synem i bratem. W tym miejscu niechybnie należałoby napisać długą historię, gdyby trzeba było wyliczyć wszystkie dzieła dobroci i najwyższej miłości, które w nim względem Boga i ludzi rozkwitały. Omówimy pokrótce w zwięzłym opowiadaniu to, co usłyszeliśmy podczas długich rozmów od szlachetnych i godnych wszelkiego zaufania ludzi, którzy stale i przez długi czas z nim przebywali: dużą tego część, jak łatwo można spostrzec, stanowią zebrane przez nas cuda, dokonane za jego sprawą. A jak miłość jest celem Bożego przykazania i spoiwem doskonałości*, na której zawisły Prawa i Prorocy**, tak Kazimierz, święty młodzieniec królewski, który pachnie wszystkimi szlachetnymi cnotami, jest jak miła wonność Chrystusa. Miłością jednak jak szkatułka ze wszystkimi wonnościami tchnął wokół i cudowną słodycz wydzielał. Ją, panią pozostałych cnót i najznakomitszą królową, wybrał sobie na oblubienicę i niezwykle umiłował. Ona jedna mogła sprawić, by Syn Boży dla zbawienia ludzkości zstąpił z najwyższego nieba, uniżył samego siebie, przyjął ludzką naturę i poniósł śmierć. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Jednorodzonego dla świata dał"* – rozważał dniem i nocą z płomiennym

*Parafraza Rz 5, 5: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany"[22].

*Cytat z Kol 3, 14.

**Nawiązanie do Mt 22, 36–40[23].

*Cytat z J 3, 16.

[22] Ferreri odnosi fragment biblijny do pobożności Kazimierza.
[23] Fragment o przykazaniu miłości.

[Av r]/bat affectu. Quantum autem iusticiam coluerit quantum amplexatus temperantiam fuerit, quanta prudentia praeditus, quantave animi fortitudine, atque constantia fulciebatur, in ea potissimum aetate liberiori, qua praecipites, et in malum suapte natura homines proni esse consuevere vix dici, vix excogitari potest. Iusticiam in regno et subiectis populis gubernandis patri quotidie suadebat. Et si quandoque per incuriam (uti evenire assolet) aut humanam imbecillitatem aliquid in regimine negligebatur Regem modeste arguere nequaquam omisit. Inopum et miserabilium hominum causas aeque ac suas tuebatur, amplectebatur, propter quod pauperum defensor a populo nuncupabatur. Nec et si Regis filius, et sanguinis magnitudine sublimis esset, cuiquam se quantumvis humili et infimo homini tam conversando, quam loquendo difficilem exhibebat, sed animo volvens Deum, qui in altis habitat, humilia respicere in coelo, et in terra, suscitareque de terra inopem, et de fimo erigere pauperem*, inter mites, et pauperes spiritu, quorum est regnum coelorum**, potius quam inter claros, et potentes huius soeculi haberi semper voluit. Nam quanquam perspicacissimi iudicii, ac prudentissimus esset, sententiaque sua reipublicae plurimum consuleret, humani tamen fastigii dominatum nec ambivit, nec oblatum a patre usquam accipere voluit metuens, ne divitiarum aculeis, quas Dominus noster Iesus Christus spinas appellavit* vulneraretur animus, aut terrenarum rerum contagio coinquinaretur. Temperantiam in omnibus exercuit, qua nec nimis laetabatur prosperis, nec nimis tristabatur adversis. De constantia autem et fortitudine animi sui omissis plurimis id tantum recensebo, quod maiora ex se praefert experimenta virtutis. Plures enim

*Ps. 113 (112), 5–7.

**Luc. 6, 20.

*Luc. 8, 7.

[Av r] zapałem. A jak bardzo czcił sprawiedliwość, jak bardzo umiłował powściągliwość, jak wielką roztropnością był obdarzony albo w jak wielkiej sile i niezłomności ducha znajdował oparcie, zwłaszcza w tym dosyć swobodnym wieku, kiedy zwykle ludzie są lekkomyślni i z natury skłonni do popełniania błędów – ledwo można rzec, ledwo pomyśleć! Codziennie przypominał ojcu o sprawiedliwości w rządzeniu krajem i poddanymi. A jeśli kiedykolwiek przez niestaranność (jak zwykle się zdarza) lub ludzką bezradność zaniedbano czegoś w kierowaniu państwem, wcale nie poniechał z umiarem wytknąć to królowi. Sprawy ubogich i nieszczęsnych ludzi przyjmował i traktował jak swe własne, przez co nazywany był przez lud obrońcą ubogich. I chociaż był synem królewskim i górował szlachetnością krwi, dla żadnego człowieka, z jak bardzo niskiego i podłego stanu by się nie wywodził, nie okazał się nieprzystępny ani w obyciu, ani w mowie, ale rozważając w myśli Boga, co siedzibę ma w górze, spogląda na małe sprawy w niebie i na ziemi, podnosi nędzarza z prochu i dźwiga z gnoju ubogiego*, zawsze chciał być raczej wśród łagodnych i ubogich w duchu, których jest królestwo niebieskie*, niż między sławnymi i możnymi tego świata. Chociaż bowiem odznaczał się niezwykle przenikliwym osądem oraz nadzwyczajną rozwagą i swymi radami bardzo pomocny był państwu, nie zabiegał jednak o panowanie na ziemskich urzędach, nie chciał też nigdy przyjąć władzy ofiarowanej mu przez ojca z obawy, by ponęty bogactwa, które nasz Pan Jezus Chrystus cierniami nazwał*, ducha jego nie zraniły albo dotknięcie doczesnych spraw go nie skaziło. Wykazywał równowagę we wszystkim, przez co ani nie ujawniał zbytniej radości w powodzeniach, ani się bardzo smucił w przeciwnościach losu. O niezłomności zaś i sile ducha jego pominę wiele słów, ale tylko o tym wspomnę, co pokazuje wielkie świadectwa jego cnót. Wielu bowiem,

*Cytat z Ps 113 (112), 5–7.

*Nawiązanie do Łk 6, 20.

*Aluzja do Łk 8, 7.

[Av v] pervicit carnis pugna, prostrarunt incentiva libidinis, quos supplicia corporis, et tormenta attrocia frangere aut flectere nequivere. Casimirum autem praeclarum adolescentem, cuius animo adeo erat desponsata virginitas, ut carnales nuptiae, sive a parentibus, sive ab amicis ei nusquam persuaderi potuerint, nec caro, nec sanguis, nec blanditiae, nec titillationes ullae venereae inficere, aut ab arrepto pudicitiae instituto dimovere aliquando valuere. Virginem enim ad finem usque vixisse, virginemque postremum diem clausisse omnes et a cubiculo, et a secretis eius viri maximi, et optimi, quorum adhuc nonnulli supersunt, quibusve intus, et in cute agnita illius conversatio fuerat, asseverant, et attestantur. Quod quum ex pluribus evidentibus argumentis satis superque liqueat, ex eo potissimum, quod potius mori elegit, quam foedari, manifestissime compertum habemus. Quum enim medio florentissimae iuventutis in morbum quendam chronicum incidisset, cui medela alia nulla occurri posse quam puellari concubitu medici iudicabant, illiusque parentes, necessariique plurimi, ut virginem speciosissimam, quam e multis delegerant, una in lecto cubare, et pro servanda vita in amplexus et copulam ire permitteret enixissime suaderent, rogarent, efflagitarent, ille sapientissime (ut semper solebat) respondit, se temporalem hanc et momentaneam vitam malle amittere, quam aeterna et immarcescibili in coelo carere, obiurgabatque eos omnes, quod rem sibi suggerere illicitam non erubescerent. Quumque adhuc ut floridae iuventuti, vitaeque, ac saluti consuleret magis, ac magis adhortarentur, et importunis etiam precibus obtestarentur domestici respondit ille salutem vitamque aliam nescire, quam Christum Dominum, cum quo ut esset cupiebat dissolvi*, et ad quem iam se

*Phil. 1, 21.

[Av v] których kary cielesne i okrutne tortury złamać ni osłabić nie mogły, zmogła walka z ciałem, powaliły pokusy żądzy. Szlachetnego zaś młodzieńca Kazimierza tak dalece celem były śluby czystości, że do małżeństwa cielesnego żadną miarą – czy to przez rodziców, czy przyjaciół – nie mógł być nakłoniony i ani ciało, ani krew, ani powab, ani żadne podniety zmysłowe nie zdołały go nigdy skalać i zawrócić od powziętego zamiaru czystości. Mężowie bowiem wielcy i znakomici, pokojowi i sekretarze jego (niektórzy do tej pory żyją) albo też ci, z którymi bardzo często przebywał – wszyscy utrzymują i zaświadczają, że pozostał niewinny do końca i niewinny zakończył ostatni dzień swojego żywota. I chociaż aż nadto dowodzą tego liczne niewątpliwe świadectwa, dowiadujemy się o tym zwłaszcza na podstawie tego, że prędzej wolał umrzeć, niż być skalanym. Bo kiedy w kwiecie młodości zapadł na jakąś przewlekłą chorobę i medycy wyrokowali, iż nie ma innego lekarstwa jak tylko obcowanie z kobietą, i rodzice jego oraz liczni krewni niestrudzenie nakłaniali, prosili i nalegali, by dla ratowania życia zgodził się na zbliżenie z przepiękną panną, którą wybrali z licznego grona dziewcząt, i na uściski oraz połączenie z nią, on z nadzwyczajną mądrością (jak zawsze zwykł) odpowiedział, że woli porzucić to doczesne i przemijające życie, niż stracić wieczne i niezniszczalne w niebie, i ganił ich wszystkich, że nie wstydzą się zalecać zakazanej rzeczy. A kiedy jeszcze domownicy coraz więcej go zachęcali i natrętnymi prośbami zaklinali, by bardziej zatroszczył się o kwitnącą młodość, życie i zdrowie, on odpowiedział, że zbawienia i życia innego nie zna, jak tylko Chrystusa Pana, pragnął odejść, by z Nim być*, i pojmował, że już do Niego

*Cytat z Flp 1, 21; 23.

[Avi r] ex ea valitudine brevi profecturum esse perspiciebat, quod et ita factum est. Nam ingravescente morbo quum naturali robore destitui coepisset ecclesiasticis sacramentis, veluti spiritualibus quibusdam contra aereas potestates, et tenebrarum harum rectores munitus armis, inter assiduas orationes, et sancta colloquia adstantibus, sacerdotibus, et viris religiosis animam illam candidissimam, et Christo amabilem (ut praedixerat) perendie carnis vinculo solutam omnipotenti Deo reddidit. Obiit autem apud Velliam sive Vilnam Lituaniae seu Litalianiae primariam civitatem in Grodno oppido Anno ab virgineo et salutifero partu Millesimo quadringentesimo octuagesimo quarto, die quarta Martii illucescente aurora, annoque ultimo Xysti quarti pontificis maximi. Vixit annos vigintitres, menses sex, sepultusque est collachrymantibus cunctis apud arcem, ubi sedes pontificia Vilnensis sita est in divi Stanislai martyris ac pontificis aede sub sacello almae genitricis Dei Mariae, cui et mentem omnem, et pudicissimum corpus addixerat. Erat autem pius adolescens et famulus Dei Casimirus mediocris staturae caesariem mustellini vel subnigri coloris habens, subnigris oculis, et naso aequali, ac temperati ruboris, facie eleganti, formosa et venerabili, ut qualis intrinsecus esset ex ipsa effigie existimari posset. Aspectu profecto pulcher, sed longe pulchrior religione divina, ut pote moribus ornatus angelicis, cuius mentem atque regium pectus, nihil foedi, nihil turpis, nihil obscoeni unquam tetigerat. Quod post eius obitum luculenter ostensum est. Nam omnipotens author ut indicaret quanta meritorum coelsitudine, virtutumque sublimitate apud se Casimirus magnus extiterit,

[Avi r] wkrótce się uda po tej chorobie. I tak się stało. Skoro bowiem choroba postępowała i fizyczne siły zaczęły go opuszczać, umocniony kościelnymi sakramentami jakby jakimś duchowym orężem przeciw siłom powietrza i władcom owych ciemności, przy nieustannych modlitwach i świętych rozmowach, w obecności kapłanów i mnichów swoją duszę przeczystą, miłą Chrystusowi (jak zapowiedział), pojutrze uwolnioną z więzów ciała wszechmocnemu Bogu oddał. Zmarł zaś pod Welią czy Wilnem, głównym miastem Lituanii czy Litalianii, w mieście Grodno, w roku od dziewiczego i zbawczego narodzenia 1484, czwartego dnia marca, w blasku świtania, ostatniego roku pontyfikatu papieża Sykstusa IV[24]. Żył lat dwadzieścia trzy i sześć miesięcy[25]. Pochowany został wśród lamentów wszystkich przy zamku, gdzie mieściła się siedziba biskupa wileńskiego, w katedrze świętego Stanisława, męczennika i biskupa, w kaplicy Marii Bożej Rodzicielki, której poświęcił każdą myśl i swoje przeczyste ciało. Był zaś pobożny młodzieniec, sługa Boży Kazimierz, średniej postury, o włosach bujnych, ciemnych niczym u łasicy lub czarniawych, oczy miał czarniawe, nos prosty, lekko rumianą twarz, wdzięczną, urodziwą i pełną dostojeństwa, tak że z samego wyglądu ocenić można było, co kryło wnętrze. Wygląd miał zaiste piękny, lecz o wiele piękniejszy był w swej świętej pobożności, jako że zdobił go anielski charakter. Jego myśli i królewskiego serca nigdy nie skalało nic haniebnego, nic szpetnego, nic wstrętnego – to wyraźnie się uwidoczniło po jego śmierci. Wszechmocny Stwórca bowiem, by ukazać, jak wielką wspaniałością zasług i wzniosłością cnót odznaczał się Kazimierz w swej świetności,

[24] Sykstus IV (1414–1484), papież w latach 1471–1484.
[25] W rzeczywistości św. Kazimierz żył dwadzieścia pięć lat i pięć miesięcy.

[Avi v] mox ex eius sepulchro tot, tantaque signa, ac miracula patefacere dignatus est, indiesque magis ostendit, ut haesitare nemo debeat quin aeterna cum Christo felicitate in coelo fruatur. Hi enim qui sine spe humani auxilii morbis incurabilibus, gravissimisque valitudinibus laborant, surdi, muti, claudi, aridi, caecique, ut primum eius mausolaeo se devoverint auditum, loquelam, incessum, visum, pristinamque incolumitatem recuperant (quodque longe admirabilius ac pene incredibilius est) reviviscunt mortui, aliaque quotidie obstupescenda fiunt miracula, inter quae illud prioribus saeculis rarissimum, nostraque aetate inauditum superiori anno accidit. Nam quum dux Moscorum Basilius Ruthenorum erroribus implicitus maximo schismaticorum ad circiter sexaginta equitum millia comparato exercitu ex insperato Lituaniae fines aggressus esset, improvisi Polonorum et Lituanorum duces quibus copiis hosti occurrerent, quum nullae suppeditarentur, qua militari manu freti resisterent, quum longe abesset, penitus ignorabant. Charas tum coniuges, dulcia pignora, paternas aedes, oppida, praediaque iucundissima veluti amissa, Lituaniamque omnem tanquam depopulationi expositam deflere coeperunt. Nulla enim se, suaque tutandi spes supererat. Una vel mors, vel morte crudelior miseranda captivitas expectabatur. Quid facerent, quorsum se verterent tanto metu perculsi? Aegit genuina, magnanimaque nobilitas, qua clarissimi duces illi praediti erant, ut, etsi non modo vinci, verum absorberi se ab hoste posse conspicarentur, hosti tamen non cederent, nec se in fugam darent, sed collectis quos potuere ad duo, vel circiter, millia ex domesticis, vernaculisque, et inquilinis fortes in bello persisterent. Enimvero ut pii, et

[Avi v] wkrótce przy jego grobie raczył objawić tyle wielkich znaków oraz cudów i z dnia na dzień odsłaniał ich coraz więcej, by nikt nie wątpił, iż cieszy się w niebie wieczną szczęśliwością z Chrystusem. Ci bowiem, którzy bez nadziei na ludzką pomoc zmagają się ze śmiertelnymi chorobami i najcięższymi przypadłościami, głusi, niemi, kulawi, paralitycy i ociemniali, gdy tylko ofiarowali się przy jego grobowcu, odzyskują słuch, mowę, zdolność chodzenia i dawną sprawność, a – co nade wszystko zdumiewające i niemal nieprawdopodobne – zmarli wracają do życia i inne cuda wprawiające w osłupienie zdarzają się codziennie, wśród których miał miejsce minionego roku ten, niezwykle rzadki w poprzednich wiekach, a w naszym czasie niespotykany. Kiedy bowiem moskiewski książę Bazyli[26] uwikłał się w błędy Rusinów i zebrawszy ogromną armię schizmatyków, liczącą około sześćdziesięciu tysięcy jazdy, nieoczekiwanie najechał ziemie litewskie, nieprzygotowani wodzowie polscy i litewscy zupełnie nie wiedzieli, z jakimi siłami mają stawić czoło nieprzyjacielowi, bo nie mieli ze sobą żadnego wojska, na którym polegając, odparliby atak, a które stacjonowało daleko. Zaczęli tedy opłakiwać ukochane żony, drogie dzieci, ojcowskie siedziby, miasta i najdroższe włości, jakby już utracone, oraz całą Litwę, jakby narażoną na spustoszenie, bo nie pozostała żadna nadzieja na ocalenie ich i ich mienia. Oczekiwali wspólnej śmierci albo jeszcze gorszej od niej nędznej niewoli. Cóż uczynili? Dokąd się zwrócili, owładnięci tak wielkim strachem? Odezwało się dziedziczne, waleczne szlachectwo, którym ci wielcy wodzowie byli obdarzeni i chociaż widząc, że nie tylko mogą być pokonani, ale nawet wybici przez nieprzyjaciela, nie ustąpili mu jednak i nie rzucili się do ucieczki, lecz zebrali, ile tylko mogli – około dwóch tysięcy – spośród rodaków, miejscowych i obcych, i trwali dzielnie w walce. A jako pobożni i

[26] Wasyl III, wielki książę moskiewski (1505–1533).

[Avii r] Christo devoti prospexerunt, quoniam Deus noster refugium, et virtus, adiutorque in tribulationibus*, si ex corde invocaretur, sibi in oportunitate deesse non posset, eamque calamitatem, quia divum Casimirum innumeris coruscantem miraculis (ut saepius una decreverant) in sanctorum cathalogum ab Apostolica Sede referri pollicitam operam non impenderant, eis accidisse arbitrati sunt. Quamobrem auxilium de alto supplices implorarunt, ad ipsiusque beati Casimiri suffragia confugientes uno animo, uno ore ita precati sunt. Dive Casimire, quem tutelam praecipuam generis nostri, et huius patriae patronum apud omnipotentem Deum esse confidimus respice afflictionem, et moerorem hunc nostrum, ne dominentur nobis inimici nostri immundi, schismatici, et a vero Sanctae Matris Ecclesiae ritu, ac gremio alieni. Tu spes nostra, tu praesidium nostrum. Miserere igitur patriae opem tuam implorantis, in qua et natus, et educatus es. Miserere gentis, ex qua originem ducis, et quam tuis sanctissimis ossibus, ac reliquiis nitidissimis condonasti. Neu deseras nos omni humana spe, omni solatio destitutos. Potens enim es, per quem tot tantaque quotidie mirabilia operatur altissimus. Et si iuxta fidem observantiamque summam, quam erga te gerimus votis tuorum faveris, ut pro christianae religionis splendore, et tuae nationis exaltatione te in sanctos referat pontifex maximus omni studio laborabimus, et iure efficiemus. His dictis quidam sensibilis animi vigor, quaedam mentis alacritas ita eos divinitus caepit, ut quamquam supra sexaginta millia equestrium numerum Moscos excedere ab Scytis exploratoribus didicissent, ex apricisque locis quibus iidem insederant Mosci, et castrametati erant ita esse procul appareret et cerneretur, duoque tantum

*Ps. 46 (45), 2.

[Avii r] oddani Chrystusowi dostrzegli i uznali, że – ponieważ nasz Bóg jest ucieczką, mocą i wspomożycielem w trudnościach* i jeśli zostanie wezwany z głębi serca, nie mogłoby go im zabraknąć w potrzebie – to nieszczęście na nich spadło, bo nie dołożyli przyrzeczonych starań, by błogosławiony Kazimierz, jaśniejący niezliczonymi cudami (jak wielokroć razem oświadczali), wpisany został w katalog świętych przez Stolicę Apostolską. Przeto o pomoc z nieba pokornie błagali i uciekając się do pomocy samego błogosławionego Kazimierza jednomyślnie i jednogłośnie tak się modlili: „Błogosławiony Kazimierzu, ufamy, żeś u Boga wszechmocnego szczególnym opiekunem naszego narodu i patronem tej ojczyzny. Wejrzyj na nasze uciemiężenie i strapienie, by nie władali nami nasi plugawi nieprzyjaciele, schizmatycy, którym obce są prawdziwy obrzęd i łono świętej matki Kościoła. Tyś naszą nadzieją, tyś naszym ratunkiem. Zmiłuj się tedy nad błagającą twej pomocy ojczyzną, w której się urodziłeś i wychowałeś! Zmiłuj się nad narodem, z którego się wywodzisz i któremu ofiarowałeś te twoje prześwięte kości i jaśniejące relikwie! Nie opuszczaj nas, pozbawionych wszelkiej ludzkiej nadziei, wszelkiej pociechy! Posiadasz bowiem moc, przez ciebie Najwyższy dokonuje każdego dnia tyle wielkich cudów. A jeśli wedle wiary i najwyższej czci, którą do ciebie żywimy, okażesz się przychylny ślubom twoich rodaków, z całą gorliwością będziemy dążyć i na mocy prawa dokonamy, by z uwagi na blask religii chrześcijańskiej i uwielbienie twego narodu papież zaliczył cię do grona świętych". Po tych słowach boskim zrządzeniem tak ich ogarnęła jakaś zauważalna siła ducha, jakieś ożywienie myśli, że chociaż od tatarskich[27] zwiadowców dowiedzieli się, iż moskiewskie wojska konne przekraczają sześćdziesiąt tysięcy, i było jasne i widoczne z daleka od miejsc wystawionych na słońce, które zajęli i gdzie rozbili obóz, że tak jest, a tylko dwa

*Cytat z Ps 46 (45), 2.

[27] W ówczesnych pismach Tatarów określano mianem: Scytowie (tak w oryginale Ferreriego).

[**Avii v**] hominum millia (ut diximus) Lituani principes una conflare tunc potuissent, nil tamen veriti in hostes insilire statuerint. Deo igitur, et divi Casimiri patrocinio fisi animo volutantes Davidicum illud: quia hi in curribus, et hi in equis, nos autem in nomine Dei nostri invocabimus*, uno animo, et uno impetu in Moscos, quo una confligerent prorupere. (Res mira) tantus pavor, tantus denique tremor, et horror eas Moscorum numerosas et cataphrattas equitum copias invasit, ut ac si innumerabilem, validissimumque exercitum post terga irruentem formidarent sese in fugam praecipites converterint. Eos vero fidei lorica armati Lituani insequuntur, trucidant, spoliant, captivant. Adimpletumque est illud Deutoronomii: Persequebatur unus mille, et duo fugabant decem millia, quia Dominus Deus vendidit eos, et Dominus conclusit illos*. At quum hoc admirandum sit (ut pote non casu aliquo, sed divinitus factum) longe tamen mirabilius est, quod plurimis Moscorum a Lituanorum cuneo admodum paruo, ut diximus, parta optima praeda fusis, desideratis, ac in captivitatem ductis vix unus ex Lituanis aut captus, aut interemptus est. Ostendit enim servator et Deus noster Christus quod suis tironibus in evangelio pollicitus erat stabili veritate fulciri, quod nec capillus de eorum capite periret*. Divino igitur hoc beneficio perciti Lituaniae duces, ac domini, Serenissimum Poloniae Regem Sigismundum divo quidem Casimiro germanum superstitem, qui et ipsorum magnus dux est, enixe deprecati sunt, ut apud Sanctam Apostolicam Sedem, quo idem Casimirus sanctorum confessorum numero absque prolixiori mora adscriberetur intercederet, instaret. Quod et dum crebris epistolis, ac insignibus oratoribus Rex ille religiosissimus ab

*Ps. 9[28].

*Deut. 32, 30.

*Luc. 21, 18.

[28] W rzeczywistości chodzi o Ps. 20 (19), 8.

[Avii v] tysiące ludzi (jak powiedzieliśmy) wodzowie litewscy byli w stanie zgromadzić, to jednak nie obawiając się niczego, postanowili uderzyć na nieprzyjaciela. W Bogu więc i opiece błogosławionego Kazimierza pokładając ufność, powtarzając w myśli słowa Dawida: ponieważ „jedni wolą rydwan, drudzy konie, a nasza siła w imieniu Boga naszego”*, zgodnie i jednym natarciem rzucili się na Moskwian, by uderzyć na nich całą siłą. Rzecz niezwykła! Tak wielka trwoga, tak wielki wreszcie lęk i przerażenie ogarnęły te liczne wojska i oddziały pancernej kawalerii Moskwian, że rzucili się na oślep do ucieczki, jakby ulękli się niezliczonego, niezwykle potężnego wojska atakującego z tyłu. A uzbrojeni w pancerz wiary Litwini ścigają ich, wyrzynają, łupią i biorą w niewolę. I wypełniły się słowa Księgi Powtórzonego Prawa: „Jeden odpędzał tysiące, a dwóch odpierało dziesięć tysięcy, bo Pan Bóg sprzedał tych, a tamtych Pan ujął”*. I chociaż to było zadziwiające (bo przecież stało się nie jakimś przypadkiem, ale z łaski Boga), to jednak daleko bardziej niezwykłe było, że wielu Moskwian przez całkiem nielicznych – jak powiedzieliśmy – Litwinów, uformowanych w klin, zostało rozbitych, pozbawionych życia i wziętych w niewolę, zdobyto obfite łupy, a ledwo jeden Litwin ujęty bądź zabity został. Dowiódł bowiem nasz Zbawiciel i Bóg Chrystus tego, co obiecał swoim uczniom w Ewangelii, co opiera się na niewzruszonej prawdzie: że nawet włos z głowy im nie spadnie*. Więc przejęci tym boskim dobrodziejstwem wodzowie litewscy i magnaci usilnie prosili Najjaśniejszego króla polskiego Zygmunta, żyjącego brata błogosławionego Kazimierza, który był ich wielkim księciem litewskim, by w Świętej Stolicy Apostolskiej zabiegał o to, aby ten sam Kazimierz bez większej zwłoki został wpisany w poczet świętych wyznawców, do którego należał. A gdy to niezwykle pobożny król przez liczne listy i znakomitych posłów od

*Cytat z Ps 20 (19), 8.

*Cytat z Pwt 32, 30.

*Aluzja do Łk 21, 18.

[Aviii r] beatissimo Leone decimo pontifice maximo impetrasset, servantissimis patribus Ioanni archipraesuli Gneznensi Poloniae primati, ac legato nato, necnon Petro tunc Premisliensi, nunc vero Posnaniensi pontifici, Regnique Poloniae vicecancellario, postremo vero nobis in Poloniam et Prussiam ad eundem Regem mandato apostolico ex urbe proficiscentibus ad ipsius divi Casimiri gesta ac miracula perquirenda inter caetera ardua negocia provincia est demandata. Id vero muneris omni fideli opera, et sedulitate exquisitissima ita obivimus, atque exaegimus, ut inter innumera pene miracula quae iureiurando adhibito illi nobis recensuere, qui et interfuerunt, et conspexerunt, manibus contrectavere, ac in semetipsos experti sunt, quosve nobiliores ex aliis et fide digniores ad testimonium perhibendum delegimus ea tantum omissis superfluis, quae singularia, et ad eius sanctitudinem probandam sufficere visa sunt descripserimus, annotaverimus. Hunc autem modum, hanc seriem observavimus. Postquam apud eundem inclytum Regem, apud magnum Prussiae magistrum ex Brandeburgensibus marchionibus illustrem Albertum invicem dissidentes, gravique bello decertantes reconciliandi eos gratia semestri laborassemus, ambobusque in amicitiam pene adductis postrema penderet, et in longum tempus traheretur pacis conditio, itinere in Lituaniam autumni ingressu iam accommodo, ut iussu sanctissimi Pontificis Romani eousque in Vilnam proficisceremur, sepulchrum divi Casimiri ibidem inviseremus, indeque tanquam e pleno fonte eius et gesta, et miracula satius hauriremus Rex ipse postulavit. Vilna vero civitas in ulteriorem Sarmatiam septemtrionalem sita ab Thorunio Prussiae oppido, ubi

[Aviii r] Ojca Świętego Leona X wyjednał, przez bardzo skrupulatnych ojców Jana, arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski[29] i legata papieskiego[30], oraz Piotra, wtedy biskupa przemyskiego, teraz zaś poznańskiego, i podkanclerzego koronnego[31], w końcu nam, z rozkazu papieskiego wyruszającym z Rzymu do Polski i Prus, do tego samego króla w celu zbadania czynów i cudów samego błogosławionego Kazimierza wśród innych trudnych zajęć został przydzielony ten obowiązek. Podjęliśmy się tego zadania i wykonaliśmy je z całkowitym i rzetelnym poświęceniem oraz nadzwyczajną starannością, tak że pośród niezliczonych niemal cudów, które opisali nam, złożywszy przysięgę, ci, którzy w nich uczestniczyli i widzieli je, dotknęli rękami i doświadczyli na sobie albo których, co zacniejszych i wartych większego zaufania, wybraliśmy spośród innych do złożenia świadectwa, opuściwszy zbyteczne, opisaliśmy i odnotowaliśmy tylko te, które wydały się godne uwagi i wystarczające do wykazania jego świętości. A zastosowaliśmy taką zasadę i taką kolejność. Przez pół roku trudziliśmy się kolejno u tego samego wspaniałego króla i dostojnego Albrechta, wielkiego mistrza pruskiego z brandenburskich margrabiów[32], aby pojednać pozostających w niezgodzie i toczących zaciętą wojnę. Kiedy nastała między nimi niemal przyjaźń, układ pokojowy wreszcie pozostawał w zawieszeniu i był odłożony na długi czas, a droga na Litwę z nastaniem jesieni była już dogodna, sam król zażądał, by wyruszyć aż do Wilna zgodnie z rozkazem Ojca Świętego z Rzymu i nawiedzić tam grób błogosławionego Kazimierza, a stamtąd jakby z pełnego źródła czerpać obficie jego czyny i cuda. Wilno zaś jest miastem położonym w bardziej oddalonej północnej części Sarmacji, od pruskiego miasta Torunia, gdzie

[29] Jan Łaski (1456–1531) – arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski w latach 1510–1531.
[30] *Legatus natus* – arcybiskup lub biskup, który ze względu na zajmowaną siedzibę posiadał uprawnienia legata papieskiego.
[31] Piotr Tomicki (1464–1535) – biskup przemyski, poznański i krakowski, podkanclerzy koronny.
[32] Albrecht Hohenzollern (1490–1568) – ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego w latach 1511–1525.

[**Aviii v**] tunc agebamus quingentis millibus passuum distat. Patria coeli rigiditate frigida, et horrida, in qua raro aestas aspicitur; planicie, et silvis, stagnisque, ac paludibus undequaque vallata est; nobilitate gentis clara, commeatu vario, et mercimoniis quum ex Germanico et Sarmatico Oceano, tum ex Pontico Mari, Armeniaque, Scythia (Taurica Chersoneso potissimum) Thracia insuper omnique fere Graecia, et Mysia insignis, situ spatiosa, vitis ignara, frugibus sterilis, sed robustioribus equis, et exiguis illis animalibus, e quibus ad vestimentorum ornatum, frigusque cohibendum praeciosae pelles conficiuntur sobolis, marduribus, mustellisque candidissimis, seu armellis (ut ab Armenia vulgo dicunt) non parum affluens. Praeterea et bisontis, sive uri, onagri, ursi, cervi, aprique spectaculo, ac venationibus ob nemorum magnitudinem, et densitatem praecipua. Huc igitur custodibus, et ducibus itineris nobis a Rege adhibitis XI Idus Augusti ex Thorunio per Amassobiam solvimus, dumque autumnale tempus, humidusque et nubilosus aer ingentes pluvias quotidie minarentur, nusquam tamen nos imber iter facientes collegit, sed vel noctu, vel interdiu, postquam sub tectum in hospitia noc receperamus confestim cadebat, ac si nubes quasi velamen quoddam nos a solis ardore die protegere, et noctu nimbus descendens harenosos pulveres, quibus iter illud infestum redditur, ne oculos offenderent coelesti beneficio conpescere viderentur. Quod divinum munus ob eum, quem pro divi Casimiri meritis indagandis lubentes laborem susceperamus, nobis a Deo optimo concessum admirabundi conspicabamur. Nam et quandoque nobis iter habentibus fulgurante undique coelo, et stridente ac boante tonitru, versaque pene in

[**Aviii v**] teraz przebywaliśmy, oddalone jest o pięćset tysięcy kroków. Jest to kraina o klimacie zimnym, ostrym i surowym; lato nastaje tu rzadko. Zewsząd otaczają ją równiny, lasy, jeziora i bagna. Słynie ze szlachetnego pochodzenia narodu, znana jest z dostaw różnorodnej żywności i towarów zarówno z Germańskiego[33] i Sarmackiego Oceanu[34], jak i z Morza Pontyjskiego[35], z Armenii, Scytii (szczególnie z Chersonezu Tauryjskiego), poza tym z Tracji i niemal całej Grecji oraz Myzji. Pod względem powierzchni jest rozległa, nie zna winorośli, nie rodzi owoców, ale szczególnie obfituje w bardzo wytrzymałe konie i owe małe zwierzęta, z których wyrabia się kosztowne skóry do ozdoby odzieży i ochrony przed mrozem: sobole, kuny i śnieżnobiałe łasice albo gronostaje (jak je powszechnie zwą od Armenii). Poza tym z racji dużych i gęstych lasów tutaj zwłaszcza można zobaczyć i zapolować na żubra czy tura, łosia, niedźwiedzia, jelenia i dzika. Tam więc wyruszyliśmy jedenastego dnia przed idami sierpniowymi[36], z Torunia przez Mazowsze, ze strażą i przewodnikami, przydzielonymi przez króla. A chociaż jesienna pora oraz wilgotne powietrze i zachmurzone niebo codziennie zapowiadały intensywne ulewy, nigdzie jednak nie zatrzymał nas deszcz w trakcie podróży, bo czy to nocą, czy w dzień, gdy tylko znaleźliśmy się pod dachem gospody, natychmiast zaczął padać i zdawało się, że jakby z łaski nieba chmury niczym zasłona za dnia chronią nas przed słoneczną spiekotą, a w nocy opadająca z góry chmura powstrzymuje piaszczysty kurz, który czyni podróż uciążliwą, aby nie raził oczu. Ze zdziwieniem zaczęliśmy uważać to za boski dar zesłany nam przez Boga Najlepszego ze względu na trud, który podjęliśmy z ochotą w celu zbadania zasług błogosławionego Kazimierza. Ilekroć bowiem w trakcie jazdy niebo wszędzie rozbłyskiwało, rozlegał się huk i łoskot grzmotu, a dzień stawał się nieomalże

[33] Morze Północne.
[34] Morze Bałtyckie.
[35] Morze Czarne.
[36] 3 sierpnia.

[B r] noctem die tanta vis aquarum ad duas ferme horas in aere suspensa cernebatur, ut terram omnem sub alluvie illa pene posse summergi credidisses, nobisque tamen cur tantum immoraretur minitantis pluviae casus obstupescentibus, mox ut hospitio appuleramus, equive nostri, sarcinae insuper, et currus omnes sub tectum recepti erant, tantus pluviae coelo ruentis repente impetus inundabat, ut quasi nos, quousque una cum rebus nostris ab ea tuti ac liberi essemus expectasse videretur. Semel quoque dum in Amassobia diem assumptionis gloriosae virginis et Dei genitricis Mariae totum ferme solennibus sacrificiis celebrassemus, iamque affatim decidente pluvia, quae initio diei incoeperat (nec desinebat) iter nostrum prosequi statuissemus, quum primum equos conscendimus nimbus ille omnis serenitate restituta ita continuo sedatus est, acsi ad Dei benignitatem in servo eius Casimiro nobis manifestius ostendendam momentum illud quo cessaret divino iussu perpendisset. Semel tantum eo itinere, quod duobus et XX. diebus perfecimus (modicoque tamen spatio) exilis quidem, et tenuis imber instar roris nos ulla absque molestia et dispendio vix attigit. Per silvarum igitur incultos aditus, desertaque, ac palustria saepenumero loca iter agentes prima dominica die. iiii. Nonas Septembres Vilnam seu Velliam (utroque enim nomine a duobus fluminibus quibus abluitur dicta est) Christo auspice pervenimus. Mane ante nostrum in civitatem ingressum pro nostra et urbis illius salute, ac fausto agendarum rerum successu omnipotenti Domino sacrificium obtulimus, de difficilique, et longo itinere prospere acto aegimus gratias. Facto demum prandio tertia fere ante noctem hora servantissimis patribus Ioanne

[B r] nocą, widać było tak wielką masę wody wiszącą w powietrzu prawie przez dwie godziny, że mógłbyś uwierzyć, iż cała ziemia może być niemal zatopiona tym potopem. My jednak zdumiewaliśmy się, dlaczego nadchodzący opad deszczu zwleka, i ledwo weszliśmy do gospody albo konie, bagaże i wszystkie wozy znalazły się pod dachem, tak wielki napór wody runął nagle z nieba, iż zdawało się, że jak gdyby czekał tylko, abyśmy z naszymi rzeczami byli schowani i niewystawieni na deszcz. A raz też na Mazowszu przez cały prawie dzień obchodziliśmy uroczyście święto Wniebowzięcia Marii, chwalebnej Dziewicy i Bożej Rodzicielki, a już dosyć mocno padał deszcz, który zaczął się rankiem i nie ustawał. Postanowiliśmy kontynuować naszą podróż, a kiedy tylko dosiedliśmy koni, powróciła słoneczna pogoda i cała ta chmura tak nagle odeszła, jakby dla większego unaocznienia nam łaskawości Bożej w swoim słudze Kazimierzu z Bożego nakazu starannie wybrała chwilę, w której powstrzymała opady. Raz tylko w czasie drogi, którą przebyliśmy w dwadzieścia dwa dni (niewielka to była odległość), lekki wprawdzie i delikatny deszcz na kształt rosy nas skropił, ale nie spowodował trudności i strat. Tak więc wędrując przez dzikie ostępy leśne i odludne, często bagienne tereny, czwartego dnia przed nonami wrześniowymi[37], w pierwszą niedzielę miesiąca, pod opieką Chrystusa dotarliśmy do Wilna czy Welii (nosi bowiem obie nazwy od dwóch rzek, które ją obmywają). Rankiem, przed wejściem do miasta, odprawiliśmy Bogu Wszechmogącemu mszę za pomyślność naszą i tego miasta oraz za pomyślny przebieg spraw i podziękowaliśmy za szczęśliwe przebycie trudnej i długiej drogi. Wreszcie po śniadaniu, prawie o trzeciej godzinie przed nocą, z bardzo skrupulatnymi ojcami Janem

[37] 2 września.

[B v] Vilnensi, Ioanne Chioviensi, et Iacobo Caphensi pontificibus, magistratibus quoque, ac universo clero, innumerabili denique ex catholicis, et schismaticis populo obviam venientibus civitatem intravimus, ad divi Stanislai aedem, quae primaria ibi est, et pontificia, pereximus, persolutisque Deo gratiis, ac sacris cerimoniis rite servatis in hospitium honorificentissime deducti, et suscepti sumus. Illud autem admirabile fuit, quod dum civitatem ipsam intraremus tantam aquarum inundantiam densatis undique nubibus obscurus aer minabatur, ut nulla ingruentis alluviei periculum evadendi spes nobis superesse videretur. Sacerdotes sacris induti vestibus (et his quidem preciosissimis) senatores, et optimates serico, gemmis, et auro circumamicti, populorumque innumerabilis concursus imbrem maximum metuentes coelum arrecti suspiciebant. At omnipotens pater, et Deus totius consolationis*, ut ostenderet sese in finem usque operimento alarum suarum nos benigne protegere voluisse eum aquarum conatum, qui rarissimas demittens guttas vi quasi velle irrumpere videbatur, nec posse, ita suspensum retinuit, ut admirantibus cunctis nusquam descendere valuerit, quousque sacris aedibus perlustratis, peractisque supplicationibus ad hospitium inde adducti essemus. Enimvero ut primum nos tectum excepit tam crebra praecipitis pluviae celeritas secuta est, ut eodem pene momento fuerit hospitii ingressus, et imbrium descensus. Nec silendum esse putamus quod nobis omni Lituania admirante divinitus accidisse nemo ignorat. Quum enim Lituania Sarmatiae provintia ex septemtrionali plaga ubi sita est frigida adeo hiberno praecipue tempore et gelida existat, ut non modo homines extra domos diutius

*2 Cor. 1, 3.

[B v] biskupem wileńskim[38], Janem biskupem kijowskim[39] i Jakubem biskupem kaffeńskim[40], urzędnikami, całym duchowieństwem, niezliczonym w końcu tłumem katolików i schizmatyków, którzy wyszli nam naprzeciw, wkroczyliśmy do miasta. Udaliśmy się do katedry św. Stanisława, głównej i biskupiej świątyni w mieście, i po złożeniu Bogu podziękowań oraz dopełnieniu świętych obrzędów wedle zwyczaju z wielką czcią zostaliśmy zaprowadzeni do gospody i przyjęci. Niezwykłe zaś było to, że gdy wchodziliśmy do miasta, ciemne niebo z gęstymi chmurami z każdej strony groziło wylewem tak wielkiej masy deszczu, że zdawało się, iż nie pozostała nam żadna nadzieja na uniknięcie niebezpieczeństwa powodzi spadającej z góry. Kapłani ubrani w święte szaty (i to niezwykle kosztowne), senatorzy, możnowładcy w jedwabiach, klejnotach i złocie, ogromny tłum ludzi, podniósłszy głowę, patrzyli na niebo i obawiali się ulewnego deszczu. Ale Wszechmocny Ojciec i Bóg wszelkiej pociechy* – by dowieść, że chce nas łaskawie chronić aż do końca pod przykryciem swoich skrzydeł – tak zatrzymał w górze ów napór wody, który upuszczając pojedyncze krople chciał – jak się zdawało – runąć z całą siłą, a nie mógł, iż wobec zdumienia wszystkich nigdzie nie zdołał spaść do momentu, kiedy po nawiedzeniu kościołów i spełnieniu dziękczynnych modłów nie zostaliśmy stamtąd zaprowadzeni do gospody. Bo gdy tylko weszliśmy pod dach, ulewny deszcz zerwał się tak gwałtownie, że w tym samym niemal momencie, w którym weszliśmy do środka, zaczął padać. Sądzimy, że nie należy przemilczeć tego, o czym każdy wie, co nam się z Bożej łaski przydarzyło i zdumiało całą Litwę. Ponieważ bowiem Litwa, która jest częścią terytorium Sarmacji, położoną w jej północnym rejonie, okazuje się tak zimna i mroźna (zwłaszcza zimową porą), że nie tylko ludzie przebywający dłużej poza domem

*Cytat z 2 Kor 1, 3.

[38] Jan z książąt wileńskich (1499–1538) – biskup wileński (1519–1536), biskup poznański (1537–1538).
[39] Jan Filipowicz (1480–1537) – kanonik wileński, biskup kijowski od 1519 roku.
[40] Jakub z Michowa (zm. 1531) – pierwszy sufragan wileński, biskup Teodozji (miasto na Krymie, wcześniej znane pod nazwą Caffa/Capha).

[Bii r] immorantes aliquando nasum extremitatesque digitorum ex eo rigore maximo amittant, et frequentissime ita congelentur, ut vitae cedere compellantur, verum et ferae ipsae in silvis immobiles fiant, arboresque ac tigna domorum crepent, ac a summo deorsum usque saepenumero proscindantur; eo tamen tempore hiberno Decembri et Ianuario, quibus ibi eramus, et maior hiemis rigor saevit, ac crudescit, quod nos mirum immodum verebamur, tanta temperies praeter et temporis et regionis naturam supra etiam omnium hominum memoriam et existimationem fuit, ut Deus omnipotens tunc nobis Italis, qui Romanae temperiei assueveramus, et qui levi huius patriae frigore laedi facile poteramus circa merita et miracula servi sui Casimiri inquirenda laborantibus favisse, auxiliumque de alto misisse procul dubio dinosceretur. Omnes enim Lituani illam temperiem et claementiam aeris nunquam olim ibi aut visam, aut auditam nos ex urbe Roma attulisse passim asseverabant. Quid maius quam quod in nocte illa faelicissima nativitatis Domini nostri Iesu Christi nobis evenit? Quum enim universum clerum et populum Vilnensem ea nocte in orationibus et divinis laudibus una nobiscum vigilare per divini verbi praecones hortati essemus, quo lumen suum indeficiens in tam ardua re nobis concedere summus author dignaretur, omnesque lubentissimo animo id suscepissent, ac nobiscum integra nocte, maneque usque ad meridiem ad varias pergentes ecclesias ubi nos ter solenni ritu sacrificavimus, ac ter intra sacrificandi solennia de erroribus Ruthenorum sermonem ad clerum et populum habuimus excubassent ac laborassent, vix tamen nocte vix mane ipso, quo intentissimum gelu esse semper consuevit omnibus obstupescentibus fri/

[Bii r] czasem tracą nos i końce palców z tego siarczystego mrozu, ale też bardzo często tak mocno marzną, że muszą pożegnać się z życiem. Sama nawet zwierzyna w lasach sztywnieje, drzewa i drewniane belki w domu trzeszczą i nieraz pękają z góry na dół. W tym jednak zimowym czasie, w grudniu i styczniu, kiedy tam przebywaliśmy, sroży się i nasila bardziej siarczysty, zimowy mróz, czego się wielce obawialiśmy. Jednak nastała tak łagodna temperatura, niezwykła dla specyfiki tej pory roku i obszaru, przekraczająca nawet wyobrażenia wszystkich ludzi, którzy nie pamiętali takiej zimy, iż wtedy bez wątpienia można było zobaczyć, że Bóg Wszechmocny okazał łaskę i zesłał z nieba pomoc mieszkańcowi Italii, który poświęca się badaniu zasług i cudów jego sługi Kazimierza, przywykłemu do rzymskiego klimatu i łatwo mogącemu doznać uszczerbku na zdrowiu nawet przy lekkim mrozie w tym kraju. Wszyscy bowiem Litwini wokół utrzymywali, że przynieśliśmy z Rzymu tę umiarkowaną temperaturę i łagodne powietrze, o których tu nigdy nie słyszeli ani których nie widzieli. Czy przydarzyło nam się coś wspanialszego od tego, co nastąpiło owej błogosławionej nocy narodzenia naszego Pana Jezusa Chrystusa? Kiedy bowiem przez głosicieli słowa Bożego zachęciliśmy całe duchowieństwo i lud wileński do czuwania razem z nami na modlitwach i boskich uwielbieniach, by Najwyższy Stwórca zechciał udzielić nam swej nieustannej światłości w tak trudnej sprawie, wszyscy z wielką ochotą na to przystali. Czuwali i trudzili się całą noc i ranek, aż do południa, udając się z nami do różnych kościołów, gdzie trzy razy podług uroczystego obyczaju odprawiliśmy mszę i trzy razy podczas świętych obrzędów wygłosiliśmy kazanie do duchowieństwa oraz ludu o grzechach Rusinów. A nocą i nad samym ranem, kiedy zwykle jest największy mróz, wszyscy oniemieli, bo chociaż wiele się natrudziliśmy, to ledwo poczuliśmy chłód

[Bii v]/goris aliquid sensimus, aut hiemem esse credidimus, quanquam laboris non parum accepimus. Hic vero libeat paulisper fessos quiescere, ipsiusque Casimiri apud supremum conditorem gloriam et coelsitudinem non iam verbis intexere, sed animo volvere, speculari, contemplari, admirari, qui natalium splendore clarissimus, qui divitiarum potentiaeque magnitudine praecellens, virentis adolescentiae decore floridus, venustate corporis, et mentis sublimitate insignis, bonarum artium eruditione conspicuus, providentia, ac probitate, omnibusque virtutibus ornatissimus brevem hanc, caducam, et incertam vitam flocipendere novit, inanem mundi gloriam contempsit, aeternam in coelo affectavit, ad veramque foelicitatem consultius anhelavit, peregrinationem hanc cum patria, naufragium hoc cum portu, laborem hunc cum quiete, moerorem hunc cum gaudio, mortalemque hanc conditionem cum immortalitate commutavit. Addiscant eius exemplo et reges, et principes labili huius saeculi et momentaneo culmini non fidere, sed quae sursum sunt sapere*. Addiscant divites et potentiores terrenas opes, quas cui congregaturi sint ignorant, despicere*, indeficientesque in coelo adamare. Agnoscant adolescentiores et formosiores, quoniam omnis caro foenum, et omnis gloria eius tanquam flos agri*: quod hodie est, et cras in clibanum mittitur**, et veram immortalitatis, aeternitatisque pulchritudinem concupiscant. Habeant et eruditi iuvenes quem imitentur, ut bonas artes non ad cassam ostentationem seu vanitatem, sed ad Christi obsequium adipiscantur. Gaudeat inclyta et speciosa Italia, ex qua et Litalianica, et Lituanica excoelsa nobilitas unde Casimirus oriundus est, primoevam accoepit originem. Laetetur ampla et spatiosa Sarmatia,

*Col. 3, 1–2.

*Ps. 39 (38), 7.

*Isa. 44[41].

**Matt. 6, 30.

[41] W rzeczywistości chodzi o Isa. 40, 6.

[Bii v] albo uwierzyliśmy, że jest zima. Tu jednak, zmęczeni, chcielibyśmy chwilę odpocząć, a chwałę i majestat samego Kazimierza u najwyższego Stwórcy już nie ozdabiać słowami, ale w duchu rozważać, przemyśliwać, kontemplować i podziwiać. Błyszczał on wspaniałym urodzeniem, słynął z wielkości bogactwa i władzy, kwitł świetnością pięknej młodości, wyróżniał się urodą ciała i wzniosłością myśli, zwracał uwagę wykształceniem w sztukach, przejawiał wielką przezorność, prawość i wszystkie cnoty. Potrafił zlekceważyć to krótkie, ulotne i niepewne życie. Wzgardził pustą sławą tego świata, zabiegał o wieczną w niebie i rozważnie łaknął prawdziwej szczęśliwości. Pielgrzymkę zamienił na ojczyznę, rozbicie okrętu na port, znój na odpoczynek, smutek na radość, a śmiertelny żywot na nieśmiertelność. Niech jego wzorem uczą się królowie i władcy, by nie ufać przemijającej i krótkotrwałej władzy na tym świecie, ale dążyć do tego, co w górze*. Bogacze i możni niech uczą się wzgardy dla ziemskich majątków, bo nie wiedzą, kto to zabierze*, i niech niestrudzenie rozmiłowują się w niebie. Niech zrozumieją młodzi i piękni, że skoro „wszelkie ciało jest jak trawa, a cały wdzięk jego – jak polnego kwiatu”*, „które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone”*, niech pragną prawdziwego piękna nieśmiertelności i wieczności. Niech i uczeni młodzieńcy mają wzór do naśladowania, by zyskiwali wiedzę w sztukach nie dla czczej przechwałki czy próżności, ale dla służby Chrystusowi. Niech cieszy się wielka i sławna Italia, skąd pochodzi wspaniała szlachta litaliańska i litewska, z której wywodzi się Kazimierz, gdzie ma swój dawny rodowód! Niech raduje się wielka i rozległa Sarmacja,

*Cytat z Kol 3, 1–2.

*Cytat z Ps 39 (38), 7.

*Cytat z Iz 40, 6.

*Cytat z Mt 6, 30.

[Biii r] quae omni gelu, omni algore devicto, omni sui sterilitate superata formosissimam, foelicissimamque arborem hanc vitae, suavissimum fructum hunc honoris, et honestatis produxit. Exultet sancta et pia Mater Ecclesia, quae illum et filium in Christo edidit in lucem, et sui strenuum militem celeriori palma e duro vitae huius certamine triumphatorem in caelum transmisit. Praeclara glorietur Polonia, ex cuius religiosissimis regibus, excaelsa gratuletur Lituania ex cuius magnificentissimis derivat ducibus. Exultet praecipue Vilna insignis civitas, quae illa eius ossa candidissima, illas eius dulces exuvias, reliquiasque sanctissimas in pignus servat futurae immortalitatis et gloriae. Iubilent omnes christianorum ecclesiae, pia templa divinis resonent praeconiis, hinc carmina, inde chorus et organa modulentur. Solennibus sacris aras cumulent sacerdotes. Phana supplices adeant, Deum colant, et venerentur, primores patres, reges terrae, et omnes populi, principes, et quicunque iudices terrae, iuvenes et virgines*, lactentes cum homine sene*. Casimirus enim de carnis ergastulo coeli amplitudinem est ingressus, de morte transivit ad vitam, de profunda lachrymarum valle ad excaelsa, et sempiterna gaudia transilivit. Quoniam vero nos, et e nostris plaerique domesticis favorem illius et beneficia experti sumus, epitaphium heroicum, et canonicas horas, sive ecclesiasticas laudes, hymnosque, ac sacrificandi seriem in eventum eius in sanctos relationis, quam ab sanctissimo domino nostro Leone decimo pontifice maximo clementissimo, illaque Sancta Romana Ecclesia iure aeque futuram esse speramus, edidimus, ac pro divinis ab eo susceptis muneribus voto supplices obtulimus. Miracula denique eius a nobis studiosissime conperta

*Ps. 150[42].

*Deut. 32, 25.

[42] W rzeczywistości chodzi o Ps. 148, 11–12.

[Biii r] która skruszyła wszelki chłód i mróz, pokonała całą swoją jałowość i w najpiękniejszej postaci najszczęśliwsze to drzewo życia oraz najsłodszy ten owoc czci i dostojeństwa wydała! Niech się weseli święta i pobożna Matka – Kościół, który go wyniósł do światła jako syna w Chrystusie i jako swego dzielnego żołnierza, zwycięzcę w ciężkich zmaganiach tego żywota, w rychłym triumfie do nieba przeniósł. Niech się chwali wielka Polska, to z jej wielce pobożnych królów się wywodzi! Niech się raduje wspaniała Litwa, to z jej wybitnych książąt pochodzi! Nade wszystko niech się weseli Wilno, świetne miasto, które strzeże tych jego białych jak śnieg kości, tych jego słodkich szczątków, relikwii przenajświętszych, jako rękojmi przyszłej nieśmiertelności i chwały. Niech się radują wszystkie kościoły chrześcijańskie, świątynie niech rozbrzmiewają boskim uwielbieniem, niech zewsząd słychać pieśni, chóry i grę organów! Kapłani niech gromadzą uroczyste ofiary na ołtarzach. Świątynie niech nawiedzają błagalnicy, niech czczą i uwielbiają Boga najdostojniejsi ojcowie, królowie ziemscy i wszystkie narody, władcy i wszyscy sędziowie na ziemi, młodzieńcy i panny*, ssące niemowlęta ze starcami**. Kazimierz bowiem z tego więzienia ciała wstąpił na wysokości niebieskie, ze śmierci przeszedł do życia, z głębokiego łez padołu wkroczył do wspaniałej i wiecznej radości. A skoro my i wielu naszych rodaków doświadczyliśmy jego łask oraz dobrodziejstw, ułożyliśmy i jako wotum za jego dary pokornie ofiarowaliśmy epitafium epickie, godziny brewiarzowe czy pochwalne modlitwy, hymny i porządek mszy na okoliczność wyniesienia go do grona świętych z nadzieją, że przez naszego Ojca Świętego Leona X, papieża niezwykle łaskawego, i przez Święty Kościół Rzymski uzyska ono moc obowiązującą. Wreszcie cuda jego, przez nas z wielką starannością sprawdzone,

*Cytat z Ps 148, 11–12.

**Cytat z Pwt 32, 25.

[Biii v] meritaque sanctissima, et testium ac contestium dicta alio volumine copiose et fideliter longa serie describuntur. Regnante atque imperante Domino nostro Iesu Christo, qui est benedictus in saecula Amen. Datum Vilnae. XI Kalendas Decembres anno salutis millesimo quingentesimo vigesimo: eiusdem vero sanctissimi domini nostri Leonis divina providentia papae. X. Anno octavo.

EPITHAPHIUM SEPULCHRO.
Regia progenies iacet hic Casimirus avito
Stemmate, et excaelso virtutum culmine clarus.
Ille Deo spretis opibus, rebusque caducis
Se dedit, et gaudet semper victurus Olympo.
Cessit ab humanis in primo flore iuventae.
Quisquis ab adversa premitur valitudine mox ut
Vota dedit tumulo morbo sanatur ab omni.

ZACHARIAS Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Gardiensis Sanctissimi in Christo patris et domini nostri domini Leonis divina providentia papae decimi praelatus domesticus, et referendarius secretus, ac per universum Regnum Poloniae, et Magnum Ducatum Lituaniae, ac Moscoviae, omnesque et singulas terras mediate et immediate, vel alias quomodolibet eisdem regno et ducatibus subiectas cum omnimoda legati de latere et maioris paenitentiarii de urbe potestate nuncius et orator christicolis universis salutem, et foelicitatem, ac in die festo divi Casimiri confessoris iuxta ritum ecclesiarum Sarmatiae divini cultus seriem.

IN PRIMIS VESPERIS ANTIPHONE[43]

[43] Tu następują teksty liturgiczne i hymny do św. Kazimierza.

[Biii v] święte czyny oraz zeznania świadków i współświadków w innej księdze obficie i wiernie, długim rejestrem są zapisane. Kiedy króluje i panuje nasz Pan Jezus Chrystus, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Datowane w Wilnie jedenastego dnia przed Kalendami grudniowymi[44], roku zbawienia 1520, ósmego roku zaś pontyfikatu naszego Ojca Świętego Leona X, papieża z Bożej opatrzności.

EPITAFIUM NAGROBNE
Królewski potomek spoczywa tu, Kazimierz, sławny
Swych przodków rodem, cnót wielkich blaskiem.
Bogu się oddał, za nic mając majętność,
Ułudy doczesne, i na Olimpie się wiecznie raduje, zwycięsko.
Odszedł z ludzi świata w młodości pierwszej kwiecie.
Każdy, kto złą chorobą umęczony, wota skoro
Ofiarował przy grobie, z wszelkiej zaraz uleczon niemocy.

ZACHARIASZ, z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski biskup Guardialfiera, Ojca w Chrystusie Świętego, Leona X, z Bożej opatrzności papieża prałat domowy i referendarz, i na całe Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie i Moskiewskie, wszystkie i poszczególne ziemie podległe temu królestwu i księstwom pośrednio lub bezpośrednio lub inne ziemie jakkolwiek podległe nuncjusz z całkowitą władzą legata *de latere* i Wielkiego Penitencjarza Rzymu, a także rzecznik wszystkim czcicielom Chrystusa przesyła pozdrowienia, życzenia radości i porządek świętego kultu na uroczystość błogosławionego Kazimierza Wyznawcy podług obrządku kościołów Sarmacji[45].

[44] 21 listopada.
[45] Formuła powtórzona niemal dosłownie ze wstępu do żywotu. Ferreri dołącza modlitwy na święto św. Kazimierza.

[Biv r]

HYMNUS SAPPHICUS.

[Biv v]

LAETA iucundo resonare cantu
Si decens unquam fuit ora, nunc est:
Quum tuus vivit generosus heros
Sarmata coelo.
R oma, quae sancto numero aggregabis*
Iure perspectae probitatis illum
Plaudito: cuius decor ampliatur
Frigida ab arcto.
T erra, quae brumam patitur rigentem,
Et caret Phoebi radio calente
Sentit accensum Boream superni
Sidere amoris.
N empe, cui clarum genus, et propago
Regia, exurgens Casimirus ignem,
Quo calet frigens aquilo ministrat
Aethere ab alto.
I gnis est virtus animosa: per quam
Mens in authorem calefacta summum
Nil nisi mundam cupit et beatam
Degere vitam.
I lle vix primam tetigit iuventam,
Quum voluptates renuit caducas,
Et Deum coepit studiosus omni
Quaerere nixu.
E st Deo patri, genitoque dulci,
Ac paracleto imperium perenne:
Qui sub aeterna paritate, et uno
Numine regnant. Amen.

*aggregasti: quum in sanctos relatus erit, ponas.

[C r]

Ad Magnificat. Antiphona

HYMNUS SAPPHICUS.
N ox silens horas tribuit quietas
Carmini et sacrae modulationi.
Ergo cantetur Casimirus amplo
Stemmate cretus.
R egii quamquam fuerint parentes:
Inclytum culmen tamen e supremis
Antea longe ducibus recaepit

Litalianis.
N amque vulgari serie loquendi
Qui petiverunt ea tecta clari
Nomen heroes Itali dedere
Gentibus illis.
E t licet quisquam a litui frequentis

[C v]

More contendat Lithuaniamque
Stare, nil obstat: pia gens, et alta
Sanguine Romae est.
H inc ortus quondam Casimirus, ultro
Fascibus spretis opibusque avitis
Clausit excoelsis meritis, et almo
Funere vitam.
P raecocem mortem intrepidus subire
Maluit, quam se maculare luxu:
Vnde victricem meruit referre
Aethere Palmam.
E st Deo Patri, genitoque dulci,
Ac paracleto imperium perenne:
Qui sub aeterna paritate, et uno
Numine regnant. Amen.

IN PRIMO NOCTURNO ANTIPHONAE.

[Cii r]

IN SECUNDO NOCTURNO.

[Cii v]

IN TERTIO NOCTURNO.

[Ciii r]

AD LAVDES.

[Ciii v]

HYMNUS SAPPHICUS.

S urgit aurorae nitor, et latentem
Delium sensim manifestat: ut tu
Carne deposta Casimire coelsum
Scandis Olympum.
C oncrepent dulces citharae, et sonorae
Fistulae aequatis vicibus: choraules
Carmen adiungant, Italusque et omnis
Sarmata plaudat.

O mnis oblitus modo tu doloris
Magne vir coelo frueris quieto.
Et supra mundum melioris aurae
Lumine gaudes.
M aior est longe tibi nunc corona,
Maior et sceptri tibi coelsitudo,
Quam supra terras dominando posses
Obtinuisse.
S ic potens es tu patriam tueri
Nunc tuam, ne gens inimica fines
Eius invadat, generique nostro
Insidietur.
S ic potens es tu resecare diras
Haeresum sectas, quibus involata
[Ciiii r]
Magna pars huius populi obligatur
Ignibus atris.
P elle de nobis Casimire pestem
Hanc tuis ergo precibus trahendo
Ad pium Romae gremium catervas
Schismaticorum.
E st Deo patri, genitoque dulci,
Ac paracleto imperium perenne:
Qui sub aeterna paritate, et uno
Numine regnant. Amen.
Antiphona.
Ad primam Antiphona.
Ad tertiam antiphona.
Ad sextam Antiphona.
Ad nonam Antiphona.

[Ciiii v]
IN SECUNDIS VESPERIS ANTIPHONE.

HYMNUS SAPPHICUS.

N ox redit terris abeunte Phoebo,
Et tuis mandat Casimire finem
Laudibus poni modo (nanque fessa
Carmine lingua est)
M ira quae fiunt hodie frequenter
E tuis membris, referunt patenter
Qualibus praestas meritis, et alto
Culmine coelo.

S i tuum nomen petat, et iuvamen,
Redditur languens sine spe, saluti:
Claudus incedit, videt impetrato
Lumine coecus.

[Cv r]
S urdus auditum recipit, loquelam
Mutus, arreptus styge liberatur:
Mortui vitae (nova res, et ingens)
Restituuntur.
S ic suam Christus dedit esse notam
Sarmatis per te dominationem:
Qua polo, et terrae, residique averno
Imperat omni.
E st Deo patri, genitoque dulci,
Ac paracleto imperium perenne:
Qui sub aeterna paritate, et uno
Numine regnant. Amen.
Antiphona.

MISSA DIVI CASIMIRI CONFESSORIS. **[Cv r – Cv v]**

[Cvi r]
METRUM IAMBICUM.

[Cvi v]
Evangelium secundum Lucam. C. XII.
Offertorium.
Secreta.

[Cvii r]
Communio.
Postcommunio.

Grzegorz Święcicki

Vita Sancti Casimiri

TEATR

ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA,

W KTÓRYM JEGO RÓD, ŻYWOT, CUDA

i wielka procesja na uroczystość jego kanonizacji, która miała miejsce w Wilnie, stolicy Litwy, 10 maja roku Pańskiego 1604,

obrazowo są przedstawione.

Sprawiedliwy będzie w wiecznej pamięci. Psalm 111.

Wydane tamże, tego samego roku, w drukarni Akademii Towarzystwa Jezusowego.

THEATRUM

S. CASIMIRI,

IN QUO IPSIUS PROSAPIA, VITA, MIRACULA,

et illustris pompa in solemni eiusdem apotheosis instauratione,
Vilnae Lithuaniae Metropoli VI. Id. Maii,
Anno Domini M. DC. IV. instituta

graphice proponuntur.

In memoria aeterna erit
iustus. Psal. CXI.

Editum ibidem, eodem anno, operis Typographicis
Academiae SOCIETATIS IESU.

THEATRVM
S. CASIMIRI,
INQVO IPSIVS PRO-
SAPIA, VITA, MIRACVLA,
& illuſtris pompa in ſole-
mni eiuſdem apotheoſe-
os inſtauratione, Vilnæ Lithuaniæ Me-
tropoli, VI. Id. Maij, Anno Dñi
M. DC. IV. inſtituta
graphicè proponuntur.
In memoria æterna erit
iuſtus. Pſal: CXI.
Editum ibidem, eodem anno, operis Typographicis
Academiæ SOCIETATIS IESV.

Inscriptus catalogo domus professæ Soc. Jesu Cracoviæ.
Domus Professa

Strona tytułowa
druku Grzegorza Święcickiego
Theatrum S. Casimiri
(Wilno 1604).

Wizerunek św. Kazimierza
z druku Grzegorza Święcickiego *Theatrum S. Casimiri*
(Wilno 1604).

Inicjały IS wskazują jedynie na sztycharza, właściwym twórcą postaci jest Jacopo Lauro w dziele *Officium S. Casimiri Confessoris* (apud Carolum Vulliettum, Roma 1603). Królewicz w stroju książęcym, z liliami i berłem w lewej dłoni oraz krzyżem w prawej; w tle oddział wojska w nawiązaniu do cudownego zwycięstwa nad Moskwą.

AD S. CASIMIRUM.

[Inskrypcja pod postacią]
S. CASIMIRUS DE REGIA IAGELLONIA
STIRPE CASIMIRI REGIS FILIUS POLONIAE
AC LITUANIAE PRINCEPS ET PATRONUS.

[Wiersz pod miedziorytem]
Stella Iagellonidum, Patriis decus addite Divis,
Lilia cur gestas cur, Casimire, crucem?
Scilicet ardebas, ubi vita manebat, IESUM:
Pharmacon et Veneris Virgo perosus obis.
Dive fave generi, patriam tege, sacra propaga.
Regnet avita Fides, Pax, Themis atque Pudor.

DO ŚW. KAZIMIERZA

[Inskrypcja pod postacią]
ŚWIĘTY KAZIMIERZ Z KRÓLEWSKIEGO RODU
JAGIELLONÓW, SYN KRÓLA POLSKIEGO KAZIMIERZA,
KRÓLEWICZ I PATRON LITWY

[Wiersz pod miedziorytem]
Gwiazdo Jagiellonów, nowa ozdobo ojczystych świętych,
Czemu niesiesz lilie, czemu krzyż, Kazimierzu?
Jezusa umiłowałeś w swym życiu – rzecz oczywista:
Odchodzisz niewinny, w pogardzie mając Wenerę i medykamenty.
O Święty, wspieraj naród, chroń ojczyznę, krzew służbę Bożą.
Niech panuje przodków Wiara, Pokój, Sprawiedliwość i Cnotliwość.

[A r]

Author Lectori.

Pescennium Imperatorem, cuidam diserto viro longam ipsius encomiorum instituere seriem apparanti, apud Aelium Spartianum, dixisse reperio, ut sui exornandi supersederet operae, potiusque laudes Marii persequeretur, aut Annibalis res praeclare gestas referret, aut cuiusvis alterius Ducis optimi vita functi commemoraret facinora. Huius rei causam non aliam subintulit, quam ut esset eiusmodi, sibi ac posteris vitae instituendae norma, esset effigies, virtutum praestantissimarum depicta coloribus, in quam universi suos defigerent obtutus, et sese ad eius imitationem conformarent. Certe ad quos Divi Casimiri, Maiorum nobilitate clarissimi, vitaeque sanctimonia celeberrimi, pervenit fama, eorum omnium qua cogitatione saepenumero hanc Pescennii postulationem versatam, qua sermone usurpatam fuisse, certo mihi persuadeo, existeret ut aliquis, qui sibi hanc amplam ac frugiferam provinciam, vitae illius omnibus ornatae virtutibus proprio mandandae volumini deposceret. Hanc ergo non invitus, verum libens ego, pro mea erga Divum Casimirum veneratione, assumpsi, conatusque sum si non facultate, certe voluntate maxima, eius mores ac virtutes, et quae viventem ipsum in coelo, in nostris etiam mentibus ac scriptis nunquam mori sinunt, quaeque mortem eius illustriorem semper reddunt miracula, ceu in tabula quadam hoc volumine proponere. Qua in re praecipue Illustrissimum ac Reverendissimum in Christo Patrem ac Dominum Zachariam Ferrerium Vincentinum, illius aetatis Gardiensem Praesulem, et ad Regnum Poloniae, Magnumque Ducatum Lithuaniae Legatum Apostolicum sum secutus, qui scilicet Sanctissimi iuvenis memoriae consulens, eius praeclara facinora, anno millesimo quingentesimo vigesimo in ordinem redegit, typisque mandari fecit. Ita quidem praefatum Antistitem sum secutus, ut pene germanum ipsius hoc in genere pium opus (iniuria temporum iam oblivioni datum) e tenebris in lucem, paucis immutatis edendum censuerim, quo

[A r]

Do czytelnika

U Eliusza Spartiana[1] znalazłem słowa cesarza Pescenniusza[2] wypowiedziane do pewnego znakomitego męża, który miał wygłosić długą serię pochwał na jego cześć, by poniechał trudu sławienia go, a raczej przedstawił pochwały Mariusza[3], opisał wielkie czyny Hannibala czy upamiętnił dokonania jakiegokolwiek innego wybitnego, już nieżyjącego wodza. Na to nie podał innego powodu jak tylko ten, że przez sposób życia byłby dla niego i dla potomnych przykładem do naśladowania, upiększonym najdoskonalszymi cnotami, na który wszyscy kierują spojrzenia i kształtują siebie na jego wzór. Zaiste, do kogo dotarła sława świętego Kazimierza, świetnością przodków słynącego, wyróżniającego się świętością życia, w myślach ich wszystkich wielekroć pojawiało się to żądanie Pescenniusza, a w rozmowie było poruszane; wśród nich – jestem tego w najwyższym stopniu pewny – znalazłby się ktoś, kto dla siebie żądałby tego zaszczytnego i pożytecznego obowiązku utrwalenia we własnym dziele jego życia bogatego we wszelkie cnoty. Więc tego zadania podjąłem się nie wbrew woli, ale z ochotą, przez moją cześć dla świętego Kazimierza. Dokładałem starań, by – jeśli nie z talentem, to na pewno z największymi chęciami – przedstawić w tym dziele jak na obrazie wotywnym jego obyczaje, cnoty i cuda, które nigdy nie ulegają zapomnieniu w naszej myśli i naszych pismach, ciągle czyniąc go żywym w niebie, a jego śmierć – jeszcze wspanialszą. W pracy tej naśladowałem szczególnie jaśnie wielmożnego, przewielebnego w Chrystusie ojca, pana Zachariasza Ferreriego z Vicenzy, ówczesnego biskupa Guardialfiera i legata papieskiego do Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, który to w trosce o pamięć o przeświętym młodzieńcu jego znamienite czyny w roku 1520 uporządkował i polecił wydać. W ślady zaś wspomnianego biskupa w ten sposób poszedłem, że uznałem za słuszne z ciemności na światło wydobyć tego rodzaju pobożne, niemal bliźniacze dzieło (skazane już na zapomnienie przez zgubny upływ czasu), niewiele tylko zmieniwszy, by

[1] Jeden z tzw. *Scriptores Historiae Augustae*, autorów biografii cesarzy rzymskich, ich następców i uzurpatorów, od Hadriana do Numeriana (117–284).

[2] Pescenniusz Niger (ok. 135/140–194) – namiestnik Syrii, obwołany cesarzem przez legiony wschodnie w 193 roku.

[3] Gajusz Mariusz (156–86) – rzymski polityk i dowódca.

[A v] Lector intelligat non a me excogitatas Divi laudationes, sed certis comperta authoribus, qui aut viderunt ipsi, aut ab iis qui viderant acceperunt, egregia illius facta scriptis esse commissa. Est autem quod hunc meum licet perexiguum laborem probet, est quod dignum iudicet, Sancti huius nomen et famam omnium temporum recordationi consecrari. Ecquid enim? illine quorum vitam Valerius Maximus et alii attigerunt, Suetonius adumbravit, Plutarchus expressit, cum hoc Divo in comparationem venire possunt? minime, et tamen iniuria omnium saeculorum censeretur, si illis politicarum virtutum luminibus, scriptorum inopia caruissemus, magnisque et multis emolumentis posteritas, quae his mirifice excitatur, fraudaretur. Quare Divum omnibus illis tum Ducibus et Regibus tum Imperatoribus illustriorem in tenebris delitescere, longe fuit iniquius. Dignior ille, et multis parasangis dignior, qui omnium monumentis celebretur, quem in Album Divorum omnium, digito Dei asscriptum colit et veneratur Ecclesia, cuius etiam miraculorum frequentia ipsa indies fit illustrior. Et quamvis quae inspiciamus non desint exempla, recentiora tamen et domestica, et movent facilius, et affectum diutius conservant. Accedat ergo (te gens Polona et Lithuana compello) accedat inquam ad illos tuos Adalbertos, Stanislaos, Hyacinthos, Hedviges, et Divus Casimirus, ac ut illos, sic et hunc palmitem stirpis Regiae nostrae in oculis feramus: ille nos ad virtutem excitet, plus quam olim Themistoclem Miltiadis trophaeum excitabat, nec quietem obrepere patiamur, quam eius in nobis exemplar expressum videamus.

Gregorius Swiecicki,
Ecclesiae Cathedralis Vilnensis Canonicus

[A v] czytelnik pojął, iż księgom nie zostały powierzone pochwały świętego ułożone przeze mnie, ale znalezione u pewnych autorów, którzy sami widzieli jego wielkie dokonania lub dowiedzieli się od tych, którzy je widzieli. Ale jest coś, co w moim wysiłku – chociaż nieznacznym – zyskałoby uznanie, jest coś właściwego w tym, by imię i sława tego świętego zostały przechowane na wieczną pamiątkę. Czymże to jest? Czy ci, których żywot opisali Waleriusz Maksymus[4] i inni, nakreślił Swetoniusz[5], przedstawił Plutarch[6], mogą być porównani z tym świętym? Żadną miarą. A przecież byłby oceniony przez niesprawiedliwość dziejową, gdybyśmy z braku pisarzy nie mieli owego blasku cnót obywatelskich, i potomność zostałaby pozbawiona wielkich i licznych pożytków, które ją nadzwyczajnie ożywiają. Dlatego było dalece niesłuszne, by zniknął w ciemnościach święty znakomitszy od wszystkich tych wodzów, królów i cesarzy. On bowiem z nich wszystkich o wiele bardziej zasługuje, ze wszech miar jest godny pomników. Kościół czci i uwielbia go, wpisanego palcem Boga w poczet wszystkich świętych. Z dnia na dzień obfitość jego cudów staje się coraz bardziej sławna. A chociaż nie brakuje nam wzorów do rozważania, to jednak nowsze i narodowe łatwiej wywierają na nas wpływ i dłużej utrzymują naszą żarliwość. Niech przystąpi więc (do ciebie się zwracam, narodzie polski i litewski), niech przystąpi, powiadam, do tych twoich Wojciechów, Stanisławów, Jacków i Jadwig także święty Kazimierz i jak innych, tak i jego, latorośl naszej rodziny królewskiej, stawiajmy sobie przed oczyma. Niech on nas zachęca do cnoty bardziej, niż niegdyś zwycięstwo Miltiadesa[7] pobudzało Temistoklesa[8], abyśmy gnuśności nie pozwolili się zakradać, póki nie zobaczymy jego przykładu odbitego w nas.

Grzegorz Święcicki,
kanonik wileńskiego kościoła katedralnego

4 Waleriusz Maksymus (I wiek po Chr.) – pisarz rzymski, autor zbioru historycznych anegdot *Factorum et dictorum memorabilium libri IX*.

5 Gajusz Swetoniusz Trankwillus (ok. 69–po 122 roku) – historyk rzymski, autor *Żywotów cezarów* (*De vita Caesarum*) i *O wybitnych mężach* (*De viris illustribus*).

6 Plutarch z Cheronei (ok. 46–po 120 roku) – wybitny pisarz grecki, autor licznych pism biograficznych (np. *Żywotów sławnych mężów*), moralnych, politycznych, religijnych, filozoficznych.

7 Miltiades (550–489 przed Chr.) – wybitny ateński polityk, zwycięzca spod Maratonu.

8 Temistokles (524–459 przed Chr.) – wybitny ateński mąż stanu.

[1]

GLORIOSISSIMI Confessoris Divi Casimiri vitae

Pars I.

De eius natalibus, virtutibus et morte.

Immensa atque inexplicabilis Dei sapientia, quae habitat in consilio, eruditisque interest cogitationibus, cuius est aequitas, prudentia, et fortitudo, per quam Reges regnant, Principes imperant, et legum conditores iusta decernunt*, sic mundum nostris subiectum oculis gubernat, rebusque consulit humanis[9], ut, pro temporum necessitate, viros Ecclesiae suae idoneos, sanctimoniae notis insignes, ac omni virtutum genere conspicuos diversis saeculis assignet. Ita mundi nascentis exordio, ante legem exaratam, Patriarchas, progressu temporis, ante gratiae statum Prophetas, demum post filii sui salutarem in terras adventum, fidei antesignanos et primos sacri Evangelii praecones Apostolos, eiusdemque acerrimos propugnatores, invictos Martyres, item optimos Reipublicae Divinis a Christo formatae legibus, praesides ac rectores, tum singulari sapientia praestantissimos Episcopos et Doctores*, denique ex aliis hominibus, multitudinem prope innumerabilem suffecit, qui posteris et recte vitam instituendi norma, et duces aeternae faelicitatis, capessendae existerent[10]. Ex hoc postremo numero, unus est immortalitate dignus inclytae potentissimorum Regum stirpis Iagelloniae Divus Casimirus, quem summa rerum omnium effectoris bonitas tutelarem ac Patronum Poloniae Lithuaniaeque, veluti quoddam specimen, totiusque probitatis pulcerrimam effigiem, contemplandum imitandumque proposuit. Natus* is est Cracoviae, nobili inprimis ac primaria Regni Poloniae urbe, anno partae salutis millesimo quadringentesimo quinquagesimo octavo, tertio Nonas Octobris ipso diluculo. Qui dies, tum victoria, quam Pater eius [2] Casimirus in Prussia de Crucigeris insi-

*Prov. 8, 12; 14–16.

*Eph. 4, 11: „Et ipse dedit quosdam quidem apostolos, quosdam autem prophetas, alios vero evangelistas, alios autem pastores et doctores".

*Cromer lib. 24 non procul a principio, et Striykovius lib. 19. cap. 6.

[9] *Immensa... humanis* – Święcicki powtarza tekst Ferreriego z drobnymi zmianami, zob. Zaccaria Ferreri, *Vita beati Casimiri confessoris*, Aii r: „Immensa et incompraehensibilis... omnia moderatur".

[10] *Ita mundi... existerent* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aii r–Aii v: „Ipsa est... providit".

gnem reportavit*. Arcemque Papoviam vi oppugnando cepit, tum Georgii Podiebradii Bohemorum Regis legatione iura amicitiae efflagitantis, Regnique Bohemici insignia, eidem Casimiro Regi Poloniae ultro deferentis fuit illustris. Agebatur iam tunc annus sexagesimus quartus*, ex quo Iagello Dux Lithuaniae bellicosissimus, Olgerdi filius, Gedimini nepos ab Vitenne Romano viro Principe genus ducentium Urbano Sexto Pontifice Maximo Ecclesiae Romanae clavum tenente, Christi fidem amplexus, et sacro baptismatis fonte initiatus Wladislai nomen sortitus erat. Hic in Regem Poloniae electus, ex Sconza (post Maria dicta) Kiioviensis Ducis filia, stirpem ac spem familiae, Wladislaum videlicet, post foelicem progenitoris sui obitum, simul Hungariae ac Poloniae Regem et Casimirum, Divi Casimiri (de quo nobis sermo est) Patrem suscepit. Penes quem, dum post immaturum Wladislai fratris decessum, Regni Poloniae administratio esset, nupta ei Elizabetha Alberti Austriaci Romanorum, Hungariae ac Bohemiae Serenissimi Regis filia, sex ei liberos, nimirum Wladislaum, qui Bohemiae et Hungariae Rex fuit, deinde Divum Casimirum, post Ioannem Albertum, Alexandrum, et Sigismundum Reges Poloniae, et Fridericum Tituli Sanctae Luciae Cardinalem, Archiepiscopum Gnesnensem partu edidit secundo[13]. Inter omnes Divus Casimirus, velut inter clarissimas gemmas speciosissimus Carbunculus enituit[14]. Ab incunabulis enim summa cura diligentiaque educatus, una cum lacte ea semina virtutis imbibit, quae deinceps per reliquam aetatem adhaeserunt. Sexennis adhuc puer praeclaris moribus, bonisque literis erudiendus optimis praeceptoribus a Parentibus traditus, tantum profecit, ut in omnibus, progressum eius qua oculis, qua auribus accipientibus, non mediocrem admirationem excitarit[15]. Erat in eo rara indoles animi, egregia corporis

*Idem lib. 5[11].

*Idem lib. 14 non procul a fine. Striykovius lib. 9. cap. 4[12].

[11] W księdze V kroniki Kromera brak wzmianki o zdobyciu twierdzy Papowo, historyk jednak opisuje jej zajęcie na początku księgi XXIV.

[12] Kromer opowiada dzieje rodu Jagiellonów pod koniec księgi XIV, z kolei chrzest Jagiełły został omówiony na początku księgi XV.

[13] *Agebatur iam... partu edidit secundo* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aii v–Aiii r: „Lituania, seu potius... illo candelabro prodeuntes".

[14] *Inter omnes... Carbunculus enituit* – Święcicki powtarza tu tekst Ferreriego z drobnymi zmianami, zob. ibidem, Aiii r: „Verum Casimirus secundus inter eos acsi inter gemmas speciosissimas carbunculus".

[15] *Sexennis adhuc... admirationem excitarit* – Święcicki niemal dosłownie powtarza tekst Ferreriego, zob. ibidem, Aiii r: „Quum igitur adhuc... ita exaegit".

forma, mores candidi, suaves, sine fastu, quibus assequebatur ut quibus uteretur, carus acceptusque esset. Certe molliter et in deliciis educatus, dives ac opulentus Princeps, in maxima affluentia rerum, iuventaeque licentia, praeclara specie habituque corporis adolescens, sui potens fuit, et cum transgredi potuerit, non est transgressus*, nec mala gessit in vita sua[16]. Labentis huius saeculi gloria contempta, post aurum non abiit, [3] et in thesauris pecuniae non speravit, demum hic non habere se civitatem manentem contemplans, divini amoris facibus inflammatus, omne studium ad futuram inquirendam* non manufactam in coelo convertit, ubi thesauros nec aerugo, aut tinea demolitur, nec fures effodiunt*[17]. Perpetuo autem memoriae eius inerat divinum illud oraculum, quod Regius Vates coeleste domicilium adire cupientibus inculcat; nimirum in montem Domini neminem ascensurum, nec quenquam in loco sancto eius fixurum pedem, nisi qui fuerit innocens manibus, et mundo corde, qui non acceperit in vanum animam suam, nec iuraverit in dolo proximo suo*. Quamobrem vehementi ille gloriae perennis aestuans desiderio, ut iucundissimam Beatorum Patriam consequeretur, ad eam regulam omnes actiones suas conformavit, quam praefato oraculo universis vitae Christianae sectatoribus praescribi animadvertebat. Nec est dubium, vitam eius omnium virtutum ornamentis conspicuam Regni Proceribus, aliisque cuiusvis ordinis hominibus, vitae bene ac laudabiliter instituendae fuisse exemplar[18]. Vitiorum omnium fuga talis ac tanta in eo fuit, ut etiam quamvis eorum speciem diligentissime caveret. Proinde luxum vestium, et lecti mollitiem tanquam peccandi fomitem declinans, uti nuda humo pro cubili, et ex horridis equorum setis comparato cilicio, aliisque verberum asperitatibus, velut cupiditatum moderatricibus, teneram carnem, non minus saepe quam avide (Christi cruciatuum[19] salutis nostrae causa susceptorum memor) affligere sole-

*Ecclesiastic. 31, 10.

*Heb. 13, 14.

*Matt. 6, 20.

*Ps. 24 (23), 3–4.

[16] *sui potens fuit... in vita sua* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii r: „quum inter divites dives, ac potentes principes et ipse princeps transgredi potuerit, non est tamen transgressus, nec mala gessit".

[17] *Labentis huius saeculi... nec fures effodiunt* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii r: „divino amore afflatus... in pecuniae thesauris".

[18] *Nec est dubium... fuisse exemplar* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii r: „Porro dum eum... speculum haberetur".

[19] Errata: pro *cruciatum* lege *cruciatuum*.

bat[20]. Divis omnibus ac praecipue Beatae Mariae Dei Parenti, benignissimaeque hominum Patronae maxime addictus erat: quam a se metris singulari artificio elaboratis, et pulchro schemate pene omnia Dominicae Incarnationis misteria claudentibus, quotidie, in terram fusis genibus, pio affectu salutabat[21]. Caeteris porro religiosis officiis piisque ritibus cum in aede sacra peragerentur, adeo frequens intererat, ut eum saepius in templo quam in palatio, saepius in Patrum linteatorum piorumque sacerdotum choro, quam amicorum Regiorumque aulicorum caetu videres[22]. Quo tempore saepenumero a sensibus abalienatus atque extra se positus, eo animi ardore precibus vacabat, ut cibi atque potus immemor, nisi saepius sub prandii aut coenae horam, a parentibus missis nunciis, domum corporis reficiendi causa revocaretur, to/[4]/tos dies sine epulis esset transacturus[23]. Sed neque tamen diurna hac orandi assiduitate contentus erat, nisi etiam intempesta nocte e strato persaepe consurgeret, e cubili se clam efferret, et pedes discalciatus, nullo teste, precandi causa Aedem sacram aditaret. Et quoniam plerumque (id quod moris est) obseratis ostiis ab ingressu prohibebatur satis religioni, satis Deo, sibique factum putabat, si minimum sacras valvas salutasset, lacrymis religiosa limina rigasset, atque hoc pacto in precibus pernox ad fores templi perdurasset. Quo loco saepissime sub auroram a nocturnis custodibus atque vigilibus, humi toto corpore prostratus, precibusque intentus est repertus[24]. Verum enimvero parvi hanc corporis molestiam aestimans, vere egregius ac sanctus iuvenis adeo in sese ipse saeviebat, adeo multis in rebus innocentem ac delicatam carnem suam vexabat, ut eum non carnem spiritui subiugare, quod ab Apostolo* traditum esse divinae literae perhibent[25], sed penitus in carne sine carne vivere voluisse putares. Equidem in

*Rom. 7–8.

[20] *Proinde luxum vestium... affligere solebat* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii v: „mollibus tamen... meditatione afficiebatur".

[21] *Divis omnibus... affectu salutabat* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii v: „Incredibili etiam... laudabat praeconiis".

[22] *Caeteris porro... caetu videres* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii v: „Quid referam... semper acta est?".

[23] *Quo tempore... esset transacturus* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii v–Aiiii r: „Mane dei templa... vix adduceretur".

[24] *Et quoniam... est repertus* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiii v: „Consueverat sane... saepenumero offenderunt".

[25] *Verum enimvero... literae perhibent* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiiii r: „Cibi potusque... esca et potus".

respuendo et contemnendo blandissimas dominas cupiditates constantissimus, in refraenando omnes illicitae voluptatis illecebras vigilantissimus, in abstinentia a cibo et potu religiosissimus, in somno caeterisque rebus eiusmodi atque carnis commoditatibus parcissimus fuit: adeo in aula regia, non aulicum, aut stirpem regiam degere, verum in claustro religiosae disciplinae assuetum Christi athletam vitam instituere arbitrarere. Ac de hoc rigore vitae, etiam dum morbi vis eum lecto aliquando affixisset, nihil omnino remittebat. Quadam vice dum a Medicis iuberetur diebus interdictis ab Ecclesia, lacte et similibus, vesci, adduci nullo pacto potuit, ut obsequeretur eorum consilio, et recuperandae sanitatis gratia, vel latum unguem a Sanctissimae Matris Ecclesiae placitis desciscerent. Quam tam raram nobilissimi iuvenis, atque singularem erga Sacratissimam Christi Sponsam observantiam, ea est ratione Divina bonitas remunerata, ut nihil neque abstinentiae rigor invaletudinem corporis promoveret, neque huius imbecillitas, animi alacritatem atque perfectae vitae studium retardaret. Quippe qui numine revelante iam didicerat neque infirmitatem istam menti nocituram, et humana remedia, si quae essent, necquicquam profutura. Ad hasce eius eximias virtutes, summa quoque aegritudinis tempore patientia, et dolo/[5]/rum omnium contemptus accedebat. Et quidem semper, sive dum morbo laborabat, sive dum corpore bene habebat, cum in aliis rebus omnibus, tum precipue a sermone, et si alias esset disertus, modestissimus exstitit. Et vero si loquendum quidpiam erat, id nequaquam faciebat, nisi vel de rebus piis, ac coelestibus, vel de iis quae documento aut emolumento caeteris essent, loquendi copiam haberet[26]. Hinc nihil unquam ipse quod alios offenderet, in colloquium inducebat, et si in aliquem eiusmodi sermocinationibus occupatum incideret, amice corripiebat, pertinaciter peccantes, etiam severioribus verbis castigabat, ac si non a proposito desisterent, ut quamprimum eiusmodi mortales aula regia prohiberentur, apud optimum Parentem nullo negotio efficiebat[27]. Huic igitur tantae nobilissimi et Sanctissimi Principis virtuti, par in Deum religio, in

[26] *Et vero si loquendum quidpiam erat... loquendi copiam haberet* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiiii r: „In sermone rarus... documenta eloquebatur".

[27] *Hinc nihil unquam ipse... nullo negotio efficiebat* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiiii r: „Peccantes amice... summa opera effecit".

assertorem ac vindicem salutis nostrae Christum fides, in Sanctam Ecclesiam Catholicam et Romanam, orbis Magistram extitit reverentia. Quarum rerum habemus etiam hodie in Cathedrali Ecclesia Vilnae luculentum testimonium; diploma inquam illud ipsum habemus, quo, huius impulsu Rex severissime caverat, ne qui e Gente Russica, ab unione Catholicae et Romanae Religionis desciverunt Templa vel nova erigere, vel vetustate collapsa restaurare possent[28]. Longum est dicere quot aliis in rebus quamque sollicite Divus Casimirus integritati Religionis atque Ecclesiasticarum legum observantiae se totum impenderit. Cuius tam singulari industria effectum est, ut nullae eo tempore diversarum opinionum atque errorum lernae capita erigerent, quin confestim vigilantissimi principis acinace demeterentur. Huic porro tantae in Deum religioni et caritati, non inferior parte altera in proximum amor et commiseratio respondebat. Quanta enim hic diligentia egentes quosvis ac inopes sublevabat, iacentes erigebat, afflictos recreabat, oppressos liberabat, omnes denique quibuscunque adversae fortunae telis expositos iuvabat? Hinc eum viduae tutorem, pupilli parentem, egeni et afflicti consolatorem vocitabant. Namque ea erat humanitate in singulos, benevolentia in miseros, clementia in subditos, facilitate in universos, ut ultro si quid a se praestitum vellent, obvios quosvis interrogaret, causas susciperet, ageret, atque perageret[29]. Qua tam incredibili atque inusitata caritate atque pru/[6]/dentia singularem ab omnibus gratiam inibat, et cum has aliasque ob res ad Regnum administrandum iudicaretur aptissimus, id non modo non ambiebat, sed etiam a Parente aliisque Regni proceribus oblatum constantissime respuebat. Caeterum, ea semper integritate et animi et corporis fuit, ut complures viri gravissimi, qui nobilissimo Principi vel a secretis vel a cubili fuerunt, (ut interim Medicorum spiritualium, quibus ille animae suae salutem concredidit, testimonium taceam) constanter asseverare minime dubitarent, eum et toto quo vixit tempore castum vixisse, et castum Virginem mortem obiisse. Quod illorum testimonium ipsa mors videtur admirabili quadam Divinae providentiae dispensatione

[28] *Huic igitur... restaurare possent* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiiii r: „Religio erga deum... sua solertia impetravit".

[29] *Huic porro... atque perageret* – parafraza tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Aiiii v: „Charitas autem... ac frater erat".

comprobasse. Constat enim eum potius vitam, quam hunc inviolatae castimoniae nitidum florem amittere voluisse*. Qua una in re non solum a Medicorum praeceptis, verum etiam parentum suorum monitis, quorum imperio caeteri parebant omnes, uni sibi discedere licitum esse existimabat. Et cum illi in hoc negotio pertinaciter sese gererent*, cum instantissime ab eo efflagitarent, ut vitae tutandae causa, tori Virginalis consortium admitteret (id enim unicum Medicorum consilio morbi remedium supererat) illos hic castissimus iuvenis pie increpabat, seque asserens aliam vitam nescire, quam illam qui est vera vita sperantibus in se Christum Iesum Dominum Nostrum cum integritatis palma in caelum evolare[31], quam cum iactura eiusdem, vitam mortalem prorogare malebat[32]. Quocirca ingravescente indies morbo, postquam diem obitus sui praesensisset, eumque coram astantibus praedixisset, sanctissimus ac vere Regius adolescens armis spiritualibus sese rite communiit, sacramenta inquam quae morituris administrari solent religiose percepit, ac demum Christi crucifixi effigiem manu tenens, intentisque oculis intuens, dum solemnia illa Regii vatis saepius iteraret verba: In manus tuas Domine commendo spiritum meum*, dum in extrema illa vitae et mortis lucta precibus lacrymas misceret, voce pariter ac vita deficiente, in Vilnensi Arce, Anno a Virgineo salutifero partu millesimo quadringentesimo, octogesimo quarto*, die quarta Martii, illucescente aurora (qui etiam annus Xisti IV. Pontificis Maximi vitae simul et Pontificatus ultimus fuit) aequissimo animo obdormivit in Domino[33]. Cuius eodem tempore ab omni immunem peccati labe animam, complures fide dignissimi homines a beatis mentibus, in coelum clarissima circum/ [7]/datam luce deportari conspexerunt. Vixit annos viginti quatuor, menses quinque. Sepultus est quam decuit Regis natum honorificentissime in sede Pontificia Vilnae Sancto

*Striykovius lib. 20. cap. 5. in fine.

*Cromer lib. 29. in hist. anno 1402[30].

*Ps. 31 (30), 6.

*Mat. Miechov.

[30] Błąd w dacie, powinno być: „anno 1482".

[31] Errata: *vitam nescire* adde *quam illam qui est vera vita sperantibus in se Christum Iesum D. N. cum integritatis palma in caelum evolare.*

[32] *Constat enim... prorogare malebat* – parafraza fragmentu tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Av v: „Virginem enim... non erubescerent".

[33] *Quocirca ingravescente indies morbo... obdormivit in Domino* – parafraza fragmentu tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Avi r: „Nam ingravescente morbo... omnipotenti Deo reddidit".

Stanislao Martyri sacra[34], in sacrario Beatae Mariae Virginis, quem ipse sibi vivus sepulturae locum designarat[35]. Erat Sanctissimus iuvenis et nobilissimus Princeps Casimirus statura mediocris, caesariem gestabat subnigri coloris, naso aequali, temperati ruboris, facie venusta et eleganti, incessu gravi et ad omnem modestiam composito, ac moribus cum primis affabilis comisque, ut non obscure interiorem animi statum exterior oris, vultus, totiusque corporis habitus et figura videatur prodidisse[36]. Hic iam, benevole Lector, eius gloriam et celsitudinem, qua ipsum supremus rerum omnium conditor cumulatissime decoravit, libeat animo volvere, suspicere, admirari. Qua enim putas iuvenem hunc natalium splendore clarissimum, divitiarum potentiaeque magnitudine pollentem, virentis adolescentiae decore floridum, venustate corporis, et mentis sublimitate insignem, eruditione conspicuum, sapientia, probitate, aliisque omnibus virtutibus ornatissimum, qua inquam putas iuvenem hunc Divina bonitas gloriae amplitudine est remunerata? Quia brevem hanc, caducam, et incertam vitam flocci pendit, vitam illi nullis circumscriptam mortalitatis liminibus tribuit: quia inanem mundi fastum contempsit, veram illi in coelo gloriam donavit, ab exilio illum in patriam evocavit, e naufragio in portum subduxit, labores eius salutis adipiscendae gratia susceptos, perenni dulcissima quiete et moestitiam, qua Christo in cruce pendenti condolens, saepe sepius tenebatur, indeficienti gaudio compensavit[37]. Faxit ergo ille animorum parens, ut huiusce felicitatis optatissimae, huius mercedis, qua nec unquam haberi nec cogitari amplior potest, capti desiderio, totos nos ad eius imitationem convertamus, qui et vitae laudatissimae exemplo, et ineffabilis praemii magnitudine, coronae immarcessibilis spe certa, ad sui nos imitationem invitat.

[34] *Casimiriana II. Vitae antiquiores s. Casimiri – Ankstyvieji šv. Kazimiero „gyvenimai"*, sudarė, ivadą ir paaiškinimus parašė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2004, s. 136, przypis 16. Autor proponuje poprawkę – „sacrata" zamiast „sacra".

[35] *in Vilnensi Arce... locum designarat* – parafraza fragmentu tekstu Ferreriego, zob. Zaccharia Ferreri, *Vita...*, op. cit., Avi r: „Obiit autem... corpus addixerat".

[36] *Erat Sanctissimus... videatur prodidisse* – parafraza fragmentu tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Avi r: „Erat autem... existimari posset".

[37] *Hic iam, benevole Lector... indeficienti gaudio compensavit* – parafraza fragmentu tekstu Ferreriego, zob. ibidem, Bii v: „Hic vero libeat... cum immortalitate commutavit".

[8]

Vitae Divi Casimiri

Pars II

De miraculis per eum post mortem editis.

Etsi quidem nemo fuit, eo etiam tempore, quo huius lucis usura fruebatur Casimirus, qui de eius vitae integritate, innocentia ac sanctitate dubitaret, eo defuncto tamen incredibile dictu est, quantis eius virtus est et vitae sanctimonia, ab ipso piorum omnium fidelissimo Agonothete, et remuneratore Deo illustrata prodigiis. Adeo ut difficulter admodum eorum numerus iniri possit, qui rerum admirandarum fama exciti, se ad ipsius sacratissimum tumulum recuperandae sanitatis causa contulerint, ac quae voluerant recuperarint*. Videre hic enim saepenumero fuit non solum caecis oculorum usum, surdis aurium, mutis linguae, claudis pedum, sed quod mirabilius est, nonnullis, quos malorum extremum mors vita et sensu privaverat, et vitae et sensus bonum, quasi postliminio, Divi Casimiri ope fuisse restitutum.

*Cromer. lib. 29. Matt. Miechovius hist. lib. 4. cap. 73. Iodoc. Ludovic. Decius lib. 2.

I. Nam erat puella Vilnae Ursula nomine, quae superstitibus adhuc parentibus, diem obiit supremum. His mors filiae adeo molesta accidit et gravis, ut a sensibus pene ipsi alienati, praeter communem mortalium consuetudinem, magis de vita filiae restituenda, quam de iustis mortuae solvendis cogitarent. Quo in negotio quid agerent? quo se verterent? Cum hanc ad rem nulla humana vis aut industria sufficeret, ad divinam se converterunt; atque ubi primum Divi Casimiri memoria mentem subiit, visi sunt ambo nonnihil respirare. Quid multa? votum faciunt, sacrosancta adyta, ubi quiescebat Casimirus, adeunt, luctu et lacrymis omnia complent, clamore et precibus sidera feriunt, Casimiri numen et nomen ingeminant, opem implorant, spiritum defunctae filiae restitui flagitant. Audiit Casimirus precantes, lacrymas piorum parentum ac fidem respexit, puellamque mortuam vitae simul ac moestis parentibus divinitus restituit.

[9] II. Addo hoc loco et alterum, quod, et si isto inferius admiratione, ad Casimiri sanctitatem demonstrandam nihilo tamen minus. Etenim anno millesimo quingentesimo decimo octavo, Moschorum Dux, nostris nihil cogitantibus, atque ex improviso Arcem Polocensem non

parvis copiis oppugnare aggreditur. Quo tempore Sigismundo primo, inclyto Poloniae Regi, aliis multis gravibusque rebus intento, miles in promptu exiguus admodum erat. Rex igitur optimus bina solum millia Ductoribus Gastoldo et Ioanne Boratyński adversus hostes, manum tumultuariam potius quam exercitum expedit. Abeunt illi divinis magis quam humanis nixi viribus, praecipue Divo Casimiro (quem miraculorum fama celeberrimum effecerat) sua vota postulationesque dicando et certaminis dubium eventum committendo. Post multis fusis ad eum precibus, numen illius benignum experiuntur. Quippe in illa expeditione, confecto multorum dierum itinere, ad Dunam fluvium perveniunt, vadoque irreperto, universi in littore subsistunt, dumque nimium de transitu sunt solliciti, ecce tibi iuvenis quispiam albis amictus, forma decorus et spectabilis, candido vectus equo iis se spectandum obiicit, bonoque omnes esse animo iubet, seque ducem sequantur imperat. Quae ubi dixisset, confestim subditis equo cui insidebat calcaribus, primus in flumen insiliit, vadumque demonstrans, superatoque nullo negotio amne, ad ripam alteram salvus caeteris inspectantibus pervenit. Quo viso Poloni milites, rei novitate attoniti, iisdem in vestigiis diu haeserunt, neque quousque ille iterato, ut se ducem intrepidi sequerentur, commonefaceret, loco moverunt. Tandemque rem divinitus agi animadvertentes, pleni fide et fiducia, se catervatim rapidissimi fluminis, qua parte ille monstrabat, discrimini committunt, atque incolumes transeunt. Quod cum Duces, Regiusque equitatus conspexisset, iuvenisque interea oculis eorum sese subduxisset, Casimirum Casimirum omnes clamitant, eundemque quem itineris ducem, etiam praelii imminentis, supplicibus pro se quisque votis promotorem et fautorem exoptant. Neque in vanum militum piorum cecidere preces. Nam cum primo signo dato in hostes tanto viribus superiores impetum fecissent, illos terga vertere, et obsidionem etiam invitos solvere coegerunt, multosque internecioni dederunt, neque pauciores in servitutem [10] Moschos abduxerunt. Victoria parta Poloni, divinam opem agnoscere, solemnem hymnum, Te Deum laudamus canere, Casimiri virtutem extollere, remque Regi simul cum captivis Moschis divinitus gestam conscriptamque transmittere. Quae adeo Regem commovit, ut non solum ad Aedem sacram agendarum Deo et Casimiro gratiarum causa se subito conferret, verumetiam seriam se de Casimiro in Divorum numerum

referendo cogitationem suscepturum promitteret. Verum quid evenit? isthaec minus sedulo fortasse agente.

III. En tibi anno insequenti, Moschus superiore clade immanior ferociorque effectus, ingentem in ipsam Lithuaniam exercitum inducit, omniaque nullo ante indicto bello, flammis et ferro late vastat. Quo tam periculoso turbine, ac insperata tempestate perculsis Lithuanis, neque consilium neque auxilium suppetebat. Cum alios hostilis gladius e medio tolleret, alios vorax flamma anima et spiritu privaret, alios denique in miserrimam servitutem, crudelis hostium barbaries et barbara crudelitas, male prius mulctatos, abduceret. Hisce rebus animadversis, e Lithuanica nobilitate nonnulli patriae cladem miserati, quotcunque eo tempore tam difficili poterant, conveniunt, seque ad arma sumenda, patriosque lares et focos etiam cum vitae discrimine, tutandos invicem incitant. Atque paucitas quidem suorum, et hostium multitudo nonnihil quosdam initio est remorata, at ubi memoria[38] repeterent, quod anno superiori, Divo Casimiro duce, subsidium divinitus sub Polocia experti fuerant, eiusdem patrocinio freti, eius opem omnes implorare, quod segnius honorem ipsius curassent, agnoscere, culpam deprecari, se si iis hoc tempore auxilio futurus esset, eius cultum, coelestemque honorem apud Sedem Apostolicam diligenter procuraturos, spondere. Nec irrita cecidere vota, nam tantus subito animos omnium ad pugnam incessit ardor, ut nemo esset, qui temerarium putaret, duo millia (tot enim ex Lithuanis nobilibus convenerant) adversus sexaginta millia hostium obiicere. Itaque signum certamini editur, Lithuani Dei Divique Casimiri numine saepius ingeminato, pugnam ineunt. Nec mora, ut primum in hostes nostri irruerunt, adest Casimirus, suisque Dux factus et Archistrategus, in aere, eodem, quo anno superiore, et oris et corporis habitu sublimis conspicitur. Laeti tali duce [11] Lithuani, acriterque caedendo hostes urgent instantque. Neque diu adversa pars divinam Indigetis Lithuani vim et numen sustinuit, sed cum ingens adversarios pavor invasisset, in fugam conversi, victoribus Lithuanis terga dedere, ex suis amissis pluribus millibus, e nostris, Dei beneficio, desiderato nullo. Quae cum Rex pientissimus intellexisset, eamque tam prodigiosam victoriam uni post Deum Casimiro, ab omnibus qui rei intererant, adscribi

[38] Errata: pro *memoriae* lege *memoria.*

vidisset, caeteras etiam, quas aliis diversis in locis, eodem tempore, exiguo ubique milite, victorias reportasset, favori et patrocinio eiusdem Sancti Casimiri acceptas referre minime dubitavit. Quare in gratiarum actionem, re divina in templo solemni ritu procurata, Rex optimus, nulla interiecta mora, ad Romanum Pontificem legationem destinavit, curam ut de Casimiro in Divorum numerum assciscendo subeat, omnibus modis contendit. Pontifex aequissimis Regis Catholicissimi postulatis non invitus annuit, remque Nuncio Apostolico in Poloniam misso, ipsique Archiepiscopo Gnesnensi Ioanni, et Petro Posnaniensi Antistiti, Regni Procancellario demandavit. Qui mira omnia opera, Divi Casimiri nutu patrata, diligenter inquisiverunt, inquisita fide dignis testibus stabiliverunt, atque sic stabilita, Pontifici Maximo Leoni X. anno millesimo quingentesimo vigesimo transmiserunt. Quibus Pontifex sequenti anno in Augustissimo purpuratorum Patrum consessu, diligenter revisis, examinatis, tandemque approbatis, Divum Casimirum in numerum sanctorum adscripsit. Quo postea Clemens Papa VIII. per totum Poloniae Regnum et Magnum Lithuaniae Ducatum, aliasque omnes Provincias ipsorum ditioni subiectas, duplicis officii ritu, ab omnibus publice privatimque coli et celebrari anno millesimo, sexcentesimo secundo concessit, ut latius in Brevi Apostolico de hac re authentice confecto licet videre.

Sed antequam illud ponamus, in miraculorum serie altius est progrediendum, quo ex plurium enumeratione, mirabilis prorsus in Divo Casimiro Dominus appareat.

IV. Praenobilis Domina Catharina[39] Tęczynska Comitis a Tęczyn filia, Ducis vero Słucensis coniux, cum iam vidua anno vertente millesimo quingentesimo octogesimo, gravissimo dolore capitis unius fere anni spatio divexaretur, nec auxilium, multis medicinis [12] quaesitum, experiretur, Medicum ei Divum Casimirum pia quaedam faemina suggessit: paruit illa salutari consilio, moxque opem implorans, argenteum caput, eius quantitatis, cuius erat illius graviter tunc afflictatum, tumulo Divi devovit. Vix vota verbis compleverat, et Divus omnes procul dolores iam abegerat; corporis quoque et animi serenitatem, omnium admiratione, brevissimo tempore reduxerat. Memor vero tanti beneficii Domina omnem suam operam in eo posuit, ut quam optime, quamque liberalissime votum exsolveret.

[39] Errata: pro *Anna* lege *D. Catharina Tęczynska.*

V. Eadem Domina, cum aliquot elapsis annis, ad secundas nuptias Palatini Vilnensis transisset, atque ex illo filiam Elizabetham suscepisset, morbo correpta est puella, quo ingravescente, extremam diem, ac pene animam agere deplorabatur; sed votum ad Beati Casimiri reliquias exolvendum, filiam iam iam morituram, pristinae valetudini restituit, quae etiam nunc incolumis, eidem Sancto mire devota perdurat. Obtulit vero tumulo pientissima mater gratitudinis et memoriae ergo, statuam ceream, cuius erat filia quantitatis.

VI. Cum autem eos, quorum opem et benevolentiam in arduis perspeximus, amore maiori complectamur, nec ab illis animum quoquam detorqueri patiamur, adeo nobilissimam hanc Dominam Divi Casimiri merita devinxerant, ut eum singulare suis calamitatibus concessum, perfugium arbitraretur, nec in opinione delusa est, nam aliquando iterum, longe graviori dolore quam capitis unquam fuerat, intra ubera discruciabatur, adeo ut pene emarcuisse viderentur; tum illa solitam medici benigni opem voto facto imploravit, atque cruciatu omni liberata, se pristinae sanitati restitutam, magna laetitia animadvertit. Extat eius rei monumentum argenteae tabulae incisum, atque Divi Casimiri sepulchro appensum.

VII. Saepius etiam Nobilis Domina Barbara Leonis N. filia, huius Divi auxilia sensit: anno 1598. gravi et diuturno capitis dolore multum afflictata, tandem et ratione destituta est. Hanc ergo Nobilis Christophorus Wolski, coniugali amore victus, ad sacrum Divi Casimiri tumulum (hoc enim voverat) supplex adduxit, precibus institit, si quod optaret, et e re coniugis charissimae foret, obtinere mereretur. Advertit autem Divus ad preces aures, eademque hora, ratio/[13]/nis usu restituto dolorem dispulit; huius meritis se sanitatem recepisse, et nunc superstes laudibus summis praedicat.

VIII. Praedicat eadem et alterum miraculum, anno 1603. Divi opera praestitum in Praedio Bocki Illustris Domini Andreae Sapiehae: cum enim lignea domus maxima, ubi tum commorabantur, forte fortuna ignem concepisset, atque flamma undequaque vestigio tectum involvisset, nec humanis viribus, aditu omni praecluso, inhiberi posset, Divum his verbis deprecata est: Sancte Casimire, magne Patrone, et periculorum meorum depulsor, adiuva nos; mox qui ignem libidinum in corpore vivus extinxerat, flammarum etiam globos exutus

corpore compressit, ignique frenis iniectis, domus integra remansit.

IX. Iter quoque facienti aliquando, equus charissimus, quia insignior, repentino morbo correptus concidit, peneque emortuus iacebat, verum Divi ope implorata, quasi calcaribus stimulatus sese proripit, atque curriculum sine ulla molestia agilis et salvus exegit. Plurima similium beneficiorum divinorum, ad invocationem eiusdem Sancti, sibi collatorum exempla, eadem referebat, quae brevitas refugit.

X. Praeclarum etiam in hac re est illud, quod Dominus Nicolaus Iaśinski Praelatus Vilnensis Regius Secretarius, anno 1600. obtinuit: correptus hic Warsaviae calida et vehementissima febri, omni quoque consilio medicorum destitutus, Divi Casimiri auxilium imploravit, quo annuente citius pristinam salutem recepit. Extollit hoc beneficium et nunc tabula cum Sancti imagine ad tumulum collocata.

XI. Atque aliud quoque est, quod ab eodem in se profectum idem Praelatus celebravit. Contagio anno 1603. adeo pestilens grassabatur, ut et pecora pestilentiali morbo passim enecarentur; et quidem in Praedio eiusdem Domini Reple nuncupato: de octoginta, vix decem numero supererant, eaque iam iam moritura prostrata iacebant, qui graviter tali damno permotus, in ea verba prorupit: Sancte Casimire fac tua intercessione, ut hoc residuum conservetur, ex his quod erit optimum, honori tuo cedet. Gratum Divo votum accidisse eventus comprobavit, nam continuo contagione depulsa deinceps conservavit. Praelatus vero fidem voto obstrictam, argentea lampade sepulchro oblata liberavit.

[14] XII. Et quia in eo Praedio versamur, quam eodem anno mense Octobre Matthias quidam ibidem ex domesticis famulis dicti Praelati gratiam meruerit consequi aperiemus: is a nativitate sua ad annum aetatis circiter quinquagesimum mensibus singulis morbo epileptico vexabatur, et tum quidem, quopiam Presbytero praesente, morbo correptus gravissime allidebatur terrae, diuque quassus spumante ore iacebat; cuius ille miseria motus, Divo Casimiro pro afflicto supplicabat, tantumque sua fide alteri obtinuit, ut continuo sanus surgeret, nec amplius etiam nunc superstes tantum malum patiatur.

XIII. Accedit ad haec tria quartum aliquanto maius, quod sibi Romam eunti accidisse narrat. Chronus fluvius ex hibernis nivibus auctior, iuxta praedium Polecia

nominatum, transmittendus erat, dum autem portitores lembos adverso flumine impellerent, uni prae reliquis in opere strenuo, et impetui fluvii rapidissimi vel maxime obsistenti, contus frangitur, at ille mole corporis inclinante in praeceps fertur, atque in profundo miser demergitur, quo casu socii exterriti, ceu viribus destituti, attoniti haerent, navigiis[40] medio et secundo flumine sine nauclero periculosissime delabentibus, tum Praefatus Dominus Nicolaus Iaśinski quasi voce adhortantis excitatus, exclamat: Sancte Casimire succurre naufragantibus, reddito vivum qui mersus aquis suffocatur. Itaque post longum intervallum et temporis et loci, quasi manu ductus, incolumis applicatur navigiis, quem interiisse plurimum dolebant. Quod miraculum a Divo Casimiro profectum, eiusdem narratio ostendit: nam a quodam se et ab aquis defensum, et ad naves per dextram pertractum aiebat. Adfuerat vero Dominus Gregorius Swiecicius Canonicus Vilnensis, et alii duo nobiles adolescentes, iisdem Praelatis ab obsequiis, qui commune beneficium omnibus postea praedicarunt.

XIIII. Quin ipsi quoque Domino Gregorio Swiecicio quidpiam eiusmodi experiri contigit. Nam inter caetera plurima, hoc etiam beneficium sibi a Deo Optimo Maximo ad intercessionem Divi Casimiri collatum prolixe testatus est. Anno 1603. cum exanimi sententia Divi Apotheosi confecta ex urbe in patriam reverteretur, primis diebus mensis Iunii Wenczonam inter et Pontevam Civitates Venetiarum, accidit **[15]** agasonem incautiorem (antevertentibus iter dicto Canonico, Domino Ioanne Rudomina, et Domino Nicolao Lubomierski nobilibus) copia rerum satis onustum currum ex rupe altissima evertere, supra fluvium subter labentem, ubi spacio unius pene horae, una tantum rotarum anteriorum detentus, quasi miraculose pendulus haerebat, nec viribus humanis, accessu nullo existente, sublevari poterat. Continebantur autem vehiculo illo vexillum benedictum, Officium Romae impressum Divi Casimiri et aliae plurimae imagines, eiusdem Sancti authenticum, atque adeo totius expeditionis negotia. Et quamvis graviter Canonicus casum ferret, graviusque exterritus esset, aurigam tamen ipsum Ioannem baptistam Paduanum, cum socio, adeo rerum omnium ex praesentissimo periculo amissio perterruit et exagitavit, ut diei nativitatis suae maledicerent, humique proiecti prae

[40] Errata: pro *navigii* lege *navigiis*.

gemitu ceu lupi ulularent. Sed Divina providentia ea accidisse, ut honorem suum curae sibi esse Divus auxilium ferendo declararet, non obscure colligi potest. Etenim totus de tanto thesauro anxius Canonicus cum sociis quod certius occurrit et offerebatur auxilium arripuit. Quare conversus ad Divum Casimirum, sic tacite orabat: Sancte Casimire, tuum ego saepius in laboribus, angustiis, doloribus, tentationibus et afflictionibus auxilium expertus, te ego Patronum, fidelem defensorem, singularem conservatorem complexus sum et veneror, succurre nunc afflicto, remove periculum honoris tui dispendium, memineris tibi vexilli inaugurati. An honorem tuum inter rupes et flumina evanescere facies? affligetur suavissima Patria, dolebit Vilna, excruciabitur ille honoris tui author et fautor Sigismundus Tertius Monarcha Poloniae; succurre afflicto, remove periculum, prospera iter: sic orabat et auxilium praestolabatur. Ecce autem iuvenis habitu Italico, albis vestitus, in altissimis illis montibus et saxis, quasi illac iter instituisset, comparuit, tum simul ac haerentes contigit, nec requisitus nec a quoquam rogatus, ultro currum verbo nullo adstantibus facto subiit, eumque (hunc postea in aequo spacio eversum difficulter octo viri elevavere) arte mirabili, ipse praeruptae adhaerens rupi, erectum omnibus rebus salvis, terrae restituit, ac iterum tacitus omnibus attonitis iter prosequitur, post medium vero stadium ad eos conversus, haec Italico idiomate dixit: **[16]** bene valete, gratiae me vestrae commendo. Refert autem idem Canonicus ante ea verba, ita mentem suam admiratione quadam perculsam fuisse, ut nec coniectari de illo quidquam, nec loqui illi valuerit; omnes quoque qui aderant mente recepta, non hominem sed coelitus quempiam subsidio venisse uno ore locutos, proinde ocyus gradu concito ad eum properandum esse, et gratias illi maximas habendas. Sed frustra; etiam diligentissime quaesitus non est visus amplius; et famulus Canonici Christophorus Wielowski, qui duobus stadiis et amplius praecesserat, nec ei periculo interfuit, angustissimo illo itinere neminem praetergressum constantissime affirmavit, nec alia via aut semita qua elaberetur inveniebatur, a sinistris, praecipitium altissimum in fluvium rapidissimum minabatur, a dextris, eminentissima petra ascensum omnem praecludebat. Quis hic non crediderit illos, ut referunt, gravissimo dolore afflictos? grave fuit tanto benefactori loqui non potuisse, qui solatii ac felicitatis messem uberiorem attulerat, sed ut oculi

discipulorum in Emaus euntium, ne Dominum cognoscerent, tenebantur, sic horum mentes ligatae quem praesentem intuebantur non cogitabant.

XVI.[41] Maximum vero momentum ad illius gloriae incrementum addit, quod iam dicemus. Anno 1603. Quidam Presbyter Ecclesiae Parochialis Vilnensis beneficiarius, homo frugi et religiosus, gravius in famulum propter delictum quoddam animadvertebat: itaque cingulo coriaceo eum castigans, forte fortuna in oculi pupillam fibula impulsa, eam eruit, ac sensim copia humoris exstillante, intra biduum totus exaruit. Graviter eo casu perterritus est Sacerdos, et diligentiae quidem in Chirurgorum operis conquirendis nihil desiderabatur, sed longe gravius malum erat, quam quod arte emendari posset. Ultimum ergo praesidium inclyti Confessoris opem constituit, atque voto facto, adolescentem oculo cassum arae admovet, Deoque ipse sacrificans, eundem epulo coelesti communit, vix ter sacrificium ex voto obtulit, et adolescens visum perfectissime recepit.

XVII. Eodem quoque anno 1603. Vilnae peste (cuius supra meminimus) vehementius ad Nonas Novembres grassante, cum in Claustrum Fratrum Minorum de observantia Regulae Sancti Francisci eius cala/[**17**]/mitatis flamma incidisset, atque octodecim eius Ordinis Professos, praeter alios novem, qui eidem Monasterio famulando, suam navabant operam, absumpsisset, non prius ea extincta est, quam Divi Casimiri spe ac votis praesidium imploratum sit. Superior ergo Monasterii, post multas lacrymas, vigilias, et preces, se suaeque curae commissos omnes Sancto Casimiro penitus devovit. A quo tempore, lues atrox omni deposita saevitia, ex illo Conventu nec morti quenquam dedit, nec ad aegritudinem perduxit. Quare ad maiorem Dei gloriam, et ad cumulatiorem Patroni Sancti Casimiri honorem, idem Superior, eximii in se suosque collati beneficii gratus, vota sua suorumque ad eiusdem Sancti sacras reliquias exolvens, laminam cum rei gestae inciso testimonio appendit anno salutis 1604. die Ianuarii 8.

XVIII. Et quia intra hosce quatuor annos, alia plurima ex relatione fide dignissimorum hominum, Divi huius accepimus miracula, ne prolixitas fastidium pariat, quaedam tantum breviter sunt perstringenda. Horum igitur hic

[41] Błędna numeracja rozdziałów, w oryginale brak numeru XV.

tantum mentionem faciemus, qui aegritudinum suarum Divum Casimirum depulsorem suomet ore confessi sunt, et grati animi ergo, tabellas argenteas, vel picturatas, miraculorum argumenta ad eius sepulchrum appenderunt.

XIX. Anno quidem 1600. Reverendissimus Dominus Nicolaus Pac Suffraganeus Vilnensis gravissimo dolore capitis est levatus; Magnifici Domini Alberti Rakowski Castellani Viznensis filius, qui diuturno afflictatus morbo, iacebat morti proximus, periculo est exemptus, et pristinae sanitati restitutus. Dominus Gaspar Ostrowski a febre, Dominus Paulus Malyssewicz Parochus Widzensis gravi pectoris morbo liberatus.

XX. Eiusdem, sed longe gravioris febris (cui nullae medicorum artes opem ferre valebant) Divi Casimiri suffragiis meruerunt curationem Generosus et Nobilis Dominus Petrus Pac Capitaneus Mścisławiensis, et Hieronymus Iabłko Civis Vilnensis anno 1602.

XXI. Anno 1603. Dominus Albertus Iarczewski a paralysi, Domina Sophia Włodzinska, Katharina Kierśnowska, Elizabetha Karwacka et Anna Gudzieiewska contagiosis ac pene incurabilibus febribus sunt liberati.

XXII. Anno 1604. Dominus Ioannes Gęśiorowski, Iustina Ostrowska, [**18**] Antonius Maffo, cum liberos suos doloribus confectos, Divi Casimiri tutelae commendassent, per eius intercessionem, vitam illis et perfectam sanitatem a Deo obtinuerunt.

XXIII. Quo in genere, memorabile in sanato suo filio Nobilis Domina Piasecka, Capitanea Gieranonensis, Divi Casimiri praedicat beneficium. Iam enim filius omnibus destitutus sensibus agebat animam. Hunc mater quia unice diligebat, dolore ardens, in genua procubuit, et ubertim manantibus lacrymis, Divi Casimiri opem imploravit: supplicationi votum addidit, plurimum in beati Confessoris benignitate spei reponens. Et spes nequaquam eam fefellit: mira res, repente aeger ille quasi reviviscens, apertis oculis, liberius iam meante spiritu, valetudinis impetratae signa dedit. Nec mater illius in persolvenda fide moram fecit, votivam peregrinationem cum filio instituit, gratiisque Deo et Divo Casimiro, ad ipsius sepulchrum avide et impense actis, vota alacres gaudio solverunt.

XXIV. Petrus quidam Sutor Vilnensis, quinto decimo abhinc anno, lumine primum dextro, deinde elapsis octo annis, etiam sinistro orbatus erat: tribus autem his lustris, sedulo tum orationibus, tum oblationibus, sepulchrum

Divi Casimiri frequentabat, cuius meritis visum sibi restituendum confidebat. Verum diu dilatam gratiam tandem Deus praepotens protulit: ipso enim die quo benedictum illius labarum solenni pompa ad Divi tumulum est deportatum, senio iam pene confectus in dextro oculo visum recepit, quod miraculum apud multos fide dignissimos viros est confessus.

XXV. Illam quoque idem sanctus laureolam beatorum, CHRISTI BONVS ODOR SVMVS, ut in vita sic hisce temporibus sibi a Deo concessam declaravit. Mense enim Augusto, qui quartus ab eiusdem Triumpho numerabatur, die decima sexta, cum Sacrum illius corpus, per Reverendum Dominum Gregorium Swięcicium Vilnensem Canonicum, summa in novam tumbam reverentia deponeretur, novo miraculo hospitium novum consecravit: leni imprimis sed suavissima aura adstantes afflati, mox latius mira odoris fragrantia est diffusa, triduoque deinceps perduravit. Sed et nocte eiusdem diei fulgore insolito, per fenestras visa est lux[42] locum divo sacrum ingredi, eundemque cum tumulo totum con/[19]/vestivisse; unde Sanctorum illum gloria esse circundatum, manifeste est comprobatum. Sed haec infra in Authenticis tabulis latius enarrata reperies.

XXVI. Caeterum hic quoque non sunt omittenda tria insigniora miracula, quae ipso tempore, quo haec typis mandabantur, accidere. Tenebatur gravissima febri Nobilis Domina Tryznina Coniux Succamerarii Słonimensis, Soror Magnifici Domini Pauli Sapiehae, quae brevi tempore adeo corpus illius debilitarat, ut aegre spiritum et vitam traheret, multique de eius salute conclamatum dicerent; gravis proinde moeror omnes pervaserat, animisque collapsi moriturae lectulo circumfusi stabant, praesentia aegre anhelantem recrearent. Interea deficiente natura, divinum auxilium quidam exposcendum inclamant, commemorant Divi Casimiri merita, hortantur se illi voto obstringat. At illa compertam alias Divi Casimiri opem habens, illum invocat, precibusque votum addit, si compos sanitatis fiat, se sacras eius reliquias invisuram. Concepto voto, dolores subsidunt, redit vigor membris, somnus cum placida quiete succedit, illucescente autem luce, maiori admiratione omnium et gaudio, salva et

[42] Errata: *visa est* adde *lux*.

incolumis Divi beneficium praedicabat, votumque primo quoque tempore complevit.

XXVII. Alterum est sed multo admirabilius. Mulier quaedam, a viginti duobus annis incubum miseranda servitute passa, frustra omnia tum humana, tum divina remedia adhibuit, nec enim precum, ieiuniorum, voluntariae vexationis corporis, denique Sacramentorum usu a maligno spiritu poterat liberari. Verum cum eam calamitatem Sacerdoti cuidam de Societate Iesu aperuisset, is ut ad Divi Casimiri auxilium et patrocinium confugeret, suasit. Res mira, cum de more hostis humani generis ad solitam suae nequitiae palaestram rediret, inclamante muliere Divum Casimirum, magno ille cum furore, et ianuae strepitu profugit, nec deinceps molestus ei extitit.

XXVIII. Sequitur tertium genere dispar, evidentia par. Foemina quaedam (igne sacro ut vocant) adeo graviter in pede conflictabatur, ut per se incedere haud quaquam valeret. Igitur ut ne latius malum serperet, ex Chirurgorum sententia, pedis sectione, occurrendum erat. Commodum autem accidit, ut expiandis confessione peccatis, idem Sa/[20]/cerdos Societatis Iesu adduceretur, qui consolatus aegram, et multa de Sancti Casimiri numine ac ope praefatus, autor illi extitit, ut voti religione Sancto Casimiro sese obstringat, fore ut rectius omnia quam speraret evenirent. Nec fefellit praedictio, simul ut votum nuncupavit, dolore pedis est levata.

Hic demum mihi, lector benevole, colophonis loco nonnulla addenda videntur, quae nimirum relatu dignissima sunt, et quibus Divi apotheosis facta est illustrior.

XXIX. Primum autem offert se illud admiratione dignissimum. Cum VI[43] Idus Maias Labarum Sanctitatis Divi Casimiri insigne, ex Urbe allatum, praeter infinitam vulgi multitudinem, magna Cleri, Religiosorum, Magnatum, hominum opinione ac fama celeberrimorum frequentia, ad tumulum eiusdem, praeclaro apparatu et triumpho deportaretur, Ciconia (ea enim avis post varia indicia et coniecturas cognita est) nulla praedae nidique vicinitate detenta, leniter pennis auras verberans, urbi toto fere tempore, quasi gratulabunda impendebat. Movit ea res non parum homines, cumque frequentibus ac diutinis circumvolantis avis gyris oculi eorum tenerentur spiritu quasi fatidico sic interpretabantur: Haeresim inquiunt (avem ab officio

[43] Errata: pro *VII Idus* lege *VI*.

notantes) extirpabit. Ut enim colubris est in insidiis ciconia, hortosque et prata ab iis expurgatum iri ominabantur. Fuere etiam alii qui interpretati sunt, elinguem avem notare, elingues in criminando Divo Casimiro obstreperos haereticos esse oportere. Verum hoc illudve significari non contendimus, sed tam insolitum spectaculum nihil portendisse, omnino veremur affirmare.

XXX. Sequitur alterum, sed quanto magis optatum, tanto evidentius et apertius miraculum. Induerant tristem et gravem mortalibus globi coelestes vultum; induerant, nec multis diebus exuerant, sive natura sic volente, sive mortalium culpa sic exigente, nec tam imbrium vehementia et copia, quam temporis diuturnitas admirationi erat quo pene totus Oceanus defluxisse videbatur. Dies interea Divi Casimiri triumpho dicatus instabat, dolor vero gravis Primates exercebat, qui quam maxime verebantur, quod eum quem tantopere procu/[21]/rassent Divo honorem, toto ferme Ducatu, Clero et Magnatibus evocatis trophaeis erigendis, coeli inclementia disturbatura esset. Verum tam pios conatus, et indigenarum[44] et advenarum promovit Divi clementia, voluit siquidem adesse communi gaudio, quos sui causa noverat advenisse. Nox diem excipit, diurnam nocturna pluvia consequitur, spes labant, consilia humana deficiunt. At Divus Casimirus auroram placatam ostendit, excitat collapsos animos, inclarescit clarum mane, roseum iubar sol aureus mundo exhibet, nubes rumpit, dissipat, fugat; itaque tota die tanta coeli clementia una Vilna (nam extra aliquot stadia imbribus replebantur omnia) ad vesperum usa est, ut vel solam illam aeris benignitatem, coelitus concessam, satis esse posse arbitrarentur ad Divum omni laude cumulandum.

XXXI. Inter hos magnos et excellentes viros, qui Triumphum Divo Casimiro egere, connumeratur etiam Illustris et Magnificus Dominus Ioannes Carolus Chodkiewicz Comes in Szkłow et Myss et Bychow, Regni Poloniae Senator, Samogitiae Capitaneus, qui contra Carolum Sudermannum praeliaturus, feliciter Praefecturam militarem ab invocatione Dei Optimi Maximi inprimis, et deinde Divi Casimiri auspicatus, non nisi romphea ad Aram eius consecrata, ad castra descendit. Rompheam quidem illam Illustrissimus ac Reverendissimus in Christo Pater et Dominus Benedictus Woyna Praesul Vilnensis,

[44] Errata: pro *indigetum* lege *indigenarum*.

verbis rite conceptis inauguravit. Et quoniam Divina tunc res peragebatur, post augustissimi Corporis Dominici sumptionem, gladium Dei munus Praesul ipse obortis lacrymis*, ad altaris crepidinem provoluto Dynastae in manus tradidit, illud identidem inculcans, ut Divi Casimiri ope ac patrocinio fretus, in aciem securus descenderet, ut Optimi Regis perduelles, patriae inimicos profligaret. Ea res animum in hostem maxime inflammavit, et circumfusae universae multitudini dulces lachrymas excussit. Itaque accidit, ut certamini signo dato, ad arcem Kokenhausensem, plus Divi Casimiri auxilio quam loricae fidens, ferrato abiecto amictu, dextro praeterea ad cubitum denudato brachio, primus in hostem procurreret. Nec defuit interim acerrime dimicanti Divi praesidium, gladio enim illo hostiles omnes ictus a se avertit, et magna hostium edita strage, sospes a suis est receptus.

*2 Par. 15, 16[45].

[22] XXXII. Is etiam hoc anno 1604. eadem foelicitate usus, cum non magna militum manu, de caesis rebellium, in Livonia ad Album Lapidem, tribus et amplius millibus, captis vexillis 21, tormentis 6 et una petarda, insignem victoriam reportavit: quem sua praelia praeliantem Dominus exercituum porro felicitet omnes boni comprecantur.

EPILOGUS OPERIS

Habes ergo, Lector benevole, vitam eximii Confessoris leviter adumbratam, habes virtutum omnium miraeque Sanctitatis propositum exemplar, habes quod admireris, habes et quod imiteris. An non admirabilis eius vita, mores, conversatio, religio in Deum, pietas in parentes, amor in proximos? Quid ipsa mors, quid integritas et mentis et corporis tot miraculis comprobata? ea profecto sunt quae admiremur, quaeque imitemur. Admiremur miraculorum donum eximium, imitemur vitae integritatem. Illud non semper proficit ad salutem, in hac nisi quisque pro sua virili excellamus, perpetuo a spe salutis et patriae coelestis possessione excidemus. Imitemur proinde in tanta sublimitate, animi demissionem, in honoribus proprium contemptum, in deliciis voluntariam afflictionem. Accendamur ferventibus et frequentibus eius orationibus,

[45] W rzeczywistości chodzi o nawiązanie do 2 Macc. 15, 16 (zob. *Casimiriana II*, s. 168, przypis 25).

exardescat in nostris precibus divinus ignis quo ille, inflammatum pectus gerebat. Hunc carnis et mundi turpes vincendi illecebras, hunc, omne penitus vetitarum cupiditatum extinguendi incentivum, exemplum nobis statuamus. Cum illo, Reges et Principes iuste, fortiter, et sapienter regnent; cum illo, excubent prae foribus templorum patres familias; ab illo, universi primum quaerere regnum Dei addiscant. Sed praecipue Adolescentes, illum antesignanum suae militiae contueantur et imitentur, virtutem ipsis propriam, virginitatis inquam decorem cognoscant et adamant, ad quam eos incorruptae carnis Divo Casimiro concessa laureola, et canticum quod agnum sequentes cantaturi sunt invitet. Quid vero universa Lithuania? aspiciat exemplar, quod ei ostensum est, et secundum hoc faciat; intueatur lucernam in candelabro positam, atque ut suae Sanctitatis splendore, Divus Casimirus universam illustravit Ecclesi/[23]/am, sic illa iustitiae operibus, cunctis praeluceat gentibus, atque omnes quae in Divo eluxere virtutes tanquam haereditarias foveat et conservet. Per hunc facinorosus ex flagitiorum coeno emergat, per hunc a vinculis peccatorum sese liberet, per hunc veteres inimicitias et inveterata odia deponat, per hunc denique si foedus cum inferno pepigit, rupto illo, Dei sese mancipet obsequio. Ac inprimis eidem bonorum omnium largitori Deo, quod et in omnibus calamitatibus ac aerumnis Divum Casimirum, quasi quoddam asylum in media natione constituit et erexit, gloriam, honorem et laudem viventi decantet, in saecula saeculorum Amen.

Testimonium Authenticum.

Cuius supra numerum XXV. sit mentio.

Ex commissione et mandato Illustrissimi et Reverendissimi Domini D. Benedicti Woyna, Dei et Apostolicae Sedis gratia, Episcopi Vilnensis. In mea Notarii publici, testiumque infra scriptorum praesentia: Reverendus Dominus Gregorius Swięcicki, Artium et Philosophiae Magister, Ecclesiae Cathedralis Vilnensis Canonicus, monumentum Sancti Casimiri Confessoris, Magni Ducatus Lithuaniae Patroni, in praefata Cathedrali Ecclesia situm aperuit, Corpus Sancti Confessoris, post centum viginti duos annos, ex quo conditum constat, una cum veste rasi

serici rubra, qua contectum et involutum est, integrum et solidum repertum, odore mirae suavitatis, per totam Ecclesiam fragrante, omnes tam Presbyteros, quam saeculares interea temporis in praefata Ecclesia Divinis vacantes abunde refecit. In quo Divina potentia admiranda elucet, quae in humido loco (ita quod prae nimia humiditate, testudo monumenti corrupta, fere nudis manibus operariorum dissolveretur,) per tot annorum seriem, in odore suavissimo, Sanctum suum conservare dignata est. Triduo quo sepulchrum Sancti Confes/[24]/soris, ob debitum honorem, et maiorem reverentiam Sacrarum reliquiarum accomodabatur, et deinceps sequentibus, eundem odorem plerique mortalium, sacram aedem devotionis ergo frequentantium sensere. Tres adolescentes de nomine, Ioannes Pauli, Stanislaus Beywid uterque Vilnensis, et Iacobus Gregorii Grodnensis, studiosi Scholae Cathedralis Vilnensis tacto pectore, bona fide et conscientia, recognoverunt, quod media nocte eius diei, quo Divi sepulchrum apertum fuit, magnam et insolitam claritatem, ad sepulchrum Beati Casimiri resplendentem, et per fenestras Sacelli sese effundentem, attoniti conspexerint, ita quod etiam prae laeticia lacrymabundi, Dominicam orationem flexis genibus recitaverint, eundem splendorem etiam nocte subsequenti se vidisse asseruerunt. Eadem fide et conscientia honesti, Petrus Peregrinus, ex Lombardiae civitate Sovatia oriundus, et Stephanus Simonis, de bonis Regalibus Rakonciszki, ambo muratores, quibus negotium reserationis sepulchri commissum erat, recognoverunt se eundem penitus odorem circa hanc posteriorem reserationem sensisse, quem ante sesquiduos annos, in aperiendo ex mandato Illustrissimi et Reverendissimi Domini loci ordinarii sepulchro, perceperant. Acta sunt haec Vilnae, die Lunae, decima sexta Mensis Augusti, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quarto, Indictione secunda, Pontificatus Sanctissimi Domini Nostri Clementis Divina providentia Papae VIII. anno decimotertio. Praesentibus tum circa eiusmodi actum. Admodum Reverendis Dominis Ioanne Ryszkowski Archidiacono, et Nicolao Iasienski Cantore, praefatae Ecclesiae Cathedralis Praelatis, nec non Honorabilibus viris, Nicolao Korzeniewski Parocho in Niemenczyna, Sacra Apostolica authoritate publico Notario, atque Alberto Pniewski, eiusdem Cathedralis Ecclesiae Vicecustode, testibus fide dignis, ad praemissa specialiter rogatis et requisitis.

[25] Et quia ego Martinus Kwaszowski, Sacra authoritate Apostolica, publicus, et Venerabilis Capituli Vilnensis Actorum Notarius, praedictis sepulchri reserationi, accommodationi, recognitioni seu attestationi, omnibusque et singulis praemissis, dum ita (ut praefertur) agerentur et fierent, una cum praenominatis testibus praesens interfui, eaque omnia sic fieri vidi, audivi, percepi, et ipsemet inspexi; ideo praesens hoc publicum Instrumentum exinde confeci, eiusque exemplar hoc extradidi, scripsi, subscripsi, et Notariatus mei solito Symbolo consignavi, rogatus et requisitus.

BREVE APOSTOLICUM: Super celebratione diei festi

Sancti Casimiri Confessoris, a faelicis recordationis Leone Papa decimo, Canonizati, sub duplici ritu secundum communes rubricas Breviarii et Missalis Romani.

CLEMENS PAPA VIII.

Ad perpetuam rei memoriam. Quae ad Sanctorum, in quibus Deus laudabilis est, venerationem augendam pertinent, ea nos libenter concedimus, cum praesertim Regum piorum, et aliorum Christi fidelium vota id exposcunt, ac alias in Domino salubriter conspicimus expedire. Supplicationibus igitur pro parte charissimi in Christo filii nostri Sigismundi Tertii Poloniae et [26][46] Suetiae Regis, Illustris, nobis super hoc humiliter porrectis inclinati, ac ex voto Venerabilium fratrum nostrorum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalium, super sacris ritibus et ceremoniis deputatorum, ut in universo Poloniae Regno et Magno Ducatu Lithuaniae, ac omnibus Provinciis illis subiectis, dies Festus Sancti Casimiri Confessoris ex Regia Iagelloniadum Poloniae Regum Stirpe, qui a faelicis recordationis Leone Papa decimo praedecessore nostro, in Sanctorum numerum adscriptus fuit, ab universo tam saeculari, quam regulari Clero, ac tam

[46] W oryginale pomyłka w numeracji: [22].

Publice, in Ecclesiis, quam privatim, sub duplici ritu iuxta Rubricas Breviarii Romani, cum infra scriptis orationibus et lectionibus propriis, ab eisdem Cardinalibus Congregationis Sacrorum rituum examinatis et approbatis celebrari possit, auctoritate Apostolica tenore praesentium concedimus et indulgemus. Non obstantibus constitutionibus et ordinationibus Apostolicis, quodque dies festus huiusmodi in Kalendario et Breviario Romano adscriptus non sit, caeterisque contrariis quibuscunque.

ZACHARIAE VICENTINI EPISCOPI GARDIENSIS

Hymni de Sancto Casimiro
ex Regibus Poloniae [...][47].

[33][48]

Epitaphium Diui Casimiri[49]

[47] Święcicki powtarza tu na s. [29]–[32] cztery hymny safickie ułożone przez Ferreriego, które nuncjusz zamieścił w swoim żywocie św. Kazimierza, por. wyżej.

[48] Pomijamy następujące tuż po tym: na s. [33]–[38] dwa elogia oraz „oratio quotidiana", tj. „modlitwę każdodzienną" św. Kazimierza (*Omni die dic Mariae*) i *Oratio Maronaea de S. Casimiro*. Uwzględniamy natomiast poprzedzające je oficjum, tj. modlitwy na uroczystość św. Kazimierza.

[49] Epitafium powtórzone za Ferrerim, ze zmianą dwu ostatnich wersów, które tu brzmią: „Quisquis ab adversa premitur valetudine, vota/ Det tumulo, subito a morbo sanabitur omni".

[27]

Officium autem huiusmodi de Sancto

Casimiro quarta Martii sic celebrabitur.

ORATIO.

DEUS qui inter Regales delicias intactum a mundi illecebris spiritum Sancti Casimiri confessoris tui conservasti, fac quaesumus, ut tui fideles ita in tuo amore firmentur, ut et terrena despiciant, et ad coelestia semper aspirent. Per Dominum nostrum, etc.

Reliqua omnia de communi Confessorum non Pontificum per utrasque vesperas et horas, Antiphonae, Hymni, Versus, Responsoria.

Lectiones primi Nocturni de libro Sapientiae.

Iustus si morte praeoccupatus fuerit, etc. cum reliquis, de communi Confessorum non Pontificum.

Lectiones vero secundi Nocturni sequuntur.

LECTIO QUARTA.

Sanctus Casimirus, Patre Casimiro Tertio Iagelloniade Rege Poloniae, matre vero Elizabetha Austriaca, Alberti Romanorum Imperatoris filia, religiosissima faemina natus, pueritiam et magnam adolescentiae partem, sub optimis praeceptoribus in litterarum disciplinis, et studio virtutum exegit. Ubi autem eos adolescentiae annos attigit, quibus ut plurimum caeteri voluptati indulgere consueverunt, mox sensibus et corpori suo frenum continentiae iniecit, iuveniles artus duro cilicio, et assiduis ieiuniis extenuando, lectique regalis abiecta mollitie in nuda humo cubando. In more etiam positum habuit, intempesta clam nocte Sacras aedes adire, atque ante ipsarum vestibulum posita in terra facie, divinum numen exorare. In divinae vero passionis contemplatione, vir Dei ferventi ac indefesso mentis studio versabatur, tremendoque Missae Sacrificio ita attentus, et mente in Deum erectus intererat, ut extra se plane rapi videretur.

[27]

Takie zaś oficjum o św. Kazimierzu będzie następująco odprawiane czwartego dnia marca*.

MODLITWA

Boże, który ducha świętego Kazimierza, twojego wyznawcy, pośród królewskich uciech zachowałeś nietkniętym przez pokusy świata doczesnego, prosimy cię, spraw, by Twoi wierni zarówno umacniali się w Twojej miłości, jak i w pogardzie mieli sprawy ziemskie, i zawsze wzdychali do niebieskich. Przez Pana naszego itd.

Cała reszta z mszy wspólnej o wyznawcach niepapieżach na każde nieszpory i godziny, antyfony, hymny, wersety, responsoria[50].

Lekcje[51] pierwszego nokturnu[52] z Księgi Mądrości.

„Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie”[53] itd. oraz reszta z mszy wspólnej o wyznawcach niepapieżach.

Lekcje natomiast drugiego nokturnu jak poniżej.

LEKCJA CZWARTA

Święty Kazimierz, zrodzony z ojca Kazimierza, króla polskiego, trzeciego syna Jagiełły, i matki Elżbiety Austriaczki, córki cesarza rzymskiego Albrechta, niewiasty bardzo pobożnej, dzieciństwo i dużą część młodzieńczych lat spędził na naukach u najlepszych nauczycieli i na dążeniu do cnót. A gdy doszedł do tych lat młodości, w których na ogół inni zwykle folgują przyjemnościom, wkrótce swoje ciało i zmysły ujął w karby wstrzemięźliwości, poskramiając młodzieńcze członki szorstką włosiennicą i nieustannym postem, śpiąc na gołej ziemi, odrzuciwszy miękkość królewskiego łoża. Miał także w zwyczaju głęboką nocą chodzić skrycie do kościoła i, padając przed wejściem na twarz, zanosić prośby do mocy Bożej. A rozważaniu męki Pańskiej ten mąż Boży oddawał się z gorącą i niestrudzoną żarliwością myśli, był tak skupiony na straszliwej ofierze mszy świętej i umysłem wzniesiony do Boga, iż zdawało się, że całkiem opuści swe ciało.

* Konsultacja przekładu: Jan Okoń.

50 Responsorium – krótki tekst modlitewny złożony z dwóch wierszy, z których pierwszy odmawia lub recytuje kapłan, a drugi wypowiadają wierni.

51 Lekcja – fragment z Biblii bądź z pism Ojców Kościoła, czytany albo śpiewany podczas mszy lub z brewiarza.

52 Nokturn – część oficjum, modlitwa nocna.

53 Mdr 4, 7.

[28]

LECTIO QUINTA.

Sermo ipsi, alias dissertissimo, parcus et modestus, isque potissimum de virtutum excellentia, Dei laudibus et proximorum in turpi vitiorum caeno volutantium, ad saniorem mentem, et vitae puritatem reductione, Catholicae religionis ferventissimus promotor extitit. Schisma Ruthenorum abolere studiosissime contendit. A Patre quippe suo Casimiro ferri legem fecit, ut ne Schismatici nova templa exstruant, neve extructa vetustate collabentia restaurarent. Egenis, Viduis, pupillis et oppressis, nunquam defuit; ideoque nomen sortitus erat patris, et defensoris a fortuna humiliatorum. Virginitatem denique ab incunabulis plane usque ad extremum vitae spiritum integram intemeratamque servavit. Correptus enim gravi aegritudine mori potius, quam castitatis et pudicitiae iacturam de medicorum consilio subire constantissime elegit.

LECTIO SEXTA.

Diem obitus sui divinitus praecognovit, morboque invalescente, sumpto sacro Viatico, perendie, prout praedixerat ipse sibi astantibus sacerdotibus et viris religiosis, animam purissimam carnis vinculo solutam in manus omnipotentis Dei commendans reddidit, aetatis suae anno XXV. cuius corpus Vilnae in Ecclesia Cathedrali conditum honorifice quiescit. Post eius mortem exercitus Lithuanicus exiguus numero, ob subitaneam et insperatam Mosci potentissime instructi irruptionem voto facto, Beato Casimiro, apparente ipso in aere quasi Duce praevio, de hoste, ad internecionem deleto, victoriam insignem reportavit. Puella Ursula nomine mortua Vilnae a parentibus ad sepulchrum Sancti oblata vitae superstes primae subito facta est. Multi praeterea caeci visum, claudi gressum, et infirmi sanitatem, ad ipsius intercessionem receperunt, inque hodiernum diem recipiunt, monstrante Domino singularem sui famuli sanctitatem. Hunc Leo Papa X. in numerum Sanctorum retulit.

Lectiones Tertii Nocturni, de Homilia; sint lumbi vestri praecincti, etc. ut in communi confessorum non Pontificum.

Nona lectio. De Homilia feriae occurrentis, cum commemoratione Sancti Lucii Papae et Martyris.

[28]

LEKCJA PIĄTA

Jego mowa oszczędna i skromna, chociaż był biegły w słowie. Rozprawiał przede wszystkim o doskonałości cnót, chwale Bożej i o sprowadzeniu do zdrowego rozsądku i do życia w czystości osób z najbliższego otoczenia, pogrążonych w haniebnym brudzie grzechów. Był najgorętszym orędownikiem wiary katolickiej. Z niezwykłym uporem dążył do zniesienia schizmy Rusinów, sprawił bowiem, iż jego ojciec Kazimierz ustanowił prawo, aby schizmatycy nie budowali nowych świątyń ani nie odnawiali już wzniesionych, ale ze starości chylących się ku upadkowi. Potrzebujących, wdów, sierot i uciśnionych nigdy nie zaniedbywał i dlatego zyskał miano ojca i obrońcy zgnębionych przez los. Czystość wreszcie od kołyski aż do ostatniego tchnienia całkowicie zachował nienaruszoną i nieskalaną. Złożony bowiem ciężką chorobą, z największą niezłomnością wolał prędzej umrzeć, niż za radą medyków poświęcić czystość i niewinność.

LEKCJA SZÓSTA

Dzień swojej śmierci naprzód poznał z łaski Boga i kiedy choroba się nasilała, przyjął święty wiatyk i na trzeci dzień – jak sam zapowiedział – w obecności kapłanów i zakonników, w dwudziestym piątym roku swego żywota, na ręce Boga wszechmogącego złożył swą przeczystą duszę, uwolnioną z okowów ciała. Jego ciało spoczywa w czci, pochowane w Wilnie w kościele katedralnym. Po jego śmierci niewielkie wojsko litewskie wobec nagłego i niespodziewanego najazdu niezwykle potężnej armii moskiewskiej złożyło ślub błogosławionemu Kazimierzowi i kiedy on sam ukazał im się w obłoku, idąc na czele jak wódz, odniosło znaczące zwycięstwo nad nieprzyjacielem zmiecionym w pył. Dziewczynka imieniem Urszula, zmarła w Wilnie i ofiarowana przez rodziców przy grobie świętego, natychmiast została przywrócona do życia. Ponadto za jego sprawą wielu ślepych odzyskało wzrok, chromych chód, a chorych zdrowie i po dziś dzień odzyskują, a Pan ukazuje szczególną świętość swojego sługi. Papież Leon X wpisał go w poczet świętych.

Lekcje trzeciego nokturnu z homilii „Niech będą przepasane biodra wasze”[54] itd. jak w mszy wspólnej o wyznawcach niepapieżach.

Lekcja dziewiąta. Z homilii na przypadający dzień ze wspomnieniem świętego Lucjusza[55], papieża i męczennika.

[54] Łk 12, 35.

[55] Św. Lucjusz – wybrany na papieża w 253 roku. Zginął śmiercią męczeńską w roku 254. Jego wspomnienie przypada 4 marca.

[29]

MISSA DE SANCTO CASIMIRO.

Os iusti meditabit sapientiam, etc. cum reliquis de communi confessorum non Pontificum, et non Abbatum, praeter proprias de ipso orationes, quae sequuntur.
ORATIO. Deus qui inter Regales delicias, etc. ut supra.
SECRETA. Suscipe misericors Deus, haec tuae plebis obsequia, et coelestia munera expectantis petitiones propitius exaudi. Per Dominum nostrum.
POST COMMUNIONEM. Coelesti alimonia satiati ad te Domine cuncti confugimus, ut qui multorum criminum pondere premimur, per Sancti Casimiri merita ad te levemur. Per Dominum nostrum Iesum Christum, etc.

Datum Romae apud Sanctum Marcum, sub Annulo Piscatoris die septima Novembris. M.D.CII. Pontificatus nostri Anno undecimo.

Marcellus Vestrius Barbianus

[29]

MSZA KU CZCI ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA

„Usta sprawiedliwego głoszą mądrość”[56] itd. oraz reszta z mszy wspólnej o wyznawcach niepapieżach i nieopatach oprócz osobnych do niego modlitw, które następują.
MODLITWA. Boże, który pośród królewskich uciech itd. – jak wyżej.
SEKRETA. Miłosierny Boże, przyjmij tę ofiarę twojego ludu i wysłuchaj łaskawie jego próśb o dary niebieskie. Przez Pana naszego.
PO KOMUNII. Posileni niebieskim pokarmem, do Ciebie, Panie, uciekamy się wszyscy, którzy uginamy się pod ciężarem przewinień, abyśmy przez zasługi świętego Kazimierza wznieśli się do Ciebie. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, itd.

Rzym, u świętego Marka, pod pierścieniem Rybaka[57], dnia siódmego listopada 1602 roku, jedenastego roku naszego pontyfikatu.

Marcellus Vestrius Barbianus[58]

[56] Ps 37 (36), 30.
[57] Pierścień Rybaka – złoty sygnet papieża służący do pieczętowania prywatnej korespondencji papieża oraz brewe.
[58] Sekretarz papieski. Swoją funkcję pełnił za pontyfikatu Grzegorza XIV, Klemensa VIII i Pawła V.

PIOTR SKARGA

ŻYWOT ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA KRÓLEWICA POLSKIEGO

wyjęty z kronik polskich. Żył około roku Pańskiego 1484[1].

Imię to zmieniło się w używaniu jedną literą *i*: po staremu z słowieńska[2] mianowało się *Każemir*, to jest „rozkazuje pokój", nie *Kazimir*, jakoby „psował pokój". *Mir* to jest, co pokój i przymierze zowiem[3].

[1] *Żył około... 1484* – stała w *Żywotach świętych* Skargi formuła, odnosząca się do daty śmierci.

[2] *z słowieńska* – po słowiańsku. Ślad przekonania (powszechnego w polskim renesansie) o jednym wspólnym języku wszystkich Słowian. Na tej podstawie buduje Skarga etymologię imienia *Kazimierz*, wykorzystując różne znaczenia podobnie brzmiących słów: *kazać* – rozkazywać i *kazić* – psuć.

[3] Podana tu podwójna etymologia zgodna jest również z dzisiejszym stanem wiedzy (zob. Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s.v. *kazać*, *kazić* i *mir*, Henryk Fros SJ, Franciszek Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 343). Pomysłem własnym Skargi jest, że przyjmuje ewolucję słów i ich znaczeń jako związanych ze sobą, a zatem jakby – „pogarszanie się" słów: dodatnie znaczeniowo *kazać* przeradza się, według niego, w ujemne znaczeniowo a współczesne *kazić*, z którym to sensem autor następnie polemizuje, by bronić pozytywnych skojarzeń związanych z imieniem świętego.

Stan wysoki, domowy przykład, gotowsza swoim sąsiadom z nieba pomoc czynić nas ma goręcsze do rozczytania i pamiątki[4] żywota przesławnego i w niebie z Chrystusem królującego Kazimierza królewica polskiego. Aczkolwiek Pan Bóg ubogie i niskiego stanu* do Ewanjelijej Syna swego na początku wezwać raczył, na pokazanie wspaniałości swej, iż u Niego nawyższy panowie są jako kmiecie i żebracy, a iż z ubogich bogate i z podłych wysokie, i z wysokich podłe czynić może, jednak i bogatemi a zacnemi u świata[5] nie pogardza, a więtszy na nich dziw łaski swej i więtszą ludziom pomoc z ich przykładu czyni*. Mocniej mię wzruszy król, świetckie[6] swoje królestwo dla naśladowania Chrystusa i dla łacniejszego[7] zbawienia swego porzucający, niżli ubogi do Chrystusa się cisnący. Trudniej u świata sławnemu zstać się u ludzi wzgardzonym, niżli podłemu, o którym świat nie wiedział, światem pogardzić. Sławniejsze zwycięstwo w rozkoszy uchowanemu, gdy rozkoszy porzuca i ostry na się żywot włoży, niżli ubogiemu o rozkoszy, których nigdy nie miał, nie dbać. Przetoż się więcej budujem z cesarzów, z królów, z królewiców, z książąt i innych wielkich i przezacnych u świata panów*, gdy dla zbawienia swego sami sobą i tym, co mają, gardzą, a Chrystusa naśladując, doskonałość cnót i żywota Jego pełnić chcą, który będąc bogatym, zstał się dla nas ubogim, i będąc równym Bogu, zstał się dla nas człowiekiem dla wolej[8] Ojca swego i dla miłości ku ludziom upadłym[9].

Takiemi przykłady chrześcijaństwo nasze katolickie ozdobione jest* i takie gwiazdy świecą nam

*Vbodzy pierwey do Ewangelijey wezwani.

*Z bogatych więtszy przykład.

*Więcey się z panow nabożnych buduiem.

*Z Cesarzow zakonnicy y z krolow, y z krolewicow.

[4] *do rozczytania i pamiątki* – do rozważenia i przypomnienia.
[5] *u świata* – dla świata, na świecie.
[6] *świetckie* (tak w pierwodruku) – świeckie.
[7] *dla łacniejszego* – dla łatwiejszego.
[8] *dla wolej* – dla woli, ze względu na wolę.
[9] Obszerny retoryczny wstęp do żywotu kończy się tu sentencją nawiązującą do słów św. Pawła o Chrystusie jako wzorze pokory (Flp 2, 6–9).

w historyjach[10] i żywotach świętych[11]. Lotaryjus cesarz[12], piętnaście lat państwa wielkie pobożnie sprawując[13], wspomniawszy na ojca swego Lodowika[14], który umierając, o próżności świata tego, której był na cesarstwie dobrze doznał, nabożną do synów i sług namowę czynił – sam także próżności tej doznawszy, cesarstwo porzucił i w premeńskim klasztorze[15] w ubóstwie i pod posłuszeństwem żywot ten zamknął, na co się świat wszytek zdumiewał*. Ugo, także cesarz**, po wielkich zwycięstwach, które miał z ręki Bożej, zbudowawszy klasztor w Burgundyjej[18], dostatki i przepychy cesarskie za podłą suknią i komórkę zamienił. Wieków też naszych Karolus Piąty cesarz, wielki zwycięzca pogan i heretyków[19], nasławniejszego nad sobą samym zwycięstwa dostąpił, gdy światem, królestwy i cesarstwem pogardziwszy, one pod nogi Chrystusowe porzucił i w klasztorze się zamknął. Rachizyjus, król Longobardów*, z rozmowy papieża Zacharyjasza[20] królestwo

*Lotarius vixit circa an. 865. Platus de bono statu religioso, lib. 2, cap. 26[16].

**Ugo cesarz, krol Frankow roku Pań. 1420. Platus ut supra[17].

*Rachisius krol Longobardow. an. 741.

[10] *w historyjach* – w historiach; tu chodzi głównie o *Annales ecclesiastici* Cezara Baroniusza, wydane przez Skargę pod tytułem *Roczne dzieje kościelne*. Przykłady podane poniżej pochodzą jednak głównie z księgi *Żywotów świętych*.
[11] Następuje druga część kompozycji retorycznej: opowiadanie.
[12] Lotar I (795–855) – najstarszy syn Ludwika I Pobożnego i Irmenegardy, księżnej andegaweńskiej, król Franków i cesarz rzymski od 840 roku. Zmuszony przez braci (843) do podziału państwa Franków na trzy części, zatrzymał dla siebie Italię oraz pas ziemi od Morza Północnego wzdłuż Renu i Rodanu. Tak okrojone królestwo podzielił pod koniec życia między synów i osiadł w opactwie benedyktynów w Prüm (tu zmarł w 855 roku).
[13] *państwa... sprawując* – rządząc państwami.
[14] Ludwik I Pobożny (778–840) – syn Karola Wielkiego i Hildegardy, księżniczki alemańskiej, król Akwitanii od 781 roku i cesarz rzymski od 814. Zmuszony przez braci do pobytu w klasztorze w Soissons, nie złożył jednak ślubów zakonnych. Po uwolnieniu przez wiele lat zmagał się z różnymi przeciwnościami losu. Zmarł na wysepce na Renie pod Moguncją w 840 roku.
[15] *w premeńskim klasztorze* – w klasztorze w Prüm (założony w 721 roku, zniesiony przez Napoleona w 1802 roku).
[16] Chodzi o popularną książkę jezuity Hieronima Platusa (Girolama Piattiego) *De bono status religiosi* (Ingolstadt 1590, Lyon 1592–1606), wydaną też w Kaliszu w roku 1606 pod tytułem *Dobra duchowne stanu zakonnego*.
[17] *Ugo cesarz* – Hugo (ok. 880–947) – hrabia z Arles, wnuk Lotara II, po matce związany z dynastią Karolingów. Jako król frankoński w Italii (926–946) wszedł w związki powinowactwa z cesarzami bizantyńskimi. Cesarz od roku 947 (a nie, jak błędnie u Skargi – 1420). Pod koniec życia wycofał się do rodzinnej Burgundii i ufundował w Vienne opactwo, w którym przywdział habit. Zmarł w 947 roku w Arles; *ut supra* – tzn. jak wyżej.
[18] Burgundia – kraina historyczna we wschodniej Francji, w dorzeczu górnej Sekwany, Loary i Rodanu.
[19] Karol V z dynastii Habsburgów (1500–1558) – król hiszpański od 1516 roku, cesarz rzymsko-niemiecki 1519–1556. Prowadził (ze zmiennym szczęściem) wojny z Turcją w Europie i północnej Afryce oraz z reformacją na terenie Niemiec (pokój augsburski, 1555). Abdykował w 1556 roku, przekazując władzę synowi (Hiszpania) i bratu (Niemcy). Zmarł w klasztorze San Yuste (Estremadura).
[20] *z rozmowy papieża Zacharyjasza* – z namowy papieża Zachariasza; Zachariasz – ostatni papież pochodzenia greckiego (741–752), święty.

złożył i w Kassynie[21] ubogi i pokorny żywot przyjął[22]. Toż uczynili hiszpańscy królowie*: Bamba, Veremundus, Ramirus[24]. Toż uczynili angielscy królowie**: Elteredus, Chearedus, Offa, Ceolulfus[26], któremu W[ielebny] Beda[27] historyją swoję przypisał, i stryj jego Egbertus, któremu był królestwo spuścił[28].

*Krolowie Hiszpańscy, Baron. in Annal[23].

**Krolowie Angielscy[25].

Ono dziwno, co dwa bracia brytańscy uczynili*: Judaellus, będąc królem Anglijej abo Brytanijej, zwierzył się bratu Jodokowi[29], iż chcąc duszy swej i zbawieniu, do którego mu zabawy[30] królewskie przeszkadzały, dogodzić, jemu królestwo puścić umyślił i prosił go, aby się na to gotował; a Iodocus ośmiu dni na rozmysł prosząc, cicho i tajemnie brata do wzgardy królestwa uprzedził i do klasztoru uciekł, myśląc sobie: „Jeśli takie jest królestwo, iż bratu memu do zbawienia przeszkadza, ja też przeszkody tej uchodzić chcę". Król bułgarski Trebelijus*, z nauki

*Dwa bracia krolewskiego rodu co uczynili. Platus ut supra.

*Trebellius krol Bułgarow an. 862.

[21] *w Kassynie* – w słynnym opactwie na Monte Cassino.

[22] Po serii cesarzy przechodzi Skarga do wykazu królów. Tu mowa o germańskim plemieniu Longobardów, które w VI wieku opanowało północne i środkowe Włochy, a w VII wieku przyjęło katolicyzm. Rachis to król w latach 744–749, 756–757. W roku 750 oddał on koronę bratu i wstąpił do klasztoru benedyktynów na Monte Cassino. Pomija Skarga, że po śmierci brata podjął Rachis ponownie walkę o tron, lecz został pokonany i uszedł z Rzymu na południe, po czym słuch o nim zaginął.

[23] Zob. wyżej przypis 10.

[24] *Bamba* – właściwie: Wamba – król germańskiego plemienia Wizygotów (672–680). Po abdykacji został mnichem w klasztorze benedyktynów w Pampliega w Kastylli; *Veremundus* – Vermundo (Bermudo) I, król Asturii (788–791), oddał władzę na rzecz swego kuzyna, Alfonsa II; *Ramirus* – najpewniej Ramir II, król Leonu (931–951), który zrezygnował z tronu i wstąpił do klasztoru benedyktynów w Sahagun w prowincji Leon.

[25] Tj. właściwie: anglosascy.

[26] *Elteredus* – Etelred (Ethelred, Aedilred), syn Pendy, król Mercji (675), zrezygnował w 704 roku i wstąpił do klasztoru, zmarł w 716 roku; *Chearedus* – Konrad (Coenredus), syn Wulfhera, król Mercji (704–709), abdykował i udał się na pielgrzymkę do Rzymu, tam otrzymał tonsurę i zmarł (data śmierci nieznana); *Offa* – król wschodnich Sasów (694–709), zrezygnował z korony, odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie zmarł w 709 roku; *Egbertus* – Egbert (Eadbert), syn Eata, król Northumbrii (737–757 lub 758), wstąpił do klasztoru, gdzie zmarł w 768 roku; *Ceolulfus* – Ceolwulf, król Northumbrii (729–737), od 737 roku benedyktyn w Lindisfarne, zmarł w 764 roku, święty.

[27] Beda Czcigodny (ok. 673–735) – benedyktyn anglosaski, Doktor Kościoła, święty; ojciec historiografii jako autor *Historii kościelnej narodu angielskiego* (*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*), z której korzysta Skarga.

[28] spuścił – oddał, przekazał.

[29] Pomyłka Skargi. Święci bracia to Judok i Winnok, synowie Judicaëla (Judhaela), świętego króla Domnonée w północnej Bretonii (ok. 590–658), po którym władzę przejął syn Alain II. Judok (Iudocus, Josse, Joss, Jost) zrzekł się następstwa tronu ok. 636 roku, udał się do Rzymu i został księdzem, a potem pustelnikiem w Ponthieu (północna Francja), gdzie zmarł ok. 668 roku. Winnok, święty, udał się do klasztoru Saint-Omer we Flandrii, skąd został wysłany do Wormhout, by założyć klasztor, w którym został opatem; tam zmarł ok. 717 roku.

[30] *zabawy* – zajęcia, obowiązki.

Mikołaja pierwszego[31] papieża chrześcijaninem zostawszy i heretyka Fotyna[32] z państwa swego wypędziwszy, tak się gorąco Chrystusa rozmiłował, iż dla Niego i służby Jego, synowi królestwo spuściwszy, w celi się zamknął. A gdy usłyszał, iż się syn on do pogaństwa wrócił, z klasztora wyszedszy, królestwa zaś dostał, i synowi onemu bałwochwalcy oczy wyłupiwszy, i na wieczne go więzienie zamknąwszy, bratu jego młodszemu Wojciechowi[33], synowi swemu, królestwo oddał, a sam się zaś do celle[34] i żywota zaczętego wrócił[35].

Słyszałem o Wilhelmie książęciu bawarskim, jeszcze żywym[36], jako synowi wielkie państwo jako jedno królestwo oddawszy, sam się na pokucie i bogomyślności w kollegijum Societatis Iesu[37], które sam fundował w Minichu[38], osadził, świat i wszytkie dobra jego porzuciwszy.

Królewiców też wiele toż uczyniło[39]. Dwa synowie Karola Wielkiego, Ugo i Drogon[40]; króla Hibernijej Wibeana trzej synowie: Forseus, Fallianus, Ultanus[41], którzy

[31] Mikołaj I Wielki (ok. 820–867) – papież od 858, święty; w roku 867 istotnie posłał do króla Bułgarów Borysa misjonarzy i instrukcje liturgiczne, aby jednak (na próżno) nakłonić do obrządku łacińskiego.

[32] *Fotyn* – błędnie, w ślad za popularnym w Europie i znanym w Polsce dziełem Marcusa Antoniusa Sabellicusa (Marcantonia Coccia) *Historia undecim Enneadum* (Wenecja 1504, 1560; Bazylea 1538) – zamiast *Focjusz*, tj. patriarcha Konstantynopola 858–867 i 877–886, święty prawosławny; uczony filolog, prowadził spór doktrynalny z Mikołajem I i wywołał przejściową schizmę Kościoła wschodniego.

[33] *młodszemu Wojciechowi* – właściwie: Symeonowi; błąd Skargi, powtórzony za Sabellicusem (zob. niżej).

[34] *do celle* – do celi.

[35] *Trebellijus* – Trebeliusz, choć w rzeczywistości: Borys I Michał, król bułgarski 852–889, święty prawosławny. W roku 866 przyjął chrzest i rozpoczął chrystianizację Bułgarii w obrządku greckim. W 889 roku usunął się do klasztoru, przekazując władzę starszemu synowi, Włodzimierzowi (889–893). Gdy ten przywrócił pogaństwo, Borys opuścił klasztor, pokonał opozycję i oddał tron młodszemu z synów, Symeonowi (893–927), a sam wrócił do klasztoru, gdzie zmarł w 907 roku. Skarga miesza tu imiona i fakty, w ślad za dziełem M. Antoniusa Sabellicusa. Trebeliusz (właściwie: Trebel, Terwel, Trevelius) był natomiast władcą Bułgarów znacznie wcześniej (701–718).

[36] Wilhelm V Pobożny (1548–1626) – książę bawarski (1579–1598). Abdykował na rzecz syna Maksymiliana I. Skarga zaznacza, że to świeża wiadomość, zasłyszana od samych jezuitów.

[37] *w kollegijum* (w pierwodruku: *w Collegium*) *Societas Iesu* – w kolegium Towarzystwa Jezusowego, tj. jezuitów.

[38] *Minich* (niem. *München*) – Monachium, stolica Bawarii.

[39] Po cesarzach i królach przechodzi Skarga do grupy najniższej z punktu widzenia sprawowanej władzy, czyli królewiczów.

[40] Synowie Karola Wielkiego (747 lub 748–814; król Franków od 768 roku i Longobardów od 774 roku, cesarz rzymski od 800 roku): Hugo (zm. 844) to opat w Saint-Quentin, Drogo (zm. 855) – biskup Metzu.

[41] *Hibernija* – Hibernia, starożytna nazwa Irlandii; *Wibean* – Wibeanus, ojciec – tak u Platusa (w innych źródłach: Fintan); *Forseus, Fallianus, Ultanus* – Furseusz, Folian i Ultan, trzej bracia z królewskiego rodu Fintana w Irlandii (VII wiek). Przybyli na kontynent i zakładali tu ośrodki mnisze, mało jednak znane. Najsławniejszy z braci to Furseusz, założyciel opactwa w Lagny.

się do Gallijej puściwszy, w Pontynijaku[42] żywot ciasny[43] prowadzili. Francuscy królewicowie*: Clotarius i Carolomanus[44], Federicus[45], Henricus[46]. I o innych wielu królewskich synach świadczą historyje i kościelne dzieje.

*An[no] 841.

Miedzy któremi poczytamy[47] z radością tego naszego Kazimierza*. Ociec jego Kazimierz, syn Jagełła, król polski[48], z Helżbiety, córki cesarza Olbrachta[49], sześć synów miał: Władysława pierworodnego, który był czeskim i węgierskim królem, po nim tego Kazimierza świętego roku Pańskiego 1458 i Olbrachta, i Aleksandra, i Zygmunta, i Fryderyka kardynała[50]. Trzej po ojcu królestwo polskie i przyległe państwa sprawowali[51], to jest Olbracht, Aleksander i Zygmunt. Czwarty, Fryderyk, na stolicy gnieźnieńskiej arcybiskupem siedział. Sam Kazimierz młodo, jeszcze za żywota ojca swego, wieku tego szczęśliwie dokonał[52], który acz krótki był, ale jako Pismo mówi: Długie lata cnym żywotem zastąpił. Podobała się Bogu dusza jego. Młodość rychło dostała[53] potępia długi żywot niesprawiedliwego[54].

*Rodzay krolewski ś. Kazimierza.

Urodził się w Krakowie roku Pańskiego 1458, wychowany* z inną bracią[55] w pilnym i ostrożnym[56]

*Wychowanie.

[42] *do Gallijej* – do Galii, historycznej krainy zamieszkanej przez celtyckich Galów (dzisiejsza Francja); *w Pontynijaku* – tj. w Pontiniacum (dziś Pontigny, niedaleko Auxerre). Skarga znów myli dane (zamiast Latiniacum? – przypuszczalnie w ślad za Platusem, zob. wyżej) – klasztor w Pontigny założył św. Ursyn.
[43] *ciasny* – ściśle ustalony, tj. tu: klasztorny.
[44] Klotar (Clotarius, Chlotarius) i Karloman (Carlomanus, Carolus Magnus) – synowie Karola II Łysego (823–877), pierwszego króla Franków (od 840) i Italii (od 875), cesarza rzymskiego (od 875), zapisani w rocznikach jako Lotar, opat u św. Germana w Auxerre (zm. 866), oraz Karloman, opat u św. Medarda (zm. 873 lub 876).
[45] Chodzi może o Fryderyka, syna Godfryda, hrabiego Verdun, który zrzekł się wszystkiego, odbył pielgrzymkę do znanych sanktuariów (997) i wstąpił do klasztoru, a potem był opatem benedyktyńskiego klasztoru St-Vaast w Arras. Zmarł w 1020 roku.
[46] Henryk, trzeci syn Ludwika VI Grubego (1081–1137), króla Franków (od 1108), wstąpił do cystersów w Clairvaux w 1146 roku, potem został biskupem Beauvais, w końcu arcybiskupem w Reims, zmarł w 1175 roku.
[47] *Miedzy któremi poczytamy* – do których zaliczymy.
[48] *Kazimierz... król polski* – Kazimierz IV Jagiellończyk (1427–1492), wielki książę litewski (od 1440 roku), król polski (od 1447 roku); *Jagełła* (tak w pierwodruku) – Jagiełły.
[49] *z Helżbiety, córki... Olbrachta* – z Elżbiety (1436–1505), córki Albrechta II (1397–1439), króla niemieckiego oraz Czech i Węgier.
[50] O synach króla Jagiellończyka zob. *Wstęp* oraz w aneksach objaśnienia w żywocie Ferreriego.
[51] *sprawowali* – rządzili.
[52] *wieku tego... dokonał* – zakończył ten żywot.
[53] *rychło dostała* – szybko dojrzała.
[54] Swobodne cytaty z Mdr 4, 13–16.
[55] *z bracią* – z braćmi.
[56] *w... ostrożnym* – w bacznym, pilnym.

ćwiczeniu do pobożności i bojaźni Bożej i świętych a Pańskich[57] obyczajów, i do nauk rozum ostrzących, w których też niemały miał postępek[58] pod sławnym mistrzem i nauczycielem Długoszem* onym, kanonikiem krakowskim, pisarzem dziejów polskich, nominatem na arcybiskupstwo lwowskie[59]; z którego[60] jako źrzódła czystego i hojnego napojony, we wszytkie cnoty rósł i jako dobra a bujna ziemia rodzaj[61] dawał, nie tylo trzydziesty, ale i setny[62]. Bo w młodych leciech[63], czytając i słuchając słów Syna Bożego, mówiącego: „Co pomocno człowiekowi, by wszytek świat miał, a duszę by swoję zgubił?”[64] – zamiłował dusze swojej zbawienie, a wzgardę świata odmiennego[65] i krótkiego do serca brał*. Począł zapominać i lekce sobie ważyć królewski rodzaj[66] i nadzieję do panowania i zażywania rozkoszy. Pierwej się człowiekiem, wszytkim ludzkim nędzom i przygodom podległym, uznawał aniżli królewicem*; i mówił one słowa króla wielkiego Salomona: „Jestem śmiertelny człowiek, podobny wszystkim, z rodzaju ziemskiego urodzony, tego-żem skusił[67] powietrza, co i drudzy; i także na ziemię wyrzucony, pierwszy głos mój jako u wszytkich wypuściłem, płacząc. Bo żaden z królów inakszego rodzenia nie miał”[68]. By się królowie i panowie inaczej rodzili, inszego tchu i powietrza zażywali i płakać, wychodząc z matki, nie poczynali, za co by sobie ubogie[69] poważali? Lecz gdy z natury do takiego ubóstwa i nędze, i wzgardy, jaką na ubogich i poddanych swoich widzą, przyść też sami mogą i często przychodzą – muszą być pokorni, jeśli chcą być mądrzy. I dlatego tenże król, wyznawszy swoję spólną z innymi ludźmi naturę, wszel-

*Długosz nauczyciel krolewicow.

*Wzgarda świata y rodzaiu krolewskiego.

*Pierwey się człowiekiem vznawał niż krolewicem. Sap: 7.

[57] *Pańskich* – tj. zgodnych z prawem Bożym.
[58] *postępek* – postęp, rozwój.
[59] Jan Długosz (1415–1480) – kanonik krakowski, najwybitniejszy historyk polski XV wieku, autor obszernej *Historii Polski* (*Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* w 12 księgach). Skarga zwraca uwagę, że Długosz otrzymał tylko nominację na stanowisko arcybiskupa lwowskiego, lecz godności tej nie objął, gdyż zmarł wcześniej w Krakowie.
[60] *z którego* – tj. z Długosza.
[61] *rodzaj* – tu: plon.
[62] Aluzja do przypowieści o siewcy (Mt 13, 3–9).
[63] *w młodych leciech* – w latach młodości.
[64] Cytat z Mt 16, 26.
[65] *odmiennego* – zmiennego, niestałego.
[66] *rodzaj* – tu: pokolenie; godność.
[67] *skusił* – skosztował, zażył.
[68] Dość wierny cytat (z opuszczeniami) ze słów Salomona (Mdr 7, 1–5), w pierwodruku objęty nawiasem kwadratowym, co rzadkie u Skargi.
[69] *ubogie* – ubogich ludzi.

kiej nędzy podległą, Pana Boga o mądrość prosi, mówiąc: „Pragnąłem, i dany mi jest rozum; wzywałem (Pana Boga), i wszedł w mię Duch mądrości”[70]. Naświętsza mądrość jest znać samego siebie i z prochem poniżoną naturę w sobie ludzką upatrować, i na co stworzona, i do jakiego końca idzie, rozmyślać. Tę mądrość gdy Salomon mieć poczynał, rzekł: „Lepsza, niżli królem być i na wysokiej stolicy siedzieć. Bogactwa, z nią zrównane, za nic nie stoją; i drogie kamienie, i wszytkie śrebra, złota – jako piasek i błoto przeciw niej”[71].

Na tę taką mądrość Kazimierz zbierając się od młodości*, Duchem Bożym sprawiony, założył fundament bojaźni Bożej[72], aby jako Pismo mówi, w niej chodził, a myśli swoje wszytkie w Panu Bogu i w onym pewniejszym królestwie, które sługom swoim obiecał, uwięził, a duchownej mądrości w cnotach chrześcijańskich nabywał. Co iż z daru Bożego płynie, a prosić i kołatać, i szukać kazano[73], w modlitwę się gęstą[74] i pilną, dzienną i nocną wprawił*, więcej na niej czasu trawił niżli na innych zabawach, a wydzierać jej sobie dworskiemi nachodzeniami[75], ile mógł, nie dopuścił. Częściej go w kościele najdowano, niżli na pałacu, i widano go w modlitwie myślą zachwyconego, jakoby o sobie nie wiedział*. W nocy się do kościołów porywał i wychodził**; a gdy zamknione nalazł, u drzwi się Panu Bogu korzył i często go straż leżącego na twarz w nocy u kościoła najdowała. Miał wielkie kochanie w rozmyślaniu żywota i dostojności Przeczystej Matki Bożej i w gorącym ku Niej nabożeństwie. Rytmy i wiersze łacińskie o Niej złożył[77] i mądrą a niebieską oną filozofiją chłodził zawżdy serce swoje*.

*Mądrość tego Świętego.

*Modlitwy.

*Zachwianie na modlitwie[76].

**V drzwi kościelnych nocą mo[dlitwy].

*Ku Pannie przeczystey naboże[ń]stwo i rythmy.

[70] Mdr 7, 7.
[71] Mdr 7, 9; *przeciw* – wobec.
[72] Nawiązanie do Prz 1, 7 i Ps 110, 10.
[73] Łk 11, 9.
[74] *gęstą* – częstą.
[75] *nachodzeniami* – tu: okazjami.
[76] Chodzi o zachwycenie mistyczne, pogrążenie się całkowite w modlitwie.
[77] *Rytmy... złożył* – chodzi o hymn *Omni die dic Mariae*. Zgodnie z ówczesnym przekonaniem również Skarga przyjmuje, że napisał go Kazimierz, że była to jego modlitwa „każdodzienna” i że przepisał ją własnoręcznie na pergaminie, a tekst znaleziono przy nim po otwarciu trumny w roku 1604. Dopiero w XIX wieku stwierdzono, że właściwym autorem był mnich z XII wieku, Bernard z Morlas. Zob. *Wstęp* i *Modlitwę każdodzienną...* u Wołodkiewicza.

A iż czystość serdeczną[78] przed się brał[79] i w niej służyć Panu Bogu umyślił, czystość też cielesną do niej przyłożył, w której aż do śmierci przeżył*, sam siebie i skłonności zepsowanej natury odstępując i rozkoszy skazitelnego ciała umarzając, tak iż, z daru Bożego, dziewiczego kwiatu nigdy nie utracił. Do czego, iż potrzeba było wielkiej czujności i strażej[80], krócił i martwił ciało swoje* włosiennicą grubą, postami i potraw królewskich odstępowaniem, niespaniem, modlitwą długą i gęstą, aby rozumowi i nabożeństwu ten osieł[81] podlegał. W czym mu Pan Bóg wielkiej łaski swej i statku a wytrwania przyczyniał, iż zmysły swemi, a zwłaszcza okiem i uchem, dobrze rządzić umiał, białej się płci nie przypatrując, rozmów się nieprzystojnych strzegąc. W czym był wszytkim dworskim[82] ku podziwieniu i na przykład. Cisnął się do rozmów ludzi mądrych i bogobojnych, i starych*; i z kapłany chwalebnemi rad, młodzieniec nabożny, o nabożeństwie i bojaźni Bożej mówił, strzegąc się pochlebnych i gładkich a zdradliwych słów świeckich.

A gdy który sługa abo pan co nieprzystojnego w rozmowie wnosił*, umiał zagasić i na inne obrócić język jego abo odkrycie upomnieć, aby uszu jego nie obrażał i nieprzystojną mową drugich nie gorszył.

Gdy pierworodny brat jego Władysław na węgierskim królestwie, z obrazą niejaką ojca swego, osiadł[83], na Kazimirza oczy się wszytkich obróciły, jako na następnika[84] po ojcu na królestwo*, którego był nabliższy, z jego się obyczajów i dobroci, i szczęśliwemu przyszłemu panowaniu radując. Byli niektórzy, co go pochlebstwy głaskali i łechtali, w czas[85] sobie łaskę jego chcąc jednać, ci co na wschód słońca patrząc, o zachód nie dbają[86]. On ich mądrze i pobożnie odprawować umiał, mówiąc: „Boże, by pan i dobrodziej mój, którego mi Pan Bóg czcić kazał, może-li

*Czystość panieńska iego.

*Martwienie ciała.

*Dobre y stare miłował.

*Rozmowy.

*Nadzieią na krolestwo gardził.

[78] *czystość serdeczną* – czystość serca.
[79] *przed się brał* (tak w pierwodruku) – dosłownie: brał przed siebie, tj. miał na względzie.
[80] *strażej* – straży.
[81] *ten osieł* – ten osioł, tj. ciało. Nawiązanie do przysłowiowego uporu osła.
[82] *wszytkim dworskim* – tj. ludziom na dworze królewskim.
[83] Zob. *Wstęp* i objaśnienia przy żywocie Ferreriego. Skarga zwraca tu uwagę – w ślad za kronikami – że starszy brat Kazimierza, Władysław, objął tron czeski (w roku 1471), nie zważając na pierwszeństwo w tym jego ojca, króla Kazimierza Jagiellończyka.
[84] *na następnika* – na następcę.
[85] *w czas* – zawczasu.
[86] Przysłowie.

być[87], nigdy nie umierał, a szczęśliwie królował! Niech ja pierwej umrę, a na ojca miłego śmierć nie patrzę. Na królestwo-m nie łakomy ani godny*; na insze mię Pan Bóg stworzył, które Chrystus męką nam swoją zgotował. Jest co z samym sobą czynić, a nad sobą i złemi swemi skłonnościami panem być. Rządzenie królestw wielkiej mądrości potrzebuje, i ciężka Panu Bogu liczba z niego, i przygód na nim rozmaitych pełno". Tak je odprawował, a sam się pokorą i wzgardą samego siebie i czci świeckiej do lepszego królestwa przyprawował[89].

*Słowa o krolestwie nabożne.

Żadnych uczynków miłosiernych* nie opuścił: upadłym i wdowom, i sierotom, i ukrzywdzonym pomocy rozmaite najdował i ojcowskiej hojności na to, wstawiając się za nie[90], używał.

*Dobre miłosierne uczynki.

Kościelną jedność i ludzkich dusz zbawienie* jako miłował, po tym było znać, iż na cerkwie ruskie prawo** u ojca takie wyprawił[91], aby nowych żadnych nie budowano, a starych nie poprawiano, żeby ustały[92], a za ich zgubą[93], aby ruskie odszczepieństwo ustawało[94], a ludzie się do jedności[95] Kościoła katolickiego, zbawienie swoje pozyskując, udawali, wiedząc, iż okrom jedności kościelnej zbawienia nikt dostąpić nie może[96]. Ten przywilej w kapitule wileńskiej* dochowany jest[97]. Jako jego wykonaniu kacerstwa przeszkodziły, w pamięci jest naszej[98]. Co by był z heretyki ten święty młodzieniec i królewskie katolickie serce jego czyniło, łacno[99] się domyślić.

*Iedność kościelną y ludzkie zbawienie miłował.

**O Ruskich cyrkwiach prawo.

*Przywiley w Capitule Wileńskiey.

[87] *może-li być* – jeśli to być może.
[88] Chodzi o zachwycenie mistyczne, pogrążenie się całkowite w modlitwie.
[89] *odprawował... przyprawował* – odprawiał... przyprawiał, tj. przygotowywał się.
[90] *za nie* – za nich.
[91] *wyprawił* – sprawił, załatwił.
[92] *żeby ustały* – (tak), żeby przetrwały.
[93] *za ich zgubą* – po ich zgubie, tj. zawaleniu się.
[94] Chodzi o Cerkiew prawosławną na Rusi, tj. na terenie państwa Jagiellonów, podległą patriarchatowi w Konstantynopolu (z którą zawarto unię w roku 1596 przy udziale samego Skargi). Skarga powtarza tu wcześniejsze opinie o udziale królewicza w wydaniu wspomnianego dekretu, niezgodne z obecnym stanem wiedzy. Zob. *Wstęp*.
[95] *do jedności* – właściwie: do jednego.
[96] *okrom... nie może* – oprócz... nie może. Stanowisko zgodne z nauką soboru trydenckiego o zbawieniu.
[97] *dochowany jest* – zachowany jest. W rzeczywistości został on tu wpisany po roku 1492, kilka lat po śmierci Kazimierza.
[98] Potwierdza tu Skarga (z przekąsem), że przywilej nie był w praktyce respektowany.
[99] *łacno* – łatwo.

Był urody pięknej i twarzy pańskiej*, ale słabego zdrowia. Gdy ciężka, a już ostatnia niemoc nań padła w Wilnie, wszystkiego nabożeństwa, jako słabość zdrowia dopuściła, przyczyniał[100]. Na śmierć się już, o której mu Pan Bóg czas objawił, pilnie gotując*, a od wszytkiej się miłości świata tego i jego niestatecznego szczęścia odpychając. Żadnej rzeczy nie miał, która by tu jego myśl i chęci zabawić i zatrzymawać[101] mogła. Z wielkim pragnieniem do Chrystusa się kwapił, opatrując się[102] sakramentami i kapłańskiemi namowami i pociechami.

*Vroda krolewska. Zdrowie słabe.

*Gotowanie do śmierci.

W tej niemocy, gdy lekarze radą swoją i dowcipem[103] przyczyny onej niemocy szukając, do tego przyszli, iż mu zdrowie obiecowali, jeśliby czystości odstąpił, on nie tylo panieńskie ono i dziewicze serce, ale i męczeńskie[104] pokazał, gromiąc lekarze, a mówiąc: „Tego nigdy nie uczynię, abych dla docześnego zdrowia Pana Boga gniewać i Jego rozkazanie przestępować, i łaskę Jego tracić miał"*. Cóż więtszego męczennicy oni dla swej korony niebieskiej na plac kładli[105], gdy im mówiono: „Abo Chrystusa odstąpcie, abo zdrowie dajcie"? Oni, grzechu się i obrazy Boskiej bojąc, woleli umierać, a zdrowie tracić.

*Dla zdrowia, czystości odstąpić nie chciał.

Tak ten niekrwawy męczennik równym się stał krwawym towarzyszom swoim*, gdy utratę żywota tego obierał, aby Chrystusa, Boga swego, nie gniewał. Cięższy mu grzech aniżli śmierć. O Boże, daj nam takiego męstwa uczestnictwo! Rychło byśmy świętemi zostawali, byśmy tak sobie łaskę Bożą ważyli, a grzech sobie ohydzili.

*Męczeństwo niekrwawe.

Opowiedziawszy dzień śmierci swej tym, którzy mu w niemocy służyli, mękę Pana swego wspominając, a krucyfiksem, który w ręku ściskał, moce piekielne odganiając, ducha Panu Bogu polecił i wypuścił[106] czwartego dnia marca roku Pańskiego 1484, lat mając 25.

A iż ludzie do serca ludzkiego przejrzeć, a jakiej kto jest świątobliwości* i wysługi a powagi u Pana Boga, wiedzieć nie mogą, rychło Pan Bóg uwielbić cudami ś. Kazimierza i jego objawić wysługi i chwałę, której w niebie

*Cudami vwielbiony.

[100] *jako... przyczyniał* – jak tylko, o ile tylko... dodawał.
[101] *zatrzymawać* – zatrzymywać.
[102] *się kwapił, opatrując się* – śpieszył, zaopatrując się w...
[103] *dowcipem* – umysłem, rozumem; tu: wiedzą.
[104] *serce... męczeńskie* – serce, odwagę męczennika.
[105] *Cóż więtszego... na plac kładli* – wyrażenie przysłowiowe: czyż więcej prezentowali? (komentarz Skargi: nie poświęcili więcej niż Kazimierz).
[106] *ducha... wypuścił* – wyzionął ducha.

zażywa, raczył. Bo u grobu jego panienka jedna umarła, za przeważną modlitwą jego, której się rodzicy jej z wielką wiarą poruczyli, ożyła*. I roku Pańskiego 1518 swoim Polakom i Litwie sławne zwycięstwo pod Połockiem** nad Moskwą zjednał: małą liczbą barzo pogromieni są[108]; i był widziany św. Kazimierz, gdy przeprawę przez Dźwinę rzekę i bród wojsku ukazował[109]. Co i drugiego roku[110], wzywany od wojska, uczynił, iż także wielkie ufy Moskwy poważną modlitwą swoją w ręce drobnego litewskiego wojska podał i takie im serce uczynił, iż dwa tysiąca na sześćdziesiąt tysięcy puścić się śmieli i z pomocy Bożej wygrali. I innych wiele cudownych dobrodziejstw z przyczyny tego świętego wychodziło. Co król ociec i bracia jego, którzy na królestwo następowali, uważając, a Panu Bogu za takiego pomocnika domu i królestwa swego dziękując, słali posły swoje do papieża, te mu cuda oznajmując, a o kanonizacyją prosząc, aby miedzy święte poczytany był. I po długich a pilnych wypytaniach[111], które papież posłom swoim i biskupom polskim zlecał, prawdy się statecznej dowiedziawszy, od Leona X kanonizowany[112] jest roku Pańskiego 1521. Ta kanonizacyja wsławiona jest[113] od Klemensa ósmego papieża, który tu w Polszcze posłem był[114], iż kazał święto jego wszytkiej Koronie i państwom do niej należącym święcić.

*Vmarła wskrzeszona.

**Iedna zwycięstwo przeciw Moskwie[107].

Za chęcią i nabożeństwem bogobojnego króla, pana naszego m[iłościwego] Zygmunta Trzeciego[115], który się w nim jako w swej krwi trzeciego pokolenia, barzo zakochał i na syna swego wtórego jego imię włożył[116]; za prośbą też przeoświeconej małżonki swej Konstancyjej, królowej paniej naszej[117], wielkimi cnotami od Pana Boga

[107] *jedna* – wyjednuje.
[108] O historycznym zwycięstwie pod Połockiem zob. objaśnienia przy żywocie Wołodkiewicza.
[109] Dźwina – rzeka płynąca pod Połockiem.
[110] *drugiego roku* – następnego roku. Zob. objaśnienia do żywotu Wołodkiewicza.
[111] *po... wypytaniach* – po wypytywaniach, tj. po zbadaniu.
[112] Leon X (1475–1521) – papież od 1513 roku.
[113] *wsławiona jest* – potwierdzona jest.
[114] Klemens VIII (1536–1605) – papież (od 1592). W latach 1588–1589, jako kardynał, był legatem papieskim w Polsce i na Śląsku.
[115] Zygmunt III Waza (1566–1632) – syn króla szwedzkiego Jana III i Katarzyny Jagiellonki, król polski od 1587 roku, król szwedzki (1592–1599).
[116] Jan Kazimierz – drugi syn Zygmunta III o tym imieniu (pierwszy zmarł wkrótce po urodzeniu) miał wówczas rok (ur. 1609); późniejszy król polski (1648–1668). Zob. *Wstęp*.
[117] Konstancja (1588–1631) – córka Karola Habsburga oraz Marii, córki Albrechta V, księcia bawarskiego, królowa polska, druga żona Zygmunta III.

ozdobionej, która się też krwie tegoż ś[więtego] dotyka[118]. A za staraniem też chętliwym przewielebnego Benedykta Woyny, biskupa wileńskiego[119], pasterza nad owcami swemi czujnego i wielkiemi przykłady cnót ś[więtych] kapłańskich umilonego[120], który z pany litewskiemi na wniesieniu do Wilna chorągwie tego ś. Kazimierza, z Rzymu z błogosławieństwem tegoż papieża Klemensa posłanej, cudu wielkiego doznał[121]. O inszych cudach tego świętego, dawniejszych i świeżych, są książki polskie, wydane roku Pańskiego 1606[122].

Z tak tedy wysokiego stanu i królewskiego rodu młodzieńca świętego bierzmy przykład i wzór pokory[123], wzgardy świata, czystości i cnót innych. A tym więcej modlitwie jego za nas dufajmy[124], iż jest krew nasza, domownik nasz, królestwa tego syn i miłośnik ludu swego, królom naszym i panom, przez które nas Pan Bóg rządzi, powinnym[125] jest we krwi, wielkiego o nie starania przed Nawyższym, u którego w łasce jest, nie zaniecha; i teraz w te wojny z Moskwą[126], z ludźmi od Kościoła ś[więtego] odszczepionemi, będzie ku pewnej pomocy, jako to już pierwej czynił, aby katolickiego królestwa nie psowali[127], a sami się do jedności wiary świętej wrócili[128] i wespołek z nami jednym sercem chwalili Boga w Trójcy jedynego. Którego panowanie i królestwo trwa na wieki wiekom. Amen.

[118] Jako księżniczka z rodu Habsburgów.
[119] Benedykt Woyna – biskup wileński od 1600 roku (zm. w roku 1615 w Padwie).
[120] *umilonego* – ozdobionego.
[121] Chodzi może o pojawienie się bociana w czasie procesji. Zob. opis u Wołodkiewicza, cz. II, cud XXV.
[122] Mowa o książce Wołodkiewicza. Zob. też *Wstęp*.
[123] Końcowa, dydaktyczna część żywotu w miejsce zwykłego u Skargi w *Żywotach świętych* „obroku duchowego".
[124] *dufajmy* – ufajmy.
[125] *powinnym* – powinowatym, krewnym.
[126] Mowa o wyprawie Zygmunta III na Moskwę w 1609 roku.
[127] *nie psowali* – nie psuli.
[128] Wyraz niesłabnącej nadziei na zjednoczenie Kościoła katolickiego i prawosławnego.

The Life of the Holy Confessor Saint Casimir: Heir to the Polish Throne and Prince of Lithuania

SUMMARY

The main aim of this book is to provide a reprint of the Polish life of Saint Casimir, first published in Vilnius in 1606 and entitled *Żywot przechwalebnego wyznawce świętego Kazimierza krolewica polskiego i książęcia litewskiego* [The Life of the Holy Confessor Saint Casimir, Heir to the Polish Throne and Prince of Lithuania, onwards 'Life']. It is an exceptional edition for many reasons and much can be gained by consulting this primary source in order to understand and appreciate the figure of this holy prince and the beginnings of his cult in Lithuania, Poland and the whole of Europe.

Saint Casimir (1458–1484) was the son of the Polish King, Casimir Jagiellon and Queen Elizabeth Habsburg. Gifted and well-educated, he was the eldest son of six children, four of whom would subsequently become kings and one would be nominated a cardinal. From a very young age, he was prepared by his father to ascend the Polish throne, administering the Polish realm in his father's name at the age of twenty and later fulfilling the duties of Vice-chancellor to the Grand Duchy of Lithuania. Unfortunately, he died at the age of twenty-six on 4 March 1484 and was buried in the Cathedral in Vilnius.

He died in an aura of holiness and the process of his canonization was initiated as early as 1517–1521. His official canonization was announced much later in 1602 by Pope Clement VIII with the ceremony taking place in Vilnius on May 10–12, 1604. From then onwards, the cult of Saint Casimir spread across Lithuania, Poland and throughout the whole of Europe. He was venerated as the Prince-Regent of the Jagiellonian dynasty whose holiness stemmed from

his resignation from royal splendor and a spirit of social service which was addressed to all men regardless of status or rank.

Saint Casimir, as the main patron of Lithuania and one of the main national patrons of Poland, belongs to those familiar historical figures whose life is best known to believers of the Christian Church. For over two centuries, he has been the subject of research in both scholarly and other more popular kinds of texts, and a picture of this historical figure and his canonization, together with the devotion he enjoyed and cult surrounding his figure, has emerged. These have been created by eminent popular writers and scholars of the subject, and diverse researchers of different disciplines, from the history of statehood and political systems, the formation of early modern society, and the history of the Church to hagiography.

Particular note should be made of the abundance of Lithuanian publications that have been issued in recent decades which are from a great variety of genres. Paulius Rabikauskas S.J. has published primary sources from the archives of the Holy See and has produced a series of talks on Vatican Radio.[1] A collection of historical documents on St Casimir has been published in Latin and Lithuanian in the last decade which narrates his canonization in 1602 by Pope Clement VIII and includes a description of the celebration and solemn procession with canonization banners in Vilnius in 1604.[2] Another publication in Lithuanian includes the oldest biographical accounts of St Casimir which were written and published by the Papal Legate, Bishop Zaccaria Ferreri (Kraków 1521), a publication by the canon of Vilnius, Grzegorz Święcicki (Vilnius 1604) and another one by Piotr Skarga, author of the monumental hagiographical work, *Żywoty świętych* [Lives of the Saints].[3] An art-historical study in Lithuanian and in Polish translation documents the cult and iconography of Saint Casimir as he was depicted throughout the centuries.[4] It is thanks to the efforts of scholars that we learn of the personality of this saintly prince, and of the genesis and demonstrations of the devotion and cult to this saint, throughout the years and across different territories. The present edition of 'Life' should be accorded a place amongst these publications.

It is also worth noting that there are those for whom the cult of Saint Casimir is only associated with the tradition of the Vilnian 'kaziuki' [Saint Casimir's Fair]. The fair and popular devotion to St Casimir, deeply rooted in

[1] Paulius Rabikauskas, *Lietuvos globėjas šv. Kazimieras* (Vilnius: Lietuvių katalikų mokslo akademija, 1993), Danuta Brodowska, trans., *Święty Kazimierz, patron Litwy* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1997).

[2] Mintautas Čiurinskas, ed., *Casimiriana. Fontes vitae et cultus s. Casimiri – Šv. Kazimiero gyvenimo ir kulto istorijos šaltiniai* (Vilnius: Aidai, 2003).

[3] Mintautas Čiurinskas, ed., *Casimiriana II. Vitae antiquiores s. Casimiri – Ankstyvieji šv. Kazimiero „Gyvenimai"* (Vilnius: Aidai, 2004).

[4] Sigita Maslauskaitė–Mažylienė, *Šventojo Kazimiero atvaizdo istorija XVI–XVIII a.* (Vilnius: Vilniaus Dailės Akademijos Leidykla, 2010), Katarzyna Korzeniewska, trans., *Dzieje wizerunku św. Kazimierza od XVI do XVIII wieku* (Vilnius: Vilniaus Dailės Akademijos Leidykla, 2013).

popular culture, may seem to be far from any devotional practice, but their roots lie in the historical depiction of the Prince-Regent and the early traces of devotion to the saint, as benefactor and caretaker of the poorest inhabitants of Vilnius. It is thus worth returning to the primary sources so at to better understand the early beginnings of this devotion.

This is the task which the current edition wishes to undertake. Even against the backdrop of the aforementioned research, this edition introduces something which is completely new and unknown. This is the Polish translation of Saint Casimir's 'Life', which was published in Latin in 1604 for the purpose of the canonization, by the aforementioned Vilnius canon, Grzegorz Święcicki. Piotr Skarga had earlier mentioned this translation in 1610 in his life of Saint Casimir. He mentioned them in passing as 'Polish books' published in Vilnius, in which one could read of the miracles performed by the Holy Prince-Regent. This mysterious life was also spoken of by armorial scholars, although much later, after half a decade had passed. Although the physical copy was unknown to him, the description of this Polish edition was initiated by a Lithuanian Jesuit, Wojciech Wijuk Kojałowicz, author of *Herbarz szlachty litewskiej* [The Armorials of the Lithuanian Nobility]. This was written about further by a Polish Jesuit, Kasper Niesiecki, author of *Herbarz polski* [Polish Armorials]. Both these authors and other genealogical experts who would follow them referred to Chryzostom Wołodkowicz as one of the representatives of the Lithuanian Wołodkiewicz (Wołodkowicz) dynasty and as the author of printed books. Amongst those editions mentioned is 'Life'.

Research conducted by Polish and Lithuanian historians in recent decades (Grzegorz Błaszczyk, Darius Antanavičius) have proven that not all of the publications which have been attributed to Chryzostom Wołodkowicz are indeed of his authorship. Paradoxically, his authorship of 'Life' has been in fact questioned and even suspended. The 'Life' thus became a rather dubious publication, gradually becoming lesser known and mentioned only in passing. Up until the 21st century, no one had managed to locate this edition, although it was mentioned by the eminent Polish scholars, Karol and Stanisław Estreicher, authors of *Bibliografia polska* [Polish Bibliography].

It is for this reason that it has come as a great surprise to have been able to identify and locate the sole edition of 'Life'.[5] This work is one of the earliest proofs which illustrates the devotion to Saint Casimir. It is also a precious historical document which today can be the object of scholarly analysis. This copy was preserved in the collection of a bibliophile from Poznań, Zygmunt Czarnecki. After World War II, this copy was found in Lwów, Ukraine, in the W. Stefanyk National Scientific Library and it is thanks to this library that this publication has been made possible.

[5] For more on this discussion cf: Jan Okoń, "Pokłosie Skargowskie: *książki polskie* o św. Kazimierzu Jagiellończyku (na tropach druku i egzemplarza)," *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*, 146 (2013): 44–60.

This rare copy contains much valuable information which expounds on things related to Saint Casimir and his cult. It is a crucial element in unveiling the phenomena of the cult and the events of those early years. It reveals information relating to the genesis of this translation, and the circumstances of this edition. It provides a new outlook on the person of the translator, Chryzostom Wołodkowicz, providing important unknown information on his biography.

It has transpired that the author was a pupil of the Jesuit-run Academy of Vilnius. As a pupil of poetry, he took part in the liturgical celebration of canonization of 1604. He was also one of the members of the Sodality of Mary, who performed panegyrical verses in epigrams in praise of Saint Casimir. That collection, entitled *Theatridium poeticum* [Little poetical theatre], was included as part of the documents of the canonization, which was published by the canon, Grzegorz Święcicki, entitled *Theatrum S[ancti] Casimiri* [The Theatre of Saint Casimir], in the aforementioned 'Life' of his authorship.[6] In the present edition, Saint Casimir's assumed authorship of the Marian hymn *Omni die dic Mariae* is also discussed extensively. That hymn was discovered in the 'Life' translated by Stanisław Grochowski, a remarkable seventeenth-century Polish poet. As he was referring to the Kraków Polish edition of the hymn, Wołodkiewicz demonstrates here his skill as an editor well-acquainted with the current trends of Polish poetry.

In his translation of 'Life', Wołodkiewicz confirms his presence in Vilnius in 1604, and his intention of translating this work by Canon Święcicki into Polish. He mentions this in the preface, addressed to the first wife of Jan Karol Chodkiewicz, Zofia of Mielec, who was one of the earliest known educated women in Lithuania, and who has only recently become known because of her correspondence with her husband and children, especially with her son, Krzysztof. It also now seems that she was one of the promoters of the cult of Saint Casimir and a patron of works related to him.

Wołodkiewicz's preface includes other information which lead to the discovery of his relations with Chodkiewicz, as the Great Lithuanian Hetman. The preface was apparently written on 'the day of Saint Matthew' or September 21st, of the 'Year 1606,' with 'from Golnie', listed as the location. Golnie was an estate that belonged to Wołodkiewicz and where he returned after completing the year of rhetoric on 31 July 1605 (the feast of Saint Ignatius of Loyola being the closing of the school year in all Jesuit schools.) We can thus assume that as a freshly educated humanist it was he who also published in that same year *Pieśń nowa Calliopy Sarmackiej* [The New Song of Sarmatian Calliope], in praise of the victory of Jan Karol Chodkiewicz at the Battle of Kircholm on 27th September 1605. He signed this work as M[atthew?] Chryzostom Golniewski,

[6] [G. Święcicki,] *Theatrum S. Casimiri*, Vilnae 1604. *Theatridium* is bound together with this work in one volume.

in accordance with the humanist custom, as a poet of Golnie. This, however, would require further discussion.

The current edition is not only restricted to this one work, 'Life'. It is more of an anthology and is intended as a popular academic work. Aside from the work by Wołodkiewicz published in 1606 it primarily includes one written by Piotr Skarga which was published in 1610. Two Latin 'Lives' are also included in this edition. One of them was written by the Papal Legate, Ferreri, and published in 1521, the second one was written by Canon Święcicki and published in 1604. The 'Life' of Ferreri is supplemented with a contemporary Polish translation, whilst the translation of Święcicki's 'Life' is the text written by Wołodkiewicz.

This edition includes commentaries and clarifications, a glossary of early Polish terms in the footnotes and is enriched with illustrations.

Translated by Clarinda Calma, Aeddan Shaw

Šlovingiausiojo išpažinėjo Lenkijos karalaičio ir Lietuvos kunigaikščio šventojo Kazimiero gyvenimas

SANTRAUKA

Knygoje skelbiamas 1606 m. Vilniuje lenkų kalba išleistas šv. Kazimiero gyvenimo aprašymas pavadintas *Żywot przechwalebnego wyznawce świętego Kazimierza krolewica polskiego i książęcia litewskiego* (Šlovingiausiojo išpažinėjo Lenkijos karalaičio ir Lietuvos kunigaikščio šventojo Kazimiero gyvenimas). Šis tekstas skatina grįžti prie įštakų ir prisiminti švento karalaičio gyvenimo ir jo kulto istoriją Lietuvoje, Lenkijoje ir Europoje.

Šv. Kazimieras (1458–1483) – Lenkijos karaliaus, didžiojo Lietuvos kunigaikščio Kazimiero Jogailaičio ir Elzbietos Habsburgaitės sūnus. Puikiai išsilavinęs ir, manoma, gabiausias iš šešių brolių, kurių keturi tapo karaliais, o vienas kardinolu, karalaitis Kazimieras buvo rengiamas tapti Lenkijos karaliumi. Dvidešimtmetis jis tėvo vardu valdė Lenkijos Karalystę, o vėliau ėjo Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės pakanclerio pareigas. Karalaitis Kazimieras mirė 1484 m. kovo 4 d., palaidotas Vilniaus katedroje.

Po mirties karalaitis Kazimieras pelnė šventojo šlovę, o 1517–1521 buvo pradėtas kanonizacijos procesas. Visgi tik 1602-aisias popiežius Klemensas VIII Kazimierą paskelbė šventuoju. 1604 m. gegužės 10-12 d. Vilniuje šv. Kazimiero kanonizacijos proga surengtos iškilmės. Nuo tada šv. Kazimiero kultas sparčiai sklido Lietuvoje, Lenkijoje ir katalikiškoje Europoje. Nors šv. Kazimieras buvo gerbiamas kaip Jogailaičių dinastijos narys, jo šventą gyvenimą ženklino karališkojo dvaro turtų ir pagundų išsižadėjimas bei krikščioniškos meilės darbai artimui, vargšams ir nuskriaustiesiems.

Šv. Kazimieras Jogailaitis tikintiesiems ir visiems susijusiems su Katalikų Bažnyčia ypač gerai žinomas kaip pirmasis Lietuvos ir vienas svarbiausių

Lenkijos globėjų. Per beveik 200 metų šventojo biografijai, kanonizacijos procesui ir pamaldumo tradicijai skirta gausi ir bendro pobūdžio, ir dalykinė bei mokslinė literatūra. Ją rašė ir uolūs kulto platintojai, ir mokslininkai, tyrinėjantys valstybingumą ir politinę santvarką, visuomenės ir Bažnyčios istorijos bei hagiografijos klausimus. Pažymėtinos įvairios publikacijos lietuvių kalba pasirodžiusios pastaraisiais dešimtmečiais. Tai ir istoriniai šaltiniai rasti Vatikano ir Romos archyvuose (Paulius Rabikauskas, SJ ir jo Vatikano Radijui parengtas laidų ciklas)[1], ir šv. Kazimiero gyvenimo, kanonizacijos ir kulto istorijos šaltinių bei jų vertimų į lietuvių kalbą rinkinys, kuriame skelbiami 1602 m. Klemenso VIII išduoti kanonizacijos proceso dokumentai bei 1604 m. kanonizacijos iškilmių bei šventojo vėliavos įnešimo į Vilnių aprašymas.[2] Kartu su vertimu į lietuvių kalbą išleisti ansktyvieji šv. Kazimiero gyvenimai: pirmasis, parašytas popiežiaus nuncijaus Zacharijo Ferrerio (Krokuva, 1521), antrasis – parengtas Grigaliaus Svencickio / Grzegorz Święcicki (Vilnius, 1604), bei Petro Skargos hagiografinė šv. Kazimiero biografija papildžiusi jo monumentalius „Šventųjų gyvenimus“ (nuo 1610).[3] Tarp svarbesnių publikacijų minėtina ir neseniai lietuvių ir lenkų kalbomis išleista monografija, skirta šv. Kazimiero atvaizdo istorijai.[4]

Tyrėjų darbai atskleidžia švento karalaičio asmenybės, jo gyvenimo ir kulto religinius, istorinius ir kultūrinius aspektus. Į šv. Kazimierą ir jo gerbimo istoriją neretai žvelgiama Vilniuje švenčiamų kazimierinių, žinomų Kaziuko mugės vardu, kontekste. Ši liaudiškoji tradicija dabar nebeatrodo susijusi su pamaldumu, tačiau jos ištakos glūdi karalaičio gyvenimuose, ankstyviausiose jo kulto apraiškose. Norint geriau suprasti šią liaudišką šventę, ypač svarbu atsigręžti į ankstyviausius šaltinius ir kulto ištakas. Tai viena pagrindinių šios publikacijos užduočių.

Skelbiamas tekstas – tai naujai atrastas kanonizacijos proga parašyto lotyniško šv. Kazimiero gyvenimo (1604) vertimas į lenkų kalbą. Lotyniško gyvenimo autorius – jau minėtas Grigalius Svencickis. Šio gyvenimo vertimą į lenkų kalbą pirmas 1610 m. šv. Kazimiero hagiografijoje paminėjo Petras Skarga. Skarga mini „1606 Viešpaties metais išleistas lenkiškas knygas, kuriose rašoma apie šv. Kazimiero stebuklus“. XVII šimtmečio pabaigoje paslaptingas lenkiškas gyvenimas minėtas senuosiuose herbynuose. Lietuvių jėzuitas Albertas Vijūkas-Kojelavičius „Lietuvos bajorijos herbyne“ (*Herbarz szlachty litewskiej*) užsimena apie spausdintą lenkišką hagiografiją, nors pats teigia jos nematęs.

[1] *Lietuvos globėjas šv. Kazimieras*, Vilnius–Kaunas 1993; lenkų k.: *Święty Kazimierz, patron Litwy*, vertė Danuta Brodowska, Kraków 1997, Wydawnictwo WAM/Księża Jezuici.

[2] *Casimiriana. Fontes vitae et cultus s. Casimiri – Šv. Kazimiero gyvenimo ir kulto istorijos šaltiniai*, sudarė, vertė, ivadą ir paaiškinimus parašė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2003, „Aidai“.

[3] *Casimiriana II. Vitae antiquiores s. Casimiri – Ankstyvieji šv. Kazimiero „Gyvenimai“*, sudarė, ivadą ir paaiškinimus parašė Mintautas Čiurinskas, Vilnius 2004, „Aidai“.

[4] Sigita Maslauskaitė–Mažylienė, *Šventojo Kazimiero atvaizdo istorija XVI-XVIII a.*, Vilnius 2010, Vilniaus Dailės Akademijos Leidykla; lenkų k.: *Dzieje wizerunku św. Kazimierza od XVI do XVIII wieku*, vertė Katarzyna Korzeniewska, Vilnius 2013, Vilniaus Dailės Akademijos Leidykla.

Žinias apie lenkiško gyvenimo vertimą plačiau paskleidė lenkų jėzuitas Kasperas Niesieckis, „Lenkų herbyne“ (*Herbarz polski*). Tačiau jėzuitų istorikams bei jais sekusiems bajorijos genealogijos žinovams, rūpėjo ne tiek publikuojamas „Gyvenimas“, kiek Lietuvos Volodkevičių (Wołodkiewicz / Wołodkowicz) giminės istorija, ir ypač siekis pristatyti vieną jos atstovą – Chrizostomą Volodkevičių (Volodkavičių), kaip rašytoją. Tarp jam priskirtų veikalų buvo ir aptariamas „Šv. Kazimiero gyvenimas“.

Pastaraisiais dešimtmečiais lenkų ir lietuvių istorikai (Grzegorz Błaszczyk, Darius Antanavičius) įrodė, kad ne visi Chrizostomui Volodkevičiui priskiriami darbai jo parašyti. Paradoksalu, bet suabėjota ir „Šv. Kazimiero gyvenimo“ egzistavimu, bei kitų Volodkevičiaus knygų autoryste. Apie „Šv. Kazimiero gyvenimą“ buvo girdėta, tačiau iki XXI a. pradžios niekam nepavyko šio spausdinio rasti, jo egzempliorių neminėjo netgi Karolio ir Stanisławo Estreicherių „Lenkiškoji bibliografija“ (*Bibliografia polska*).

Vienintelio žinomo „Šv. Kazimiero gyvenimo“ egzemplioriaus atradimas yra didelė staigmena.[5] Šis spaudinys – viena iš ankstyvųjų šv. Kazimiero kulto apraiškų. Tai vertingas ir tolesnio nagrinėjimo reikalaujantis istorijos šaltinis. „Gyvenimo“ egzempliorius, buvęs Poznanės bibliofilo Zygmunto Czarneckio, kolekcijoje, po Antrojo pasaulinio karo atsidūrė Lvovo V. Stefanyko nacionalinėje mokslinėje bibliotekoje.

Unikaliame spaudinyje rasime nemažai duomenų susijusių su šv. Kazimieru ir jo kultu. Knyga leidžia geriau suvokti ano laiko reiškinius bei įvykius, išsiaiškinti vertimo genezę ir leidybos aplinkybes, askleidžia naują Chrizostomo Volodkevičiaus – vertėjo – vaidmenį ir užpildo svarbią jo biografijos spragą.

Knygos vertėjas – Vilniaus jėzuitų Akademijos auklėtinis, dar būdamas poetikos klasės studentas dalyvavo 1604-ųjų metų iškilmėse. Kartu su kitais Švč. Mergelės Marijos sodalicijos nariais Volodkevičius deklamavo savo sukurtas lotyniškas šv. Kazimierui skirtas epigramas. Pastarosios pavadintos „*Theatridium poeticum*“ (Mažasis poezijos teatras) buvo įtrauktos į kanonizacijos dokumentų rinkinį, kurį išspausdino Grigalius Svencickis kaip „*Theatrum S[ancti] Casimiri*“ (Šv. Kazimiero teatras) kartu su anksčiauminėtu lotynišku „Gyvenimu“.[6] Publikacijoje plačiau nagrinėjamas Švč. Mergelei Marijai skirto himno „*Omni die dic Marie*“ šv. Kazimiero autorystės klausimas. Himno vertimas į lenkų kalbą buvo įtrauktas į „Šv. Kazimiero gyvenimą“; jo vertėjas – vienas žymesnių to meto lenkų poetų Stanisławas Grochowskis. Pasirinkdamas būtent šį himno vertimą, Volodkevičius pasirodė esąs taip pat plataus akiračio leidėjas gerai pažįstantis savojo laiko lenkų poezją.

„Gyvenime“ Volodkevičius patvirtina, kad 1604 m. buvęs Vilniuje ir tada apsisprendęs į lenkų kalbą išversti kanauninko Svencickio veikalą. Tai jis rašo

[5] Išsamiau apie šį atradimą: J. Okoń, „Pokłosie Skargowskie: „książki polskie" o św. Kazimierzu Jagiellończyku (na tropach druku i egzemplarza)", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*, Folia 146: *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*, XI, 2013, psl. 44–60.

[6] [G. Święcicki,] *Theatrum S. Casimiri*, Vilnae 1604. Į vieną konvoliutą įrištas ir *Theatridium*.

knygos įvade, dedikuotame pirmajai Jono Karolio Chodkevičiaus žmonai, Sofijai iš Mieleckių. Sofija, viena iš labiausiai išsilavinusių moterų Lietuvoje, gerai žinoma dėl savo gausaus susirašinėjimo su vyru ir vaikais (ypač su sūnumi Kristupu), šioje publikacijoje iškyla kaip šv. Kazimiero kulto puoselėtoja ir su šventuoju susietų kūrinių mecenatė.

Volodkevičiaus veikalo įvade esama duomenų atskleidžiančių jo ryšius su LDK didžiuoju etmonu Chodkevičiumi. Įvadą Volodkevičius datuoja „1606 metų šv. Mato diena“, t.y. rugsėjo 21 d., ir rašo jį Galvoje (Golnie), kur tuo metu gyveno. Galva – tai netoli Raseinių buvusi Volodkevičių sodyba, į kurią jis sugrįžo po metų nuo Jėzuitų Akademijos retorikos klasės baigimo 1605 m. liepos 31 d. (šv. Ignoto Lojolos diena ir mokslo metų pabaiga visose jėzuitų mokyklose). Galbūt Volodkevičiui, neseniai mokslus baigusiam humanistui, priskirtina ir tais pačiais metais išleista „Nauja sarmatų Kaliopės giesmė“ (*Pieśń nowa Calliopy Sarmackiej...*, Vilnius, 1605). Šis Jono Karolio Chodkevičiaus pergalę Salaspilio mūšyje (1605 m. rugsėjo 27 d.) šlovinantis kūrinys pasirašytas M[ato?] Chrizostomo Golniewskio vardu. Tačiau, Golniewskio pavardė, kaip įprasta humanistų tarpe, gali būti suprantama kaip poeto iš Galvos (Golnie) pseudonimas. Akivaizdu, kad šis klausimas reikalauja išsamesnio tyrimo.

Publikacija neapsiriboja vien tik antraštėje įvardintu „Šv. Kazimiero gyvenimu“ – tai sintetinė, bet kartu ir platesnio, mokslą populiarinančio pobūdžio knyga. Pagrindinis tekstas – 1606 m. lenkiškas šv. Kazimiero gyvenimo vertimas. Prieduose skelbiami Petro Skargos 1610 m. išleistasis ir du ankstesni lotyniški, popiežiaus nuncijaus Ferrerio (1521) ir kanauninko Svencickio (1604) šv. Kazimiero gyvenimai. Ferrerio tekstas pateikiamas kartu su vertimu į lenkų kalbą, o Svencickio gyvenimo vertimas ir yra naujai atrastas Volodkevičiaus tekstas.

Publikaciją papildo komentarai ir paaiškinimai, senųjų terminų žodynėlis bei iliustracijos.

Vertė Jolanta Rzegocka, Giedrė Mickūnaitė

SPIS ILUSTRACJI

1. Św. Kazimierz tzw. Trzyręki (połowa XVI wieku?), obraz z kaplicy świętego w katedrze wileńskiej (**s. 3**).

2. Pierwodruk *Żywotu przechwalebnego wyznawce...* w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza, Wilno 1606, k. B4v–B5r (egz. Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka, sygn. 78101) (**s. 8 i 9**).

3. Zachariasz Ferreri jako biskup i natchniony poeta – rycina w jego dziele *Vita beati Casimiri confessoris*, Kraków, Jan Haller, 1521 (egz. BJ, sygn. Cim. 4858) (**s. 21, 130**).

4. Św. Kazimierz w otoczeniu głównych patronów Polski – miedzioryt w mszale *Missae propriae patronorum et festorum Regni Poloniae, ad normam Missalis Romani accommodatae*, Kraków, Andrzej Piotrkowczyk, 1606 [rz.] (egz. BJ, sygn. 222394 II Mag. St. Dr.) (**s. 25**).

5. Początek hymnów na dzień św. Kazimierza w dziele Zachariasza Ferreriego *Hymni novi ecclesiastici*, Roma 1525, k. 103 v (egz. BJ, sygn. Cim. 6313) (**s. 26 i 27**).

6. Strona tytułowa dzieła Zachariasza Ferreriego *Vita beati Casimiri confessoris*, Kraków, Jan Haller, 1521 (egz. BJ, sygn. Cim. 4858) (**s. 31, 129, 131**).

7. Strona tytułowa *Żywotu przechwalebnego wyznawce…* w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza (Wilno 1606) (**s. 37, 66**).

8. Pierwsza strona dedykacji Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza dla Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej (**s. 41**).

9. Zofia z Mieleckich Chodkiewiczowa (1567?–1619), obraz w kaplicy nagrobnej kościoła w Kretyndze, wg *Lietuvos bažnyčių menas. The Art of Lithuanian Churches*, Vilnius 1993, s. 101 (fot. Arūnas Baltėnas, Raimondas Paknys) (**s. 45**).

10. Strona początkowa testamentu Chryzostoma Wołodkiewicza z 10 lutego 1642 roku, rkps BJ, sygn. 6321, k. 91 (kopia, tzw. zbiór Prokiera z II połowy XIX wieku) (**s. 49**).

11. Tabliczka epitafijna na trumnie Chryzostoma Wołodkiewicza w kościele (dziś parafialnym) w Krożach (**s. 60**).

12. Wiersz Mateusza Wołodkiewicza *Coelesti foedere iungit* w zbiorze uczniowskim *Theatridium S. Casimiri*, w: Grzegorz Święcicki, *Theatrum S. Casimiri*, Wilno 1604 (egz. BJ, sygn. 23620 II Mag. St. Dr.) (**s. 62**).

13. Wizerunek św. Kazimierza z *Żywotu przechwalebnego wyznawce…* Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza (**s. 64**).

14. Ostatnia strona dedykacji Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza dla Zofii Mieleckiej Chodkiewiczowej (**s. 71**).

15. Autograf mnicha Bernarda z Morlas i początek jego hymnu z XII wieku *Omni die dic Mariae* (kodeks Bibliothèque National w Paryżu, sygn. 2445, k. 218v), wg Aleksandra Przezdzieckiego, *Modlitwa świętego Kazimierza Jagiellończyka do Najświętszéj Panny…*, Kraków 1867 (**s. 119**).

16. Ostatnia strona *Żywotu przechwalebnego wyznawce…* w przekładzie Mateusza Chryzostoma Wołodkiewicza (**s. 125**).

17. Strona tytułowa druku Grzegorza Święcickiego *Theatrum S. Casimiri*, Wilno 1604 (egz. BJ, sygn. 23620 II Mag. St. Dr.) (**s. 179**).

18. Wizerunek św. Kazimierza z druku Grzegorza Święcickiego *Theatrum S. Casimiri*, Wilno 1604 (egz. BJ, sygn. 23620 II Mag. St. Dr.) (**s. 180**).

Opracowanie: Jan Okoń, Katarzyna Gara

Przekład tekstu łacińskiego: Katarzyna Gara

Recenzent: Wacław Walecki

Redakcja: Maciej Jaworski

Korekta: Emilia Kolinko

Projekt graficzny: LAVENTURA Maciej Sawicki

Materiały źródłowe znajdują się w domenie publicznej. Treść opracowania (wstępu, przypisów) oraz tłumaczenia dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Muzeum Historii Polski w Warszawie. Pełny tekst licencji: http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode.

Wydanie I

Warszawa 2016

Wydawca:

Muzeum Historii Polski w Warszawie,

www.muzhp.pl, info@muzhp.pl, tel 22 211 90 02

Druk: Argraf

ISBN 978-83-65248-06-0